

Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna
w GDAŃSKU

HOSPODARKA PLANOWA

2

Rok IX

Luty

1954 r.

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

NOTATNIK CHRONOLOGICZNY „GOSPODARKI PLANOWEJ“

24. IX. 1953 r. Uchwała Rady Ministrów w sprawie opłat elektryfikacyjnych pobieranych w r. 1953 przy powszechnej elektryfikacji. (Mon. Pol. nr A-106 poz. 1424).

1. XI. 1953 r. Pismo okólnie PKPG Dep. Inwestycji w sprawie wykazu powszechnie obowiązujących w dniu 1. XI. 1953 r., aktów normatywnych dotyczących inwestycji. (Biul. PKPG nr 39 poz. 200).

4. XI. 1953 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie trybu zaopatrzenia w paliwa trwałe. (Biul. PKPG nr 37 poz. 188).

7. XI. 1953 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG i Ministra Finansów w sprawie trybu organizowania, planowania i finansowania produkcji doświadczalnej (Biul. PKPG nr 37 poz. 191).

7. XI. 1953 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie ograniczenia stosowania wyrobów ze stali walcowanej (Mon. Pol. nr A-104 poz. 1401).

8. XI. 1953 r. Okólnik Przewodniczącego PKPG w sprawie współpracy Państwowej Inspekcji Gospodarki Materiałowej z wojewódzkimi komisjami planowania gospodarczego. (Biul. PKPG nr 39 poz. 199).

10. XI. 1953 r. 17. XI. 1953 r. Zarządzenia Ministra Hutnictwa w sprawie gospodarowania surowcami wtórnymi wyrobów ogniotrwałych oraz trybu zaopatrywania w surowce wtórne wyrobów ogniotrwałych. (Mon. Pol. nr A-108 poz. 1448 i 1449).

11. XI. 1953 r. Zarządzenie Ministra Handlu Zagranicznego w sprawie udzielania zezwoleń na czas ograniczony na prowadzenie przedsiębiorstw w zakresie handlu zagranicznego (Mon. Pol. nr A-105 poz. 1416).

13. XI. 1953 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie instrukcji o projektowaniu samochodowych dróg przemysłowych (Biul. PKPG nr 38 poz. 193).

Uchwała ustala stawki opłat pobieranych przy powszechnej elektryfikacji. Stawki wyznacza się zależnie od rodzaju standardu urządzeń elektrycznych, kosztów ich założenia i od przychodowości gospodarstw. Płatność rozkłada się na okres 4 lub 3 lat z półrocznymi terminami płatności w zależności od grupy standardu. Uchwała weszła w życie z dniem ogłoszenia, tj. 28 listopada 1953 r.

Pismo okólnie, w celu usprawnienia i ułatwienia działalności służb inwestycyjnych oraz wyjaśnienia wątpliwości co do obowiązywania poszczególnych aktów normatywnych, podaje wykaz powszechnie obowiązujących w dn. 1. XI. 1953 r. aktów normatywnych, dotyczących inwestycji. Zaleca ono aby inwestorzy centralni opracowali analogiczne wykazy wydanych przez siebie aktów normatywnych w zakresie inwestycji. W czasie przeprowadzania tych prac należy uchylić i wyeliminować przepisy nieaktualne, a w pozostałych wprowadzić zmiany wynikające z późniejszych aktów powszechnie obowiązujących.

Zarządzenie dotyczące trybu zaopatrzenia w paliwa stałe (węgiel kamienny i brunatny, brykiety z węgla brunatnego, koks i inne rodzaje wymienione w wykazie stanowiącym załącznik do zarządzenia) omawia plany rozdziału, przydziały i rozdzielniki, składanie i realizację zamówień oraz sprawozdawczość. Zarządzenie odnosi się do zaopatrzenia w paliwa stałe na r. 1954 i lata następne.

Zarządzenie podaje, że produkcja doświadczalna może być prowadzona w wyznaczonych przez właściwe ministerstwo czynnych zakładach produkcyjnych, zakładach doświadczalnych placówek naukowo-badawczych lub zorganizowanych przy tych placówkach gospodarstwach pomocniczych. Celem produkcji doświadczalnej jest przygotowanie produkcji w skali przemysłowej i opracowanie właściwych metod produkcji. Produkcja doświadczalna, której konieczność wykonania wyłoni się w trakcie roku planowego może być wprowadzona do planów kwartalno-miesięcznych na podstawie zarządzenia właściwego ministra wydanego za zgodą Przewodniczącego PKPG i Ministra Finansów.

Zarządzenie zabrania od dn. 1 stycznia 1954 r. używania wyrobów ze stali walcowanej na cele wymienione w wykazie stanowiącym załącznik do zarządzenia. Prezes Centralnego Urzędu Gospodarki Materiałowej może udzielić zezwolenie na używanie wyrobów ze stali walcowanej, o ile przemawiają za tym ważne względy gospodarcze.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia tj. 21. XI. 1953 r.

W celu stworzenia odpowiednich warunków dla nawiązania właściwej współpracy między PIGM a wojewódzkimi komisjami planowania gospodarczego okólnik ustala, że PIGM będzie informował właściwe WKPG o wynikach kontroli przeprowadzonych w zakładach przemysłu terenowego. WKPG winny udostępnić właściwym delegatom okręgowym PIGM materiały dotyczące ujawnienia na obszarze ich działalności surowców wtórnych i lokalnych oraz możliwość ich wykorzystania.

Zarządzenie dotyczy surowców wtórnych wyrobów ogniotrwałych szamotowych, krzemionkowych, magnezowych, chromomagnezowych, grafitowych, karborundowych oraz kwasoodpornych zwanych „surowcami wtórnymi wyrobów ogniotrwałych”. Zarządzenie powierza gospodarowanie tymi surowcami na terenie całego państwa w zakresie skupu i zaopatrzenia jednostek państwowych i spółdzielczych — przedsiębiorstwu państwowemu „Przedsiębiorstwo Złomu Materiałów Ogniotrwałych”. Zarządzenie omawia dalej plany rozdziału, przydziały, rozdzielniki, składanie i realizację zamówień oraz sprawozdawczość.

Zarządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia tj. 5 grudnia 1953 r.

Zarządzenie nakazuje odnośnym przedsiębiorstwom, które zamierzają nadal wykonywać czynności handlowe w zakresie handlu zagranicznego że powinny one w terminie do dn. 31. XII. 1953 r. wnieść do Ministerstwa Handlu Zagranicznego wnioski o przedłużenie ważności posiadanych zezwoleń. Przedsiębiorstwa które nie dopełnią tego obowiązku tracą z dniem 1 stycznia 1954 r. uprawnienia do wykonywania handlu zagranicznego.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia tj. dn. 24. XI. 1953 r.

Zarządzenie wydane w celu ujednolicenia zasad projektowania samochodowych dróg przemysłowych wewnątrzzakładowych i dróg dojazdowych do zakładów przemysłowych posiadających takie drogi oraz w celu stosowania oszczędnych rozwiązań technicznych dla tych dróg. W instrukcji która jest załącznikiem do niniejszego zarządzenia omówione są wskaźniki techniczne, podział dróg i projektowanie samochodowych dróg przemysłowych.

Zarządzenie obowiązuje od dnia 1 grudnia 1953 r.

GOSPODARKA PLANOWA

**MIESIĘCZNIK
LUTY
1954
Nr 2 (101) ROK IX
WARSZAWA**

ORGAN PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

TREŚĆ NUMERU

Eugeniusz Szyr — Z aktualnych zagadnień postępu technicznego	2
Bolesław Baliński — O zdolnościach produkcyjnych i sposobach maksymalnego ich wykorzystania	12
Józef Drzewiecki — Nowe zadania przemysłu maszyn rolniczych	21
Jacek Marecki — Zadania spółdzielczości zaopatrzenia i skupu w zaspokajaniu potrzeb wsi	25
Władysław Płoński — Z zagadnień rozszerzenia produkcji i skupu krajowych surowców przemysłu lekkiego	28
Marian Socha — Plan remontów budynków i mieszkań na rok 1954	33
Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH	
J. Czadajew — O polepszeniu ekonomicznej pracy terenowych komisji planowania w ZSRR	38
I. Iwanow — Zagadnienia rozwoju gospodarki mieszkaniowej i komunalnej w ZSRR	44
DZIAŁ ZAGRANICZNY	
J. Werner — Rolnictwo krajów demokracji ludowej a krajów kapitalistycznych	50
J. Szewieja — Z osiągnięć gospodarczych Chińskiej Republiki Ludowej	53
L. Górnik — Dyskryminacja gospodarcza Ameryki Łacińskiej przez USA	56
CZYTELNICZY I KORESPONDENCI PISZĄ	
M. Mieszczankowski — Uwagi w sprawie planowania	61
A. Netzel — O usprawnienie działalności przemysłu materiałów budowlanych województwa zielonogórskiego	64
RECENZJE	
M. Werałski — Przekład książki A. M. Birmana o planowaniu środków obrotowych	67
BIBLIOGRAFIA	71
NOTATNIK CHRONOLOGICZNY „Gospodarki Planowej“	II i III str. okładki

СОДЕРЖАНИЕ

Э. Шир — Актуальные вопросы технического прогресса	2
Б. Балинский — Производственные мощности и пути их максимального использования	12
И. Дзевецки — Новые задачи сельхозмашиностроения	21
Я. Марецки — Задачи кооперативного снабжения и заготовки по удовлетворению нужд сельского населения	25
В. Плоньски — Задачи расширения производства и заготовки краевого сырья для легкой промышленности	28
М. Соха — Ремонтный план жилищного хозяйства на 1954 г.	33
ИЗ ОПЫТА СССР	
И. Иванов — Вопросы развития жилищного и коммунального хозяйства в СССР	41
— Вопросы развития жилищного и коммунального хозяйства в СССР	44
МЕЖДУНАРОДНЫЙ ОБЗОР	
И. Бэрнер — Сельское хозяйство в странах народной демократии и в странах капитализма	50
И. Шевея — Хозяйственные достижения Китайской Народной Республики	53
Л. Гурияк — Хозяйственная дискриминация латинской Америки со стороны США	56
КОРРЕСПОНДЕНТЫ И ЧИТАТЕЛИ СООБЩАЮТ	
М. Мещанковски — Замечания по вопросам планирования	61
А. Нещель — За усовершенствование работы промышленности строительных материалов в зеленегорском воеводстве	64
ОБЗОР ИЗДАНИЙ	
М. Вераłски — Перевод книги А. М. Бирмана о планировании оборотных средств	67
БИБЛИОГРАФИЯ	71
ХРОНОЛОГИЧЕСКИЙ БЮЛЕТЕНЬ ЖУРНАЛА «Господарка Планова»	II и III стр. обложки

CONTENTS

E. Szyr — From Actual Questions of Technical Progress	2
B. Baliński — Production Capacity and Ways of its Maximal Use	12
J. Drzewiecki — New Tasks of Agricultural Machines Industry	21
J. Marecki — Tasks of Supply and Buying Cooperatives in Meeting Country Demands	25
W. Płoński — From Problems of Extending Production and Buying Home Raw Materials for Light Industry	28
M. Socha — Plan of Renovating Buildings and Flats in 1954	33
FROM THE EXPERIENCES OF SOVIET UNION	
J. Czadajew — About the Improvement of Economic Work of Territorial Planning Commissions in the USSR	38
I. Iwanow — Problems of Development of Flat Communal Management in the USSR	44
FOREIGN DIVISION	
J. Werner — Agriculture in the Countries of People's Democracy and the Agriculture in Capitalistic Countries	50
J. Szewieja — From the Economic Attainments of Chinese People's Republic	53
L. Górnik — Economic Discrimination of Latin America by the USA	56
FROM CORRESPONDENTS AND READERS	
M. Mieszczankowski — Remarks about Planning	61
A. Netzel — About the Improvement of the Activity of Building Materials Industry in Zielona Góra Department	64
REVIEWS OF PUBLICATIONS	
M. Werałski — The Translation of A. M. Birman's Book about the Planing of Turnover Means	67
BIBLIOGRAPHY	71
CHRONOLOGICAL NOTES OF „Gospodarka Planowa“	II and III page of cover

Z AKTUALNYCH ZAGADNIENIŃ POSTĘPU TECHNICZNEGO

Eugeniusz SZYR

Redakcja zamieszczając referat ministra E. Szyra, wygłoszony na konferencji w Naczelnej Organizacji Technicznej, a poświęconej zagadnieniu oszczędności tworzyw w budowie maszyn i urządzeń, podkreśla wagę tej sprawy nie tylko dla techników, ale również dla ekonomistów i zwłaszcza dla planistów. Spośród czytelników naszego czasopisma poruszonym zagadnieniem powinni szczególnie zainteresować się planiści kierujący zaopatrzeniem materiałowym.

Tezy IX Plenum KC PZPR stawiają nowe, poważne zadania przed polską nauką i techniką. Postawienie tych zadań stało się możliwe dzięki osiągnięciom przemysłu ciężkiego, zwłaszcza przemysłu maszynowego.

Tylko na podstawie rozwiniętego przemysłu środków produkcji można rozwijać w sposób bardziej równomierny rolnictwo, gałęzie przemysłu lekkiego, spożywczego i drobnego, wszystkie pozostałe dziedziny gospodarki narodowej. Przodująca rola przemysłu ciężkiego wynika z założeń socjalistycznej industrializacji, jako rewolucyjnej dźwigni przekształceń społecznych na drodze od kapitalizmu do socjalizmu.

W krajach zacofanych pod względem przemysłowym, o niskiej kulturze technicznej — a takim krajem była Polska w okresie rządów kapitalistycznych — rola socjalistycznej industrializacji jest szczególnie wielka, oznacza ona bowiem burzliwe przejście do nowych form techniki, opanowanie produkcji tysięcy nowych wyrobów, zwielokrotnienie działalności projektowej i konstruktorskiej, olbrzymi wysiłek szkoleniowy, związany z przechodzeniem do przemysłu, transportu i budownictwa milionów chłopów, bezrobotnych, młodzieży i kobiet oraz olbrzymi wysiłek inwestycyjny — budownictwo fabryk, kopalni, hut, elektrowni, miast i osiedli, dróg kołowych i linii kolejowych. Temu procesowi towarzyszy proces rozszerzonej reprodukcji społecznej — szybki wzrost liczebny klasy robotniczej i kadr ludowej inteligencji.

Rozwój przemysłu i techniki w okresie kapitalizmu rozwijającego się jako nowa formacja społeczna, był niezwykle szybki w porównaniu z okresem feudalnym — gdy postęp w tej dziedzinie mierzył się wiekami. Jednak rozwój przemysłu i techniki w okresie socjalizmu, zwłaszcza tempo tego rozwoju w okresie wstępnym, gdy tworzone są przesłanki do zwycięstwa socjalistycznych stosunków produkcji w mieście i na wsi — daleko przewyższa tempo rozwoju krajów kapitalistycznych nawet w dobie ich największej tzw. prosperity.

Gdy tylko minęły przegrody i hamulec rozwoju sił wytwórczych w Polsce, gdy znikło panowanie kapitalistów i obszarników, koncernów zagranicznych i rodzimych magnatów kapitału, okazało się dopiero jakie możliwości zostały przez władzę burżuazji zmarnowane, jakie zasoby zdolności i talentów, zapału twórczego i energii mas pracujących Polski były dławione i duszone. Kraj, który w okresie półniepodległego istnienia — pod faktyczną kuratelą kapitału zagranicznego i imperialistycznych mocarstw —

w latach 1918 — 1939 nie mógł dźwignąć się nawet powyżej ogólnego poziomu produkcji przemysłowej w r. 1913 — dziś osiąga produkcję przemysłową na głowę mieszkańca 4,7-krotnie wyższą niż przed wojną i zajmuje piąte miejsce w Europie pod względem globalnej wielkości produkcji przemysłowej.

Każdemu sposobowi produkcji odpowiada właściwa mu baza materialno-techniczna i określony poziom rozwoju techniki. Socjalizm tworzy odpowiadającą mu bazę materialno-techniczną w postaci przodującego ciężkiego przemysłu maszynowego, który jedynie może zapewnić rewolucyjny postęp techniki w zaco-fanych dotąd gałęziach produkcji.

Lenin pisał w 1921 r.: „jedyną materialną podstawą socjalizmu może być tylko wielki przemysł maszynowy — który jest w stanie także zapewnić rekonstrukcję rolnictwa“.

Wprowadzenie nowej, udoskonalonej techniki wytwarzania do wszystkich, zwłaszcza do najbardziej zacofanych gałęzi produkcji materialnej możliwe jest tylko przez stosowanie nowych, bardziej udoskonalonych narzędzi produkcji — maszyn i urządzeń.

„Co jest źródłem tego wzrostu? Źródłem tego wzrostu jest nowoczesna technika, liczne nowoczesne maszyny obsługujące wszystkie te gałęzie produkcji. Nie chodzi tu o technikę w ogóle, lecz o to, że technika nie może stać na miejscu, musi się ona wciąż doskonalić, że stara technika musi być wycofana z użytku i zastępowana przez nową, a nowa przez najnowszą“¹⁾.

W naszym rolnictwie oznacza to wstęp do pełnej mechanizacji procesów produkcyjnych — zamiast zwierzęcej siły pociągowej i ciężkiej ludzkiej pracy fizycznej — traktorami, silnikami elektrycznymi i spalinowymi, udoskonalonymi maszynami i narzędziami. W naszym transporcie oznacza to rozmach motoryzacji, w górnictwie mechanizację wrębiania, ładowania i transportu, w budownictwie ogromny skok w technice od drabinki koźlarza do dźwigów i transporterów, w hutnictwie drogę od metod XIX wieku do automatyki wielkopiecowej i pełnej mechanizacji procesów produkcyjnych w nowozbudowanych, potężnych obiektach tego przemysłu.

Rozwój techniki dokonuje się przede wszystkim w procesie rozszerzonej reprodukcji — przez inwestycje maszynowe i niezbędne dla wykorzystania nowych maszyn i urządzeń inwestycje budowlane.

¹⁾ J. W. Stalin — „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“, Książka i Wiedza 1952 r., str. 97 — 98.

W ten sposób powstały u nas potężne fabryki, kopalnie, huty i elektrownie, o jakich marzyć nie można było przed wojną — wyposażone w najbardziej nowoczesny sprzęt i urządzenia, z zastosowaniem nowych procesów technologicznych i nowych konstrukcji produkowanych wyrobów.

W ten sposób powstały u nas przesłanki dla stwierdzenia, że osiągnięty przy wybitnej pomocy Związku Radzieckiego i współpracy z krajami demokracji ludowej poziom techniczny umożliwia podejmowanie przez nasz przemysł maszynowy poważnych i złożonych zadań produkcji wysokowydajnych i wysoce precyzyjnych maszyn i urządzeń.

W ten sposób stworzone zostały warunki dla szybszego wyposażenia technicznego rolnictwa i przemysłów produkujących towary powszechnego użytku, oraz gałęzi produkcji surowców — od kopalnictwa do wielkiej chemii — w maszyny i urządzenia, aparaturę i przyrządy pomiarowo-kontrolne.

Nie należy jednak zapominać, że jesteśmy mimo wszystko na początku wielkiego gościnnica. Zapoczątkowana przez nas szeroka mechanizacja procesów produkcyjnych stanowi zaledwie wstęp do wyższego etapu techniki socjalizmu — do kompleksowej mechanizacji. Ta zaś z kolei prowadzi od techniki socjalizmu do techniki komunizmu — do automatyzacji procesów produkcyjnych, opartych w rosnącym stopniu o technikę chemiczną i elektryfikację całej gospodarki narodowej — o nowe, potężne źródła energii atomowej. Zdając sobie w pełni sprawę z naszego poważnego jeszcze zacofania technicznego w wielu dziedzinach produkcji mimo ogromnego skoku dokonanego w ciągu zaledwie kilku lat — szukamy dróg i sposobów rozwoju nauki i techniki, które by naszą gospodarkę najszybciej pchnęły naprzód i równocześnie — zgodnie z podstawowym ekonomicznym prawem socjalizmu — zapewniły pełniejsze zaspokojenie rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb mas pracujących.

Tezy IX Plenum wskazują szereg kierunków, o które wzbogacić się musi nasza działalność naukowa i planowy rozwój techniki. Są to przede wszystkim: szybsze wdrożenie socjalistycznej techniki do rolnictwa, pełniejsze wykorzystanie surowców krajowych, szersze stosowanie materiałów zastępczych, pełniejsze wykorzystanie zdolności produkcyjnej przemysłu ciężkiego także dla produkcji towarów powszechnego użytku, skierowanie większej uwagi na postęp techniczny w produkcji przemysłów lekkiego, spożywczego i drobnego oraz wspólne dla wszystkich dziedzin materialnej produkcji założenie zasadniczego zwrotu w walce o najwyższą wartość użytkową, o jakość, trwałość i estetyczny wygląd produkowanych przedmiotów, o najbardziej oszczędne zużycie surowców i materiałów w ich produkcji, o najmniejszą pracochłonność ich wyrobu, a więc o jak najniższe koszty własne produkcji.

Ogromna rola przypada w wykonaniu tych zadań przemysłowi maszynowemu — podsta-

wowej dźwigni rozwoju całej gospodarki narodowej. Burzliwy wzrost produkcji maszyn — 7-krotny wzrost w stosunku do okresu przedwojennego i ponad 9-krotny w przeliczeniu na jednego mieszkańca, ponad 2,5-krotny w stosunku do r. 1949 — świadczy dobitnie o zasadniczej zmianie struktury naszego przemysłu, o planowej budowie bazy materialno-technicznej socjalizmu.

Zmienia się jakość przemysłu maszynowego. W produkcji dominują nowe typy i rodzaje maszyn nieznanych przed wojną. Przemysł maszynowy opanował w pewnych dziedzinach produkcję wyrobów, których wytwarzanie uważano dotąd za możliwe tylko w nielicznych krajach o długotrwałej tradycji przemysłowej i najwyższym poziomie techniki. Wprowadzono szereg nowych postępowych procesów technologicznych. Uruchomiono w ciągu lat 1950 — 1953 produkcję 300 ważnych dla gospodarki narodowej nowych typów maszyn i urządzeń, nie licząc setek typów i rodzajów maszyn o mniejszym znaczeniu.

Przykładowo można wskazać: 6 typów statków pełnomorskich, 2 typy parowych głównych maszyn okrętowych, ok. 20 typów obrabiarek do obróbki wiórowej metali, w tym 10 typów obrabiarek ciężkich, 11 typów ważniejszych maszyn rolniczych, montaż i częściowo produkcja samochodów osobowych „Warszawa“, samochodów ciężarowych „Lublin“, prasę hydrauliczną o nacisku 6 tys. ton, żurawie budowlane 30 tm, duże silniki elektryczne o mocy 40 MVA.

O wzroście wydajności pracy w przemyśle maszynowym świadczą następujące zestawienia liczb: wzrost produkcji w stosunku do 1938 r. 7-krotny — a wzrost zatrudnienia tylko 2,5-krotny; wzrost produkcji w 1953 r. ponad 2,5-krotny do 1949 r. a wzrost zatrudnienia tylko o 60%.

Wyniki te osiągnięto dzięki ogromnemu wysiłkowi robotników i kadry technicznej przemysłu maszynowego przy niezwykle poważnej i wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego, który umożliwił nam najszerze korzystanie z ogromnego dorobku techniki socjalistycznej i dostarczał nam maszyn o najwyższym poziomie technicznym, stanowiących chlubę wielkiego przemysłu ZSRR.

Na podkreślenie zasługuje rola młodzieży w rozwoju przemysłu maszynowego. Młodzi 17—18 letni chłopcy z entuzjazmem włączali się do walki o nową technikę — z ich szeregów wyrastały i wyrastają nowe, uzdolnione kadry kwalifikowanych robotników i techników. Młodzi inżynierowie — absolwenci, tysiące młodych techników — absolwentów przeszło zwycięsko próbę ognia, szybko zdobywając szlify oficerów i podoficerów przodującego przemysłu maszynowego. Duża część starej, przedwojennej kadry inżynierskiej wniosła niezwykle poważny wkład zarówno w niesporne osiągnięcia przemysłu maszynowego, jak i w szkolenie młodej kadry.

Jeśli przed wojną robotnik polski był ceniony na świecie jako niezniszczalny w swym zawodzie górnik, jako zdolny metalowiec, jako godny

przedstawiciel swej Ojczyzny na emigracji, dokąd wyganiał go kapitalistyczny ucisk i niedola to dziś dopiero, w świetle zdobytej wolności i nieograniczonych możliwości działania, ujawniają się w pełni piękne cechy polskiej klasy robotniczej i polskiej inteligencji technicznej. Nareszcie robota — i to jaka piękna, porywająca robota — „pali się w rękach” naszych robotników, techników i inżynierów. Nareszcie otwarły się dla naszej uzdolnionej młodzieży wrota dziesiątków biur konstruktorskich i projektowych i umożliwiona została realizacja dziesiątków tysięcy zgłaszanych w rosnącej liczbie wynalazków, udoskonaleń i usprawnień.

Tezy IX Plenum KC PZPR oznaczają apel do ogromnej rodziny polskich metalowców — robotników, techników, inżynierów i uczonych o rozszerzenie asortymentu produkowanych maszyn, podniesienie ich jakości, udoskonalenie ich konstrukcji. Nierównomierność w rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu maszynowego, utrudniająca dziś utrzymanie odpowiednich proporcji w rozwoju różnych dziedzin gospodarki, musi być pokonana.

Niedostateczny jest rozwój i poziom techniczny produkcji maszyn rolniczych — należy więc zapewnić poprawę jakości i udoskonalenie dotąd produkowanych typów i rodzajów maszyn oraz terminowe uruchomienie produkcji nowych kombajnów, wysokowydajnych młocarni, nowych, udoskonalonych i ekonomicznych typów traktorów, narzędzi zawieszanych do uprawy międzyrzędowej, maszyn i urządzeń dla dalszej mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa.

Niedostateczna jest produkcja maszyn i urządzeń dla przemysłu lekkiego i spożywczego — niezbędne jest więc udoskonalenie produkowanych już urządzeń i zapewnienie szybkiego postępu w produkcji zgrzeblarek, wrzecion, krosien, maszyn do produkcji włókna sztucznego, urządzeń dla wykończalni w przemyśle włókienniczym, maszyn i urządzeń dla mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych w przemyśle spożywczym, zwłaszcza w przemyśle mięsnym, mleczarskim, cukrowniczym, przetwórstwie owoców i warzyw itp.

Niedostateczny jest rozwój produkcji maszyn, urządzeń i narzędzi dla potrzeb gospodarstwa domowego i osobistego użytku pracujących — niezbędny jest więc szybki wzrost uruchomionej już produkcji lub podjęcie nowej produkcji w dziedzinie takich artykułów, jak lodówki domowe, maszyny do szycia, aparaty fotograficzne, zegarki, małolitrażowe samochody osobowe, motocykle, domowe pralnie elektryczne.

Równocześnie nadrobić należy opóźnienie w podstawowych działach przemysłu maszyn ciężkich, zwłaszcza w produkcji wysokowydajnych, nowoczesnych turbin parowych i kotłów, w produkcji urządzeń dla hutnictwa i przemysłu chemicznego, ciężkich maszyn i urządzeń dla budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, ciężkich maszyn elektrycznych.

Szczegółnej uwagi wymaga problem przemysłu obrabiarkowego, którego tempo rozwoju w ostatnich dwóch latach uległo pewnemu zahamowaniu. Produkcja tego przemysłu jest dziś

wprawdzie piętnastokrotnie wyższa od przedwojennej, jednak nasze potrzeby wzrosły jeszcze szybciej. Produkcja obrabiarek stanowi kluczową pozycję w przemyśle maszynowym — poziom techniczny obrabiarek określa postęp techniki we wszystkich dziedzinach gospodarki. Dla szybkiego wzrostu produkcji maszyn niezbędne są nowoczesne obrabiarki, prasy, młoty, przyrządy i narzędzia wysokiej jakości. Maszyny i narzędzia dla zwiększenia produkcji maszyn — oto co stanowi rdzeń problemu.

Dlatego zwiększyć należy dbałość o rozwój przemysłu obrabiarkowego — o wzrost produkcji maszyn do obróbki skrawaniem i obróbki plastycznej metali, o ich wysoką jakość i szerszy asortyment przy równoczesnej normalizacji i unifikacji elementów, zespołów i części produkowanych maszyn. Równolegle zapewnić należy przez szybki rozwój produkcji narzędzi i przyrządów, zwłaszcza najbardziej złożonych i precyzyjnych, właściwe oprządkowanie obrabiarek i wysoki poziom kontroli technicznej produkcji.

W całym przemyśle maszynowym osiągnąć należy poważne zmiany w metodach i stylu pracy.

Po ogromnych osiągnięciach ilościowych, którym towarzyszyły jednak zjawiska niedostatecznej jakości, niedostatecznej organizacji produkcji i pracy, w pewnym sensie nawet improwizacji, zwłaszcza w dziedzinie planowania techniczno-organizacyjnego, obecnie rozpoczyna się drugi etap rozwoju. Etap ten charakteryzują:

P o p i e r w s z e: planowa walka o podniesienie jakości, o większą równomierność w poziomie techniki i organizacji zakładów, o szybsze wdrożenie nowych procesów technologicznych i nowych konstrukcji; punkt ciężkości przesuwa się w stronę przygotowania produkcji, opracowań konstrukcyjnych i technologicznych zadań, bliższej współpracy z nauką, szerokiej normalizacji oraz unifikacji elementów części i zespołów maszyn.

P o d r u g i e: planowa walka o maksymalną oszczędność surowców i materiałów, o zmniejszenie pracochłonności wyrobu, tym samym o tańszą i bardziej rentowną produkcję; temu celowi służyć winno szerokie wdrożenie techniczne uzasadnionych norm pracy, przecho-dzenie, dzięki właściwej specjalizacji zakładów i właściwej kooperacji między zakładami, do form produkcji seryjnej i masowej, do organizacji gniazd produkcyjnych, montażu potokowego, linii produkcyjnych i budowania zespołów agregatowych maszyn.

P o t r z e c i e: planowa walka o postęp techniczny i specjalizację działów i prac pomocniczych, zwłaszcza transportu wewnętrznego, odlewni, warsztatów remontowych, centralnych ostrzałni narzędzi, centralnych krajalni blach, galwanizerni, działów spawalniczych itp. oraz o szybkie usprawnienie i lepsze wyposażenie działów kontroli technicznej jakości.

Przemysł maszynowy napotyka jednak w swym rozwoju na podstawową trudność — na często niedostateczne przy obecnym poziomie

zużycia surowców i materiałów zaopatrzenie w wyroby hutnicze, stale jakościowe i stopowe, metale nieżelazne. W tezach uchwalonych przez IX Plenum mowa jest o nienadążaniu bazy surowcowej za potrzebami przemysłów przetwórczych. „Jednocześnie w przemyśle środków wytwórczości, jak i w przemyśle środków spożycia ujawniły się poważne trudności, wynikające przede wszystkim z niedostatecznego rozwoju bazy surowcowej“ (Teza 3-a „Osiągnięcia w wykonaniu Planu 6-letniego i główne zadania gospodarcze w latach 1954—1955“).

Droga do pokonania tych trudności prowadzi nie tylko przez poważny wysiłek inwestycyjny dla rozwoju naszego hutnictwa i innych przemysłów surowcowych, lecz także przez rosnącą z roku na rok oszczędność w zużyciu surowców i materiałów, energii i paliwa.

O konieczności i zarazem możliwości zmniejszania z roku na rok zużycia stali na jednostkę wyrobu mówią następujące liczby: produkcja maszynowa wzrosła w stosunku do okresu przedwojennego 7-krotnie, produkcja hutnicza dwu i półkrotnie. A przecież jeszcze szybciej niż przemysł maszynowy wzrosło budownictwo wielkoprzemysłowe zużywające ogromne ilości stali, budownictwo kolejowe, budownictwo komunalne zużywające poważne ilości rur, wzrosła produkcja górnictwa, z roku na rok pochłaniająca zwiększone ilości wyrobów hutniczych.

Tylko dzięki systematycznej zmianie norm obliczeniowych konstrukcji, wdrożeniu nowych, lepszych konstrukcji maszyn i urządzeń, zamiennie konstrukcji stalowych żelazobetonowymi, wdrożeniu procesów technologicznych przynoszących poważne oszczędności stali, jak spawalnictwo gazowe i elektryczne i obróbka plastyczna metali, zwiększeniu wykorzystania odpadów i złomu użytkowego — można było zapewnić odpowiednie zaopatrzenie w żelazo przemysłu maszynowego i pozostałych dziedzin gospodarki narodowej. Należy jednak stwierdzić, że procesowi temu nie towarzyszyły należyte skoordynowane wysiłki nauki i praktyki, że proces ten był nierównomierny, że brak mu było naukowego, teoretycznego uogólnienia.

Na podstawie założeń planu na rok 1952 i uchwał VII Plenum KC PZPR podjęto w ub. roku szereg wysiłków dla nadania planowego charakteru walce o oszczędność stali, zwłaszcza blach, rur, stali jakościowych i stopowych, oraz drastyczne nieraz kroki dla ograniczenia zużycia metali nieżelaznych, zwłaszcza niklu, cyny, miedzi, mosiądzu i aluminium. Opracowano bardziej racjonalny, dostosowany do warunków poszczególnych hut program walcowania, uruchomiono produkcję dziesiątków nowych gatunków stali, rozpoczęto walkę o zmniejszenie strat i braków w hutnictwie i w przemyśle maszynowym, o powszechne wdrożenie technicznie uzasadnionych norm zużycia stali i innych wyrobów hutniczych. Poważnie ruszyła z miejsca kampania opanowania produkcji i popularyzacji stosowania materiałów zastępczych, zwłaszcza tworzyw sztucznych z mas plastycznych i materiałów ceramicznych.

O wynikach osiągniętych w ciągu tego krótkiego okresu a zarazem o wielkich, niewykorzystanych możliwościach świadczy fakt, że mimo szybkiego wzrostu produkcji urządzeń, aparatury i narzędzi, wymagających w poszczególnych zespołach i częściach roboczych wysokiej wytrzymałości na tarcia, uderzenia i drgania, lub odporności na korozję i działanie kwasów i wysokiej temperatury, a więc zużywających zwiększone ilości stali stopowych wysokiej jakości oraz poważne ilości deficytowych metali nieżelaznych — udało się nam w ciągu lat 1952—1953 radykalnie zmniejszyć zużycie tych deficytowych materiałów na jednostkę wyrobu i pokonać dzięki temu poważne trudności importowe.

Obecnie, w świetle nowych zadań postawionych przez IX Plenum, zagadnienie oszczędności tworzyw w budowie maszyn i urządzeń nabrało palącej aktualności, stało się centralnym problemem nauki i techniki w dziedzinie przemysłu maszynowego i wyrobów metalowych, zagadnieniem, w którym jak w soczewce skupiają się sprawy ilości i jakości produkcji, obniżenia kosztów własnych i dalszego postępu w organizacji i technice wytwarzania. Tak więc stwierdzamy, że walka o oszczędność metali wysunęła się na czoło zadań nauki i techniki w dziedzinie przemysłu maszynowego, że opanowaniu nowej techniki towarzyszyć muszą rosnące oszczędności zasobów materiałowych, przy równoczesnym ulepszeniu jakości produkowanych maszyn i urządzeń.

Największe trudności do r. 1956 — a więc do uruchomienia ogromnej jak na nasze stosunki walcowni blach cienkich w Nowej Hucie i do uruchomienia walcowni blach w Częstochowie, widzimy na odcinku blach stalowych zarówno cienkich jak i grubych oraz w zakresie rur, prętów cienkich i drutów, stali jakościowych i stopowych. Nadal ostro będzie stała sprawa deficytu miedzi, aluminium — do pełnego uruchomienia huty aluminium w Skawinie.

Dlatego wydać należy zdecydowaną wojnę przerostom w zużyciu, zwłaszcza wymienionych wyżej surowców i podjąć na podstawie danych nauki i osiągnięć techniki, w pierwszym rzędzie nauki i techniki Związku Radzieckiego, skoordynowany wysiłek zakładów naukowych, biur konstrukcyjnych, brygad inżynieryjno-robotniczych, wynalazców i racjonalizatorów, przy udziale szerokich mas produkcyjnych robotników i techników w celu szybkiego obniżenia zużycia deficytowych materiałów i zapewnienia tym samym wykonania i przekroczenia zadań przemysłu maszynowego, określonych w tezach IX Plenum KC PZPR.

Podobnie zresztą stoją sprawy w całej gospodarce narodowej. Poważnemu wysiłkowi w walce o rozwój bazy surowcowej przemysłowej i rolniczej towarzyszyć musi również poważny wysiłek w kierunku obniżenia zużycia surowców i materiałów na jednostkę wyrobu.

Dalszy rozwój produkcji hutniczej oraz szeroko i śmiało pomyślana działalność oszczędnościowa stworzą pomyślne warunki dla szybkiego rozwoju przemysłu maszynowego, podstawowej dźwigni postępu technicznego, podstawowego elementu bazy materialno-technicznej socjalizmu.

Konferencja w sprawie oszczędności tworzy w budowie maszyn i urządzeń zapoczątkuje niewątpliwie nowy okres w omawianej, tak doniosłej dziedzinie zagadnień postępu nauki i techniki.

Zgodnie z zainteresowaniami uczestników tej konferencji, wśród których przeważają konstruktorzy i technolodzy z biur konstrukcyjnych oraz przedstawiciele nauki, zapewniającej teoretyczne podstawy dla działalności konstruktorów i technologów, na plan pierwszy wysuwa się zadanie podniesienia poziomu prac konstruktorskich przez udoskonalenie metody obliczeń współczynników bezpieczeństwa i szerokie wdrożenie do praktyki doświadczalnych metod określania dopuszczalnych naprężeń i odkształceń w częściach maszyn. Omówienie tych zagadnień winno ułatwić konstruktorom wykorzystanie mechanicznych właściwości stosowanych materiałów, zredukowanie nadmiernych współczynników bezpieczeństwa, obniżenie wagi elementów konstrukcji przy równoczesnym zwiększeniu wydajności projektowanych maszyn urządzeń. Druga grupa zagadnień obejmuje problemy wpływu nowoczesnych metod technologicznych na oszczędność materiałów konstrukcyjnych i problem doboru odpowiednich dla wykonania danych elementów konstrukcji metod technologicznych. Trzecia grupa zagadnień obejmuje problemy dorobku tworzyw ze szczególnym uwzględnieniem stali oszczędnościowych, żeliwa wyższej jakości, oszczędnościowych stopów metali nieżelaznych oraz nowych, niemetalicznych, mineralnych, organicznych i syntetycznych materiałów, zastępujących deficytowe stale stopowe i metale nieżelazne.

Przed omówieniem niektórych konkretnych zagadnień związanych z tematyką oszczędności tworzyw, należałoby jeszcze zatrzymać się nieco nad znaczeniem problematyki konferencji w świetle sformułowań tez IX Plenum KC PZPR na temat zadań inwestycyjnych w najbliższym okresie lat 1954—1955.

Tezy zakładają utrzymanie nakładów inwestycyjnych w latach 1954—1955 na zasadniczo niezmiennym w stosunku do roku 1953 poziomie. Jak wiadomo, maszyny i urządzenia stanowią poważną część nakładów inwestycyjnych, a powiększenie z roku na rok ich ilości zapewnia przy nieustannym postępie technicznym szybki rozwój całej gospodarki narodowej. Czyżby istniała sprzeczność między założeniem utrzymania nakładów inwestycyjnych na niezmiennym w zasadzie poziomie, a zadaniem wzrostu produkcji maszynowej? Takiej sprzeczności nie ma. Naszym zadaniem jest przy zachowaniu w latach 1954—1955 ogólnego poziomu nakładów finansowych na inwestycje — zwiększyć równocześnie ich zakres rzeczowy. Oznacza to: projektować i wykonywać inwestycje, które

przyniosą zwiększone efekty ekonomiczne przy mniejszym nakładzie kosztów. Jest to zadanie w pełni realne. Doświadczenia wtórnej kontroli zatwierdzonych już projektów inwestycyjnych wykazały że bez szkody dla rzeczowego efektu inwestycji można szereg pozycji w projektach skorygować, usuwając przerosty, poprawiając wadliwie przyjęte wskaźniki niezbędnej powierzchni produkcyjnej, zagęszczenia terenu, usuwając przerosty w instalacjach, budynkach pomocniczych itp. Z projektów objętych kontrolą o łącznej wartości kosztorysowej 48 miliardów zł skreślono w ciągu stosunkowo krótkiego okresu analizy ponad 3 mld. zł zbędnych nakładów.

Nieustanna praca nad pogłębieniem metod analizy projektów inwestycyjnych, wdrażanie i upowszechnianie osiągnięć techniki zwłaszcza w zakresie oszczędnego stosowania konstrukcji stalowych i żelbetowych, cementu, cegły itd. oraz obniżania kosztów urządzeń przez lepsze konstrukcyjne rozwiązania, rewizję przestarzałych norm obliczeniowych i współczynników bezpieczeństwa, śmiało poszukiwania nowych dróg technicznych — mogą i powinny zapewnić znaczne obniżenie kosztów inwestycji i podwyższenie ich ekonomicznych efektów.

Istotne znaczenie dla omawianego problemu ma również podkreślona w tezach IX Plenum KC PZPR konieczność pełnego wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych oraz przyznawania pierwszeństwa inwestycjom obliczonym na rozbudowę i rekonstrukcję istniejących zakładów, jako warunku znacznego obniżenia kosztów inwestycji. Należy więc znaleźć miejsce dla maszyn i urządzeń w istniejących zakładach, szerzej i śmielej stawiać zagadnienia pełnego wykorzystania kalendarzowego czasu pracy przy niezbędnym uzupełnieniu mocy produkcyjnej oddziałów pomocniczych, poprawie dokumentacji technicznej i technologicznej i znacznym zwiększeniu oprzyrządowania. Należy również podobnie jak przy projektowaniu inwestycji podjąć poważny wysiłek dla oszczędnego projektowania nowych i udoskonalenia przyjętych już do produkcji maszyn i urządzeń.

Oszczędność tworzyw w budowie maszyn i urządzeń oznacza ich potanie, obniżenie nakładów społecznej pracy na ich wytworzenie i możliwość zwiększenia produkcji tych maszyn i urządzeń w oparciu o wygospodarowane materiały. Do tego doliczyć należy efekt gospodarczy związany z obniżeniem kosztów amortyzacji i przy równoczesnym podniesieniu sprawności maszyn i urządzeń także z obniżeniem nakładów na ich naprawy.

I. ZMNIEJSZENIE CIĘŻARU WYROBÓW

Na czoło zadań biur konstruktorskich i zakładów naukowo-badawczych z nimi związanych wysunąć należy zadanie zmniejszenia ciężaru maszyn i urządzeń. Droga do tego celu prowadzi zarówno przez opracowanie nowych bardziej oszczędnych i wydajnych konstrukcji jak i przez udoskonalenie istniejących. Zarówno pierwsza

jak i druga forma wymaga z jednej strony zacieśnienia współpracy między konstruktorami, technologami i pracownikami nauki, z drugiej strony szerokiego oparcia się o praktyczne doświadczenie, usprawnienia i udoskonalenia osiągnięte przez aktyw techniczny i robotniczy zakładów produkcyjnych.

Stałe zmniejszanie ciężaru maszyn i urządzeń stanowi charakterystyczną cechę postępu technicznego i wiąże się zarówno z doskonaleniem istniejących materiałów i uzyskaniem nowych, bardziej wytrzymałych jak i z postępem w teorii mechanizmów i maszyn, z doskonaleniem metod obliczeń konstrukcyjnych badań wytrzymałości, wyteżenia, naprężeń itd. Silnik 10 KM ważył ok. 900 kg w końcu XIX w. — w 1943 r. już tylko 80 kg. Prasa tej samej mocy, która przy starej konstrukcji ważyła 150 ton — waży obecnie 6 ton. Rozwój przemysłu lotniczego opiera się przede wszystkim na systematycznym obniżaniu wagi wszystkich części samolotu i silnika. Proces ten, choć w znacznie słabszym stopniu, cechuje także przemysł motoryzacyjny.

Skupienie uwagi na zadaniu obniżenia ciężaru wyrobów winno stać się w obecnym okresie zasadniczą wytyczną w pracy biur konstrukcyjnych i aktywności technicznego zakładów produkcyjnych. Obniżenie ciężaru maszyn i urządzeń wiąże się ściśle z podniesieniem ich jakości, sprawności i żywotności. Stwierdzić to można przede wszystkim na przykładzie sprzętu transportowego. Zmniejszenie ciężaru wagonów, samochodów, okrętów, samolotów, przynosi za sobą znaczne oszczędności paliwa i zwiększenie ich nośności i ładowności. Tak np. według danych radzieckich obniżenie o 1 tonę ciężaru samochodu ciężarowego o wadze 4 ton i nośności 4 ton, spalającego 35 l benzyny na 100 km drogi — zmniejsza zużycie benzyny na 1 tonę ładunku o 22,6% tj. z 8,75 l do 7 l na 100 km drogi. Zmniejszenie ciężaru maszyn wpływa również na obniżenie pracochłonności ich wyrobu.

Jakie są realne możliwości szybkiego uzyskania w tej drodze znacznie większych oszczędności w naszym przemyśle maszynowym, zwłaszcza w przemyśle motoryzacyjnym, taboru kolejowego, okrętowym, budowy maszyn ciężkich, maszyn rolniczych?

Najbardziej przekonującym argumentem są przykłady z praktyki przemysłu radzieckiego, który od lat prowadzi już prace w tym kierunku i mimo to w każdym kolejnym roku osiąga nowe zmiany, nowe oszczędności. Jeśli na produkcję jednego wagonu towarowego krytego w r. 1948 zużyto 12.294 kg walcowanych wyrobów, to w r. 1952 już tylko 9.087 kg. Na traktor S-80 odpowiednio — 9.285 kg i 7.350 kg. Ciężar samochodu ZIS — 150 uległ zmniejszeniu w r. 1952 w stosunku do r. 1949 o 195,3 kg, GAZ-51 o 183,3 kg, samochodu samowyladowczego GAZ-585 — o 628,9 kg, samochodu osobowego „Pobieda“ o 261,7 kg, ciągnika KD — 35 o 277 kg. Konstruktorzy kostromskiej fabryki ekskawatorów dokonali wielkiej pracy modernizując ekskawator E-762 i tworząc nowy model E-754, który wykazuje przy poprawionych znacznie własnościach eksploatacyjnych zmniejszenie

ciężaru o 3.860 kg, przy czym osiągnięto bardzo poważne oszczędności metali nieżelaznych.

Przykładem naszych własnych rozwiązań w tej dziedzinie może być projekt uniwersalnego wagonu do ciężkich ładunków (transformatorów) inż. Wysłoucha z CBKT Kolejowego, zaoszczędzający 3 tony wyrobów hutniczych na 1 wagonie przy większej nośności i rozbierności.

Również konstruktorzy w górnictwie węglowym mają za sobą ciekawe osiągnięcia wyrażające się w obniżeniu ciężaru niektórych maszyn, przenośników pancernych itd. Z roku na rok osiąga się pewne zmniejszenie ciężaru samochodu „Star“, ciągnika „Ursus“, niektórych typów wagonów, dźwigów itd.

O tym, że praca ta jest niedostateczna świadczy chociażby fakt trudności w otrzymaniu odpowiednich danych z zainteresowanych resortów. Zagadnieniom walki o systematyczne obniżanie ciężaru maszyn i urządzeń przy równoczesnym podnoszeniu ich jakości poświęca się stanowczo zbyt mało uwagi, co ma z pewnością wpływ na liczne braki i przestrogi w dotychczas opracowanych i stosowanych konstrukcjach. Walka o zmniejszenie ciężaru konstrukcji nie przyniesie należytego efektu, jeśli jej nie będzie towarzyszyć wyteżona walka o obniżenie norm zużycia surowców, materiałów, paliwa i energii.

W naszych warunkach, przy niskim poziomie normalizacji, wadliwej organizacji zaopatrzenia i niedostatecznej dyscyplinie technologicznej, istnieją jeszcze szerokie i bogate możliwości osiągnięcia znacznego zmniejszenia zużycia materiału na jednostkę wyrobu. Nawet przy zmniejszonym ciężarze maszyny można użyć na jej wykonanie nadmierne ilości żelaza i metali kolorowych, jeśli konstruktorzy i technolodzy przy opracowaniu procesu technologicznego nie uwzględnią należyście zadań o obniżeniu zużycia metalu na wyrób każdej części.

Jest więc obowiązkiem biur konstrukcyjnych oraz wszystkich innych instytucji, mających wpływ na opracowania konstrukcyjne i związane z nimi opracowania technologiczne oceniać nie tylko jakość tych opracowań i rozwiązań z punktu widzenia eksploatacyjnych zalet konstruowanych części, lecz również oszczędność w zużyciu metalu na ich wykonanie. Lekceważenie tych zagadnień prowadzi do poważnych często strat materiałowych. Nastąpiła wprawdzie pewna poprawa w tej dziedzinie, należy jednak przypomnieć dzieje wielu konstrukcji, które opracowane zostały w oderwaniu od warunków produkcji w konkretnych zakładach produkcyjnych i od możliwości zaopatrzenia materiałowego.

Biura konstrukcyjne zwracały również małą uwagę na problem technologiczności konstrukcji. Formy konstruowanych części nie zawsze odpowiadały zasadzie dążenia do otrzymywania powierzchni najbardziej prostych i wygodnych dla obróbki. Konstruktor nie zawsze pamiętał o technologii, nie zawsze wnikał głęboko w wa-

runki zakładu, który podejmie produkcję maszyny jego konstrukcji.

Istotną nie zawsze osiągalną zaletą maszyny jest jej prostota, powtarzalność elementów, zespołów, części, łatwość wykonania, dostępność niezbędnego dla jej wykonania materiału. W naszej praktyce często były wypadki niedostatecznej współpracy projektantów-konstruktorów z aktywnym technicznym i robotniczym zakładów pracy, niedostatecznego korzystania z pomocy technologów. Wynikały stąd poważne trudności, zwłaszcza gdy dokumentację techniczną przekazywano do zakładów produkcyjnych bez jej należytego sprawdzenia, i dokonywano później niezwykle licznych tzw. „poprawek“, co poważnie opóźniało terminy uruchomienia nowej produkcji. Usprawnienie konstrukcji, które mogło być wynikiem współpracy pracowników nauki, konstruktorów, technologów oraz aktywnego technicznego zakładów produkcyjnych, dokonywane było znacznie później i z dużymi stratami.

Stąd wniosek, że niezależnie od istniejącej już poprawy stosunków w tej dziedzinie, należy znacznie zwiększyć opiekę nad biurami konstrukcyjnymi, zacieśnić współpracę tych biur z zakładami produkcyjnymi i z placówkami naukowo-badawczymi, zapewnić nieustanną kontrolę wstępną zarówno przy opracowaniu założeń konstrukcyjnych, jak i w toku realizacji tych założeń, zarówno przed przystąpieniem do produkcji modelu i prototypu jak i w okresie próbnej produkcji.

Uchwała Prezydium Rządu o powołaniu w Ministerstwach Komisji Oceny Maszyn oraz o trybie zatwierdzania założeń konstrukcji, projektu technicznego i wyników badań prototypu, ma poważne znaczenie dla wzmocnienia państwowego nadzoru nad właściwą pracą biur konstruktorskich i poszczególnych grup konstruktorów.

Dyskusja nad dotąd popełnianymi błędami i brakami w opracowaniu konstrukcji maszyn i urządzeń winna pomóc w unikaniu tych błędów i braków na przyszłość. Przecież nie jest przypadkiem, że szereg zaprojektowanych u nas w kraju oryginalnych konstrukcji wykazywało obok wielu oryginalnych cech, śmiałej myśli technicznej — szereg braków, polegających głównie na nadmiernym stosowaniu deficytowych materiałów, oraz na niedostatecznej technologiczności konstrukcji.

II. STOSOWANIE WŁAŚCIWYCH PROCESÓW TECHNOLOGICZNYCH

Poważne oszczędności żelaza i metali kolorowych i znaczne często obniżenie pracochłonności oraz poprawę jakości wyrobu osiąga się przez stosowanie nowych procesów technologicznych. W przemyśle maszynowym jest to problem pierwszorzędnej wagi wobec możliwości stosunkowo łatwiejszego wprowadzania nowych procesów technologicznych w miejsce dotąd stosowanych, aniżeli np. w przemyśle chemicznym lub hutniczym.

W związku z bardzo niskim współczynnikiem wykorzystania surowca w procesie obrób-

ki skrawaniem, wynoszącym u nas 50 — 60%, a niekiedy nawet tylko 20 — 30%, poważne znaczenie ma przechodzenie gdzie tylko to jest technicznie możliwe i uzasadnione na obróbkę plastyczną tj. wykonawstwo części kutych w foremnikach, części tłoczonych itp. i osiąganie w ten sposób znacznego obniżenia zużycia metalu na jednostkę wyrobu.

Poważnym czynnikiem oszczędności metalu jest podniesienie poziomu technicznego odlewnictwa. Odlewanie kokilowe, odlewanie systemem odśrodkowym, winny znaleźć o wiele szersze zastosowanie. Doniosłe znaczenie ma również rozszerzenie odlewania pod ciśnieniem, jako zabezpieczającego największą precyzję wykonania i najmniejsze straty metalu.

Nie docenia się w naszym przemyśle możliwości i perspektyw rozwoju spawalnictwa, którego stosowanie ma ogromny wpływ na oszczędność deficytowych materiałów i wzrost wydajności pracy nie tylko w przemyśle, lecz także w budownictwie, kolejnictwie i innych działach gospodarki narodowej. Osiągnęliśmy już pewien postęp w dziedzinie automatycznego i półautomatycznego spawania, zwłaszcza w nowych zakładach przemysłu motoryzacyjnego i okrętowego oraz w niektórych hutach, ogólnie jednak biorąc stan w tej dziedzinie, a zwłaszcza w produkcji sprzętu spawalniczego, jest bardzo niezadowalający. Dzięki przechodzeniu z łączenia nitowaniem na łączenie spawaniem, stosowaniu spawania na styk, udoskonaleniu i udostępnieniu metody spawania przy łączeniu blach cienkich, metali nieżelaznych, stali konstrukcyjnej o podwyższonej jakości, można osiągać poważne dochodzące do 20% zmniejszenie zużycia metalu. O tym, że nasi specjaliści, jeśli skupić ich uwagę na ten odcinek, potrafią szybko opanować najtrudniejsze zadania, świadczy opanowanie technologii spawania walczaków kotłowych i ogólnie wysoka jakość techniki spawalniczej, osiągana w Hucie „Ferum“. Pomyślnie rozwija się także praca nad rozszerzeniem spawania w konstrukcjach mostowych włącznie z podjętą próbą budowy mniejszego mostu całkowicie spawanego.

Poważne i rosnące zastosowanie ma metalizacja, zwłaszcza w dziedzinie regeneracji części oraz oszczędności metali nieżelaznych, stali jakościowych i stopowych, tam gdzie dla ochrony powierzchni materiału przed korozją, kwasami, wysoką temperaturą wystarczy metalizowana warstewka odpowiedniego metalu.

Niedostateczną uwagę zwraca się u nas również na inne zabiegi technologiczne, które przez oddziaływanie na powierzchnię obrabianego materiału nadają większą trwałość elementom maszyny lub urządzenia, jak azotowanie, nawęglanie, cyjanowanie, aliterowanie, chromowanie, hartowanie powierzchniowe, obróbka cieplna prądem wysokiej częstotliwości itp.

Duże oszczędności najbardziej deficytowych materiałów przynosi usprawnienie rozkroju blach. Straty spowodowane zarówno

niewłaściwym ustalaniem formatu zamówionych arkuszy blach, jak i przede wszystkim niedbałym ich wykrojem — są ogromne i ciężą ujemnie na bilansie zaopatrzenia i produkcji w skali całej gospodarki narodowej. Pierwsze próby opanowania tego zagadnienia przyniosły już w Stoczniach poważne oszczędności a możliwości te są jeszcze daleko niewyczerpane. Wprowadzenie kart rozkroju na trampy 5000 Tdw i trawlerzy według projektu brygady inż. Wakuły zezwoli zbudować dodatkowo 7 trawlerów 450 Tdw. Odpady stalowych blach jednej z fabryk silników okazały się w praktyce przydatne do produkcji małych silników elektrycznych w drugim zakładzie. Takich przykładów można podać dziesiątki.

Opracowanie kart rozkroju blach zawierających rysunki części dla różnych maszyn obliczone na maksymalne wykorzystanie płaszczyzny arkusza, a zwłaszcza centralnych krajań blach w dużych zakładach, zapewnić winny w najbliższym czasie wygospodarowanie tysięcy ton cennego materiału hutniczego. Duże znaczenie może mieć również kooperacja między fabrykami w celu lepszego wykorzystania odpadów i wycinków blach.

Wśród zagadnień materiałowych interesujących zarówno biura konstrukcyjne jak i zakłady produkcyjne wymienić należy problem naddatków na obróbkę. Technolodzy i konstruktorzy mało dotąd zajmują się tą sprawą, która ma jednak znaczny wpływ na współczynnik wykorzystania surowca. Stosowane w naszej praktyce nadmierne naddatki w materiale hutniczym do obróbki plastycznej lub wiórowej powodują powstawanie strat rzędu dziesiątków tysięcy ton stali i żeliwa. Pewne usprawnienie dla znacznych zaniedbań w tej dziedzinie stanowi nie dość precyzyjna technika walcownicza w naszym hutnictwie jednak nie ulega wątpliwości, że skoordynowany wysiłek specjalistów może w stosunkowo krótkim czasie zapewnić znaczną poprawę norm na naddatki, jeśli tylko resorty przestaną obojętnie odnosić się do tego tak ważnego zagadnienia.

III. MATERIAŁY ZAMIENNE

Na czoło w rzędzie poważnych technicznych zagadnień polityki materiałowej wysuwa się sprawa produkcji i stosowania stali o podwyższonej wytrzymałości. Z jednej strony można i należy szybciej wdrażać z sukcesem rozpoczęte już u nas przejście ze stali stopowych na stale węglowe lub niskostopowe przy zastosowaniu odpowiedniej obróbki cieplnej. Z drugiej strony poważnie zająć się trzeba rozszerzeniem produkcji stali o podwyższonej wytrzymałości w celu zastąpienia stali zwykłych. Oszczędność uzyskiwana przy stosowaniu stali tego typu w porównaniu ze stalami zwykłymi sięga średnio 15 — 20%, a w pewnych wypadkach dochodzi do 40%.

W Związku Radzieckim stosuje się już szeroko tzw. periodyczne profile walcowania przybliżające kształt materiału hutniczego do kształtu obrabianego przedmiotu

i zwiększające powierzchnię przylegania betonu do prętów ze stali zbrojeniowej, co umożliwia obniżenie zużycia stali o 15 — 20 i więcej procent.

Dużą uwagę winniśmy również zwrócić na racjonalizację dotąd stosowanych profili walcowania. Dzięki pracy komisji do racjonalizacji programu walcowania udało się wyeliminować z zamówień zakładów i z projektów konstruktorskich ok. 30% tzw. „dzikich“ indywidualnie ustalonych asortymentów. Przez porównanie z normami radzieckimi przyjęto do produkcji profile wykazujące bardziej właściwy stosunek wytrzymałości do ciężaru, osiągając w niektórych grupach np. w kątownikach dość znaczne oszczędności stali. W wyniku tej wstępnej pracy uzyskano większą specjalizację wydajności walcowni i zlikwidowano pstrokaciznę dowolnie zamawianych profili. Obecnie nadchodzi jednak pora, by zająć się poważniej zagadnieniem dalszego postępu osiągalnego przez wprowadzenie nowych, udoskonalonych profili, specjalnie dostosowanych do potrzeb zakładów masowej produkcji. Hutnictwo winno również przygotować rozszerzenie walcowania profili periodycznych, jako dających radykalne zmniejszenie strat przy obróbce w przemyśle maszynowym i ogromne oszczędności stali zbrojeniowej w budownictwie.

W dyrektywach XIX Zjazdu KPZR podkreśla się wagę tej sprawy i stawia zadanie: „Rozwinąć produkcję oszczędnościowych typów i profili wyrobów walcowanych“. Odnosi się to także do takich nowych profili jak profile cienkościenne zapewniające 12—25% oszczędności metali oraz profile tzw. gięte stosowane z powodzeniem w Związku Radzieckim w przemyśle samochodowych, lotniczym, w budownictwie itp. Oszczędność stali przy stosowaniu profili tzw. giętych wynosi od 10—70%. Szeroko stosuje się w Związku Radzieckim profile tzw. puste, kwadratowe, trójkątne, okrągłe i innych przekrojów, co daje oszczędność do 75% materiału.

Poruszone problemy są nowe i trudne, jednak zbyt wielkie jest ich znaczenie dla gospodarki narodowej, by nadal odkładać intensywną walkę o ich rozwiązanie w praktyce.

W związku z deficytem blach podjęto już u nas szereg środków dla ich zamiany innymi materiałami. Tak np. brygada racjonalizatorska inż. Gotucha opracowała zamiast obudowy nagrzewnic paropowietrznych płytami z drewna pilśniowego, co daje 315 ton oszczędności blachy stalowej w skali rocznej. Z powodzeniem przystąpiono także do stosowania szkła zamiast białej blachy cynowanej do produkcji puszek konserwowych. W tej chwili prowadzone są na jednej z kopalń próby stosowania drewna pilśniowego zamiast blach stalowych do lutni wentylacyjnych, co winno przynieść oszczędności rzędu tysięcy ton materiału. Poważne oszczędności blach osiąga się również przez rewizję nadmiernych norm na ochronę przeciwkorozyjną i wytrzymałość zbiorników stalowych, oraz przez budowę zbiorników żelazobetonowych, kamionkowych, betonowych. Pro-

wadzone są także prace nad zastąpieniem zbiorników wysokociśnieniowych monolitowych, wymagających dużej ilości stali stopowych i skomplikowanych urządzeń produkcyjnych — zbiornikami wielowarstwowymi tzw. owijanymi i bandażowymi.

W poszukiwaniu materiałów mogących zastąpić deficytowe gatunki stali i metale nieżelazne zwraca się ostatnio dużą uwagę na rozwój produkcji wyrobów z żeliwa.

W obecnych warunkach naszego przemysłu żeliwo jest stosunkowo bardziej dostępnym materiałem i dlatego należy przyspieszyć prace nad opanowaniem i upowszechnieniem produkcji jego nowych, wysokojakościowych i szlachetnych gatunków. W r. 1954 przewiduje się znaczne rozszerzenie stosowania żeliwa modyfikowanego (np. do cylindrów do parowozów, kół biegowych do suwnic itp.). Próby w Instytucie Odlewnictwa wykazały możliwość stosowania żeliwa tego gatunku do wałów korbowych samochodów ciężarowych. Szerzej można je również stosować w produkcji aparatury chemicznej. Poważnym osiągnięciem Instytutu Odlewnictwa i przemysłu odlewniczego jest opanowanie produkcji żeliwa sferoidalnego, które zastępuje staliwo i metale kolorowe w konstrukcjach maszynowych, armaturze przemysłowej itp. Szczególne znaczenie ma stosowanie tego gatunku żeliwa zamiast staliwa i odkuwek stalowych do wielu elementów samochodów, traktorów, silników, obrabiarek, maszyn rolniczych itp. Mało rozpowszechnione są u nas inne, cenne gatunki żeliwa, jak żeliwo czarne ciągliwe, zastępujące cały szereg części wykonanych ze staliwa a nawet z metali kolorowych w produkcji silników, taboru kolejowego, okrętów itp.

Opanowano już lecz na małą skalę tylko produkcję żeliwa wysokokrzemowego, kwasoodpornego, zastępującą doskonale stal stopową i metale kolorowe w zaworach, rurach, pompach, aparaturze chemicznej itp. Tak więc uwzględniając deficyt stali i odlewów stalowych należy zwrócić szczególną uwagę na produkcję jakościowego żeliwa i szybciej wprowadzić postęp techniczny w tej dziedzinie.

Rzeczywiście poważne wyniki osiągnęliśmy w ciągu ostatniego okresu w zmniejszeniu zużycia metali kolorowych, zwłaszcza cyny, niklu, aluminium i miedzi. Radykalnie obniżyło się zużycie cyny. Zastosowanie oszczędnościowych stopów łożyskowych, niskocynowych i bezcynowych, wysokogatunkowych brązów krzemowych przewyższających jakością brązy cynowe, aluminium wyrobów zamiast ich cynowanie i szereg innych zabiegów przyniosło w wyniku przy znacznym wzroście ogólnej produkcji przemysłowej zmniejszenie o setki ton globalnego zużycia cyny.

Poważniejsze wyniki osiągnięto w produkcji i stosowaniu blach stalowych platerowanych mosiądzem lub innymi metalami oraz blachy duralowej platerowanej aluminium. Tworzywa bimetalowe znalazły zastosowanie w budowie aparatury i urządzeń w przemyśle rolno-

spożywczym, chemicznym, galanterijnym, maszynowym (łożyska bimetalowe, termoregulatory itd.) Zapoczątkowano już zmianę tworzywa konstrukcyjnego z metali nieżelaznych tworzywami niemetalicznymi i syntetycznymi masami plastycznymi zarówno do budowy części maszyn (panewki na bazie bakelitu, koła zębate cichobieżne itp.) jak i zwłaszcza do budowy aparatury.

Stosuje się winidur, igielit, wyroby ceramiczne, płytki węglowe jako wykładziny do aparatury, wanien trawiennych i galwanicznych. Dużą oszczędność ołowiu i kauczuku dało zastosowanie igielitu do izolacji kabli. Rury z winiduru zastępują najbardziej deficytowe rury ze stali kwasoodpornej. Z bakelitu produkuje się cewki i garnki dla przemysłu włókien sztucznych; przygotowuje się produkcję panelek łożyskowych z tworzyw sztucznych dla przemysłu okrętowego, papierniczego i innych. Wprowadzenie uszczelnienia rur wodociągowych azbestocementem przyniosło w r. 1953 — 440 ton oszczędności ołowiu. Obecnie wprowadza się dalsze zastąpienie ołowiu w połączeniach rur wodociągowych przez pierścienie uszczelniające z proszku żelaza i bitumu. Przez wprowadzenie odrdzewiacza fosforowego zamiast minii ołowianej jako farby podkładowej osiąga się dalsze oszczędności ołowiu.

Z powodzeniem rozwija się walka o oszczędność miedzi od jej form najprostszych np. polegających na zastąpieniu w produkcji parowozów skrzyń paleniskowych miedzianych skrzyniami stalowymi, do bardzo złożonych jak wprowadzenie procesu technologicznego wg dokumentacji radzieckiej i zaostrożenia kontroli zużycia miedzi elektrolitycznej do produkcji blachy mosiężnej, co daje łącznie zmniejszenie zużycia miedzi o 30 %. Za przykładem NRD nasze zakłady rozpoczęły już produkcję armatury sanitarnej z porcelany zamiast z mosiądzu. W przemyśle okrętowym zastąpiono iluminatory z mosiądzu żeliwem ciągliwym ocynkowanym. Zamiast mosiężnych cokołów do żarówek stosuje się już cokoły żelazne cynkowane, a w opracowaniu jest produkcja trzonków ceramicznych metalizowanych. Dużą oszczędność miedzi uzyskano w przemyśle elektrotechnicznym dzięki opanowaniu produkcji silników asynchronicznych serii tzw. A wg dokumentacji radzieckiej. Okazało się, że wbrew przyjętym twierdzeniom o granicach możliwości zaoszczędzenia miedzi w uzwojeniach silników osiąga się obecnie w zależności od rodzaju silnika zmniejszenie zużycia miedzi nawojowej do 30 i więcej procent.

Klasycznym przykładem zarówno nadmiernych wymagań materiałowych przy opracowaniu konstrukcji jak i możliwości dokonywania w zakładach produkcyjnych zmian w stosunku do ustalonych założeń dokumentacji technicznej — jest sprawa zmniejszenia zużycia niklu w stalach stopowych na jeden pojazd mechaniczny „Star“. Zużycie to zostało obniżone z 12 kg do 4 kg w bieżącym roku oraz przewiduje się w planie na rok 1954 dalsze obniżenie zużycia do 1,5 kg bez uszczerbku dla jakości

pojazdu, zastępując stopy niklowe stalami węglistymi. Zmiana norm zużycia niklu, surowa kontrola zapotrzebowania, zmniejszenie udziału złomu stali niklowej w ogólnym bilansie zużycia niklu umożliwiły w roku 1953 wygospodarowanie setek ton tego bardzo drogiego i trudnego do nabycia surowca. Podobnie udało się wyeliminować czyste importowane aluminium z produkcji niektórych stopów aluminiowych i zastąpić je stopami ze złomu lotniczego. Jeden tylko zakład „Ursus” zaoszczędził w ten sposób 150 ton importowanego aluminium, które zostało przeznaczone do produkcji wyrobów z blachy aluminiowej dla potrzeb gospodarstwa domowego.

Wymienione liczne przykłady znacznych osiągnięć w walce o zmniejszenie zużycia metali nieżelaznych nie powinny jednak stanowić podstawy do nazbyt pomyślanej oceny obecnego stanu w tej dziedzinie. Daleko nam jeszcze do wyników uzyskiwanych w Związku Radzieckim i w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Opóźnieni jesteśmy w rozwoju produkcji i rozszerzeniu stosowania tworzyw niemetalowych, mineralnych i organicznych oraz tworzyw syntetycznych z mas plastycznych.

Takie naturalne materiały skalne jak andezyt i granit prawie nie są wykorzystywane w budowie maszyn i urządzeń, choć nie brak przykładów ich stosowania w Polsce w początkach XIX wieku. Produkcja leżny kamiennej zwłaszcza bazaltowej zabkuję zaledwie w próbnym zakładzie w Rogalinie, a przecież stosowanie wkładek bazaltowych do rur podszkawkowych w górnictwie zaoszczędziłoby nam tysiące ton tak deficytowych w obecnym okresie stalowym rur przewodowych, a stosowanie płyt bazaltowych dałoby oszczędność deficytowych staliwnych odlewów manganowych. Prawie nie używa się u nas szkła jako materiału konstrukcyjnego, wówczas gdy w innych krajach stosuje się szeroko rury szklane, w NRD produkuje się sprawdziany ze szkła, płytki szklane wykładzinowe, pompy wirowe, chłodnice do cieczy i gazów a nawet reaktory ze szkła. Na wystawie w Lipsku zademonstrowano odkładnice do pluga wykonane z twardego szkła prasowanego przymocowane do lemiesza śrubami stalowymi, oraz brony z trójkątnymi płytami szklanymi do rozdrabniania ziemi. Podobnie jak ze szkłem mają się sprawy z porcelaną techniczną, która znalazła tak szerokie zastosowanie w całym przemyśle NRD. U nas ledwo podjęte zostały prace w tej dziedzinie. Pewne rozpowszechnienie znalazły u nas jedynie kwasoodporne wyroby kamionkowe. Dużo inicjatywy natomiast wykazuje dyrekcja i aktyw techniczny zakładów elektrodowych w Raciborzu w uruchamianiu produkcji tworzyw węglowo-graficznych.

Zagadnienie tworzyw sztucznych znajduje już pewne zrozumienie wśród pracowników naszych biur konstruktorskich i w zakładach przemysłowych, o czym świadczy fakt rosnącego zapotrzebowania i zmniejszenia oporów przy wprowadzaniu nowych materiałów. Mimo wszystko jednak poziom zainteresowania

tymi materiałami jest niedostateczny a argumenty o małej ilości dotąd produkowanych i importowanych tworzyw syntetycznych nie tłumaczą faktu konserwatywnego podejścia do walki o ich stosowanie. Szerokie i rosnące zapotrzebowanie stanowi istotny i cenny bodziec w walce o realizację postępu technicznego i o tym nie należy zapominać.

Nawet z tej pobieżnej i powierzchownej analizy obecnego stanu i poziomu walki o zmniejszenie zużycia żelaza i metali nieżelaznych w budowie maszyn i urządzeń wynika jasno, że można i należy pokonywać trudności zaopatrzeniowe w drodze szybkiego i nieustannego postępu technicznego, że rezerwy są w tej dziedzinie ogromne, że można śmiało postawić sobie zadanie uzyskania oszczędności wielu dziesiątków tysięcy ton żelaza i tysięcy ton metali nieżelaznych.

Wspólnym wysiłkiem nauki, konstruktorów, technologów, wynalazców i racjonalizatorów można w ciągu krótkiego czasu przy skoordynowanej i planowej pracy i dokładnie określonej tematyce oszczędnościowej zapewnić poważne zmniejszenie zużycia deficytowych tworzyw, znaczne zmniejszenie strat i braków, znacznie lepszy współczynnik zużycia materiału na jednostkę gotowego wyrobu.

W tym celu winien być opracowany szczegółowy plan techniczno-organizacyjny w zakresie zadań resortów, podległych im biur konstrukcyjnych i przedsiębiorstw produkcyjnych. W założeniach podejmowanej wielkiej kampanii o zwiększenie oszczędności metali, o upowszechnienie przynoszących znaczne oszczędności nowych procesów technologicznych, o udoskonalenie konstrukcji maszyn i urządzeń należy widzieć realizację podstawowych zadań określonych przez IX Plenum KC PZPR: zwiększenie dochodu narodowego przez obniżenie kosztów własnych produkcji i zapewnienie na podstawie oszczędności materiałów i surowców zwiększonej produkcji towarów powszechnego użytku, produkcji maszyn i urządzeń dla potrzeb rolnictwa przemysłów spożywczych, lekkiego i drobnego.

W walce o oszczędność materiałów wyrażają się podstawowe zasady socjalistycznego systemu gospodarki narodowej, zasady pełnego wykorzystania wszystkich narzędzi produkcji i najbardziej oszczędnego zużycia przedmiotów pracy — materiałów i surowców. Przewaga socjalistycznego systemu wyraża się w fakcie aktywnego udziału milionów pracujących w dążeniu do osiągnięcia najlepszych wyników gospodarki, w tym, że sprawy oszczędności stają się jednym z podstawowych elementów socjalistycznego współzawodnictwa i masowego ruchu racjonalizatorskiego, że w trosce o zaoszczędzenie najmniejszej części materiałów dla rozwoju gospodarki narodowej ujawnia się patriotyzm i wysoka świadomość mas pracujących — gospodarzy swojego kraju i budowniczych swojej pięknej przyszłości.

Poważnym czynnikiem skuteczności zamierzonej kampanii jest zbliżenie nauki do praktyki,

powiązanie pracy konstruktorów i technologów z działalnością i osiągnięciami aktywu produkcyjnego zakładów pracy, przyspieszenie prac doświadczalnych i szybkie wdrożenie osiągnięć nauki do praktyki. Zadaniem nauki jest również szukanie natchnienia dla myśli twórczej w żywej, wszechstronnej działalności praktycznej, uogólnienia jej wyników, wzbogacanie treści teoretycznej swej pracy po to, by z kolei przenosić osiągnięcia teorii na teren praktyki, na teren twórczego stosowania teorii naukowej w walce o postęp techniki, o wzbogacenie naszego życia nowymi osiągnięciami przynoszącymi zasłużoną radość wszystkim, którzy wnoszą swój wkład w wielkie dzieło budowy nowego, wyższego ustroju społecznego — socjalizmu.

Rola nauki, rola konstruktorów i technologów projektujących maszyny i urządzenia jest poważna i zaszczytna. Maszyny i urządzenia stanowią podstawową dźwignię postępu technicznego i podniesienia produkcji w całej gospodarce narodowej. Konstruktorzy i wykonawcy narzędzi produkcji służących sprawie siły gospodarczej i obronnej Polski Ludowej, poprawie stopy życiowej mas pracujących i utrwaleniu pokoju, winni szerzej i szybciej wykorzystywać

bezcenną pomoc techniczną Związku Radzieckiego i podjąć równocześnie szlachetne współzawodnictwo o udział Polski w torowaniu postępu technicznego, o udoskonalenie dotąd stosowanych konstrukcji i opracowanie nowych, bardziej wydajnych i precyzyjnych konstrukcji procesów technologicznych, nowych materiałów zamiennych. Konferencja w sprawie oszczędności tworzyw w budowie maszyn i urządzeń spełni swe zadanie, jeśli obok zagadnień naukowych i technicznych uwzględni również mobilizujące znaczenie też IX Plenum KC PZPR i w możliwości lepszego zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturalnych mas pracujących w drodze realizacji zadań stanowiących temat jej obrad. Istotne znaczenie ma uświadomienie sobie celu naszej pracy, naszych wysiłków. Z wiary w niewyczerpane siły twórcze mas ludowych wolnych od kapitalistycznego wyzysku, budujących solidarnie swe nowe jutro, wynika wielkość i śmiałość postawionych przez IX Plenum KC PZPR zadań. Świadomość czynnego, twórczego udziału w realizacji tych zadań winna zapalić działalność pracowników nauki, konstruktorów i technologów iskrą entuzjazmu, który nadaje nowy sens najbardziej praktycznym rozważaniom.

O ZDOLNOŚCIACH PRODUKCYJNYCH I SPOSOBACH MAKSYMALNEGO ICH WYKORZYSTANIA

Bolesław BALIŃSKI

Zapewnianie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących, materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa jest podstawowym celem, do którego w krajach socjalizmu i demokracji ludowej zmierza wszelka polityczno-gospodarcza działalność państwa. Odbywa się ono przede wszystkim w drodze rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej, nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji na bazie najwyższej techniki.

Rozszerzona reprodukcja socjalistyczna jest nie do pomyślenia oczywiście przede wszystkim bez ilościowego oraz jakościowego wzrostu produkcyjnego aparatu przemysłu, rolnictwa i pozostałych gałęzi produkcji materialnej w gospodarce narodowej, a więc bez *inwestycji*. Dlatego też kraje socjalizmu i demokracji ludowej cechuje zawsze wysoki poziom i z zasady nieprzerwany wzrost działalności inwestycyjnej.

Skala i tempo rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej zależą jednak nie tylko od wzrostu środków trwałych w gospodarce narodowej a więc nie tylko od skali i tempa działalności inwestycyjnej. Zależą one i to w poważnym stopniu od *efektywnego wykorzystania środków trwałych*, od maksymalnego wykorzystywania zdolności produkcyjnych jakie te środki posiadają. Dlatego też wzrostowi środków trwałych osiąganemu drogą inwestycji musi w naszej gospodarce to-

warzyszyć stała walka o, jaknajbardziej efektywne ich wykorzystanie.

W krajach kapitalistycznych *nie ma możliwości maksymalnego wykorzystywania zdolności produkcyjnych* — stale i w całej gospodarce kraju. Stopień wykorzystywania zdolności produkcyjnych zależy jest od okresowych koniunktur. Tam gdzie panuje prywatna własność środków produkcji a szczególnie właściciele ich kierują się w swej działalności jedynie dążeniem do osiągnięcia maksymalnych zysków, tam jak wiemy nie ma żadnych warunków dla prowadzenia gospodarki całego kraju w sposób planowy. Stąd żywiołowość, cechująca rozwój gospodarki w krajach o ustroju kapitalistycznym. Stąd powtarzające się tam w mniejszych lub większych odstępach czasu, w tych lub innych gałęziach gospodarki, kryzysy nadprodukcji, towarzyszące im bezrobocie a w konsekwencji nie tylko nieefektywne wykorzystanie sił wytwórczych ale wręcz marnotrawienie ich i niszczenie. W krajach kapitalistycznych efektywnemu wykorzystywaniu środków trwałych i ich zdolności produkcyjnych nie sprzyja ponadto stosunek robotników do pracy i narzędzi produkcji. Tam, narzędzia produkcji, stanowiące własność kapitalistyczną są środkiem wyzysku robotnika przez kapitalistę. Robotnik zdając sobie z tego sprawę, świadom jest również faktu, że im większa jest jego wydajność pracy i w związku z tym wyższy stopień wykorzystania zdolności produkcyjnych, tym

szybciej powiększają się szeregi bezrobotnych a więc tym więcej i jemu samemu zagraża bezrobocie.

Zupełnie odmiennie przedstawia się omawiane zagadnienie w krajach socjalizmu i demokracji ludowej. Gospodarka narodowa krajów tych może rozwijać się i rozwija w sposób planowy. Z planowego zaś charakteru gospodarki wynika zarówno konieczność jak i m o ż l i w o ś ć efektywnego, maksymalnego wykorzystywania środków trwałych oraz ich zdolności produkcyjnych. Możliwość tę powiększa w dodatku nowy, socjalistyczny stosunek robotników do pracy i środków produkcji, które stanowią własność społeczną. W krajach socjalizmu i demokracji ludowej robotnicy chętnie stosują i opanowują nową technikę, gdyż są w tym osobiście zainteresowani. Zdają sobie oni sprawę z tego, że proces mechanizacji, automatyzacji i elektryfikacji produkcji odbywa się w ich własnym interesie; umożliwiając wzrost wydajności pracy, uwalnia jednocześnie robotników od ciężkich a niejednokrotnie szkodliwych dla zdrowia czynności produkcyjnych. Robotnicy nie obowiają się bezrobocia wskutek lepszego wykorzystywania zdolności produkcyjnych gdyż w krajach socjalizmu i demokracji ludowej bezrobocie nie istnieje i nie może istnieć. Co więcej, robotnicy pracujący w gospodarce typu socjalistycznego są osobiście zainteresowani w pełnym wykorzystywaniu zdolności produkcyjnych, gdyż prowadzi ono do wzrostu produkcji a tym samym do większego wzrostu ich własnego dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego.

Z ustroju społecznego, a w szczególności z planowego charakteru gospodarki narodowej w krajach socjalizmu i demokracji ludowej wynika więc m o ż l i w o ś ć maksymalnego wykorzystywania środków trwałych i ich zdolności produkcyjnych, możliwość nie istniejąca w krajach kapitalistycznych.

W praktyce jednak nie zawsze w pełni korzystamy z tej możliwości, skutkiem czego niemal w każdej gałęzi gospodarki naszej drżemiu ukryte, często znaczne rezerwy produkcyjne. Zjawisko to, zwłaszcza jeżeli występuje na większą skalę, jest wielce szkodliwe dla gospodarki narodowej. Nienależyte wykorzystywanie zdolności produkcyjnych pozbawia gospodarke narodową możliwości odpowiedniego, czasem poważnego zwiększenia produkcji b e z j a k i c h k o l w i e k i n w e s t y c j i. Prowadzi ono często — gdy rezerwy w rzeczywistych rozmiarach nie mogą być w porę ujawnione — do inwestycji niecelowych, zbędnych lub choćby przedwczesnych, a więc do nieefektywnego wykorzystywania tej części dochodu narodowego, która przeznaczona jest przez państwo na cele inwestycyjne. W konsekwencji — nieefektywne wykorzystywanie zdolności produkcyjnych w jakiegokolwiek gałęzi gospodarki narodowej wpływa hamująco na tempo realizacji podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu.

Dlatego też zarówno w ZSRR jak i w krajach demokracji ludowej tak wielką wagę przywiązuje się do ujawniania rezerw i maksymalnego wykorzystywania zdolności produk-

cyjnych. Zagadnieniom tym szczególnie wiele uwagi oraz pracy poświęcano dotychczas i poświęca się nadal w ZSRR. Szczególnie mocno i wyraźnie podkreślono konieczność jak najpełniejszego wykorzystywania rezerw w zdolnościach produkcyjnych na XIX Zjeździe KPZR a następnie w uchwałach Partii Komunistycznej i Rządu ZSRR, dotyczących rozwoju rolnictwa i handlu.

W naszym kraju, w dziedzinie polepszenia wykorzystywania zdolności produkcyjnych jest szczególnie wiele do zrobienia. IX Plenum KC PZPR m. in. stwierdziło, że przy ustalaniu poszczególnych zamierzeń inwestycyjnych nie zawsze dotąd brano w pełni pod uwagę możliwości lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnych. W związku z koniecznością osiągnięcia znacznej oszczędności środków inwestycyjnych i bardziej celowego ich zużycia IX Plenum KC PZPR poleciło stanowczo przeciwdziałać podejmowaniu nowych inwestycji wszędzie tam, gdzie można osiągnąć zamierzony wzrost produkcji lub usług w drodze lepszego wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych. Ponadto IX Plenum KC PZPR wskazało konkretnie na konieczność ujawnienia i wykorzystania rezerw produkcyjnych, tkwiących w szeregu podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, przede wszystkim w przemyśle i rolnictwie.

Jak wskazują jednak bogate doświadczenia radzieckie realizacją zasady maksymalnego wykorzystywania środków trwałych i ich zdolności produkcyjnych nie jest łatwa. Wymaga ona uporczywej a zarazem stałej walki — przy czym zawsze walki dobrze zorganizowanej. Stąd też, aby zadania stawiane w tym zakresie nie stały się jedynie hasłem, należy naszym zdaniem przede wszystkim opanować zagadnienie od strony metodologicznej i organizacyjnej, co jeszcze jak dotąd nie zostało należycie zrobione. Aby walka o maksymalne wykorzystywanie zdolności produkcyjnych była jak najbardziej skuteczna, musimy posiadać prawidłowe, jasne i niedwuznaczne ustalenia metodologiczne: określić prawidłowo i niedwuznacznie pojęcie zdolności produkcyjnej oraz inne pojęcia z nim związane, ustalić w sposób prawidłowy i niewątpliwy metody obliczania zdolności produkcyjnych, wskazać i upowszechnić konkretne drogi oraz środki prowadzące do pełnego ich wykorzystania, sprecyzować metody planowania wykorzystania zdolności produkcyjnych. Należy wreszcie pogłębić metodologię w zakresie prawidłowego opracowywania bilansów zdolności produkcyjnych i upowszechnić stosowanie tych bilansów.

ZDOLNOŚĆ PRODUKCYJNA

Pojęcie zdolności produkcyjnej nie jest u nas jeszcze jednolicie i dostatecznie jasno sformułowane a stąd i rozumiane. Dla przykładu — jedna z instrukcji branżowych w sprawie opracowania planu techniczno-przemysłowo-finansowego na 1953 rok, która zagadnieniom zdolności produkcyjnych i metod ich obliczania poświęciła stosunkowo najwięcej uwagi, sformułowała to pojęcie następująco: „Przez zdol-

ność produkcyjną przedsiębiorstwa (zakładu) należy rozumieć maksymalną możliwą do osiągnięcia wielkość produkcji rocznej, uzasadnioną względami technicznymi (optimum), przy osiągniętym i planowanym poziomie przodującej technologii, organizacji pracy i produkcji, przy zastosowaniu progresywnych norm technicznych, przy pełnym wykorzystaniu maszyn, aparatury i urządzeń, pomieszczeń produkcyjnych i innych środków produkcji oraz przy pełnym opanowaniu techniki produkcji przez załogę produkcyjną¹⁾. Dalej znajdujemy wskazówkę, że przez progresywne normy techniczne należy rozumieć „naukowo uzasadnione liczby charakteryzujące zdolność produkcyjną określonej maszyny, aparatu, urządzenia produkcyjnego, skorygowane doświadczeniami przodującej technologii, wynikającej z osiągnięć przodowników pracy...”.

Na tle powyższych definicji może powstać szereg zasadniczych wątpliwości, czym jest właściwie zdolność produkcyjna, od czego zależą jej rozmiary, jakie czynniki mają wpływ na zmianę jej wielkości, czym są normy techniczne i co one charakteryzują, oraz jaki jest wzajemny stosunek rozmiarów zdolności produkcyjnej do wielkości charakteryzującej stopień jej wykorzystania, co posiada najbardziej zasadnicze znaczenie dla zagadnienia wykrywania rezerw produkcyjnych. Podobne wątpliwości na tle niektórych definicji stosowanych w literaturze radzieckiej zostały niedawno wysunięte w ZSRR, gdzie krytykę dotychczasowych ustaleń metodologicznych w tej dziedzinie podjął m. in. G. Gilels¹⁾. Nie zamierzając analizować szczegółów przytoczonego wyżej sformułowania definicji pragniemy jednak wykazać jej niejasność lub braki w świetle doświadczeń radzieckich oraz krytycznych uwag G. Gilelsa.

Definicja zdolności produkcyjnej, aby była prawidłowa i niedwuznaczna, musi wyraźnie określać, w czym wyraża się zdolność produkcyjna, a więc co charakteryzuje jej wielkość, a następnie rozróżniać ją od podstaw służących dla jej obliczenia. Co się dotyczy podstaw obliczenia zdolności produkcyjnej mogą być brane pod uwagę tylko te czynniki, które istotnie mają wpływ na określenie jej wielkości.

Jest rzeczą niewątpliwą i dlatego przyjętą we wszystkich definicjach, że zdolność produkcyjna zakładu, oddziału lub poszczególnej maszyny itd. wyrażać się może tylko rozmiarami produkcji w ciągu jednostki czasu, oraz że chodzi przy tym nie o jakiegokolwiek lecz o maksymalne możliwe do osiągnięcia rozmiary produkcji. Niejasności powstają jednak przy formułowaniu dalszych warunków, jakim zdolność produkcyjna powinna odpowiadać. Wynikają one stąd, że niektórzy planiści niezbyt jasno zdają sobie sprawę z istoty zdolności produkcyjnej oraz z tego, jakie czynniki istotnie wyznaczają jej wielkość.

G. Gilels formułując definicję pojęcia zdolności produkcyjnej słusznie naszym zdaniem stwierdza, że zdolność produkcyjna w gospo-

darce socjalistycznej stanowią wykryte przez praktykę przodujących stachanowców i zespołów stachanowskich maksymalne możliwości produkcji w ciągu jednostki czasu za pomocą danych środków pracy. Zdolność produkcyjna jest to więc wskaźnik techniczno-ekonomiczny, wyrażający się w ilości produktów, półfabrykatów czy przerabianego surowca albo też w rozmiarach pracy produkcyjnej, maksymalnie możliwej do wykonania: a) w ciągu danej jednostki czasu (zmiana, doba, rok), b) przy pomocy danych środków w pracy, c) przez przodowników pracy.

Wychodząc z zasadniczego założenia, że zdolność produkcyjna określana jest przez podstawowe elementy procesu pracy (sama praca, środki i przedmioty pracy) oraz przez wzajemne oddziaływanie tych elementów w procesie pracy, przyjąć należy, że na rozmiary zdolności produkcyjnej wpływać mogą tylko 3 następujące czynniki: a) konstrukcja maszyny bądź urządzenia itp., b) rodzaj wytwarzanej produkcji lub rodzaj i właściwości podlegającego obróbce surowca, c) normy techniczne.

Mówiąc o normach technicznych należy jednak wyraźnie sprecyzować, czym one są i jakie być powinny. Niejednokrotnie spotkać się bowiem można w praktyce z błędnym ułożeniem normy technicznej ze zdolnością produkcyjną poszczególnej maszyny lub urządzenia. Przypadki takie mogą być oczywiście wynikiem tylko niejasnych, nienależycie przemyślanych sformułowań. W cytowanej uprzednio dla przykładu definicji użyto właśnie takiego niejasnego określenia, że przez normy techniczne należy rozumieć „naukowo uzasadnione liczby charakteryzujące zdolność produkcyjną określonej maszyny...”. Normy techniczne istotnie charakteryzują zdolność produkcyjną maszyny, aparatu czy urządzenia, ale tylko pośrednio — tylko w tym sensie, że stanowią podstawę dla jej obliczenia. Określają one bowiem przede wszystkim charakter i intensywność pracy roboczych części każdej maszyny czy urządzenia. Normy techniczne są wskaźnikami wyrażającymi m. in. szybkość ruchu lub obrotów roboczych części maszyn, częstotliwość uderzeń roboczych części maszyn itd. Nie wyrażają one jednak rozmiarów produkcji w jednostce czasu. Rozmiary produkcji w jednostce czasu stanowią wielkość pochodną od norm technicznych i charakteryzują zdolność produkcyjną maszyny.

Za podstawę do określenia zdolności produkcyjnej poszczególnych rodzajów maszyn i urządzeń przyjmować można oczywiście tylko normy techniczne, mobilizujące, prawidłowo obliczone, tj. opierające się na najlepszych reżimach technologicznych — zapewniających wysoką wydajność maszyn i urządzeń, przy zachowaniu jednocześnie wysokiej jakości produkcji — oraz na wypróbowanym doświadczeniu najlepszych w kraju przodowników pracy.

Jakie wnioski wypływają z powyższych stwierdzeń? Po pierwsze, że wielkość zdolności produkcyjnej może zmieniać się tylko przy

¹⁾ G. Gilels — Производственный потенциал предприятия и его использование — Госполитиздат 1952.

zmianie tych czynników, które ją określają. Zmieni się ona, jeżeli nastąpią techniczne udoskonalenia w konstrukcji maszyn i urządzeń. Zmieni się również, gdy przestawimy maszyny i urządzenia na produkcję innych wyrobów lub gdy zmienimy rodzaj surowca używanego do obróbki (np. masa plastyczna zamiast stali). Zmieni się ona wreszcie wtedy, gdy zmienią się normy techniczne wobec dalszego udoskonalenia reżimów technologicznych bądź zastosowania nowych osiągnięć przodowników pracy. W związku z tym jednak powstaje pytanie, czy zmiany mogą następować zarówno w kierunku zwiększeń jak i zmniejszeń? Rozpatrywanie istoty zdolności produkcyjnej skłania nas do twierdzenia, że zmiany mogą iść z zasadą tylko w kierunku zwiększeń.

Inne stanowisko mogłoby wynikać z niedostatecznego rozróżniania zdolności produkcyjnej od rzeczywiście czy też nawet planowanej wielkości produkcji na dany okres w konkretnym zakładzie pracy. Zdolność produkcyjna określa, ile mogą wyprodukować, zgodnie z wypróbowanym doświadczeniem, najwybitniejsi w kraju przodownicy pracy danej gałęzi czy specjalności, jeżeli będą pracowali na maszynach i urządzeniach danej konstrukcji w jak najkorzystniejszych warunkach produkcji. Nie uwzględnia natomiast ona konkretnych warunków pracy maszyn i urządzeń w tym czy innym zakładzie pracy. Ile powinny wyprodukować maszyny i urządzenia w danych konkretnych warunkach określają plany produkcyjne konkretnego zakładu, oparte o odpowiednio do tych warunków ustalone mobilizujące normy wykorzystania maszyn i urządzeń.

Zdolność produkcyjna maszyn i urządzeń tego samego typu w różnych zakładach musi być zawsze ta sama. Jeżeli np. w pięciu różnych zakładach osiąga się z nich lub planuje różne rozmiary produkcji w tej samej jednostce czasu, wówczas nie możemy twierdzić, że zdolność produkcyjna tych maszyn w każdym zakładzie jest różna. Jedynym wnioskiem może być, że jedna i ta sama zdolność produkcyjna w każdym z tych zakładów, wskutek takich czy innych powodów jest w różnym stopniu wykorzystywana. Maszyny mogą być wadliwie rozmieszczone (np. stłoczone, ustawione w złej kolejności itd.), mogą być one w nienależytym stanie technicznym z braku konserwacji i nieprzeprowadzania w porę takich czy innych remontów, mogą one pracować na surowcach o różnej jakości lub wskutek tych czy innych powodów z przestojami, mogą być wreszcie obsługiwane przez lepiej lub gorzej wykwalifikowane kadry. Warunki te jednak nie wpływają na wielkość zdolności produkcyjnej, którą na podstawie doświadczeń ustalili dla tego typu maszyn i urządzeń najwybitniejsi przodownicy, pracujący w najkorzystniejszych warunkach produkcji. Warunki te wpływają natomiast istotnie na poziom produkcji, który świadczy o stopniu wykorzystywania zdolności produkcyjnej.

Reasumując powyższe, zdolność produkcyjna poszczególnych maszyn i urządzeń wskazuje

potencjalne, maksymalne możliwości ich w zakresie produkcji, przy jak najbardziej sprzyjających warunkach. Zdolność produkcyjna maszyn o takiej samej charakterystyce technicznej, niezależnie od faktu, do którego zakładu po wyprodukowaniu zostaną one przydzielone i w jakim stanie technicznym znajdują się, niezależnie od jakości przetwarzanego surowca, niezależnie od poziomu kadry, które będą je obsługiwały oraz niezależnie od poziomu organizacji pracy w zakładzie — powinna być wszędzie ta sama. Natomiast zależnie od wszystkich tych czynników i warunków kształtować się będzie wielkość normy wykorzystania zdolności produkcyjnej — wielkość planowanej lub faktycznie osiąganey produkcji.

Różnica pomiędzy rozmiarami zdolności a normą jej wykorzystania stanowi rezerwę produkcyjną. Stosunek procentowy normy wykorzystywania zdolności do rozmiarów zdolności nosi nazwę współczynnika wykorzystania zdolności. Celem lepszego rozróżnienia tych pojęć, co jest konieczne dlatego, aby móc ujawnić prawidłowo rzeczywiste rozmiary rezerw produkcyjnych a następnie je opanowywać wypada jeszcze jedno podkreślić. Ustalając zdolność produkcyjną ujawniamy potencjalne — maksymalne możliwości rozmiarów produkcji z uwzględnieniem dalszej perspektywy czasu. Zdolność produkcyjna wskazuje zatem drogę, po której powinno iść opanowanie techniki w perspektywie. Ustalając natomiast normę wykorzystania zdolności określamy najwyższy — realny do osiągnięcia w danych konkretnych warunkach (np. uwzględniający poziom kadr, maszyn i urządzeń itd) stopień wykorzystania zdolności na dany planowy okres. Stopień ten, wskazując praktyczne możliwości produkcji, stanowi podstawę dla ustalenia planów produkcyjnych na dany okres planowy a jednocześnie podstawę dla sporządzenia programu opanowania (stopniowego lub całkowitego, zależnie od warunków) zdolności produkcyjnej w tym okresie. Rzecz polega na tym, aby poznaawszy rzeczywiste, mobilizujące zdolności produkcyjne i jednocześnie faktyczne możliwości ich wykorzystania a więc rozmiary rzeczywistych rezerw zakładać następnie progresywne normy wykorzystania zdolności i tym samym rezerw produkcyjnych. Świadomość należytego rozróżniania istoty powyższych dwóch różnych pojęć oraz świadomość ich wzajemnego stosunku jest niezbędnym warunkiem także prawidłowego opracowywania bilansów zdolności produkcyjnych, o których mowa będzie w końcowej części artykułu.

Obszerny zakres omawianego tematu, przy szczupłych stosunkowo ramach artykułu, nie pozwala na omówienie zagadnień związanych z metodyką obliczania zdolności produkcyjnych, tym bardziej, że obliczenia te są skomplikowane oraz mogą być rozważane szczegółowo

z uwzględnieniem specyfiki danej branży. Niemniej jednak i tu należy wskazać na konieczność bezwzględnego przestrzegania pewnych zasad oraz pogłębiania i uregulowania niedostatecznej jeszcze metodologii.

Podobnie jak zdolność poszczególnych maszyn i urządzeń, również i zdolność produkcyjna linii, odcinka, oddziału oraz zakładu charakteryzuje *p o t e n c j o n a l n e* — *m a k s y m a l n e* ich możliwości w zakresie produkcji.

W przypadku jeżeli proces produkcyjny nie rozkłada się na poszczególne operacje i każda maszyna czy urządzenie przetwarza surowiec względnie materiał w wyrób gotowy lub półfabrykat, wychodzący poza granice danego oddziału lub zakładu — zdolność produkcyjną oddziału bądź zakładu określać będzie suma zdolności jednorodnych maszyn czy urządzeń.

Inaczej jednak przedstawia się sprawa, gdy proces technologiczny dzieli się na poszczególne operacje, gdy surowiec dla przetworzenia go w półfabrykat lub wyrób gotowy przechodzi stopniowo szereg kolejnych operacji, a zwłaszcza gdy mamy do czynienia z produkcją potokową, przy której istnieje technologiczne powiązanie szeregu maszyn i urządzeń dla wykonania jednego wspólnego zadania produkcyjnego. Wówczas tryb ustalania zdolności produkcyjnej jest bardziej skomplikowany i poza trudnościami kryje w sobie szereg niebezpieczeństw zaniżania zdolności. Najpierw ustala się zdolności poszczególnych maszyn i urządzeń. Zestawiając je, analizując i uzgadniając, ustala się zdolność produkcyjną linii, w skład której wchodzi te maszyny i urządzenia. Podobnie postępuje się dalej, ustalając kolejno zdolność odcinka, oddziału, a wreszcie całości zakładu.

Przy zestawianiu i uzgadnianiu zdolności produkcyjnych linii, odcinka, oddziału oraz całości zakładu, często ujawnione zostają dysproporcje pomiędzy tymi zdolnościami — dysproporcje noszące nazwę „wąskich przekrojów”. Od właściwego ustosunkowania się do tych dysproporcji zależy prawidłowe określenie zdolności produkcyjnych. Gdy jakiegokolwiek bowiem a zwłaszcza pomocnicze maszyny i urządzenia, pomocnicze linie, odcinki bądź oddziały zakładu stanowią wąski przekrój, w żadnym razie nie wolno równać na ich zdolność produkcyjną. Pomijając tę dysproporcję w obliczeniach zdolności, należy jednak natychmiast po ujawnieniu jej przedsięwziąć odpowiednie środki dla likwidacji takiego wąskiego przekroju (np. odpowiednie podwyższenie współczynnika zmianowości pracy na maszynach, urządzeniach, odcinkach itd. stanowiących wąski przekrój, intensyfikacja procesów produkcyjnych, unowocześnienie technologii produkcji, wymiana maszyn i urządzeń na bardziej nowoczesne, a więc wydajne, lub ich ilościowe uzupełnienie itd.). Zdolność produkcyjną można i należy równać z zasady tylko na zdolność głównych — prowadzących maszyn, urządzeń, linii, odcinków bądź oddziałów, które nie stanowią wąskich przekrojów.

W metodyce obliczania zdolności produkcyjnej istnieje szereg problemów, wymagających

wyraźnego i prawidłowego uregulowania. Jednym z nich jest problem jednostki czasu (zmienna, doba, rok) w jakiej ma być obliczana zdolność, a w szczególności problem prawidłowego obliczania rocznej zdolności produkcyjnej (zakładów zarówno stale czynnych jak i sezonowych), niezmiennie ważnej dla ustalania planów produkcji, bilansów zdolności produkcyjnych, a w związku z tym także planów inwestycyjnych. Innym — przykładowo biorąc — zagadnieniem, wymagającym prawidłowego i jednolitego uregulowania jest zagadnienie: czy i w jakich warunkach przy obliczaniu zdolności produkcyjnych można brać pod uwagę zdolność maszyn i urządzeń rezerwowych.

*

Prawidłowe zdefiniowanie pojęcia zdolności produkcyjnej oraz ustalenie w sposób jasny prawidłowych zasad i metod obliczania zdolności posiada dla gospodarki narodowej ogromnie doniosłe znaczenie. Stwarza ono bowiem podstawy dla ujawnienia rzeczywistej wielkości ukrytych rezerw produkcyjnych. Rezerwy te muszą być ogromne jeśli weźmiemy pod uwagę niezwykłą skalę i tempo uprzemysłowienia naszego kraju na bazie wysokiej, nowoczesnej techniki, a jednocześnie trudności w odpowiednio szybkim opanowaniu tej techniki, przez nowe masowo napływające do przemysłu i niedoświadczone jeszcze kadry. Olbrzymie znaczenie omawianego zagadnienia wymaga aby przyjrzeć się dotychczasowej metodologii w tym przedmiocie oraz ustalić w sposób bezbłędny i możliwie jak najbardziej dokładny niezbędne pojęcia i zasady.

Niestety jak dotąd brak nam własnych prac ekonomicznych na ten temat, chociaż w ZSRR prace takie publikowane są stosunkowo bardzo często. Wskazując na gospodarcze znaczenie prawidłowego ustalania zdolności produkcyjnych oraz norm ich wykorzystania, podkreślając rolę ich w rozwoju całej gospodarki narodowej, precyzują one nieraz bardzo dokładnie zadania, jakimi należy kierować się przy ustalaniu zdolności produkcyjnych oraz norm wyżej wspomnianych, a także wskazują sposoby zwiększenia posiadanych zdolności i drogi prowadzące do lepszego ich wykorzystania. Mimo to jednak, jak okazuje się z wypowiedzi Gilelsa, metody oraz podstawowe zasady określania zdolności i norm ich wykorzystywania nie zostały jeszcze dostatecznie opracowane bądź należycie uzasadnione. Dotychczas jeszcze zasadnicze nawet problemy z tej dziedziny nie zostały rozstrzygnięte a i terminologia posiada wiele niejasności, wskutek czego rozmaicie jest interpretowana. W wyniku tego, jak stwierdza Gilels, szereg autorów i praktyków niewłaściwie uzależnia wielkość zdolności produkcyjnej od zmienności pracy zakładu, a zatem od stopnia faktycznego wykorzystania maszyn i urządzeń w danym okresie czasu. Wielu innych autorów oraz praktyków przy określaniu zdolności produkcyjnej (zwłaszcza zakładów w sezonowych gałęziach przemysłu) uwzględnia konkretne warunki pracy zakładu, wpływające nie na wielkość zdolności

lecz na stopień jej wykorzystania. Analizując dalsze przyczyny tych błędów, Gilels stwierdza, że wynikają one przede wszystkim z istnienia w szeregu przypadków znacznych rozpiętości pomiędzy możliwościami techniki, a faktycznym jej wykorzystaniem oraz z fałszywego poglądu, że zdolność produkcyjna powinna wyrażać praktyczne możliwości produkcji w każdym konkretnym okresie czasu bądź też, że zdolność ta powinna odpowiadać pod względem wielkości planowi produkcyjnemu na dany okres.

Również i u nas z podobnych przyczyn popełniane są błędy w tym zakresie. Błędy te występują jednak u nas niewątpliwie na większą skalę. Utożsamia się zdolność produkcyjna z planowymi normami wykorzystywania maszyn i urządzeń, z wielkością faktycznie osiągniętej produkcji. Utożsamianie to doprowadziło nawet niektórych planistów do tak fałszywego „poglądu”, że przy uruchomieniu nowych maszyn, urządzeń, oddziałów lub zakładów „zdolność produkcyjna ich wzrasta” od momentu uruchomienia przez cały czas rozruchu aż do chwili osiągnięcia nominalnej tj. projektowanej wielkości. Oblicza się zdolność wadliwie m. in. często równając w dół tj. na zdolność maszyn, urządzeń bądź oddziałów pomocniczych — drugorzędnych, a stanowiących wąski przekrój w produkcji. Oblicza się ją często z uwzględnieniem złej organizacji pracy zakładu, utrzymywania maszyn i urządzeń w niewłaściwym stanie, niedostatecznej ilości lub niedostatecznie wykwalifikowanych kadr, marnej jakości surowców a w związku z tym dużej ilości braków w produkcji itd. Tego rodzaju poglądy i praktyki, rzecz jasna nie prowadzą do wykrywania rezerw produkcyjnych, a tym bardziej ich rzeczywistych rozmiarów, lecz mogą prowadzić do niecelowych, przedwczesnych inwestycji.

Nieznajomość istoty zdolności produkcyjnej oraz niezdawanie sobie w pełni sprawy z wagi prawidłowego ich określania powoduje, że nie przeprowadza się systematycznie i często rewizji ustalonych rozmiarów zdolności, wskutek czego są one fikcyjnie „przekraczane”. W rzeczywistości bowiem przy obecnym stałym postępie technicznym i niemal codziennych, nowych osiągnięciach przodowników pracy i racjonalizatorów w przemyśle nie może być nawet znaku równości pomiędzy wielkością zdolności produkcyjnej a rozmiarami faktycznie osiągniętej produkcji. Każdy niemal inwestor w przemyśle, który twierdzi, że wykorzystuje zdolność w 100%, składa dowód, że nie zna rzeczywistej zdolności zakładu, który reprezentuje — że zdolność została wadliwie ustalona. Tym bardziej, jeśli jakikolwiek zakład daje produkcję przekraczającą jego „zdolność” świadczy to, że określona niegdyś zdolność jest obecnie już przestarzała i jako zaniżona, wymaga natychmiastowej rewizji. Rewidowane powinny być także zdolności produkcyjne założone w dokumentacji technicznej (projekty zakładu, paszporty maszyn itd.) zakładów nowowytwarzanych lub nawet będących w budowie, gdyż nawet w okresie budowy zakładu, a więc przed oddaniem go jeszcze do eksploatacji, zdolności

przyjęte w projekcie mogą wzrosnąć. Dla przykładu — wynalazek radzieckiego stachanowca Kolesowa podniósł niejako „automatycznie” zdolność produkcyjną wszystkich zakładów obróbki metali w których wynalazek ten może być zastosowany, zarówno czynnych jak też będących w budowie. Dlatego też na XIX Zjeździe KPZR podkreślono, że zdarza się niemało przypadków, gdy przedsiębiorstwo dopiero buduje się, a zdolność jego, podana w projekcie technicznym wymaga już zrewidowania — w celu jej zwiększenia — bez żadnych dodatkowych nakładów.

Waga problemu jakim jest ujawnianie i wykorzystywanie w pełni rzeczywistej wielkości ukrytych rezerw produkcyjnych, w zestawieniu z doświadczeniami radzieckimi oraz naszymi wieloma i podstawowymi brakami metodologicznymi, wymaga, aby zająć się u nas niezwłocznie uregulowaniem metodologii w omawianej przez nas dziedzinie. Najbardziej do tego powołana jest niewątpliwie Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego przy udziale Polskiej Akademii Nauk.

DROGI PROWADZĄCE DO PEŁNEGO WYKORZYSTANIA ŚRODKÓW TRWAŁYCH ORAZ ICH ZDOLNOŚCI PRODUKCYJNYCH

Już Karol Marks wskazywał że „jedne i te same środki pracy można wykorzystać efektywniej, tak drogą przedłużenia czasu ich codziennego użycia, jak też drogą zwiększenia intensywności ich użytkowania, przy czym nie potrzeba będzie dodatkowych nakładów pieniężnych na te narzędzia pracy⁽²⁾”. Wskazania Marksa nie straciły na aktualności do obecnych czasów. Przedłużenie czasu wykorzystywania środków trwałych oraz zwiększenie intensywności ich użytkowania stanowią bowiem istotnie i dzisiaj jeszcze dwie podstawowe metody, do których dają się sprowadzić niemal wszystkie sposoby wpływania na pełne wykorzystywanie środków trwałych i ich zdolności produkcyjnych.

Jednym z bardzo istotnych sposobów osiągnięcia omawianego celu jest maksymalne wykorzystywanie powierzchni użytkowej budynków, a zwłaszcza przestrzeni produkcyjnej obiektów przemysłowych. W przemyśle powinny być zawsze brane pod uwagę możliwości maksymalnego — optymalnie biorąc — nasycenia powierzchni produkcyjnej obiektów maszynami i urządzeniami, przez ustawienie ich w sposób możliwie jak najbardziej zwarty, bez nadmiernych, niekoniecznych luk w postaci wolnych, niewykorzystanych przestrzeni. W praktyce stwierdza się, że poważną rezerwę w szeregu zakładów stanowią nadmiernie szerokie przejścia pomiędzy maszynami i urządzeniami. Przejścia te mogą być niejednokrotnie ograniczone z zachowaniem wszystkich warunków bezpieczeństwa pracy. W szeregu przypadków występuje również możliwość powiększenia po-

²⁾ K. Marks — *Kapitał* t. II, str. 354, wyd. ros. 1949 r.

wierzchni produkcyjnej w drodze ograniczenia do niezbędnego minimum powierzchni zajmowanej przez oddziały pomocnicze dla produkcji jak np. magazyny, warsztaty itp., a tym bardziej zajmowanej przez administrację zakładu. Pociąga to za sobą z kolei możliwość uruchomienia maszyn bądź urządzeń stanowiących ponadplanową rezerwę, i zmagazynowanych, a więc bezczynnych z powodu rzekomego braku powierzchni produkcyjnej. Zasada prawidłowego wykorzystania powierzchni produkcyjnej wyklucza, rzecz jasna, tolerowanie takiego zjawiska jakim jest korzystanie z niej nieraz dla składowania materiałów, narzędzi, surowców, półfabrykatów lub wyrobów gotowych, a także dla innych celów, zwłaszcza nie produkcyjnych.

Przechodząc z kolei do zagadnienia efektywnego wykorzystania maszyn i urządzeń — pamiętać należy, że podstawowym czynnikiem zapewniającym efektywne ich wykorzystanie jest jak najszersze stosowanie najnowszych metod w technologii produkcji oraz skracanie cyklu produkcyjnego za pomocą intensyfikacji procesów technologicznych, zastosowania postępowych metod w organizacji produkcji, wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich oraz osiągnięć przodowników pracy.

Dużą w tym rolę odgrywa prawidłowa organizacja rytmicznej pracy zakładu. Organizacja produkcji według prawidłowo ustalonego harmonogramu, zapewniającego koordynację przebiegu różnorodnych procesów produkcyjnych w całym zakładzie lub oddziale, pozwala na intensywne oraz równomierne obciążenie pracą wszystkich maszyn i urządzeń na przestrzeni nie tylko roku i każdego kwartału ale i również miesiąca, a także dnia roboczego. Brak takiej organizacji, opartej o harmonogramy dla całości cyklu produkcyjnego w zakładzie lub oddziale, powoduje zawsze nierównomierność obciążenia maszyn i urządzeń, przestoje ich w pewnych okresach czasu, a stąd też nieefektywne, niepełne wykorzystanie środków trwałych. Skutki tego występują nie tylko w ramach jednego oddziału lub zakładu produkcyjnego. Zasięg ich jest daleko większy albowiem nierównomierność obciążenia i nienależyte wykorzystywanie środków trwałych jednego zakładu odbija się w niekorzystny sposób na pracy innych zakładów z nim powiązanych — współpracujących. W ten sposób powstają wąskie przekroje i nienależyte wykorzystywanie środków trwałych w szeregu zakładów a nawet i całych gałęzi gospodarki narodowej.

Z drugiej strony należy podkreślić, że rozwój i usprawnienie kooperacji zakładów przemysłowych jest ważnym czynnikiem wpływającym na wzrost stopnia wykorzystania środków trwałych. Brak należytej kooperacji, zharmonizowania pracy powiązanych ze sobą zakładów, zakłóca ich rytmiczną organizację produkcji obniżając tym samym efektywność wykorzystania maszyn i urządzeń.

Z zagadnieniem rytmicznej organizacji pracy przedsiębiorstw wiąże się zagadnienie prawidłowego i sprawnego ich zaopatrywania w energię elektryczną, paliwo, surowce, materiały, narzędzia itd. Regularność i prawidłowa jakość zaopatrzenia posiada bowiem olbrzymi wpływ na równomierną pracę zakładu a tym samym stwarza warunki dla pełniejszego wykorzystywania maszyn i urządzeń oraz ich zdolności produkcyjnej.

Skracanie do minimum okresu remontowania maszyn i urządzeń oraz niedopuszczanie do nieprzewidzianych ich postojów posiada również duży wpływ na lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń. Z zagadnieniem tym wiąże się znów konieczność przeprowadzania w odpowiednim czasie zabiegów profilaktycznych, planowych remontów oraz konieczność dbałości o należyłą jakość przeprowadzanego remontu. Prawidłowy co do jakości i w porę dokonywany remont maszyn i urządzeń zabezpiecza je przed nieprzewidzianymi w planach postojami. Z punktu widzenia omawianego zagadnienia należy dążyć do tego, aby remonty były przeprowadzane w porę, jak najszybciej, a jednocześnie jak najstaranniej.

W niektórych gałęziach gospodarki narodowej nierównomierne obciążenie, a więc i nieefektywne wykorzystanie środków trwałych wiąże się ze zjawiskiem sezonowości. Przewycięzenie tego zjawiska nie wszędzie i nie zawsze jest obecnie możliwe. Niemniej jednak należy zawsze dążyć do pokonywania sezonowości, prowadzić walkę o przedłużenie sezonowego okresu pracy. Tym bardziej należy przewycięzać zjawiska sezonowości występujące w takich gałęziach jak np. budownictwo, gdzie w gruncie rzeczy element sezonowości może być stosunkowo najszybciej i zupełnie wyeliminowany w drodze polepszenia metod planowania inwestycji i produkcji budowlano-montażowej, przez postęp techniczny i usprawnienie organizacji pracy budownictwa, przez silny rozwój mechanizacji, tworzenie stałych kadr i zapobieganie ich płynności.

Następnym czynnikiem zwiększenia efektywności wykorzystywania środków trwałych, a zwłaszcza maszyn i urządzeń w przedsiębiorstwach o nieciągłej produkcji, jest podwyższanie współczynnika zmianowości pracy zakładu. Podwyższanie współczynnika zmianowości posiada ogromne znaczenie, gdyż pozwala na poważne, nieraz kilkakrotne zwiększenie stopnia wykorzystania środków trwałych.

Szczególnie mocno podkreślić jednak należy tak ważne a zarazem istotne w naszym ustroju czynniki lepszego wykorzystywania środków trwałych oraz ich zdolności produkcyjnej, jakimi są: stały wzrost poziomu świadomości politycznej oraz zawodowych kwalifikacji kadr, socjalistyczne współzawodnictwo mobilizujące kadry do walki o jak najpeł-

niejsze wykorzystanie i podnoszenie zdolności produkcyjnych, wynalazki, pomysły racjonalizatorskie i osiągnięcia przodowników pracy oraz wreszcie powszechny i stały wzrost wydajności pracy, będący wynikiem działania wszystkich wymienionych przed chwilą czynników na bazie nowoczesnej techniki.

Przedstawione wyżej czynniki, wpływające na polepszenie stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnej w konkretnych warunkach pracy danego zakładu cechuje to, że zastosowanie ich nie wymaga z zasady żadnych nakładów inwestycyjnych.

Oprócz tych pozainwestycyjnych czynników, na zwiększenie stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnej w zakładzie zasadniczy wpływ wywiera likwidacja wąskich przekrojów. Są one zjawiskiem bardzo często, choć zawsze przejściowo, występującym niemal w każdym zakładzie przemysłowym. Praca zakładów przemysłowych polega na skomplikowanej kooperacji wielu różnorodnych maszyn i urządzeń, powiązanych ze sobą w procesie produkcyjnym. Stan techniczny maszyn i urządzeń jest jednak nie zawsze jednakowy. Z reguły jest on różny i zależny głównie od stopnia intensywności użytkowania, sposobu obchodzenia się z maszynami i urządzeniami, systemu konserwacji i remontowania. Już to jest powodem nierównomierności jakie występują często w pracy całego zespołu maszyn i urządzeń. Postęp techniki i technologii produkcji a następnie organizacji pracy na jednym odcinku produkcji prowadzi również do zakłócenia równowagi na pozostałych związanych z nim odcinkach. Wąskie przekroje są więc zjawiskiem praktycznie nieuniknionym. Niemniej jednak i właśnie dla tego należy stale i czujnie obserwować pracę zakładu aby powstanie wąskiego przekroju w porę dostrzec i móc go niezwłocznie zlikwidować.

Mówiliśmy już uprzednio, że przy obliczaniu zdolności produkcyjnej poszczególnych maszyn, urządzeń a następnie linii produkcyjnych, odcinków, oddziałów i całości zakładu nie wolno uwzględniać wąskich przekrojów. Należy jednak wówczas do obliczenia załączyć wykaz wąskich przekrojów uniemożliwiających pełne wykorzystanie zdolności wraz z opisem miejsc gdzie występują i przyczyn jakimi są wywołane a także z podaniem konkretnych środków, niezbędnych dla ich likwidacji oraz terminów wykonania.

Zależnie od sposobu w jaki zamierzamy osiągnąć likwidację wąskich przekrojów wymaga ona lub nie potrzebuje żadnych nakładów inwestycyjnych. Sposobów tych jest wiele. Przede wszystkim odbywa się ona m. in. przez polepszenie organizacji produkcji i pracy, maksymalną intensyfikację wykorzystania maszyn i urządzeń nienadających w tempie produkcji za innymi, podwyższenie współczynnika zmianowości na odpowiednich odcinkach, wzmocnienie dyscypliny pracy, bardziej sku-

teczną walkę o jakość produkcji dla całkowitej eliminacji brakoróbstwa itd. Jeżeli żadne poza-inwestycyjne środki zaradcze nie mogą dać zamierzonego rezultatu dopiero wówczas powstaje możliwość i konieczność usunięcia wąskiego przekroju w drodze inwestycyjnej. W tych przypadkach jednak inwestycje są z reguły stosunkowo niewielkie, gdyż polegają przeważnie na modernizacji istniejących maszyn, urządzeń bądź innych obiektów, lub też na uzupełnieniu maszyn i urządzeń, których brak w dostatecznej ilości bądź należytej sprawności technicznej spowodował powstanie wąskiego przekroju.

Ogromne znaczenie dla likwidacji wąskich przekrojów, a tym samym dla efektywnego wykorzystania zdolności produkcyjnych, posiada również tzw. mała mechanizacja. Przez mechanizowanie przede wszystkim czynności ciężkich i pracochłonnych, m. in. o charakterze pomocniczym, jak np. załadunek i wyładunek surowców, materiałów itd., mała mechanizacja prowadzi do wyrównywania dysproporcji pomiędzy szybkością różnych procesów w produkcji (podstawowych i pomocniczych), a więc do usunięcia wąskich przekrojów na odpowiednim odcinku.

Nakłady inwestycyjne na likwidację wąskich przekrojów, tam gdzie są istotnie konieczne, jak też i na małą mechanizację, są z zasady niewielkie, a zawsze wysoce efektywne. W każdym razie są one nieporównanie mniejsze oraz efektywniejsze od nakładów na budowę nowych obiektów, które byłyby planowane i realizowane. Wykorzystywanie zdolności i rezerw produkcyjnych, obliczeń uwzględniających wąskie przekroje oraz złą pracę zakładu.

Walka o maksymalne wykorzystanie zdolności, a więc i rezerw produkcyjnych nie może toczyć się samorzutnie, w sposób nieorganizowany. Wykorzystywanie zdolności i rezerw produkcyjnych musi być odpowiednio i w sposób mobilizujący planowane tak, aby w określonym z góry czasie (i w dodatku jak najszybciej) można było osiągnąć rzeczywistą (tzn. prawidłową ustaloną i aktualną) wielkość zdolności produkcyjnej. Do tego celu służą średnioprogresywne normy wykorzystania maszyn i urządzeń. Normy te, o czym mówiliśmy uprzednio, wyrażają stopień wykorzystania zdolności produkcyjnej, założony na dany okres planowy i stanowią podstawę dla opracowywania okresowych planów produkcji. Jako średnioprogresywne są one wyższe od średnioarytmetycznych i stanowią wielkość pośrednią między wskaźnikami średnioarytmetycznymi a wskaźnikami osiąganymi przez przodujących robotników i przodujące zakłady. Uwzględniając konkretne warunki organizacyjne i techniczne jakie należy i można stworzyć w danym zakładzie i w danym okresie czasu, normy te są całkowicie realne do osiągnięcia. Normy te jednak, przy całej swej realności założeń, powinny być tak obliczone, aby maksymalnie podciągały zakłady i ich załogi do poziomu przodujących w kraju. Normy te muszą mobilizować całą załogę do zorganizowa-

nego wysiłku m. in. w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych, do lepszego opanowania techniki, lepszej organizacji i wydajności pracy, rozwijania racjonalizatorstwa oraz w ogólności — do stosowania wszystkich środków zapewniających osiągnięcie i przekroczenie stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnej, ustalonego na dany okres planowy. Przy ustalaniu norm o których mowa, należy opierać się nie tylko na przodujących doświadczeniach własnego zakładu, ale również znać i uwzględnić doświadczenia przodujących analogicznych zakładów oraz przodujących robotników w danej gałęzi produkcji. Ze względu na stały postęp techniki, racjonalizacji i wynalazczości, wzrost kwalifikacji kadr itd. normy, aby były zawsze mobilizujące, muszą być nieustannie sprawdzane, porównywane i odpowiednio rewidowane, tj. podwyższane.

BILANSE ZDOLNOŚCI PRODUKCYJNYCH

Zagadnienie bilansów zdolności produkcyjnych było dotychczas stawiane w sposób niezupełnie wyraźny, zwłaszcza jeśli chodzi o rolę ich w planowaniu inwestycji. Ze względu na ogromne znaczenie tych bilansów, zarówno dla planowania produkcji jak i planowania inwestycji, należy dążyć do pogłębienia metody ich opracowania, a następnie do poważnego rozszerzenia zasięgu stosowania ich — przede wszystkim w przemyśle.

Bilans zdolności produkcyjnej jest niezbędny i posiada ogromne znaczenie przede wszystkim dla ustalenia oraz uzasadnienia planów produkcyjnych danego zakładu czy całej gałęzi produkcji. Wskazuje on równocześnie na stopień — współczynnik wykorzystania zdolności produkcyjnej, a więc na wielkość rezerw produkcyjnych. Stąd jest on punktem wyjścia dla walki o maksymalne wykorzystanie tych rezerw.

Zarówno w ZSRR jak i u nas wprowadzono dla planu na 1954 r. nowe formy bilansów zdolności. Ze względów technicznych i dla lepszej przejrzystości nie podajemy oryginalnego wzoru formularza lecz tylko schemat, wskazujący na zasady budowy bilansów.

Ze względu na to, że — jak mówiliśmy uprzednio — zarówno zdolności produkcyjne jak i średnioprogresywne normy ich wykorzystania są wielkościami zmiennymi i stąd powinny być często rewidowane, bilanse sporządzać można a niejednokrotnie trzeba w krótszych odcinkach czasu niż rok. Każda istotna rewizja rozmiaru zdolności lub norm jej wykorzystania powinna znaleźć odpowiedni wyraz w natychmiast skorygowanym bilansie. Korekty bilansów mogą być wywołane również i innymi przyczynami np. zmianą danych dotyczących przyrostu lub ubytku zdolności produkcyjnej (przedterminowy lub opóźniony w stosunku do planu przyrost wzgl. ubytek).

Dla planowania inwestycji bilanse zdolności produkcyjnych posiadają ogromne znaczenie, gdyż uzasadniają celowość i konieczność podejmowania działalności inwestycyjnej oraz po-

zwalają na zaprogramowanie odpowiedniej wielkości inwestycji (wyrażonej w zdolności produkcyjnej) i ustalenie terminu w jakim musi być ona oddana do eksploatacji. Bilanse zdolności produkcyjnej są więc podstawą dla opracowania tzw. założeń projektu inwestycji, zawierających przede wszystkim rodzaj, rozmiar, zdolność i miejsce inwestycji, termin oddania jej do eksploatacji oraz uzasadnienie wszystkich postulatów podanych w założeniach.

Dla planowania inwestycji, praktycznie biorąc, znaczenie posiadają w większości przypadków tylko bilanse zdolności sporządzane w skali wieloletniej — perspektywiczne, a to z uwagi na wieloletni cykl przygotowania (dokumentacja projektowo-kosztorysowa) i realizacji inwestycji. Skala w jakiej bilanse dla celów inwestycyjnych powinny być sporządzane zależy od długości cyklu inwestycyjnego w danej gałęzi produkcji.

Przy sporządzaniu rocznych narodowych planów gospodarczych, wobec tego, że przyrost zdolności produkcyjnych osiągany w wyniku działalności inwestycyjnej jest w znacznej mierze przesądzony planami lat ubiegłych, roczne bilanse zdolności nie przedstawiają praktycznego znaczenia dla planowania inwestycji. Tym bardziej, w dodatku, że do planu inwestycyjnego mogą być włączone tylko inwestycje oparte o zatwierdzone projekty wstępne z kosztorysami, a więc należyć i odpowiednio wcześniej przygotowane.

To co zostało wyżej stwierdzone odnosi się jednak tylko w pełni do inwestycji wieloletnich. Inwestycje krótkoterminowe, o cyklu za-

Treść	Rok sprawozdawczy	Rok planowy
A. Zdolności produkcyjne		
1. Zdolność — stan na początek roku		
2. Przyrost zdolności w ciągu roku — ogółem w tym przez:		
a) budowę nowych zakładów (nowe budownictwo)		
b) budowę nowych obiektów i urządzeń w czynnych zakładach (rozbudowa)		
c) rekonstrukcję czynnych obiektów i urządzeń, intensyfikację produkcji oraz udoskonalenie i unowocześnienie procesów technologicznych		
3. Ubytek zdolności w ciągu roku		
4. Zdolność — stan na koniec roku		
5. Średnia roczna zdolność		
B. Produkcja — ogółem		
w tym uzyskiwana ze zdolności:		
a) istniejącej na początku roku		
b) uruchamianej w ciągu roku		
C. Stopień (współczynnik — %) wykorzystania zdolności:		
a) czynnej na początku roku		
b) uruchamianej w ciągu roku		
c) średniej — rocznej		

mykającym się w ramach 1 roku (np. w rolnictwie, handlu itd.), zwłaszcza jeśli mają być realizowane na podstawie dokumentacji typowej, mogą być opierane na wynikach rocznego bilansu zdolności i nimi uzasadniane.

Bilanse zdolności stanowią nieodłączną część planów techniczno - ekonomiczno - finansowych jako ich uzasadnienie. Elementów dotyczących przyrostu zdolności produkcyjnej, planowanego w wyniku działalności inwestycyjnej, dostarczyć powinien plan inwestycyjny. Dlatego też plan inwestycyjny zawiera w sobie plan przyrostu zdolności produkcyjnych, który jest tak skonstruowany, że elementy jego są ściśle

powiązane z elementami bilansu zdolności (por. schemat A.2. a, b, c). Elementy te wskazują 3 podstawowe źródła przyrostu zdolności oraz wielkości przyrostu planowane w poszczególnych kwartałach roku.

Ażeby nowowprowadzone plany przyrostu oraz bilanse zdolności produkcyjnych spełniły należycie swe zadanie, niezbędne jest przede wszystkim uporządkowanie i umocnienie podstaw, na których one się opierają. Niezbędne jest zatem prawidłowe uregulowanie i pogłębienie metodologii w tych wszystkich zagadnieniach, którym poświęcony został niniejszy artykuł.

NOWE ZADANIA PRZEMYSŁU MASZYN ROLNICZYCH

Józef DRZEWIECKI

W realizacji zadania przyspieszenia tempa wzrostu produkcji rolniczej, które to zadanie IX Plenum KC PZPR wysunęło na czoło bieżących zadań partii i rządu w okresie najbliższych lat, ważna rola przypada przemysłowi maszyn rolniczych. Przemysł ten zaopatrując rolnictwo w nowoczesne maszyny i narzędzia rolnicze jest jednym z ważnych czynników walki o podniesienie plonów i przyspieszenie socjalistycznej przebudowy wsi.

Mechanizacja prac w rolnictwie zastępując ciężką pracę ręczną pracą maszyn nie tylko zmniejsza zapotrzebowanie na siłę roboczą, ale również przyczynia się do polepszenia jakości prac rolnych, skrócenia czasu ich wykonania, szerokiego stosowania nowych metod uprawy i pielęgnacji roślin i obniżenia strat a w rezultacie do wzrostu plonów. Z drugiej strony obsługiwanie nowoczesnych maszyn i narzędzi rolniczych wymaga od pracowników znacznie wyższego poziomu kwalifikacji technicznych i zawodowych niż praca ręczna, co w rezultacie przyczynia się do podnoszenia poziomu techniczno-kulturalnego chłopów pracujących.

Aby przemysł maszyn rolniczych mógł w pełni sprostać tym wielkim potrzebom, jakie stawia przed nim mechanizacja rolnictwa, musi się dokonać gruntowny przełom w jego pracy, którego kierunki określiło IX Plenum. Dotychczasowy rozwój przemysłu maszyn rolniczych w naszym kraju, stanowiąc znaczny postęp w porównaniu ze stanem przemysłu maszyn rolniczych w warunkach Polski kapitalistycznej - obszarniczej, nie nadążał jednak za potrzebami rolnictwa, zarówno pod względem ilościowym jak i pod względem asortymentu. Przemysł maszyn rolniczych nie przewyciężył jeszcze całkowicie zacofania, jakie pozostawiły w nim rządy kapitalistyczno - obszarnicze w naszym kraju.

Obecnie przed przemysłem maszyn rolniczych stają nowe wielkie zadania. Zgodnie z тезami IX Plenum produkcja przemysłu maszyn rolniczych powinna wzrosnąć w ciągu najbliższych dwóch lat 1954 — 1955 prawie dwukrotnie w porównaniu z r. 1953. W tym okresie

dokona się zasadnicza przebudowa w asortymencie produkowanych maszyn i urządzeń celem uruchomienia i opanowania produkcji szeregu nowych najbardziej wydajnych, nowoczesnych typów maszyn, niezbędnych dla szybkiego zwiększenia produkcji roślinnej i hodowlanej.

Dokonanie przełomu w pracy przemysłu maszyn rolniczych, bez którego niemożliwe byłoby wykonanie tych wielkich zadań, wymaga nie tylko zwiększenia opieki państwa i pomocy kadrowej i technicznej dla tego przemysłu, ale również gruntownej analizy w samym przemysle dotychczasowych jego osiągnięć oraz braków.

W latach 1945 — 1953 przemysł maszyn rolniczych osiągnął szereg sukcesów. W r. 1953 globalna wartość produkcji przemysłu maszyn rolniczych była około 5 razy większa niż w r. 1938.

W okresie międzywojennym przemysł maszyn rolniczych był jedną z najbardziej zaniedbanych i zacofanych gałęzi przemysłu metalowego w Polsce. Na ogólną ilość 104 zakładów produkujących maszyny i narzędzia rolnicze ponad 50 % były to warsztaty rzemieślnicze zatrudniające około 7 — 8 ludzi. Zaledwie 13 zakładów zatrudniających średnio około 100 robotników. Zakłady te produkowały prosty asortyment narzędzi konnych, a jedynie w niewielkich ilościach maszyny stosowane w większych gospodarstwach kułackich i obszarniczych, gdyż zacofany stan ówczesnego rolnictwa i postępujące ubożenie pracujących mas chłopskich nie stwarzało warunków dla masowego rozwoju tej produkcji.

W r. 1929 — w okresie szczytowego poziomu produkcji tego przemysłu produkował on ok. 40 tys. ton maszyn i urządzeń, przy czym w latach 1929 — 1938 produkcja obniżyła się prawie o połowę. Jednym z wyrazów zacofania technicznego była wielka ilość rodzajów maszyn i narzędzi, różniących się z reguły jedynie nieistotnymi różnicami konstrukcyjnymi, wprowadzanymi często dla celów reklamowych. Produkcję maszyn rolniczych cechował ponadto

ogromny prymityw, rzemieślnicze metody pracy, brak rysunków technicznych, oprzyrządowania i kadr inżyniersko - technicznych. Produkcja miała z reguły charakter jednostkowy.

Po wojnie, dzięki aktywności załóg robotniczych w odbudowie zakładów już w r. 1945 uruchomiono produkcję maszyn i narzędzi rolniczych w zakładach w Kutnie, Płocku, Grudziądzu i Kunowie. Do końca 1945 r. uruchomiono już trzydzieści kilka zakładów a w r. 1947 produkcja przemysłu maszyn rolniczych przekroczyła poziom przedwojenny. W tym okresie przemysł maszyn rolniczych produkował jeszcze ponad 400 typów i wielkości maszyn i narzędzi, w tym np. 45 odmian kieratów, 26 typów sieczkarni, 16 typów młocarni itd.

Ta ogromna rozpiętość asortymentów przy stosunkowo małej mocy produkcyjnej zakładów — narzucała konieczność produkowania w małych seriach, stosowania uproszczonej technologii i prymitywu technicznego, charakterystycznego dla okresu międzywojennego. Jeszcze w r. 1950 przemysł maszyn rolniczych produkował około 200 typów maszyn i narzędzi rolniczych przeważnie dla drobnotowarowych gospodarstw chłopskich, co wykluczało możliwość specjalizacji zakładów oraz zastosowania nowoczesnych metod organizacji produkcji przy czym 65 % ogólnej pracochłonności stanowiły roboty ręczne, z czego sam montaż stanowił około 40 %.

Plan 6-letni ustalił zadanie prawie 5-krotnego wzrostu produkcji maszyn rolniczych w porównaniu z r. 1949, przy 2-krotnym wzroście wydajności. Ekspertyza rzeczoznawców radzieckich w 1950 r. pozwoliła ustalić i opracować unowocześniony program produkcyjny i asortymentowy. W rezultacie tego ograniczono liczbę asortymentów maszyn do 93, z czego 23 przypadło na nowe maszyny oparte na licencji radzieckiej i przeznaczone dla rolnictwa socjalistycznego, jak sноповіязалки, kosiarki, sadzarki i kopaczki ciągnikowe do ziemniaków, brony ciągnikowe talerzowe i spulchniacze, nowe odmiany pługów ciągnikowych itp. W latach 1951 i 1952 zwiększono dodatkowo ilość typów maszyn o 18, między innymi o wyorywacze ciągnikowe do buraków, młocarnie całostalowe o wydajności powyższej 15 q/h.

W r. 1953 globalna wartość produkcji przemysłu maszyn rolniczych osiągnęła około 250 % poziomu z r. 1949 i dwukrotny wzrost wydajności w porównaniu z r. 1949. W latach 1951 — 53 przemysł maszyn rolniczych i narzędzi rolniczych uruchomił seryjną produkcję 40 nowych rodzajów maszyn i narzędzi rolniczych, zwiększył dwukrotnie ilość narzędzi ciągnikowych. Uruchomiono produkcję szeregu ważnych nowych rodzajów i typów maszyn, jak pługi ciągnikowe przyczepne i zawieszane, spulchniacze przyczepne i zawieszane, kopaczki i sadzarki ciągnikowe do ziemniaków, sноповіязалки konne, brony talerzowe ciągnikowe, dmuchawy do słomy, sieczkarnie motorowe, wyorywacze do buraków.

Rozszerzona została baza produkcyjna przemysłu maszyn rolniczych przez adaptację

i rozbudowę starych zakładów, częściowe unowocześnienie parku maszynowego oraz przejęcie i odbudowę zakładów w Brzegu i Jaworze. W r. 1954 wejdzie częściowo do eksploatacji znajdująca się w toku budowy Fabryka Maszyn Żniwnych w Poznaniu. W r. 1954 rozpoczyna się budowa na nowym terenie Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku, co stworzy realną podstawę do realizacji postawionych zwiększonych zadań.

W okresie Planu 6-letniego osiągnięto poważne wyniki w zakresie specjalizacji zakładów. Produkcja narzędzi rolniczych zlokalizowana została w kilku zakładach, których wyposażenie w maszyny i sprzęt do obróbki kuziennej, plastycznej na zimno i termicznej pozwoliło na znaczne zwiększenie produkcji. Produkcja pługów ramowych konnych oraz pługów i spulchniaczy ciągnikowych zlokalizowana została w zakładzie „Unia“ w Grudziądzu, produkcja bron talerzowych w Słupsku, produkcja siewników zbożowych w Kutnie, produkcja żniwiarek i kosiarek w Płocku, produkcja maszyn do zbiorów okopowych w Strzelcach Opolskich.

W latach 1951 — 1953 przemysł maszyn rolniczych osiągnął obniżenie pracochłonności produkowanych wyrobów, dzięki częściowej mechanizacji robót ręcznych oraz realizacji założeń organizacyjno - technicznych.

Pracochłonność brony talerzowej zmalała w porównaniu z 1951 r. o 42 %, siewnika zbożowego KR-25 o 38 %, młocarni MC o 39 %. W związku z tym, że roboty montażowe i malarskie stanowią w przemyśle maszyn rolniczych czynności najbardziej pracochłonne główne wysiłki skierowano na mechanizację tych robót przez wprowadzenie montażu potokowego, linii i gniazd obróbczych oraz malowanie przez natrysk lub zanurzanie. W ciągu 3 ubiegłych lat przemysł maszyn rolniczych objął montażem potokowym 20 asortymentów oraz szereg większych zespołów i części maszyn.

Wprowadzenie szeregu potoków, chociaż uproszczonych, przyniosło poważne efekty produkcyjne. Po wprowadzeniu montażu potokowego bron BZL-2 uzyskano zmniejszenie pracochłonności montażu o 54 %. Wprowadzenie montażu potokowego siewników zbożowych spowodowało obniżenie pracochłonności montażu o przeszło 25 %, zwiększenie wydajności dziennej z 9 sztuk do 40, zmniejszyło zapotrzebowanie na powierzchnię produkcyjną, usprawniło transport wewnątrzzakładowy oraz umożliwiło zakładom szybsze przyuczanie robotników do nieskomplikowanych operacji, a w rezultacie spowodowało usprawnienie organizacji produkcji.

Równocześnie wymagało to oprzyrządowania produkcji i zabezpieczenia wymienności części w zakresie niezbędnym do prowadzenia montażu potokowego. W tym celu w 1951 r. zapoczątkowano rozbudowę narzędziowni i modelarni, aktualizację dokumentacji technicznej oraz szkolenie sił fachowych dla narzędziowni. Narzędziownie te zatrudniają obecnie ponad 300 robotników.

Produkcja przyrządów przekroczyła w 1953 r. 6.000 szt. co stanowi około 3-krotny wzrost

w porównaniu z 1952 r. Pomimo tego produkcja oprzyrządowania nie zaspokaja jeszcze w pełni istniejących potrzeb a średni procent oprzyrządowania wynosi obecnie około 65%.

Szereg osiągnięć technologicznych uzyskał przemysł maszyn rolniczych w dziedzinie odlewnictwa. Odlewnia w Drawskim Młynie oparowała produkcję żeliwa ciągliwego o rdzeniu czarnym i zwiększyła prawie dwukrotnie produkcję w porównaniu z r. 1949. Odlewnia ta wprowadziła w 85% formowanie maszynowe, oparowała produkcję modeli modelitowych, zmechanizowała załadunek wsadów i polepszyła jakość odlewów. Obecnie uruchamia ona formowanie skorupowe. Odlewnie w Grudziądzu, Strzelcach Opolskich i w wielu innych zakładach rozszerzyły stosowanie odlewania w kokilach, wprowadziły formowanie bezskrzynkowe oraz formowanie kół zębatach na przeciągarkach. W kilku odlewniach zainstalowano mechaniczny załadunek wsadów oraz częściową mechanizację rozwożenia płynnego metalu.

Osiągnięcia przemysłu maszyn rolniczych w dziedzinie zwiększenia rozmiarów produkcji oraz rekonstrukcji technicznej zakładów, uzyskane w ubiegłych latach, nie mogą jednak przesłaniać zasadniczego nienadążania tego przemysłu w stosunku do wzrastających potrzeb gospodarki narodowej oraz szeregu poważnych jeszcze niedociągnięć jakie wystąpiły w tym przemyśle, w latach ubiegłych.

Jednym z najpoważniejszych niedociągnięć w pracy przemysłu maszyn rolniczych były poważne opóźnienia w uruchamianiu produkcji nowych maszyn i narzędzi rolniczych, w rezultacie czego przemysł ten nie wykonał w pełni zadań Planu 6-letniego w dziedzinie unowocześnienia asortymentu produkowanych maszyn i narzędzi.

Główną przyczyną poważnego opóźnienia uruchamiania produkcji nowych rodzajów maszyn i urządzeń było niewłaściwe przygotowanie organizacyjne zakładów do poszczególnych etapów uruchomienia seryjnej produkcji nowych maszyn oraz brak planowego zabezpieczenia zakładów w niezbędne urządzenia i środki do podjęcia seryjnej produkcji tych wyrobów. Typowym przykładem przyczyn niedociągnięć na odcinku produkcji nowych wyrobów może być przebieg uruchamiania produkcji kopaczki ciągnikowej typu TEK-2 w Strzelcach Opolskich. Wskutek opóźnionego i wadliwego opracowania technologii tej kopaczki w trakcie rozruchu produkcji wynikła konieczność organizowania w różnych formach pomocy dla zakładu, jak dostawy, koniecznych obrabiarek, powiększenia mocy podstawy elektrycznej, uruchomienia hartowni i rozszerzenia kooperacji.

Niedostateczne ilościowe i fachowe wyposażenie przemysłu maszyn rolniczych w kadre inżyniersko - techniczną oraz brak doświadczenia w opracowaniu pomocy warsztatowych, spowodowało poważne trudności w dziedzinie

uruchamiania nowej produkcji. Równocześnie istniejąca praktyka ubiegania się zakładów o wykonanie planów produkcyjnych pod względem wartościowym, a tym samym skupienie uwagi kierownictwa zakładów na zapewnieniu warunków wykonania zadań w pierwszym rzędzie w już produkowanych rodzajach wyrobów spowodowało, że w pracy nad uruchomieniem seryjnej produkcji nowych maszyn w przemyśle maszyn rolniczych wystąpiły poważne niedociągnięcia.

Drugim z kolei brakiem w pracy przemysłu maszyn rolniczych były poważne niedociągnięcia w dziedzinie technologii produkcji i postępu technicznego. W wielu zakładach liczne były przypadki nieprzestrzegania technologii. Poważne opóźnienia nastąpiły w mechanizacji produkcji, w szczególności w zakresie przerobu masy formierskiej w odlewniach, składowania surowców odlewniczych, mechanizacji rozlewania płynnego metalu. Opóźnienia wystąpiły również w dziedzinie oprzyrządowania produkcji i rozwoju narzędziowni. Poważne zaniedbania wykazują odlewnie przemysłu maszyn rolniczych w dziedzinie higieny pracy.

W całym przemyśle maszyn rolniczych usprawnienia technologiczne prowadzone były dotychczas odcinkami, celem usunięcia wąskich przekrojów powstałych w czasie produkcji. Usprawnienia te z reguły nie, wybiegały poza istniejący park maszynowy i wyposażenie produkcji. Usprawnienia te nie przyniosły dostatecznych rezultatów w zakresie poziomu technicznego i unowocześnienia procesów technologicznych stosowanych w produkcji. Na niedociągnięcia produkcji miał swój wpływ również brak wykwalifikowanych konstruktorów, kwalifikowanych robotników i sił technicznych odczuwany w przemyśle.

Duże zaniedbania występowały równocześnie na odcinku jakości produkcji wyrażające się zarówno w złych konstrukcjach maszyn jak i w słabej jakości ich wykonania. Do niedociągnięć na odcinku jakości produkcji przyczynił się m. in. brak w zakładach właściwej atmosfery walki o jakość produkowanych wyrobów. Dyrekcje zakładów niejednokrotnie kierowały do aparatu kontroli technicznej ludzi o niedostatecznych kwalifikacjach. Poważne usterki wykazywała praca Centralnego Biura Konstrukcyjnego Maszyn Rolniczych, przede wszystkim na odcinku dostosowania projektów do wymogów istniejącej technologii w zakładach. Wyraźny był również brak dostatecznej ilości sprawdzianów i przyrządów pomiarowo kontrolnych, izb pomiarowych i laboratoriów przyfabrycznych. Na złą jakość produkcji wpływała również niewłaściwa obróbka cieplna, która prowadzona była bardzo prymitywnie ze względu na brak odpowiedniego wyposażenia, brak aparatury kontrolno - pomiarowej i brak wyszkolonego personelu.

Wszystko to powodowało, że przemysł maszyn rolniczych w stosunku do innych branż przemysłu maszynowego wykazuje poważny stopień zacofania technicznego.

Na trudności te i niedociągnięcia miał również pewien wpływ fakt, że kierownictwo przemysłu koncentrując swą uwagę na głównych problemach rozbudowy naszego przemysłu ciężkiego, nie zawsze udzielało dostatecznej pomocy tak w zakresie zaopatrzenia materiałowo - technicznego jak i zapewnienia dopływu odpowiednich kadr technicznych do przemysłu maszyn rolniczych. Dotyczyło to m. in. Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, kierującego przemysłem maszyn rolniczych.

Nowe zadania postawione przed przemysłem maszyn rolniczych wymagają pełnej mobilizacji tego przemysłu oraz uruchomienia jego wewnętrznych rezerw. Przebudowa asortymentu produkcji, o której mówią tezy przedzjazdowe, wymaga uruchomienia w ciągu najbliższych dwóch lat seryjnej produkcji 21 nowych dotychczas nieprodukowanych w kraju typów maszyn, narzędzi i sprzętu rolniczego. W tym okresie przewidziane jest uruchomienie produkcji seryjnej samobieżnego kombajnu zbożowego S-4, młocarni całostalowej, rozrzutnika obornika, wyrywacza pięciorzędowego do 1lnu, pługów podorywkowych ciągnikowych, pługów łukowych ciągnikowych i in. Wykonane zostaną ponadto prototypy takich maszyn, jak sadzarka do gniazdowo - kwadratowego sadzenia ziemniaków, kombajn zbożowy przyczepny, nowe siewniki do zbóż, siewnik do jednoczesnego wysiewu nasion i nawozu, suszarnia przevoźna do ziarna, kolumna parnikowa przevoźna itd.

Poważnym zadaniem techniczno - produkcyjnym w 1954 r. będzie opanowanie produkcji kombajnu zbożowego samobieżnego S-4. Planowy rozwój produkcji kombajnów zbożowych pozwoli już w 1960 r. zebrać około 40 % całego obszaru zbóż w sposób zmechanizowany, wyzwalając z rolnictwa dla naszej gospodarki narodowej około 13 mln roboczno-dni rocznie. Ważne również znaczenie dla utrwalenia i rozszerzenia zespołowych form gospodarki w rolnictwie będzie miała produkcja wysokosprawnych młocarni całostalowych, snopowiązałek ciągnikowych, sadzarek do gniazdowo - kwadratowego sadzenia okopowych oraz szeregu innych maszyn.

Dla wykonania tych nowych i wielkich zadań konieczne jest podniesienie na wyższy poziom jakości konstrukcji opracowanych przez Centralne Biuro Konstrukcyjne Przemysłu Maszyn Rolniczych zarówno pod względem dostosowania ich do wymogów technologii jak też w zakresie poprawności technicznego wykonania rysunków, co wymagać będzie skierowania do CBKPMR konstruktorów z doświadczeniem warsztatowym oraz wzmocnienia obsady komórki kontroli technicznej.

Należy też zapewnić bezpośredni udział konstruktorów przy wykonywaniu prototypów maszyn, co umożliwiłoby szybsze usuwanie ewentualnych błędów konstrukcyjnych lub rysunkowych i przyspieszenie samego wykonania prototypów. Brak do tej pory konstruktora przy wykonywaniu prototypu powodował, że warsztaty wykonywujące prototypy usuwały

we własnym zakresie błędy rysunkowe, nie nanosząc tych poprawek na rysunkach, nie sygnalizując o trudnościach wykonania szeregu detali lub zespołów. W konsekwencji przy wykonywaniu próbnej serii należało ponownie sprawdzać rysunki, poprawiać modele, przyrządy itd., co znacznie opóźniało uruchomienie produkcji.

Trzeba wprowadzić ścisłą kontrolę nad utrzymywaniem ustalonej kolejności poszczególnych etapów uruchomienia produkcji ujętych harmonogramem, traktując jego realizację na równi z realizacją planów produkcyjnych.

Szczególnie ważnym zadaniem jest podniesienie poziomu technicznego przemysłu maszyn rolniczych. Będzie to wymagało przeanalizowania istniejących procesów technologicznych, uporządkowania dokumentacji technicznej, wzmocnienia dyscypliny technologicznej oraz przyswojenia przodujących doświadczeń produkcyjnych i metod pracy innych przemysłów stosujących metody wielkoseryjnej produkcji.

Zmiana procesów technologicznych, usprawnienie montażu, zapewnienie wymienności części — wymagać będą większego stopnia oprzyrządowania, zorganizowania w większych zakładach maszyn rolniczych przyfabrycznych biur konstrukcyjno - technologicznych w celu opracowania roboczej dokumentacji technicznej oraz zwiększenia zdolności produkcyjnych wszystkich narzędziowni w celu zabezpieczenia wykonania właściwego oprzyrządowania produkcji. Wymagać to będzie dalszego zwiększenia ilości obrabiarek w narzędziowniach oraz zaopatrzenia ich w niezbędny sprzęt i wyposażenie dla obróbki cieplnej.

Wiele uwagi trzeba poświęcić zagadnieniu podniesienia jakości maszyn i narzędzi rolniczych. W tym celu należy: a) zapewnić ścisłe przestrzeganie procesów technologicznych; b) wzmocnić zarówno ilościowo jak również jakościowo aparat kontroli technicznej we wszystkich zakładach; c) zwrócić szczególną uwagę na magazynowanie surowców, prawidłowy ich odbiór w zakładzie i odpowiednie ich przygotowanie do produkcji (np. drewno); d) popularyzować i rozwijać współzawodnictwo i racjonalizatorstwo produkcji o najwyższą jakość; e) organizować we wszystkich zakładach laboratoria dla analiz chemicznych i mechanicznych; f) opracować i stosować techniczne warunki odbioru maszyn i narzędzi rolniczych oraz opracować instrukcje obsługi i konserwacji, które powinny być dołączane do każdej wysłanej maszyny, przy czym powinny być one napisane w formie przystępnej dla użytkownika; g) wzmocnić przemysł maszyn rolniczych przez zasilenie go w kadry inżynieryjno-techniczne oraz zapewnienie stałego dopływu koniecznych kadr inżynieryjnych do tego przemysłu.

Pełne wykonanie postawionego przed przemysłem maszyn rolniczych programu produkcji wymagać będzie również terminowego oddania do użytku nowych inwestycji a zwłaszcza Fabryki Maszyn Rolniczych w Poznaniu

oraz rozbudowywanej Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku.

Ponadto dla pełnego wykonania programu produkcyjnego maszyn i narzędzi rolniczych w latach 1954 — 55 konieczne będzie ułożenie niektórych asortymentów w zakładach Ministerstwa Przemysłu Maszynowego poza Centralnym Zarządem Przemysłu Maszyn Rolniczych w ramach istniejących zdolności produkcyjnych oraz maksymalne wykorzystanie istniejących rezerw w zakładach maszyn rolniczych.

*

Głęboka analiza i krytyka sytuacji w rolnictwie i przemyśle maszyn rolniczych dokonana

ZADANIA SPÓŁDZIELCZOŚCI ZAOPATRZENIA I SKUPU W ZASPOKAJANIU POTRZEB WSI

Jacek MARECKI

IX Plenum naszej Partii obradowało pod hasłem wzmocnienia wysiłku o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Wzrost dobrobytu, podniesienie stopy życiowej — uzależnione jest od szybszego wzrostu produkcji, a w szczególności od wzrostu produkcji rolnej, która w ramach Planu 6-letniego nie nadążyła za szybkim wzrostem produkcji przemysłowej. Podczas gdy nasza produkcja przemysłowa w porównaniu z r. 1949 wzrosła w ciągu czterech lat Planu 6-letniego o 99%, a więc prawie dwukrotnie, to produkcja rolna wykazuje wzrost jedynie o 9%. Ten stosunkowo mały wzrost produkcji rolnej w stosunku do rosnącego przemysłu państwowego, w stosunku do wciąż rosnących potrzeb klasy robotniczej, był i jest powodem występujących trudności w naszej gospodarce narodowej. Od zlikwidowania rażących dysproporcji poszczególnych działów gospodarki narodowej, od przyspieszenia rozwoju tych działów gospodarki, które w pierwszych czterech latach Planu 6-letniego pozostały w tyle, a więc w pierwszym rzędzie od znacznego podniesienia wydajności produkcji rolnej zależy wykonanie zadania postawionego przez Plenum Partii: szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi.

Już VII Plenum zajmowało się problemem niedostatecznego tempa rozwoju produkcji rolnej w stosunku do szybko rozwijającego się przemysłu i szybko rosnących potrzeb ludności oraz wskazywało na konieczność pogłębienia spójni gospodarczej między miastem a wsią, usprawnienia wymiany towarowej pomiędzy miastem a wsią — jako drogi do podniesienia produkcji rolnej i do wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Już VII Plenum wskazało spółdzielczości zaopatrzenia i skupu konkretne miejsce w organizowaniu wymiany towarowej, wskazało zadania i metody pracy.

Na IX Plenum, mówiąc o podniesieniu produkcji rolnej, towarzyszył Bierut stwierdził, że należy uruchomić wszystkie rezerwy, tkwiące w indywidualnej chłopskiej gospodarce drobno-

na IX Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii zarówno w tezach jak i w dyskusji zastrzegła uwagę kierownictwa Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, pomogła w prawidłowym opracowaniu środków dla przyspieszenia tempa wzrostu produkcji sprzętu mechanicznego dla rolnictwa oraz gruntownej przebudowy asortymentowej, podjęcia kroków dla szerokiej mobilizacji całego kolektywu przemysłu maszyn rolniczych celem zrealizowania tych wielkich zadań, zmierzających do wzrostu produkcji rolnictwa, pogłębienia spójni ekonomicznej między miastem a wsią, przyspieszenia naszego marszu do socjalizmu.

towarowej i przez równoczesny rozwój rolniczej spółdzielczości produkcyjnej i państwowych gospodarstw rolnych zapewnić wydatny wzrost produkcji rolnej.

W dziedzinie pogłębienia spójni ekonomicznej między miastem a wsią, w zakresie budzenia materialnego zainteresowania w produkcji indywidualnie gospodarującego chłopca pracującego, poważną rolę odgrywa sprawny wpływ towarów przemysłowych na wieś.

Jak w związku z tezami IX Plenum wyglądały zadania CRS, kierującego wpływ towarów przemysłowych na wieś poprzez powiatowe związki gminnych spółdzielni i gminne spółdzielnie? Czego potrzeba, aby — wyciągając wnioski z dotychczasowych doświadczeń — wiejska spółdzielczość zaopatrzenia i skupu podniosła swą pracę na wyższy poziom?

IX Plenum stawia konkretne zadania: dostarczyć indywidualnemu producentowi rolnemu narzędzi i środków produkcji w większej ilości i w lepszej jakości; dostarczyć chłopu pracującemu więcej artykułów konsumpcyjnych codziennego i niecodziennego użytku, aby podnieść jego stopę życiową, podnieść kulturę jego życia, a równocześnie oddziaływać tą masą towarową jako bodźcem ekonomicznym na podniesienie produkcji i towarowości produkcji małego i średniorolnego chłopca.

Jak realizowała spółdzielczość zaopatrzenia i skupu swoje zadania w ramach Planu 6-letniego, jak realizowane były wskazania VII Plenum?

Masa towarowa rozprowadzana przez placówki spółdzielczości na przestrzeni ostatnich czterech lat wzrastała. Jeśli przyjąć masę towarową artykułów przemysłowych rozprowadzonych przez pion CRS dla ludności wiejskiej w 1949 r. za 100, to w 1950 r. wskaźnik ten wyniósł 159, w 1951 r. — 188, w 1952 r. — 217, a w 1953 r. — 235.

Prawie 2-krotnie wzrosła w tym okresie dostawa dla wsi środków opałowych, prawie

5-krotnie — artykułów odzieżowych, 2,5-krotnie — artykułów skórzanych, 12-krotnie — mebli, prawie 2-krotnie — materiałów budowlanych, wytworów hutniczych i metalowych.

Wzrastającą masę towarową rozprowadzała coraz gęstsza i lepiej urządzona sieć detaliczna. Jeśli ilość placówek sprzedaży w 1949 r. wynosiła ogółem 19.655, to w końcu 1953 r. wyniosła ona 36.234. Jeśli w r. 1949 przewagę placówek stanowiły sklepy gromadzkie, niespecjalizowane, to w dalszych latach uwaga zwrócona została na organizację placówek specjalizowanych, branżowych. Szczególnie od r. 1952 notujemy znaczny wzrost kultury handlu, znaczny wzrost ilości sklepów branżowych, dających konsumentowi wiejskiemu możliwość nabywania towarów w szerokim asortymencie.

Obok blisko 20 tys. sklepów gromadzkich i punktów sprzedaży detalicznej sieć obejmuje obecnie ponad 3 tys. branżowych sklepów spożywczych, ponad 2 tys. sklepów tekstylno-odzieżowo-obuwniczych, ponad 1 tys. sklepów żelaza i artykułów gospodarstwa domowego, 420 sklepów artykułów zaspokajających potrzeby kulturalne, ponad 2 tys. różnych sklepów jedno i wielobranżowych, 327 wiejskich domów towarowych oraz ponad 3 tys. składów artykułów masowych.

Sieć stała została ponadto uzupełniona w latach 1952 i 1953 siecią ruchomą. Na koniec września 1953 r. placówki CRS posiadały 5.460 straganów i kiosków, którymi obsłużono od stycznia do października 1953 r. 680 jarmarków powiatowych, oraz obsługuje się stale cotygodniowe targi w 790 miasteczkach i osadach. Obroty osiągnięte pomocniczymi formami handlu na jarmarkach i targach, na dojazdach do oddalonych gromad, PGR i spółdzielni produkcyjnych wynosiły w 1951 r. zaledwie 0,2%, w r. 1952 — 1%, a w chwili obecnej osiągają blisko 5%.

Mimo dużego wzrostu masy towarowej stawianej do dyspozycji przez przemysł, mimo znacznego rozszerzenia i podniesienia poziomu sieci, zaopatrzenie ludności wiejskiej wykazywało i wykazuje jeszcze w tej chwili, szczególnie w niektórych województwach, braki i niedociągnięcia.

Obok wzrostu ogólnej masy artykułów gospodarstwa domowego, za małą uwagę zwrócił aparat handlowy spółdzielczości zaopatrzenia i skupu na to, aby sklepy zaopatrzyć w artykuły drobne, tanie, mało wpływające na ogólne cyfry, obrotowe. Brakło w sklepach wiejskich galanterii metalowej, haczyków, kłódek, zamków, farb, pędzli, szczotek. Obok wzrostu i to nawet bardzo znacznego, wyrobów meblarskich — za mało uwagi zwrócono na dostarczenie wsi więcej krzesel i pojedynczych szaf, tak bardzo poszukiwanych przez nabywców wiejskich. Duży wzrost dostaw odzieży, tekstyliów, obuwia nie szedł w parze z dbałością o szeroki asortyment, o wnikliwy dobór rozmiarów i kolorów, o terminową dostawę we właściwych sezonach. Za wzrostem dostaw maszyn i podstawowych narzędzi nie poszła dostawa dostatecznych ilości części do maszyn oraz drobnych narzędzi jak siekiery, młotki, łopaty, piły itd.

Ta masa towarowa przeznaczona na zaopatrzenie chłopów powinna była w zasadzie, z wyjątkiem kilku artykułów, których produkcja nie zaspokaja jeszcze w pełni potrzeb wsi, pokryć bez reszty wszystkie potrzeby chłopów pracującego. A jednak notowano okresowe braki nafty w niektórych sklepach, powiatach, a nawet całych województwach, notowano brak leśmieszy w niektórych województwach, podczas gdy produkcja już w 1953 r. z nadwyżką mogła pokryć wszystkie potrzeby.

Błędy te i braki wynikały stąd, że nie przewidywano do końca starych metod mechanicznego rozprowadzania masy towarowej, nie urzeczywistniono postulatu badania potrzeb terenu, każdej gminy, powiatu i województwa. W oparciu o ujawnione i zbadane potrzeby, aparat handlowy nie wpłynął na ustalenie produkcji poszczególnych artykułów w rozmiarach i gatunkach dostosowanych do potrzeb wsi, lecz spływając z przemysłu masę towarową rozprowadzał mechanicznie i żywiołowo.

Błędy te wynikają w pierwszym rzędzie stąd, że aparat handlowy i kierownictwo spółdzielni niedostatecznie rozumieją jeszcze rolę, którą spełnia wymiana towarowa między miastem a wsią w pogłębianiu spójni gospodarczej, wzmacnianiu pozycji gospodarczej chłopów małego i średniorolnego, nie rozumiały w pełni swego obowiązku służenia mu przez dostarczanie wszystkich potrzebnych towarów, które ulepszają bazę produkcyjną chłopów, podnoszą jego stopień życiową, ułatwiają mu jego życie.

Nie mogła np. odczuć poprawy zaopatrzenia wieś Jakubów gm. Młodzieszyn pow. Sochaczew, mimo dostatecznej ilości nafty przeznaczonej na zaopatrzenie wsi, znacznie większej ilości materiałów budowlanych, przy pełnej potrzebnej ilości octu, soli i przypraw spożywczych, jeśli masa towarowa przeznaczona dla tej gminy i zaplanowana przez PZGS nie była w pełni odbierana przez zaopatrzeniowca GS z magazynu PZGS; nawet tego, co odbierano, nie dostarczono do sklepu gromadzkiego.

Nawozy sztuczne nie pokrywały jeszcze dotychczas pełnego zapotrzebowania chłopów, ale przy właściwym rozdzielnictwie i dystrybucji dawały jednak możliwość pokrycia najkonieczniejszych potrzeb. Nie odczuli jednak tego chłopów wielu gmin w woj. rzeszowskim, gdyż niewspółmierne było rozdzielnictwo WZGS na poszczególne powiaty. Pogłębiły te niedociągnięcia i niedbalstwa PZGS; w gminach sprzedawano zaledwie po 10—20 kg nawozów sztucznych na gospodarstwo. Wypadki takie miały zresztą miejsce i w całym szeregu gmin i powiatów województwa białostockiego, lubelskiego i gdańskiego.

Zwiększają się dostawy węgla na wieś. Szczególnie dużą masę towarową i wysokie gatunki węgla przeznacza się na pobudzenie hodowli trzody, a jednak na przestrzeni I kwartału 1953 r. nie było węgla dla chłopów niektórych gmin przy równocześnie dużych remanentach tego węgla w innych gromadach i powiatach.

Mechaniczne planowanie i bezduszne rozdzielnictwo niektórych GS i PZGS nie potrafiło wykorzystać dostatecznej produkcji kos na potrzeby chłopów. Tak np. chłopci pow. siedleckiego musieli używać kos długich, niedostosowanych do ich gospodarki, natomiast chłopci powiatów Płock, Sierpc i Gostynin musieli kosić krótkimi, a potrzebowali właśnie długich — ponieważ kierownictwo i aparat handlowy tych PZGS nie zatroszczyły się o zaplanowanie i sprowadzenie kos o właściwych wymiarach. PZGS Miechów sprowadził lemiesz tylko nr 2, podczas gdy chłopci na tym terenie używają numeru 3. Nie wiele pożytku przyniosła chłopom powiatu piotrkowskiego zwiększona dostawa łańcuchów, skoro PZGS w Piotrkowie łańcuchy te przez 2 miesiące przetrzymywał w magazynie. W tym też samym powiecie piotrkowskim długi czas leżały dziesiątki ton wapna potrzebnego chłopom, mimo iż wapno nie podlegało nawet rozdzielnictwu zespołów rozdzielczych. Nie dotarła do chłopów zwiększona masa towarowa w artykułach odzieżowych, obuwniczych, galanterii w większości gmin województw lubelskiego, kieleckiego, gdyż zarządy GS w tych województwach nie przygotowały właściwie sieci, nie sprowadziły masy towarowej z magazynów PZGS, PZGS nie kontrolowały i nie badały zaopatrzenia gmin swoich powiatów, WZGS zaś w tych województwach nie kierowały we właściwy sposób pracą podległych placówek. Nie brak przecież wzorowo pracujących placówek, jak np. w województwach poznańskim i bydgoskim: Nowy Tomyśl, Buk, Pniewy, Nakło, jak coraz lepiej pracujące niektóre placówki województw warszawskiego, białostockiego, olsztyńskiego czy wrocławskiego.

Na podstawie wytycznych IX Plenum oraz wstępnych ustaleń spływ masy towarowej dla wsi na 1954 r. wzrośnie, większa będzie m. in. ilość nawozów sztucznych, szczególnie fosforowych i azotowych. W porównaniu z r. 1953 dostawa wyrobów hutniczych wzrośnie o ok. 25 %, wapna o 43 %, cegły o ca 40 %, cementu o 23 %, dachówek o ca 100 %, papy o 52 %, naczyń emaliowanych i ocynkowanych o 88 %, wiader ocynkowanych o 76 %, gwoździ budowlanych o 45 %, parników o 100 %. Wieś otrzyma więcej o ponad 1,3 mln. par obuwia skórzanego, ponad 2 mil. m. tkanin wełnianych, ca 3 mil. m. flaneli. Plan obrotu towarowego dla wsi na 1954 r. zakłada również poważny wzrost innych artykułów konsumcyjnych.

Dla sprawniejszego rozprowadzenia masy towarowej, tezy IX Plenum zakładają powiększenie sieci wiejskiej o 2 tys. nowych sklepów w ciągu lat 1954 i 1955.

Aby ten wysiłek był widoczny dla chłopów pracujących, aby masa towarowa artykułów przemysłowych spełniła rolę podniesienia i ulepszenia bazy produkcyjnej indywidualnego chłopów, ulepszyła jego metody produkcji, oddziaływała jako bodziec ekonomiczny na wzrost produkcji i towarowości producenta wiejskiego — trzeba nadal konsekwentnie usuwać wszystkie dotychczasowe błędy i niedociągnięcia, usprawnić

pracę aparatu handlowego i uczynić ją bardziej operatywną.

Pierwszym warunkiem doprowadzenia do poszczególnych gromad, gmin i powiatów masy towarowej odpowiadającej potrzebom co do wielkości i asortymentu, jest pogłębienie dotychczasowych metod planowania na wszystkich szczeblach spółdzielczości zaopatrzenia i skupu.

Aparat handlowy GS musi w oparciu o działalność komitetów członkowskich i gminnych rad spółdzielczych, w oparciu o opinie i głosy członków na zebraniach gromadzkich, opracowywać zapotrzebowania masy towarowej w podstawowych żądanych grupach towarowych, asortymentach i rozmiarach. Aparat handlowy na szczeblu PZGS, WZGS i CRS powinien ustalać zapotrzebowania masy towarowej na okresy przyszłe po szczegółowej analizie ekonomicznej poszczególnych rejonów i województw. Zapotrzebowania te należy konfrontować z zapotrzebowaniem placówek podległych. Trzeba bieżąco analizować kształtowanie się remanentów i popytu, plany zaopatrzenia sporządzać w możliwie najszerszych asortymentach, a uwagi terenu i zapotrzebowania szybko przekazywać do przemysłu.

Spływ masy towarowej z produkcji poprzez zbyt i hurtownie państwowe do placówek spółdzielczych należy śledzić nie tylko z punktu widzenia wartości i ilości towarów, ale szczegółowego badania asortymentu, deseni, rozmiarów i jakości. Należy również zerwać z niesłuszną metodą gromadzenia towarów w magazynach PZGS, a nawet w niektórych wypadkach w magazynach GS. Im szybciej towar znajdzie się na półkach sklepów detalicznych, tym szybciej oddziała na nabywcę. Masa towarowa winna się znaleźć w punktach sprzedaży w jak najszerszym asortymencie.

Należy przejść na metodę ustalenia minimalnych zapasów, bezwzględnie obowiązującą GS i ustalić obowiązujący asortyment poszczególnych sklepów, a kierownictwo GS i PZGS, cały aparat inspektorski i kontrolny muszą kontrolować i walczyć o to, by w interesie i dla dobra konsumenta wiejskiego normatywy zapasów były w pełni utrzymane w każdej GS, i by z przewidzianych asortymentów w żadnym ze sklepów nie brakło ani jednego artykułu.

Znacznie większą uwagę niż dotychczas należy zwrócić na wykorzystanie lokalnych źródeł zaopatrzenia. Sklepy spożywcze i masarskie w miasteczkach i osadach powinny w poważnym stopniu uzupełniać swoje zaopatrzenie ze skupu nadwyżek rolnych na jarmarkach, targach, bezpośrednich od producenta wiejskiego.

Sklepy gospodarstwa domowego, artykułów potrzeb kulturalnych, artykułów galanterijnych, odzieżowe i obuwnicze powinny w poważnym stopniu wzbogacić asortyment o produkty drobne, produkowane przez miejscowe zakłady rzemieślnicze i spółdzielnie pracy.

Dalszym ważnym czynnikiem jest konieczność podniesienia na wyższy poziom kultury i estetyki handlu. Przewidziana do uruchomie-

nia nowa sieć obejmować będzie w pierwszym rzędzie województwa: lubelskie, białostockie, kieleckie, rzeszowskie i warszawskie. Obok jednak kredytów przewidzianych dla tych województw na budownictwo nowe i obok częściowych kredytów na adaptację istniejących lokali, należy wszędzie przystąpić do uporządkowania sklepów przy maksymalnym wykorzystaniu własnych środków i możliwości.

Dotychczasowe osiągnięcia pomocniczych form handlu muszą być poważnie pogłębione. Ilość straganów powinna w 1954 r. osiągnąć 10 tys. Należy rozszerzyć ruchome punkty sprzedaży, docierające do odległych gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR. Zasadą placówek terenowych powinno stać się urządzenie co najmniej dwa razy kwartalnie jarmarków powiatowych z obsługą 30 do 50 stoisk, a także obsługą targów odbywających się raz, czy dwa razy tygodniowo we wszystkich miasteczkach i osadach z wystawieniem co najmniej 10 stoisk. Pomocnicze formy handlu powinny w 1954 r. osiągnąć co najmniej 7% obrotów, a w województwach nie posiadających dostatecznej sieci branżowej — co najmniej 10% obrotów w skali krajowej.

Należy pogłębić świadomość społeczno-polityczną i poziom fachowy kadr handlu wiejskie-

go, aby zrozumiały one w pełni rolę wymiany towarowej pomiędzy miastem a wsią i swoje w tej dziedzinie zadania. Konieczne jest w związku z tym szkolenie i pogłębienie jego metod. Szczególnie szeroko rozwinąć należy szkolenie przywarsztatowe i tzw. technikum. Każdy sprzedawca i każdy zaopatrzeniowiec GS powinien być objęty co najmniej jedną z form szkolenia, branżyści PZGS, którzy mają kształtować i ustawiać produkcję i odbiór masy towarowej we właściwym asortymencie i dobrej jakości, powinni być szkoleni na kursach ośrodkowych oraz przy pomocy szeroko stosowanych metod szkolenia przywarsztatowego. Akcją szkolenia zaocznego i technikum trzeba w 1954 roku objąć co najmniej 15 tys. sprzedawców, a w szkoleniu przywarsztatowym pierwszego i drugiego stopnia należy łącznie przeszkolić w 1954 r. co najmniej 1500 branżystów PZGS i WZGS.

Trzeba wreszcie całą pracę zaopatrzenia wsi jak najściślej wiązać z ogniwami samorządowymi i z masą członkowską. Potrzeby towarowe wsi, zapotrzebowanie masy towarowej, realizacja planu obrotu towarowego, ujawnione dalsze potrzeby powinny być przedmiotem analizy rad spółdzielczych co najmniej raz kwartalnie — poczynając od gminnych i powiatowych, a kończąc na wojewódzkich.

Z ZAGADNIENIŃ ROZSZERZENIA PRODUKCJI I SKUPU KRAJOWYCH SUROWCÓW PRZEMYSŁU LEKKIEGO

Władysław PŁOŃSKI

IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR stawia poważne zadania na najbliższy okres przed całym aparatem skupu krajowych surowców. Od realizacji tych zadań uzależnione jest w dużym stopniu powodzenie zamierzeń naszej polityki gospodarczej w dziedzinie przemysłu lekkiego. Nakreślone na IX Plenum zadanie osiągnięcia w najbliższych latach wydatnego wzrostu produkcji oraz poprawy jakości i asortymentu artykułów produkowanych przez przemysł lekki wiąże się bezpośrednio z zapewnieniem dostatecznej i odpowiedniej jakościowo bazy surowcowej dla przemysłu lekkiego, od czego zależy możliwość pełnego wykorzystania jego zdolności produkcyjnych. Realizacja tego zadania wymaga w pierwszym rzędzie rozszerzenia krajowej bazy surowcowej, zwłaszcza przez właściwą politykę gospodarczą w produkcji i prawidłową organizację skupu oraz magazynowania i konserwacji surowców.

Stąd też szczególne zadania stają przed aparatem skupu krajowych surowców przemysłu lekkiego, który zasięgiem swej działalności obejmuje skup całego szeregu surowców, zarówno pochodzenia zwierzęcego jak i roślinnego, a mianowicie wełny, skór surowych, oprzędów jedwabniczych, słomy i włókna lnu i konopi, szczeciny świńskiej, włosia końskiego itp.

Przegląd dotychczasowych osiągnięć i niedociągnięć w dziedzinie skupu krajowych surow-

ców dla przemysłu lekkiego wskazuje na środki, jakie trzeba zastosować aby uzyskać szybszy rozwój krajowej bazy surowcowej, niezbędny dla wzmożenia produkcji przemysłu lekkiego.

Jednym z podstawowych surowców dla przemysłu lekkiego jest wełna. Wielkość produkcji wełny uzależniona jest w pierwszym rzędzie od stanu pogłowia owiec, natomiast możliwości skupu wełny w kraju przez aparat uspołeczniiony określają dodatkowo takie zjawiska jak rozmiary zużycia części globalnej wełny krajowej produkcji na zaopatrzenie własne producentów i sprzedaż na wolnym rynku.

W latach 1950 — 1953 osiągnięto wydatny wzrost skupu wełny na rynku krajowym. W 1953 roku skup wełny osiąga ok. 275% poziomu z 1950 r. Podkreślić należy, że skup wełny w tym okresie rozwijał się znacznie szybciej niż pogłowie owiec, które w tym samym czasie osiągnęło około 170% poziomu z 1950 r. Równocześnie osiągnięto znaczne zmniejszenie ilości wełny, przypadającej na zaopatrzenie własne i sprzedaż wolnorynkową. Podczas gdy w 1950 roku ok. 57,7% ogólnej produkcji wełny w kraju przypadało na zaopatrzenie własne producentów względnie na spekulację, w 1953 roku

*) Wskaźniki skupu dla 1953 r. obliczone zostały na podstawie danych o skupie w okresie 10 miesięcy 1953 r. oraz na szacunku skupu w dwóch ostatnich miesiącach roku.

udział ten wyniósł już tylko 22% globalnej produkcji wełny czyli ok. 1/5. Obok zwiększania się wydajności strzyży — ten właśnie czynnik wywierał zasadniczy wpływ na szybszy wzrost skupu wełny niż osiągnięty wzrost pogłowia. Największy wzrost skupu wełny przypadł na 1953 r., chociaż w roku tym wzrost pogłowia owiec był wolniejszy niż w latach poprzednich.

Na poważny wzrost skupu wełny w 1953 r. decydujący wpływ wywarło znaczne obniżenie odpływu wełny na zaopatrzenie własne, a w pierwszym rzędzie na sprzedaż wolnorynkową, będące wynikiem zastosowania środków administracyjnych, a mianowicie wprowadzenia w życie zarządzenia Ministra Przemysłu Lekkiego z 2 maja 1953 r. w sprawie skupu niektórych surowców i półfabrykatów włókienniczych. Zarządzenie to wprowadziło zakaz sprzedaży na wolnym rynku włóczki, zarówno przez chłopów, jak i producentów prywatnych trudniących się zarobkowo produkcją włóczki. Obowiązek odprzedaży włóczki do punktów skupu po ustalonych cenach zmniejszył atrakcyjność przerobu wełny potnej na włóczękę, a tym samym spowodował większy dopływ jej na punkty skupu. Zahamowana została w ten sposób wolnorynkowa sprzedaż wełny. Pomimo tych osiągnięć stwierdzić należy, że zarządzenie to nie dało jeszcze w pełni zamierzonych rezultatów, ze względu na brak do tej pory w terenie dostatecznej kontroli wykonania jego postanowień.

Dalszym czynnikiem, który przyczynił się do korzystniejszego kształtowania się skupu wełny w 1953 r. były osiągnięcia organizacyjne na odcinku skupu.

Po 3.I.1953 r. ustalone zostały właściwe ceny na wełnę, powiększono dbałość o przestrzeganie prawidłowej wyceny dostarczanej wełny, zwiększono dla hodowców możliwości zakupu tkanin za dostarczoną wełnę oraz podniesiono znacznie atrakcyjność asortymentu towarów przeznaczonych na akcję wymienną. Środki te usprawniły przebieg skupu i podniosły zainteresowanie dostawą wełny.

Do wzrostu skupu wełny w 1953 r. przyczyniło się również wprowadzenie w życie postanowień zarządzenia Prezesa Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji z 31 stycznia 1953 r. w sprawie zaliczania wełny owczej potnej na poczet obowiązkowych dostaw. Zarządzenie to stało się czynnikiem zachęcającym producentów do odstawy wełny na punkty skupu i hamującym odpływ wełny na spekulację. Działanie wspomnianego zarządzenia jest jednakże dość ograniczone. Zaliczanie bowiem wełny na poczet obowiązkowych dostaw ograniczone jest szeregiem warunków, jak np. zaliczanie wełny tylko na poczet końcowych obowiązkowych dostaw żywca i mleka, przyjmowanie wełny na poczet obowiązkowych dostaw tylko od gospodarstw poniżej 2 ha itp.

Mimo tych osiągnięć istnieją nadal jeszcze znaczne rezerwy i możliwości dalszego wzrostu skupu wełny. Wzrost ten można osiągnąć w ramach dotychczasowej produkcji wełny przez organizacyjno - administracyjne usprawnienie

akcji skupu, niezależnie od wzrostu pogłowia. Wykorzystując bowiem w maksymalnych rozmiarach postanowienia wymienionych wyżej zarządzeń, a zwłaszcza zarządzenia wprowadzającego obowiązek sprzedaży włóczki punktom skupu, istnieje możliwość dalszego ograniczenia sprzedaży wolnorynkowej.

Zasadniczym natomiast momentem, mogącym mieć decydujący wpływ na wzrost globalnej produkcji krajowej wełny, jest dalszy rozwój hodowli owiec. Zagadnienie jednakże rozwoju krajowej bazy wełny potnej nie ogranicza się tylko do ilościowego wzrostu skupu, lecz musi obejmować również moment podniesienia jakości skupowanej wełny. Na tym odcinku można zanotować już pewne osiągnięcia, a mianowicie wzrost skupu wełny średniej długości, kosztem spadku skupu wełny grubej. Wskazane przesunięcie w strukturze skupu wełny charakteryzuje niżej podane zestawienie procentowego udziału poszczególnych rodzajów wełny w ogólnej ilości skupionej wełny przyjętej za 100:

Rok	Wełna cienka	Wełna średnia	Wełna gruba
1951	21,0	25,0	54,0
1952	18,8	51,4	29,8

Korzystniejszy układ procentowy między poszczególnymi rodzajami wełny w skupie w 1952 r. spowodowany został osiągnięciami hodowli krajowej; w pogłowiu krajowym spadła bowiem ilość owiec grubowłnistych a wzrosła ilość owiec — krzyżówek, dających wełnę średniej grubości.

Nie rozwiązano natomiast do tej pory na odcinku podniesienia jakości wełny zagadnienia uzyskiwania wełny czesankowej. Rozwiązanie tego zagadnienia uzależnione jest od właściwego przeprowadzania strzyży owiec oraz od czysto hodowlanych czynników, jak warunków chowu, żywienia itp. Strzyża owiec powinna być przeprowadzana w takich okresach, aby wełna posiadała długość pozwalającą na uzyskiwanie przędzy czesankowej. W gospodarstwach indywidualnych natomiast strzyża ze względów dochodowych przeprowadzana jest dwa razy do roku, w wyniku czego otrzymywana wełna jest krótka, przy czym z wełny tej uzyskiwać można tylko przędzę zgrzebną.

Znaczne rezerwy podniesienia skupu krajowej wełny kryją się nie tylko w gospodarstwach indywidualnych. Istnieją one również w dziedzinie hodowli w gospodarstwach społecznych, a zwłaszcza w państwowych gospodarstwach rolnych, które powinny odegrać ważną rolę w walce o podniesienie jakości krajowej wełny. Rozwiązanie zagadnienia polepszenia jakości wełny w państwowych gospodarstwach rolnych nie sprowadza się do zapewnienia jednej strzyży w roku, gdyż praktycznie jest ona już obecnie stosowana, lecz wymaga ono zasadni-

czej poprawy warunków hodowli owiec. Wełna dostarczana z państwowych gospodarstw rolnych, posiadając z reguły właściwą długość niezbędną dla uzyskania przędzy czesankowej, niejednokrotnie dyskwalifikowana jest wskutek licznych uszkodzeń spowodowanych nieprzestrzeganiem właściwych warunków hodowlanych. Natomiast jak wykazują przodujące osiągnięcia hodowlane, uniknięcie uszkodzeń wełny jest stosunkowo łatwe do osiągnięcia przy właściwym prowadzeniu owczarni.

*

Drugą ważną grupę surowców dla przemysłu lekkiego pochodzenia krajowego stanowią surowce skórzane. Skóry surowe, przeznaczone dla przemysłu garbarskiego, a mianowicie bydłace, cielące, końskie i świńskie stanowią produkt uboczny gospodarki hodowlanej. Z uwagi na fakt, że odprzedaż ich może mieć miejsce tylko na rzecz instytucji przeprowadzającej skup — wysokość skupu uzależniona jest przede wszystkim od rozwoju gospodarki hodowlanej.

W latach 1950 — 1953 w związku z ogólnym kształtowaniem się sytuacji hodowlanej nie osiągnięto zwiększenia skupu skór. Nie oznacza to jednak, że nie istniały rezerwy skupu w tej dziedzinie. Rezerwy takie istnieją w szczególności na odcinku skupu skór świńskich i cielących. Mimo że w zasadzie wzrost skupu uzależniony jest od rozwoju hodowli istnieją w tym zakresie możliwości rozwoju bazy surowcowej niezależne od wzrostu pogłowia. W zakresie skór świńskich wynika to przede wszystkim z faktu, że obowiązek skórowania obejmuje tylko te sztuki, które bite są w ramach tzw. uboju przemysłowego, a zatem poddawane są ubojowi w rzeźniach państwowych. Obowiązek skórowania nie rozciąga się natomiast na sztuki doprowadzone na rzeźnię, bądź też poddawane ubojowi domowemu przez indywidualnych hodowców, którzy dokonują uboju na własne potrzeby. Rozszerzenie praktyki skórowania sztuk bitych na potrzeby własne hodowców może stworzyć duże możliwości wzrostu skupu skór świńskich. Akcja skórowania skór świńskich z uboju gospodarskiego została zapoczątkowana w maju 1953 r.

Ze względu na konieczność zwiększenia zainteresowania hodowców skórowaniem świń stworzono wyjątkowo korzystne warunki dla skupu skór świńskich z uboju gospodarskiego. Hodowca otrzymuje zapłatę za skórę po cenach wyższych aniżeli obowiązują przy skupie skór świńskich z uboju przemysłowego, a niezależnie od tego otrzymuje on upoważnienie do zakupu skóry podeszwowej po urzędowych cenach. W rezultacie wprowadzenia w życie tych środków na przestrzeni ubiegłych miesięcy osiągnięto znaczny wzrost skupu skór świńskich z uboju gospodarskiego. Przyjmując skup skór świńskich z tego uboju w maju 1953 r. za 100, wskaźniki wzrostu skupu tych skór dla następnych miesięcy przedstawiają się następująco: czerwiec 172, lipiec 213, sierpień 244, wrzesień 418, październik 918.

Podkreślić jednak należy, że jakkolwiek skup w poszczególnych miesiącach wykazuje systematyczny wzrost, to rozmiary jego stale pozostają jeszcze na zbyt niskim poziomie, bowiem ilość skór skupionych w okresie 6 miesięcy 1953 r. waha się w granicach około 5% możliwości rocznego skupu. Intensyfikacja skupu na tym odcinku może dać zatem poważną rozbudowę bazy surowcowej.

Istnieją również możliwości rozbudowy bazy surowcowej skór cielących. Tkwią one mianowicie w nadaniu właściwego kierunku hodowlanego. Obecnie hodowcy ze względów kalkulacyjnych poddają ubojowi cielęta najczęściej już nawet o wadze ok. 40 kg, przeciętna waga skóry cielęcej z łbem waha się w tych warunkach około 3 kg. Tymczasem przetrzymanie sztuki przez okres 9 miesięcy podnosi jej wagę do 210 kg, a skóry do 13,6 kg. Podobny efekt w dziedzinie skupu można by otrzymać przez wprowadzenie dopuszczalnej minimalnej wagi ubojowej dla cieląt. Tego rodzaju polityka hodowlana poza zwiększeniem produkcji mięsa przyniosłaby nie tylko znaczne podwyższenie masy surowcowej skór cielących, lecz również podniesienie ich wartości użytkowej, a zatem ilościową i jakościową rozbudowę bazy surowcowej.

W zakresie skór surowych futrzarskich i białoskórniczych na wysokość skupu takich skór, jak króliczych, baranich, skór nutrii i lisów srebrnych wpływa w pierwszym rzędzie rozwój hodowli. Istnieją duże możliwości rozbudowy bazy surowcowej przez rozwój hodowli lisów srebrnych i nutrii, a zwłaszcza tych ostatnich ze względu na większą łatwość organizowania hodowli. Otoczenie troskliwszą opieką tej hodowli wpłynęłoby wydatnie na rozbudowę bazy surowcowej przemysłu futrzarskiego.

Natomiast na odcinku hodowli baranów, a zwłaszcza królików można zanotować już poważne osiągnięcia. W 1953 r. skup skór baranich futrzarskich osiągnął ok. 320% poziomowi z 1950 r., a skup królików futerkowych i królików na filc ok. 7-krotnie przewyższył poziom 1950 r. Pomimo systematycznego i poważnego wzrostu można jednak stwierdzić, że skup tych skór nie obejmuje całości masy surowcowej, gdyż istnieje nadal nielegalny garbunek, wynikający z jeszcze niedostatecznej kontroli ze strony władz terenowych. Zwrócić należy przy tym uwagę, że przytoczone wskaźniki skupu skór baranich obejmują tylko skóry na cele futrzarskie, nie, uwzględniając natomiast skór jagnięcych, baranich na wełnę i golce.

Jeżeli skup wszelkiego rodzaju skór baranich przyjmiemy za 100, to skup skór baranich futrzarskich wynosi 64%, a na pozostałe rodzaje (jagnięta, barany na wełnę i golec) przypada 36% skupu. Uboj jagniąt oraz otrzymywanie przy uboju baranów skór na wełnę i golec jest z punktu widzenia gospodarczego niecelowe.

Wybój taki dokonywany jest bowiem pod kątem uzyskania mięsa, bez zwracania uwagi na uzyskanie skóry stanowiącej wartościowy surowiec.

Analogiczna sytuacja występuje na odcinku innej grupy skór futerkowych szlachetnych — skór tchórzy, kretów, kun i lisów rudych itp., których skup nie jest bezpośrednio uzależniony od wyników hodowli.

Zwolnienie tempa skupu skór futerkowych szlachetnych jakie wystąpiło w 1953 r. pomimo znacznego wzrostu osiągniętego w porównaniu z 1950 r. spowodowane zostało wzrostem sprzedaży wolnorynkowej, występującym na tym odcinku w silniejszym nateżeniu, w wyniku większej atrakcyjności skór wobec wyższej wartości, jak również w związku ze zbyt niskim poziomem cen skupu na te skóry w ubiegłym okresie w porównaniu z cenami wolnorynkowymi.

Zbyt duża dysproporcja między cenami powstała na skutek utrzymania po reformie z 3 stycznia 1953 r. cen skupu skór futerkowych szlachetnych na niezmienionym poziomie. Dla zlikwidowania spekulacji względnie jej ograniczenia do minimum, zarówno na odcinku skór futerkowych szlachetnych jak i pozostałych skór futrzarskich, a tym samym dla stworzenia maksymalnych możliwości skupu, niezbędne jest wzmożenie przez władze terenowe walki z potajemnym garbunkiem.

*

Podstawę zaopatrzenia w surowce przemysłu jedwabiu naturalnego stanowią oprzędz jedwabnicze — produkt jedwabnika morwowego. Celem zapewnienia przemysłowi dostatecznego zaopatrzenia, produkcja oraz skup oprzędzów jedwabniczych począwszy od 1952 r. objęte zostały kontraktacją, która pozostaje w ręku instytucji skupującej surowce dla przemysłu lekkiego. W latach 1950 — 1953 osiągnięto znaczny wzrost skupu oprzędzów jedwabniczych. W 1953 r. skup oprzędzów jedwabniczych osiąga ok. 406% poziomu z 1950 r. Szczególnie szybki wzrost skupu oprzędzów jedwabniczych nastąpił w 1953 r., co znalazło wyraz we wzroście rozmiarów kontraktacji o jedną trzecią w porównaniu z 1952 r., a wydajności technicznej z greny, (tzn. stosunku ilości skupionych garncy oprzędzów do ilości greny, z której dokonano skupu oprzędzów) o 25%.

Podkreślić przy tym należy, że greny krajowej produkcji, która stanowiła przeważający procent ogólnej ilości greny wziętej do hodowli dała bardzo dobre wyniki. Jest to poważne osiągnięcie, bowiem pozwolić ono może w przyszłości na całkowite uniezależnienie produkcji jedwabiu naturalnego od zagranicy. Z drugiej jednak strony zapoczątkowany szybki rozwój hodowli jedwabnika morwowego może napotkać obecnie w ciągu najbliższych trzech do czterech lat na poważne trudności w związku z brakiem dostatecznej bazy paszowej. Obecny bowiem stan hodowli jedwabnika opiera się na prawie pełnym wykorzystaniu tej bazy. Niedostateczny rozwój bazy paszowej dla hodowli jedwabnika jest wynikiem nierozwiązania jeszcze zagadnienia zamorwienia kraju, które stanowi podstawowy czynnik rozwoju hodowli jedwabnika. Zagadnienie zamorwienia to sprawa

wa produkcji siewek morwy oraz sprawa planowych nasadzeń.

Brak koordynacji przy rozwiązywaniu zagadnienia hodowli jedwabnika powoduje, że dotychczasowe posunięcia w tej dziedzinie nie dają jeszcze dostatecznych osiągnięć. Jeśli uwzględnić fakt, że od chwili nasadzenia siewki do momentu oddania do użytku krzewu morwowego upłynąć muszą przynajmniej 3—4 lata, a drzewka morwowego 5—7 lat, to uwzględnić się konieczność jak najszybszego przystąpienia do rozwiązania problemu zamorwienia.

Z zagadnieniem rozbudowy bazy surowcowej przemysłu jedwabniczego wiąże się ściśle zagadnienie właściwego i pełnego wykorzystania jej przez przemysł. W chwili obecnej przemysł jedwabiu naturalnego nie jest w stanie w pełni i racjonalnie wykorzystać posiadanego surowca. Przemysł nasz nie posiada bowiem możliwości przerobu kokonów IV gatunku. Możliwości przerobu przemysłu na tym odcinku ograniczają się do niewielkiej ilości kokonów przerabianych na przędzę zgrzebną „bourett“. Natomiast całkowicie nierozwiązane pozostaje zagadnienie ich przerobu na przędzę czesankową „szapa“. Stan ten powoduje niemożliwość wykorzystania kokonów IV klasy do produkcji. Podobnie przedstawia się sprawa z oplątem, który pozostaje w ogóle niewykorzystany wobec braku możliwości przetworczych przemysłu.

W obliczu perspektywy dalszego rozwoju hodowli jedwabnika, co spowoduje zaostrenie poruszanych trudności w związku ze wzrostem zarówno ilości kokonów IV klasy jak i oplątu oraz w świetle konieczności szybszego wzrostu bazy surowcowej, przedstawione zagadnienia powinny zostać jak najprędzej rozwiązane przez dostosowanie zakładów przemysłu jedwabiu naturalnego do przerobu tych surowców.

*

Przemysłem, który prawie całkowicie uzależniony jest od krajowej bazy surowcowej jest przemysł lniarski. Stąd zagadnienie rozbudowy tej bazy surowcowej przez rozwój produkcji słomy lnianej posiada specjalne znaczenie z punktu widzenia gospodarki narodowej. Dotychczasowe osiągnięcia na odcinku bazy surowcowej przemysłu lniarskiego są poważnie niezadowolające, przy czym rozwiązanie tego zagadnienia stanowi problem trudny i skomplikowany. W latach 1950 — 1952 wskaźniki produkcji i kontraktacji słomy lnianej uległy pogorszeniu. W r. 1952 obszar kontraktacji, średnia wielkość kontraktowanej działki, wydajność z 1 ha oraz globalny zbiór lnu nie osiągnął poziomu z 1950 r. Przyniosło to odpowiednie zmniejszenie bazy surowcowej przemysłu. Równocześnie nastąpił spadek klasowości słomy, wyrażający się wzrostem wskaźnika przeciętnej klasy (im wyższa klasa tym gorsza słoma) co wskazywało na spadek jakości słomy.

Niekorzystny stan bazy surowcowej przemysłu lniarskiego jest wynikiem szeregu czynników. Spadek areалу kontraktowanego przez chłopów był wynikiem niechętnego podejmowania przez nich uprawy lnu. Na wytworzenie się

tej sytuacji wpływ miały niedociągnięcia i zaniedbania organizacyjne aparatu kontraktującego i skupującego słomę lnianą oraz spadek opłacalności lnu.

Niedociągnięcia organizacyjne aparatu kontraktującego i skupującego polegały na nieterminowym rozliczaniu plantatorów, na niewłaściwej organizacji odbioru plonu oraz na braku kontaktu z plantatorem i opieki nad nim. Brak opłacalności uprawy lnu był wynikiem w pierwszym rzędzie spadku wydajności z hektara, a częściowo również utrzymywania warunków ekonomicznych kontraktacji lnu na niskim poziomie w stosunku do innych kontraktowanych upraw.

Na spadek wydajności składają się tego rodzaju momenty, jak brak opieki agronomicznej nad plantatorami (powodujący niewłaściwości w uprawie), zła pula siewna, zmniejszenie działki branej pod uprawę, jak i wreszcie występujące od kilku lat nieurodzaje spowodowane niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. W celu przeciwdziałania tym niekorzystnym tendencjom rysującym się na odcinku krajowej bazy surowcowej przemysłu lniarskiego, podjęto szereg środków, których konsekwentne wprowadzenie w życie powinno przynieść znaczną poprawę sytuacji.

Celem usprawnienia organizacji skupu słomy lnianej z początkiem 1952 r. zagadnienia kontraktacji i skupu słomy lnianej przekazane zostały z przemysłu do aparatu skupu przemysłu lekkiego. W rezultacie tego zostały usprawnione rozliczenia i odbiór plonu co z kolei spowodowało już częściowo zmianę nastawienia chłopów do instytucji kontraktującej i skupującej obecnie słomę. Bliższy kontakt z chłopami prowadzącymi plantację lnu osiągnięto przez powołanie służby agrotechnicznej, przed którą stoją zadania roztoczenia opieki nad plantatorami. Ostateczne jednakże uregulowanie zagadnienia wymaga dłuższego okresu czasu i na tym odcinku stoją do wykonania poważne zadania.

Na odcinku podniesienia opłacalności uprawy lnu rozwiązane zostało zagadnienie poprawy warunków ekonomicznych kontraktacji. W 1953 r. Uchwałą Prezydium Rządu w sprawie kontraktacji podwyższone zostały ceny za słomę lnianą, wprowadzono zwolnienie plantatora z obowiązkowych dostaw zboża wzamian za dostarczoną słomę lnianą przy odpowiednim zamienniku, podwyższono stawki za dowóz, oraz stworzono możliwości dostawy słomy lnianej w różnych stopniach obróbki (nieodziarnionej, odziarnionej, roszanej) przewidując odpowiednio podwyższone ceny.

Największe natomiast trudności istnieją nadal w dziedzinie podniesienia wydajności pło-
nów. Stworzone podstawy opieki agronomicznej nad plantatorami przez powołanie służb agrotechnicznych dać mogą właściwe wyniki dopiero po dłuższym okresie czasu w zależności od tego jak będzie ona wypełniała swoje zadania.

Zadania te mają zasadnicze znaczenie dla uprawy lnu, gdyż obejmują najważniejsze czyn-

niki uprawy — wybór właściwego stanowiska, przeznaczenie pod uprawę dostatecznie dużej działki, sposób uprawy, nawożenie, wysiew, pielęgnacja plantacji i zwalczanie szkodników, jak i wreszcie prawidłowy zbiór. Są to zadania, od wykonania których zależy w dużej mierze zainteresowanie plantatorów uprawą lnu. O wykonaniu tych zadań zadecyduje praca służby agrotechnicznej.

W chwili obecnej najbardziej nieuregulowanym zagadnieniem jest zagadnienie puli siewnej. Jest to zagadnienie, które jest równie istotne dla osiągnięcia wzrostu pło-
nów jak właściwa praca aparatu służby agrotechnicznej. Rozwiązanie zagadnienia puli siewnej powinno pójść w dwóch kierunkach — jednorazowego odnowienia jej w możliwie największych rozmiarach przez import nasion oraz stworzenie trwałych podstaw do systematycznego corocznego odnawiania jej w pewnej części, przez właściwe uregulowanie produkcji i reprodukcji nasion w kraju. Właściwe rozwiązanie zagadnienia gospodarki nasiennej, to w chwili obecnej najbardziej palące zadanie, wymagające jak najszybszego rozwiązania.

Dla osiągnięcia wzrostu pło-
nów lnu równie istotne znaczenie jak gospodarka nasenna posiada zagadnienie nawożenia. Dotychczas stosowane dawki nawozowe pod len daleko odbiegają od potrzeb i wymagają zdecydowanego podwyższenia. Musimy pamiętać bowiem, że najlepsze nasiona na najlepiej uprawionej glebie bez dostatecznej ilości środków odżywczych nie dadzą ilościowo i jakościowo dobrych pło-
nów. Stąd jednym z warunków podniesienia wydajności z hektara, jednym z warunków rozwoju uprawy lnu jest podwyższenie dawek nawozowych do niezbędnych granic.

*

Rozbudowa bazy surowcowej przemysłu lekkiego w drodze rozszerzenia produkcji skupu krajowych surowców w dużej mierze zależy od czynników ekonomicznych, a przede wszystkim od jak najszybszego wzrostu produkcji tych surowców. Równocześnie jednak, jak wynika z wyżej podanego przeglądu, istnieją znaczne rezerwy i możliwości rozszerzenia krajowej bazy surowcowej w drodze zwiększenia skupu i jego oddziaływania na produkcję. Realizacja tego zadania zależeć będzie między innymi od właściwej pracy aparatu skupu na odcinku wsi, od właściwego poziomu politycznego i zawodowego aparatu skupu.

Rozszerzenie skupu surowców krajowych leży w bezpośrednim interesie zarówno chłopów jak i przemysłu. Organizując należycie skup surowców, które stanowią bądź to zasadniczy, bądź też uboczny produkt gospodarstwa rolnego, aparat skupu przyczyni się do zwiększenia dochodu osobistego chłopu pracującego. Zaopatrując natomiast racjonalnie skupionymi surowcami przemysł, przyczyni się do wzrostu produkcji artykułów przemysłowych, niezbędnych dla pełnego zaspokojenia potrzeb mas pracujących zarówno miast jak i wsi, przyczyni

się do podnoszenia ich dobrobytu. Aparat skupu jest więc ogniwem pośredniczącym, ogniwem zbliżającym i łączącym naturalną spójnię interesów gospodarczych klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Znajomość i zrozumienie przez wszystkie ogniwa aparatu skupu tej politycznej strony ich działalności gospodarczej musi leżeć u podstaw ich poczynań.

Tylko świadomy tych zadań aparat skupu może we właściwy sposób realizować zamierzenia, które w świetle też IX Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii nabierają szczególnej wagi, gdyż przyczynić się mogą do realizacji zadań najbliższych dwóch lat naszej działalności gospodarczej — do szybszego podniesienia poziomu życiowego mas pracujących.

PLAN REMONTÓW BUDYNKÓW I MIESZKAŃ NA 1954 r.

Marian SOCHA

Troska partii i rządu o materialne warunki mas pracujących przejawia się nie tylko w tym, że z roku na rok państwo przeznaczają olbrzymie sumy na nowe budownictwo mieszkaniowe, że każdego roku oddaje się do użytku cały szereg nowych inwestycji o charakterze bytowo-socjalnym (szkoły, szpitale, budynki mieszkalne, przedszkola, żłobki itp.), a przejawia się także m. in. w tym, że z roku na rok zwiększa się środki finansowe na remonty budynków i mieszkań. Państwo przeznaczają na remonty izb mieszkalnych w 1954 r. ponad 830 mln. zł, co w odniesieniu do wydatkowanej w 1953 r. wcale pokazuje sumy 530 mln. zł stanowi wzrost o 156%. W 1955 r. wydatki te jeszcze bardziej wzrosną, osiągając 1120 mln. zł.

Czy tak wysoki wzrost nakładów na kapitalne remonty mieszkań zabezpieczy pilne potrzeby w zakresie remontu budynków i mieszkań?

Aby odpowiedzieć na to pytanie należy przeanalizować dwie strony tego zagadnienia: po pierwsze — wielkość potrzeb remontowych w zasobach mieszkaniowych, po drugie — strukturę planu remontów mieszkań na 1954 r.

W wyniku kapitalistyczno-obszarniczej polityki mieszkaniowej i budowlanej, dla której budownictwo mieszkaniowe było jedną z form lokaty kapitału, otrzymaliśmy miasta i osiedla, w których warunki mieszkaniowe mas pracujących były oskarżeniem kapitalizmu. Z kolei w wyniku okupacji hitlerowskiej i potwornych zniszczeń wojennych sytuacja mieszkaniowa ludności miast i wsi zaostriżyła się jeszcze bardziej. Ogólna kubatura budynków np. w Warszawie wynosiła przed wojną 103 mln. m³, a po wojnie Warszawa rozporządzała w 1945 r. zaledwie 26 mln. m³, to znaczy ok. 16% przedwojennej ilości izb i mieszkań. Na wsi polskiej straciło wskutek działań wojennych dach nad głową ok. 400 tys. rodzin chłopskich, tracąc jednocześnie swój warsztat pracy, narzędzia i budynki gospodarcze.

Zasoby mieszkaniowe w miastach (zamieszkałe lub nadające się do zamieszkania) wynosiły według spisu z r. 1946 ok. 4.412 tys. izb. W wyniku zwycięskiej realizacji planu trzyletniego, w wyniku odbudowy i budowy w latach 1950 — 1953 można było oddać do użytku ludności pracującej dalszych 1.200 tys. izb.

Wielkie osiągnięcia naszej władzy ludowej w dziedzinie nowego budownictwa mieszkaniowego są niezaprzeczalne. Tempo oddawania do

użytku nowych mieszkań wzrastało z roku na rok. Jeżeli w 1945 r. oddaliśmy do użytku 66,3 tys. izb, to w 1953 r. można było oddać do użytku mas pracujących prawie dwa razy więcej — bo ok. 135 tys. izb mieszkalnych. W 1955 r. ilość oddawanych izb mieszkalnych wzrośnie jeszcze bardziej, bo w porównaniu z 1953 r. o 20%.

Pomimo poważnego wzrostu budownictwa mieszkaniowego warunki mieszkaniowe wielu ludzi pracy zwłaszcza w miastach o rozbudowanym przemyśle przedstawiają się jeszcze niepomyślnie. Z jednej strony bowiem, wskutek przyrostu naturalnego, stałego wzrostu zatrudnienia i związanego z tym stałego dopływu ludności wiejskiej do rozbudowującego się przemysłu — zaludnienie ośrodków miejskich stale się zwiększa, a nowe budownictwo mieszkaniowe nie nadąża za szybko rosnącymi potrzebami. Z drugiej strony — stan posiadania ulega w szybkim stopniu zniszczeniu z powodu niedostatecznej opieki i konserwacji. Techniczny stan miejskich zasobów mieszkaniowych odbiega daleko jeszcze w przeważającej ilości od stanu, który mógłby nas zadowolić. Przedmieścia robotnicze pozostawione nam w spuściznie po rządach obszarniczo-kapitalistycznych nie posiadają podstawowych urządzeń komunalnych, brak jest podłączeń do niektórych domów kanalizacji i wodociągów, spotykane w niektórych województwach nadmierne zagęszczenie obniża poważnie stan i wartość użytkową budynków.

Remonty mieszkań w budynkach, których zniszczenie nie przekraczało 20%, przeprowadzane były w pierwszym okresie przez zakłady pracy dla zabezpieczenia potrzebnej im ilości izb mieszkalnych dla własnych pracowników, lub przez indywidualnych właścicieli mniejszych domów. Remonty te miały raczej charakter zapobiegawczy i prowizoryczny, mający na celu zabezpieczenie budynku od dalszego zniszczenia; w żadnym przypadku nie było tu mowy o jakiegokolwiek planowej akcji remontowej czy bieżącej konserwacji.

Przeznaczone z kolei przez państwo fundusze na remont budynków z tzw. Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej wydatkowane były przede wszystkim na remonty budynków niezamieszkałych. Miało to szczególnie miejsce w bardziej zniszczonych miastach, jak Szczecin, Jelenia Góra, Gorzów, Elbląg. Dało to wprawdzie

w efekcie dalszy uzysk nowych izb mieszkalnych, pogorszyło natomiast dość fatalnie stan budynków mieszkalnych, które w okresie mniej więcej od 8 — 12 lat nie były poddane żadnym zabiegom konserwacyjnym.

Planowym systemem remontów budynków objęto w pierwszej kolejności budynki o dużej kubaturze. Duże ilości mniejszych budynków pozostawiono opiece indywidualnej, poddając je tylko w przypadkach koniecznych remontom zabezpieczającym. W Warszawie np. w ostatnich latach remontowano rocznie 700 domów dużych, nie przeprowadzając równocześnie remontów w domach mniejszych zwłaszcza na terenach przyłączonych. By odrobić w samej tylko Warszawie zaniedbania na tym odcinku oraz niektóre zniszczenia pozostałe jeszcze z okresu wojennego potrzeba by było wydatkować przez 6 lat rocznie mniej więcej dwa razy tyle, ile obecnie wydaje się na ten cel w ciągu jednego roku.

Zaniedbania na odcinku remontów budynków o mniejszej kubaturze (poniżej 20 izb), a remontowanych w sposób profilaktyczny przez mieszkańców tych pomieszczeń lub zabezpieczanych jedynie w najbardziej podstawowych elementach, sięgają w skali ogólnokrajowej bardzo wysokiej ilości izb. Trzeba by takich izb remontować rocznie ok. 300 tys.

Ponadto należy zwrócić uwagę na niewielką wprawdzie grupę budynków zagrożonych, które pod względem technicznym i zdrowotnym nie nadają się do użytku. Są to przeważnie budynki niezamieszkałe, z niezabezpieczonymi dachami lub innymi szczelinami, które pod wpływem czasu oraz działania czynników atmosferycznych uległy poważnemu zagrożeniu i w dużym stopniu zagrzybieniu. Ma to miejsce szczególnie na Ziemiach Odzyskanych w takich miastach, jak Wrocław, Szczecin, Elbląg i inne. Ze względów ekonomicznych w przypadkach uzasadnionych można by tę część domów uratować od całkowitego zniszczenia poprzez remonty całkowite — pełne, a więc od przywrócenia pierwotnej wytrzymałości fundamentów, aż po całkowite zabezpieczenie ścian i stropów.

Jak wynika z tego krótkiego omówienia, potrzeby remontowe w zasobach mieszkaniowych są bardzo poważne; można je podzielić na pięć grup:

1. Budynki, które w okresie powojennym jeszcze nie były remontowane, przyjąwszy, że cykl remontowy budynku mieszkalnego wynosić będzie 10 lat. Grupa ta stanowić będzie bardzo poważny odsetek zasobów mieszkaniowych, tym bardziej, że od 1954 r. trzeba będzie sukcesywnie włączyć do remontu niektóre budynki nowowytwarzane w latach 1945 — 1950 r.

2. Budynki, w których przeprowadzano jedynie remonty zabezpieczające. Skargi ze strony użytkowników mieszkań i zażalenia ze strony ludności, że remonty były wykonane źle, lub że nie wykonano takich napraw, jak uszczelnienie drzwiowe i okienne, podłogi, piece, tynki wewnętrzne i zewnętrzne — wskazują na palącą potrzebę przejścia z wykonywania remontów zabezpieczających, na remonty pełne — całkowite.

3. Budynki niezamieszkałe wskutek złego stanu technicznego, zagrożone lub zagrzybione. Do odremontowania tej grupy należałoby przystąpić jak najszybciej, gdyż w porę przeprowadzone remonty mogą uratować dużą część budynków, zdawałoby się — przeznaczonych już do rozbiórki.

4. Budynki zamieszkałe, stare i pozbawione najbardziej podstawowych elementarnych urządzeń sanitarnych. Remonty tych budynków powinny mieć charakter remontów podłączeniowych do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, gazowej i elektrycznej; usuną one zaniedbania z okresu kapitalistycznego i poprawią warunki mieszkaniowe w wielu dzielnicach robotniczych.

5. Budynki nieotynkowane lub z uszkodzeniami na dużej powierzchni tynków i fasad. Remonty te muszą być przeprowadzone z kilku względów. Pomijając obniżenie estetycznego wyglądu naszych nowych socjalistycznych miast, brak tynków wpływa ujemnie na stan ścian tam, gdzie do budowy użyto łatwo wietrzących wapniaków oraz gorszych gatunków cegły. Również względy oszczędnościowe przy ogrzewaniu mieszkań nakazują przystąpić w niedługim czasie do szerokiej akcji otynkowania budynków mieszkalnych.

Tak duży zakres robót remontowych, prac konserwacyjnych drobnych i bieżących napraw, nie może być naturalnie wykonany w całości w przeciągu krótkiego okresu czasu. Należy go rozłożyć co najmniej na kilka lat. Wykonawstwo bowiem remontowe uwarunkowane jest dwoma względami — możliwościami zaopatrzenia materiałowego i zdolnością produkcyjną przedsiębiorstw remontowo-budowlanych.

W pierwszym okresie odbudowy naszego kraju cały wysiłek przedsiębiorstw budowlano-montażowych skierowany był na uruchomienie zniszczonych wskutek działań wojennych zakładów przemysłowych, na uzyskanie jak największej ilości izb mieszkalnych. Nie łatwe to było zadanie. Obok zapewnienia dachu nad głową tym wszystkim, którzy zostali go pozbawieni na skutek zniszczeń wojennych — należało zagwarantować pomieszczenia choćby tymczasowe dziesiątkom tysięcy robotników, którzy przybywali do nowych zakładów przemysłowych z odległych przeważnie wsi.

W referacie wygłoszonym na IX Plenum towarzysz Bierut stwierdził, że przedstawienie programu budownictwa w najbliższym okresie w kierunku poważnego zwiększenia budowy nowych osiedli robotniczych i nowych domów mieszkalnych, a równocześnie zdecydowanego wzmocnienia troski władz terenowych o konserwację istniejących budynków mieszkalnych, o znaczne rozszerzenie i systematyczne prowadzenie niezbędnych robót remontowych zarówno w miastach jak i na wsi — wymaga wzmocnienia przedsiębiorstw remontowych i budownictwa mieszkaniowego oraz usprawnienia i zwiększenia ich zaopatrzenia w niezbędne materiały budowlane.

Powiązanie zagadnienia remontów budynków z zadaniami przedsiębiorstw budowlano-montażowych posiada istotne znaczenie, gdyż

jak wykazuje np. plan remontów budynków mieszkaniowych na 1954 r. — roboty remontowe w gospodarce mieszkaniowej wykonywane są w przeważającej części (ok. 96%) systemem zleceń. Toteż walka kierownictwa i załóg przedsiębiorstw budowlano-montażowych o lepszy poziom pracy, o lepsze zaopatrzenie materiałowe, o podniesienie na wyższy poziom wykonawstwa remontowego — to walka o podniesienie poziomu materialnego i warunków mieszkaniowych szerokich mas, to walka o wzrost dobrobytu mas pracujących.

Przed przedsiębiorstwami budowlano-montażowymi stoją w 1954 r. w zakresie remontów budynków mieszkalnych bardzo duże zadania. Plan kapitalnych remontów budynków mieszkalnych w resorcie Gospodarki Komunalnej wzroście z porównaniem z r. 1953 o 56,0%, co w cyfrach absolutnych wykazuje wzrost z 533,5 mln. zł w 1953 r. do 835,5 mln. zł w 1954 r. W ujęciu rzeczowym wzrost ten przedstawia skok z 524,2 tys. wyremontowanych w 1953 r. izb do 711,7 tys. izb, które będą wyremontowane w 1954 r. Jest to poważny wzrost zadań, tym bardziej że cechą charakterystyczną planu kapitalnych remontów na r. 1954 jest przejście na lepsze, pełniejsze wykonawstwo remontów.

Jeżeli z ogólnych nakładów na remonty mieszkań wydatkowano w 1953 r. zaledwie 38 mln. zł na kapitalne remonty (pełne), to w 1954 r. na remonty kapitalne przewiduje się 146,2 mln. zł. Stanowi to 17,5% całości nakładów na remonty w 1954 r., przy bardzo poważnym, bo prawie 4-krotnym wzroście zadań w tym zakresie remontów.

Struktura nakładów na remonty mieszkań w 1954 r. według rodzaju robót

Wyszczególnienie	Plan 1954 roku		Procent nakładów
	w mln. zł.	w tys. izb	
Nakłady na remonty budynków ogółem	835,5	711,7	100
w tym:			
remonty kapitalne	146,2	52,2	17,5
remonty zabezpieczające	504,9	563,9	60,4
roboty podłączeniowe	43,3	80,3	5,2
inne	141,1	15,0	16,9

Wykonanie prac zakreślonych planem nakłada większe zadania na wojewódzkie biura projektowe w sensie terminowego przygotowania dokumentacji remontowej dla tej części prac remontowych, która ze względu na zakres wymaga szczególnie starannego opracowania. Ponadto od przedsiębiorstw budowlano-montażowych wymaga to w szczególności zaopatrzenia się w niezbędne do wykonania materiały budowlane oraz stawia przed nimi zadania co do jakościowo dobrego wykończenia remontu budynków, do wyrównania wieloletniego zaniedbania na tym odcinku.

O zmianie w strukturze nakładów na remonty mieszkań świadczyć może ponadto fakt, że o ile nakłady ogółem w porównaniu z 1953 r. wzrastają o 56,0%, to uzysk izb będzie wyższy tylko o 35,7%. Oznacza to wzrost nakładów remontowych na jedną izbę z 1.022 zł na 1.174 zł. W 1954 r. przeprowadzać się będzie remonty

pełne, polegające nie tylko na zabezpieczeniu zagrożonych elementów, ale na remontach fundamentów, stropów, dachów, urządzeń sanitarnych, nie wyłączając pieców i klatek schodowych.

Poważny wzrost ilości remontowych budynków i mieszkań uwiadcza się bardzo jaskrawo na przykładzie Warszawy, co pokazuje podane zestawienie remontu budynków mieszkalnych w Warszawie w latach 1952 — 1954:

Wyszczególnienie	Remonty przeprowadzone w latach ^{*)}		
	1952	1953	1954
Budynki mieszkalne	1071	1567	2913
Izby mieszkalne	40861	39000	60853

W okręgu tym mamy ponadto do czynienia nasileniem remontowych przedstawia się rozmaicie. Dzieje się to w zależności od zagęszczenia ludności, od stopnia uprzemysłowienia danego województwa i zaniedbań z minionego okresu w danym okręgu. Największy udział, tj. 17,1% całości nakładów posiada województwo stalinogrodzkie. Są to duże nakłady sięgające prawie 143 mln. zł. Zakres tych prac posiada ogromne znaczenie dla rozwoju przemysłowego tego okręgu. Utrzymanie w należytym stanie budynków mieszkalnych, pomieszczeń wielutyśnej rzeszy górników, hutników, metalowców, stworzenie odpowiednich warunków materialno-bytowych trzonu naszej klasy robotniczej wymaga zwrócenia tu specjalnej uwagi na stałą i bieżącą akcję remontową.

W okręgu tym mamy ponadto do czynienia z poważnymi szkodami w zasobach mieszkaniowych, powstałymi na skutek wstrząsów górniczych i obsunięć ziemi w niektórych miejscowościach — na skutek tzw. „szkod górniczych“, które powinny być natychmiast po stwierdzeniu ich usuwane. Szybkie działanie rad narodowych w oparciu o najbardziej zainteresowany czynnik społeczny — komitety blokowe może w wielu wypadkach przyczynić się do usunięcia początkowo drobnych uszkodzeń, które w miarę zaniedbań przeradzają się w naprawy o dość szerokim zakresie.

Zadania województwa stalinogrodzkiego w zakresie remontów mieszkań są poważnym zadaniem w skali ogólnokrajowej, dla samego zaś województwa stanowią one poważny wzrost. W stosunku do 1953 r. nakłady na remonty mieszkań wzrastają o ok. 122,6%, a w przekroju rzeczowym — w izbach mieszkalnych o ok. 142,8%. Nakłada to duże obowiązki na państwowe przedsiębiorstwa remontowe, miejskie przedsiębiorstwa remontowo-budowlane oraz inne jednostki wykonawcze, które będą musiały się zająć remontem budynków mieszkalnych. Zwiększone zadania na odcinku remontów budynków mieszkalnych nakładają obowiązek wzmoczenia wysiłków wszystkich czynników — zarówno gospodarczych, jak i społecznych. Do walki o osiągnięcie postawionego przez partię i rząd celu — wyremontowania w województwie stalinogrodzkim ok. 160,0 tys. izb miesz-

^{*)} Dla r. 1952 podano wykonanie dla 1953 r. i 1954 r. — plan.

kalnych muszą w znacznie większym niż dotąd stopniu włączyć się organizacje i instancje związkowe, organizacje społeczne, komisje gospodarki komunalnej i mieszkaniowej rad narodowych.

Bardzo poważny udział w całości nakładów na remonty budynków wykazują ponadto województwa wrocławskie — 12,5% i gdańskie — 7,2%. Z porównania wzrostu nakładów i uzysku izb mieszkalnych wynika, że właśnie w tych województwach rosną bardzo poważnie wydatki remontowe na jedną izbę. Np. w województwie gdańskim wzrost nakładów na remonty budynków mieszkalnych w 1954 r. wynosi ok. 169,3%, a uzysk izb wyremontowanych w stosunku do ilości izb wyremontowanych w 1953 r. wyniesie tylko 108,1%. W województwie wrocławskim wzrost nakładów w 1954 r. wynosi 163,1%, a uzysk izb mieszkalnych ok. 116,4%. Średnia wysokość wydatków na remont jednej izby w województwie wrocławskim wynosi 1884 zł., w województwie gdańskim 1573 zł. Świadczy to o przejściu właśnie w tych województwach na remonty pełniejsze, remonty kapitalne całych budynków.

Odrębnym zagadnieniem są remonty budynków mieszkalnych w miastach o większym skupieniu ludności, o czym już była mowa w odniesieniu do Warszawy. Należy natomiast podkreślić nieco odmienny zakres prac remontowych w Łodzi, dla której bardzo decydującym w podniesieniu warunków sanitarno-zdrowotnych mieszkańców są roboty podłączeniowe do sieci wodno-kanalizacyjnych. Roboty podłączeniowe stanowią tę grupę robót, która ma na celu bardzo istotną i bezpośrednią poprawę warunków mieszkaniowych użytkownika. Doprorowadzenie gazu, wody do mieszkań, tam gdzie przy istniejącej sieci głównej nie trzeba wcale dużych nakładów pracy ani środków finansowych na roboty podłączeniowe — staje się nakazem, który możemy wykonać rozwijając szeroką akcję remontową. Zaniebane przedmieścia i dzielnice robotnicze z okresu Polski kapitalistycznej tym sposobem możemy i powinniśmy doprowadzić do należytego stanu.

W dotychczasowych rozważaniach na temat zadań remontowych w zasobach mieszkaniowych braliśmy pod uwagę jedynie prace remontowe objęte tak zwanym Funduszem Gospodarki Mieszkaniowej. W skali ogólnokrajowej wydatkuje się ponadto wcale pokaźną sumę na remonty mieszkań objętych zasięgiem działalności gospodarczej poszczególnych resortów naszej gospodarki narodowej. Remonty tej części mieszkań finansowane są z odpisów amortyzacyjnych, jakie resorty gospodarcze odprowadzają na ogólny fundusz kapitalnych remontów. Z tego to funduszu przeznaczają w r. 1954 poszczególne resorty tylko na kapitalne remonty budynków mieszkalnych łączną sumę 184,5 mln. zł.

W tej grupie zadań remontowych poza resortami przemysłowymi, w których najpoważniejszy udział stanowią remonty budynków mieszkalnych znajdujących się w gestii Ministerstwa Górnictwa, szczególną uwagę należy zwrócić na

resorty rolnicze, a w szczególności Ministerstwo PGR.

W trosce o wzrost produkcji rolnej, zwiększenie towarowości wsi — niezbędnego warunku podniesienia stopy życiowej mas pracujących — IX Plenum KC PZPR opracowało m.in. szereg środków zmierzających do podniesienia produkcji rolnej w PGR. Jednym z tych środków jest sprawa stabilizacji kadr w PGR drogą stworzenia odpowiednich warunków mieszkaniowych. Poprawa warunków bytowych i kulturalnych robotników sezonowych i stałych, poprawa warunków mieszkaniowych pracowników PGR, wysokokwalifikowanych kadr agronomów, mechaników, techników, może nastąpić nie tylko w drodze nowego budownictwa, lecz także przez wyremontowanie, utrzymanie w należyтым stanie i stałą konserwację oddanych do użytku budynków mieszkalnych. Remonty mieszkań dla pracowników PGR są sprawą zasadniczej wagi, jeżeli ma być osiągnięte postawione przez IX Plenum żądanie zapobieżenia płynności kadr w PGR.

Dla wykonania tych zadań państwo zapewniło wsi dostawę niezbędnych materiałów poprzez znaczny rozwój produkcji materiałów budowlanych, jak produkcja cegły, cementu i wapna, dachówki i papy. Jednocześnie państwo zabezpieczyło sprzedaż tych materiałów dla ludności wiejskiej na cele budownictwa indywidualnego. Na tym właśnie polega realność planu remontów budynków mieszkalnych w 1954 r., że działalność remontowa została zabezpieczona w niezbędną ilość materiałów budowlanych, że w trosce o warunki bytowe człowieka pracy usprawniono działalność przedsiębiorstw remontowo-budowlanych zarówno państwowych i spółdzielczych. Terenowe przedsiębiorstwa remontowe, a w szczególności powiatowe przedsiębiorstwa budowlane mają zaszczytne zadanie udzielenia pomocy rolnictwu w wyrównaniu dysproporcji w rozwoju przemysłu i rolnictwa.

Jak wynika z pobieżnego chociażby porównania wielkości potrzeb remontowych w zasobach mieszkaniowych oraz planu remontów budynków mieszkalnych na 1954 r. trzeba będzie dołożyć wiele starań, by zadaniom tym sprostać. Tym bardziej że jak dotychczas niedociągnięcia na odcinku remontów mieszkań są duże. Sprowadzają się one w zasadzie do dwóch problemów: jakości i terminowości wykonywanych prac.

Doświadczenia 1953 r. — mimo że nastąpiła niewątpliwa wyraźna poprawa na tym odcinku — wykazują, że remonty mieszkań były wykonywane słabo i nie zawsze w pierwszej kolejności. Przedsiębiorstwa remontowo-budowlane faworyzowały budownictwo nowe — łatwiejsze w wykonawstwie i bardziej „opłacalne“, odsuwając roboty remontowe na termin późniejszy.

Jakość wykonywanych remontów mieszkań pozostawiała również dużo do życzenia. Do dzielnicowych rad narodowych napływały nieustannie listy zawierające skargi mieszkańców na złą jakość robót i na przeciągające się prace remontowe. W wielu przedsiębiorstwach złą jakość można było tłumaczyć jedynie złą orga-

nizacją pracy. W wielu przedsiębiorstwach remontowych dała się również zauważyć niezrozumiała i niczym nieusprawiedliwiona niechęć do stosowania nowych metod pracy; m. in. zaniedbano całkowicie stosowaną na niektórych odcinkach pracy metodę małego potoku.

Normalną pracę utrudniał ponadto brak należytej i w terminie przygotowanej dokumentacji remontowej. Biura projektowe uskarżały się na niezbyt jasno określone i często nieterminowe zlecenia robót, lub żądania całkiem nierealnych terminów ich wykonania. Dokumentacja remontowa nie zawsze była bez zarzutu pod względem jej technicznego opracowania i była nie zawsze na czas dostarczona, a już do rzadkich należała dokumentacja opracowana zespołami dla domów znajdujących się w sąsiedztwie.

Trzeba, aby projektant, konstruktor, inżynier, architekt zdawali sobie sprawę z powagi zagadnienia, jakim jest niewątpliwie utrzymanie własności społecznej w należyłym stanie, przedłużenie okresu żywotności obiektów naszej gospodarki narodowej. Trzeba, by wojewódzkie biura projektowe zrozumiały, że opracowanie dokumentacji remontowej jest tak samo pilne i ważne jak opracowanie dokumentacji inwestycyjnej. Zagadnieniu temu należy poświęcić tym więcej uwagi, że niejednokrotnie jest ono trudniejsze niż projektowanie nowe. Walka o żywy stosunek do konkretnych potrzeb człowieka musi zastąpić suche i nieżywcze podejście do zdawałoby się rzeczy mniej ważnych, musi wyeliminować niezdrowe tendencje do pójścia na łatwiznę w przygotowaniu dokumentacji.

Trzeba poza tym, by kierownictwo i załogi przedsiębiorstw remontowo - budowlanych, przedsiębiorstw budowlano-montażowych rozumiały i zdawały sobie sprawę z tego, że zostały powołane do troszczenia się o poprawę warunków mieszkaniowych ludności. Do świadomości pracowników wykonawstwa remontowego powinno jak najszybciej dotrzeć to przekonanie, że ich walka o podniesienie na wyższy poziom stylu swej pracy — to walka o poprawę warunków materialnych, mieszkaniowych ludności, to walka o przyspieszenie wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

W centrum uwagi kierownictwa i załóg miejskich przedsiębiorstw remontowo-budowlanych powinny znaleźć się zagadnienia gospodarki remontowej. Tyko stała i bieżąca, systematyczna opieka nad majątkiem narodowym zabezpieczy dobro społeczne od nadmiernego i przedwczesnego zniszczenia. Zadania w zakresie remontów budynków mieszkalnych są duże, ale w pracy tej wykonawcy znajdują niewątpliwie poparcie i pomoc całego społeczeństwa.

Odpowiedzialność za realność planu remontów budynków mieszkalnych spada również na prezydium wojewódzkich, powiatowych i miej-

skich rad narodowych. Prezydium rad narodowych powinny więcej niż dotychczas poświęcać czasu analizie działalności przedsiębiorstw remontowo-budowlanych, powinny śledzić przebieg i jakość wykonywanych prac remontowych. Posiadają one w tym zakresie wiele możliwości. W oparciu o znajomość konkretnych warunków miejscowych, o rzeczywiste potrzeby terenu, w oparciu o działalność komitetów blokowych — mogą one sięgnąć do bardzo głębokiej rezerwy jaką jest niewątpliwie organizowanie społecznej pomocy w robotach remontowych i społecznej kontroli wykonawstwa remontowego. Organizowanie narad inwestorów i mieszkańców z wykonawcami, które pomogą w usunięciu wielu usterek, organizowanie brygad remontowych, których zadaniem będzie stała opieka nad wyremontowanymi budynkami i bieżące usuwanie drobnych napraw poprzez codzienną konserwację — to środki, które w poważnym stopniu przyczynić się mogą do postawienia gospodarki remontowej na właściwym poziomie.

Trzeba ponadto zmienić niewłaściwy stosunek do remontów bieżących. Plan remontów kapitalnych to oczywiście pierwsze i poważne zadanie, ale nie należy zapominać, że nigdy w planie kapitalnych remontów nie znalazłaby się taka ilość budynków mieszkalnych, gdyby drobne usterki i naprawy były na czas sygnalizowane i usuwane. Należy w tym celu wzmocnić aparat techniczny w zarządach budynków mieszkalnych, zwiększyć stan brygad remontowych przede wszystkim o wykwalifikowanych blacharzy i dekarzy, popierać inicjatywę samych mieszkańców, zaplanować odpowiednio materiały i tak opracować ich rozdzielniki, by remonty stropów i dachów były wykonane wiosną i latem, a nie jak niekiedy dotychczas zimą. Nie wystarczy też samo zwiększenie brygad remontowych, nie usprawni się bieżącej konserwacji budynków mieszkalnych, jeżeli w ślad za tym nie zapewni się terminowego dostarczenia potrzebnych materiałów.

Ministerstwo Gospodarki Komunalnej i jego poszczególne centralne zarządy powinny nader wnikliwie przeanalizować potrzeby materiałowe, ustalić przy tym nie tylko ilość i jakość potrzebnych materiałów budowlanych, ale opracować jak najbardziej realne i właściwe pod względem terminów rozdzielniki materiałowe.

W oparciu o omówione wyżej przesłanki w sprawie uwzględnienia najbardziej istotnych potrzeb remontowych powinniśmy podejść do zadania wykonania planu remontów budynków mieszkalnych w 1954 r. Tylko dzięki wnikliwej analizie wszelkich możliwości zapewnienia niezbędnych do wykonania remontów czynników materiałowych, dokumentacyjnych i ludzkich będzie można w roku bieżącym — rozpoczynając od pierwszych dni — prowadzić systematyczną pracę nad podniesieniem warunków mieszkaniowych mas pracujących.

O POLEPSZENIU EKONOMICZNEJ PRACY TERENOWYCH KOMISJI PLANOWANIA*)

J. CZADAJEW

Postawione przez partię i rząd nowe zadania dalszego rozwoju ekonomiki socjalistycznej i podniesienia dobrobytu narodu wymagają polepszenia pracy w zakresie planowania gospodarki oraz kontroli wykonywania planów — m. in. polepszenia pracy organów planowania w terenie.

W ubiegłych latach terenowe komisje planowania dużo zdziałały dla usunięcia wielu poważnych niedociągnięć w planowaniu gospodarki, podniosły poziom opracowywania projektów planów rocznych i obecnie więcej uwagi zwracają na wykrycie oraz wykorzystanie rezerw dalszego rozwoju i umocnienia wszystkich gałęzi gospodarki.

Jednakże w praktycznej działalności niektórych obwodowych, krajowych i państwowych komisji w autonomicznych socjalistycznych republikach radzieckich występują w dalszym ciągu poważne niedociągnięcia; poziom ich pracy ekonomicznej jeszcze w znacznym stopniu nie nadąża za wzrastającymi wymaganiami w stosunku do planowania gospodarki terenowej.

Poszczególne komisje planowania przy sporządzaniu planów nierzadko określają zadania w zakresie produkcji bez uwzględnienia pełnego wykorzystania posiadanych możliwości produkcyjnych; w niedostatecznym stopniu wykrywają miejscowe zasoby surowców a w szeregu przypadków za wzór przyjmują nie przodujące normy lecz „wąskie przejścia“ w produkcji.

Ażeby uniknąć podobnych błędów i zapewnić opracowanie planów produkcji odpowiadających w pełni nowym zadaniom rozwoju naszego przemysłu konieczne jest w każdej komisji obwodowej pogłębienie studiów, dotyczących stanu i stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnych oraz bazy surowcowej wszystkich przedsiębiorstw, gruntowne poznanie możliwości lepszego wykorzystania posiadanych urządzeń i surowców, wykrycie dróg prowadzących do zastosowania przodujących norm w produkcji.

Przy opracowywaniu projektów planów w zakresie przemysłu terenowego należy za punkt wyjścia brać konieczność zdecydowanego podwyższenia stopnia mechanizacji procesów produkcyjnych. Na równi z wprowadzaniem nowych, wysokowydajnych maszyn i urządzeń, należy dużą uwagę zwracać na „małą mechanizację“ procesów pracy wykonywanych ręcznie, gdyż stanowi ona poważną rezerwę wzrostu wydajności pracy oraz lepszego wykorzystywania zdolności produkcyjnych. Możliwości w tym za-

kresie są bardzo duże. Konieczne jest wykorzystywanie zdemontowanych i nieczynnych urządzeń przedsiębiorstw ogólnozwiązkowych, organizowanie produkcji najprostszymi przyrządów i urządzeń oraz szerokie wykorzystywanie zarówno własnych zakumulowanych środków jak i kredytów bankowych dla finansowania nakładów w zakresie mechanizacji pracy.

Duże znaczenie dla dalszej poprawy pracy państwowego przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy posiada przeprowadzenie prawidłowej specjalizacji przedsiębiorstw, a w poszczególnych przypadkach połączenie drobnych, nierentownych, równolegle pracujących warsztatów i przedsiębiorstw. Obecnie w większości obwodów**) istnieje szeroko rozwinięta sieć przedsiębiorstw i warsztatów w każdym rejonie***) i mieście, przy czym w wielu przypadkach w tym samym rejonie i mieście istnieją dziesiątki jednorodnych przedsiębiorstw i warsztatów tego samego resortu. W tych warunkach celowe jest połączenie szeregu drobnych i średnich przedsiębiorstw oraz bardziej wyraźne wyspecjalizowanie ich, aby uniknąć niepotrzebnego równoległego dublowania.

Należy podejmować duże wysiłki również w kierunku zwiększania zdolności produkcyjnej przedsiębiorstw — w pierwszym rzędzie w tych gałęziach przemysłu, w których obecne zdolności produkcyjne powstrzymują dalszy wzrost produkcji. Wprowadzanie do eksploatacji dodatkowych zdolności produkcyjnych stanowi niezbędny warunek szybkiego zwiększenia produkcji w przedsiębiorstwach republikańskiego i terenowego przemysłu artykułów powszechnego spożycia oraz innych rodzajów produkcji.

Bardzo ważne znaczenie dla pracy terenowych komisji planowania posiada mobilizacja i wykorzystanie miejscowych zasobów surowcowych.

Zaopatrzenie przedsiębiorstw w surowce pochodzące z zasobów miejscowych postawione jest jeszcze w szeregu obwodów na niedostatecznym poziomie. Wielu jeszcze kierowników państwowego przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy ma tendencję pracować głównie na surowcach pochodzących ze scentralizowanych przydziałów i nie wykorzystuje możliwości mobilizacji miejscowych zasobów surowcowych. W każdym obwodzie i kraju są jednak duże zasoby miejscowych surowców, których wykorzystanie pozwala w znacznym stopniu zwiększyć produkcję różnorodnych artykułów spożycia, materiałów budowlanych i innych wyrobów. Komisje planowania powinny dzia-

*) Skrócone tłumaczenie artykułu zamieszczonego w „Planowoje Choziajstwo“ nr 5/53 r. (Tłum. B. B.).

**) U nas — województwo.

***) U nas — powiat.

łalnością swą wpływać na rozwój miejscowej inicjatywy gospodarczej, pomagać państwowemu przemysłowi terenowemu i spółdzielczości pracy w wykrywaniu zasobów surowca miejscowego, ustalać w planach zadania w zakresie ich uzyskania i przeróbki.

Jednocześnie komisje planowania powinny więcej uwagi zwracać na zagadnienie oszczędnego wykorzystywania surowców. W planach należy uwzględniać stosowanie przez przedsiębiorstwa przodujących norm zużycia surowców i materiałów, umożliwiających zwiększenie ilości produkcji gotowej na jednostkę zużytego surowca.

W obecnych warunkach, gdy w kraju realizuje się wielkie zadanie stworzenia obfitości przedmiotów powszechnego spożycia, niezbędną rzeczą jest zapewnienie szybkiego tempa rozwoju produkcji tych artykułów w przedsiębiorstwach przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy. W planach opracowywanych przez terenowe komisje planowania powinien być uwzględniany dalszy poważny wzrost produkcji artykułów powszechnego spożycia, podwyższenie ich jakości i asortymentu, opanowanie produkcji nowych wyrobów, celem jak najbardziej pełnego zaspokojenia popytu ludności na wszystkie artykuły.

Jednym z podstawowych warunków dalszego wzrostu produkcji w przedsiębiorstwach terenowych jest zwiększenie stopnia wykorzystywania odpadków z produkcji, które znajdują zastosowanie jako surowiec w wielu przedsiębiorstwach przemysłu republikańskiego i terenowego, a zwłaszcza w produkcji artykułów szerokiego spożycia.

Pełne i wszechstronne wykorzystywanie odpadków dla produkcji różnorodnych wyrobów jest sprawą o wielkim, ogólnopństwowym znaczeniu. Tkwią w nim poważne rezerwy wzrostu produkcji. Oprócz tego wykorzystywanie odpadków otwiera duże możliwości dla kompleksowego rozwoju przemysłu we wszystkich rejonach i ograniczenia w ten sposób odległych przewozów towarowych. Zapewnia ono osiągnięcie dodatkowych oszczędności w nakładach pracy na produkcję wyrobów gotowych.

Lepsze wykorzystywanie odpadków pozwoliło w latach ubiegłych znacznie zwiększyć produkcję. W RSFR plan na 1953 r. przewidywał zwiększenie przeróbki odpadków metalowych w przedsiębiorstwach przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy do 385 tys. ton, odpadków tekstylnych — do 64 tys. ton i odpadków skórzanych — do 11 tys. ton. W całości biorąc, z odpadków zaplanowano produkcję artykułów masowego spożycia o wartości ponad 4 miliardy rubli czyli prawie o 10% więcej niż w roku poprzednim.

Zadaniem komisji planowania jest pełniej wykrywać gdzie, jakie i na jaką skalę odpadki występują, systematycznie kontrolować sposób ich wykorzystywania przez wszystkie przedsiębiorstwa, opracowywać i przedkładać do rozpatrzenia przez komitety wykonawcze *) oraz

rady ministrów autonomicznych socjalistycznych republik radzieckich wnioski, w sprawie realizacji wszystkich przydzielanych odpadków.

Poważnym niedociągnięciem w pracy przemysłu terenowego jest produkowanie przez szereg przedsiębiorstw wyrobów o niskiej jakości, nie odpowiadających potrzebom ludności. Ochraniając interesy radzieckiego konsumenta, rząd zabronił organizacjom handlowym przyjmować od przemysłu wyrobów, wykonanych niezgodnie z ustalonym asortymentem i jakością. Mimo to jednak liczne przedsiębiorstwa przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy do chwili obecnej w dalszym ciągu produkują szereg wyrobów o jakości niskiej, nie odpowiadającej potrzebom ludności.

Komisje planowania powinny wzmocnić kontrolę wykonywania zadań ustalonych w zakresie asortymentu i jakości produkcji, przy opracowywaniu planów, starannie rozpatrywać asortyment wyrobów, które mają być produkowane przez przemysł terenowy, domagać się zaprzestania produkcji wyrobów o niskiej jakości i zastąpienia jej produkcją wyrobów wysokogatunkowych, opracowywać konkretne przedsięwzięcia dla lepszego wykończania każdego wyrobu.

Przy opracowywaniu projektów planu koniecznie należy uwzględniać w nich wysokie tempo rozwoju produkcji cegły, dachówki i innych miejscowych materiałów budowlanych; powinno to być przy tym osiągnięte przede wszystkim drogą lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnych, likwidacji „wąskich przekrojów“ w poszczególnych przedsiębiorstwach oraz dalszej mechanizacji pracochłonnych procesów produkcji. Niezbędne jest również pełne rozszerzenie produkcji wydajnych rodzajów cegły, bloków ceramicznych, a także materiałów zastępujących cegłę, szerokie rozwijanie produkcji cegły sylikatowej, która wymaga prawie dwa razy mniej paliwa, a której koszt własny jest o 20% niższy od kosztu cegły czerwonej. Dla oddania do eksploatacji tej samej zdolności produkcyjnej, w zakresie cegły sylikatowej trzeba w przybliżeniu 1,5 raza mniej nakładów inwestycyjnych niż w zakresie cegły czerwonej. Należy poważnie zwiększyć produkcję materiałów budowlanych, aby państwowy przemysł terenowy i spółdzielczość pracy pełniej zaspokajały zapotrzebowanie kolchozów i sowchozów na te materiały.

Wiadomo, że na terenowych komisjach planowania spoczywa obowiązek planowania nie tylko produkcji ale i dystrybucji cegły oraz materiałów murowych na obszarze każdego kraju, obwołu i republiki. Podstawą tej pracy jest sporządzenie bilansu cegły i materiałów murowych. Doświadczenia pokazały, że wiele komisji obwodowych wywiązało się należycie z tej nowej dla nich pracy. Jednocześnie jednak ujawnione zostały niedociągnięcia, które trzeba usunąć.

Prawidłowe sporządzenie bilansu cegły i materiałów murowych wymaga przede wszystkim

*) U nas — prezydium rady narodowej.

pełnego uwzględnienia wszystkich zasobów tych materiałów, posiadanych w tym czy innym obwodzie. Fakty dowodzą, że posiadane zasoby cegły i materiałów murowych nie zawsze w pełni są uwzględniane. W szczególności, spotyka się przypadki nieuwzględniania materiałów budowlanych będących w gestii przedsiębiorstw należących do poszczególnych organizacji gospodarczych i budowlanych. Dopuszcza się również niedokładne obliczenia w zapotrzebowaniu cegły. Niektóre komisje planowania obliczają zapotrzebowanie bez należytego kontrolowania zgłoszeń ze strony organizacji gospodarczych, mimo że przy sporządzaniu tych zgłoszeń poszczególne instytucje naruszają ustalone normatywy zużycia cegły w budownictwie. Prowadzi to do zawyżania zapotrzebowania na cegłę i inne materiały budowlane.

Przy planowaniu terenowego przemysłu paliw komisje planowania powinny za punkt wyjścia brać konieczność jak najbardziej pełnego zaspokojenia potrzeb gospodarki terenowej i ludności drogą wydobywania węgla w miejscowych kopalniach, wydobywania torfu w miejscowych torfiarniach oraz pełnego rozwoju wydobycia innych rodzajów miejscowego paliwa.

Planując przemysł terenowy komisje planowania powinny szczególną uwagę zwracać na pełne rozszerzenie produkcji różnych wyrobów dla rolnictwa. Przedsiębiorstwa przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy powinny w pełni zaspokajać potrzeby kolchozów i sowchozów w zakresie taboru kołowego, najprostszego inwentarza rolniczego, najprostszych urządzeń dla mechanizacji poszczególnych procesów pracy przy uprawie roli i hodowli bydła oraz narzędzi dla pomocniczych zakładów stacji maszynowo-traktorowych (MTS). W ramach przemysłu terenowego powinna być także organizowana produkcja rur ceramicznych oraz innych wyrobów dla wykonywania robót w zakresie zaopatrzenia w wodę, produkcja ram inspekcyjnych, mączki wapiennej dla nawapniania gleby oraz innych produktów dla potrzeb rolnictwa.

Wrześniowe Plenum Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego nakreśliło szeroki program potężnego wzrostu rolnictwa, program realizacji zadania, jakim jest dostateczne zaspokojenie w ciągu najbliższych dwóch - trzech lat rosnących potrzeb ludności kraju w zakresie produktów żywnościowych oraz zaopatrzenie w surowce przemysłu lekkiego i spożywczego. Plenum wskazało środki dla pokonania opóźnień w rozwoju szeregu gałęzi rolnictwa, dalszego umocnienia zespołowej gospodarki kolchozów, powiększenia ich dochodowości oraz zwiększenia wypłat dniówkowych zarówno pieniężnych jak i w naturze dla kolchoźników.

Wszystko to wymaga poważnego podniesienia poziomu planowania w rolnictwie oraz jak najszybszego usunięcia niedociągnięć w tym planowaniu.

Przy przygotowywaniu planu rolnictwa terenowe komisje planowania powinny ze szczególną starannością opracowywać zadania w zakresie wzrostu urodzajności upraw rolnych.

Tak dla obwodu (kraju, autonomicznej republiki) w całości biorąc jak i dla poszczególnych rejonów należy w planach przewidywać konkretne środki, zapewniające wykonanie robót rolnych w terminach jak najlepszych z punktu widzenia agrotechniki, przygotowanie we właściwym czasie gleby do robót polnych, zwiększenie zasiewów gatunkowymi nasionami, szerokie zastosowanie nawozów, zbiór plonów w porę i bez strat. Zadania w zakresie wzrostu urodzajności poszczególnych upraw należy ustalać w sposób zróżnicowany dla poszczególnych rejonów, w zależności od różnorodnych warunków ekonomicznych.

Niezbędną rzeczą jest także polepszenie planowania powierzchni zasiewów, ustalając zadania dla powiększenia ich według poszczególnych upraw i zapewniając przy tym szerokie zastosowanie prawidłowych płodozmianów. Należy przewidywać zwiększenie udziału technicznych, pastwnych i warzywnych upraw oraz ziemniaków w ogólnej powierzchni zasiewów, szeroko forsować zwiększenie zasiewów ziemniaków i warzyw wokół dużych miast i ośrodków przemysłowych, rozszerzać budownictwo inspektów oraz zakładanie szklarni dla zaopatrzenia ludności we wczesne warzywa i hodowania rozsady cennych warzyw. Przy planowaniu powierzchni zasiewów należy oprzeć się na bilansach ziemi ornej w kolchozach i sowchozach, które pozwalają na ustalenie najbardziej prawidłowego wykorzystania posiadanych gruntów rolnych.

Jednym z głównych zadań terenowych komisji planowania jest polepszenie planowania hodowli bydła, zgodnie z nowym programem wzrostu hodowli. Główna uwaga komisji planowania powinna być skierowana na pełne uwzględnienie wszystkich możliwości dla osiągnięcia szybkiego tempa wzrostu pogłowia bydła i zwiększenia jego produktywności, na prawidłowe ustalenie zadań w zakresie hodowli bydła dla każdego rejonu i kolchozu. W planach powinny być przewidziane przedsięwzięcia w celu umocnienia bazy paszowej dla hodowli bydła, rozwoju produkcji pasz treściwych i soczystych, polepszenia naturalnych sianokosów i pastwisk, zbioru oraz skupu we właściwym czasie paszy w celu pełnego zabezpieczenia potrzeb paszowych całej hodowli zespółowej.

Opracowując wskaźniki planu w zakresie hodowli bydła obwodowe komisje planowania powinny szeroko posługiwać się bilansami, w szczególności sporządzać bilans obrotu stada oraz bilans pasz w kolchozach i sowchozach. Bilanse te umożliwiają sprawdzenie i uzasadnienie zamierzonych projektów w zakresie całkowitego hodowli bydła.

Trzeba również zabezpieczyć wszechstronny rozwój budownictwa dla zapewnienia należycie urządzonych pomieszczeń dla hodowli bydła. Obecnie w wielu obwodach, krajach i republikach budownictwo pomieszczeń dla hodowli nie nadąża za wzrostem pogłowia bydła. Niektóre komisje planowania mimo to wykazują obojętność w tej tak ważnej sprawie. Powinny one jednak codziennie zajmować się tymi zagadnie-

niami, a szczególnie zagadnieniem zaopatrzenia budownictwa pomieszczeń zwierzęcych w drewno i miejscowe materiały budowlane.

Na XIX Zjeździe Partii nadmieniano, że kierownicy organizacji partyjnych rad i rolnictwa, nie licząc się często z konkretnymi warunkami miejscowymi, ustalają dla wszystkich rejonów, kołchozów, stacji maszynowo - traktorowych i sowchozów jednakowe wytyczne w zakresie agrotechniki, hodowli bydła, organizacji pracy oraz innych zagadnień rolnictwa; wytyczne takie, prawidłowe i pożyteczne dla jednych rejonów i gospodarstw, często okazują się niecelowe a czasem nawet i szkodliwe dla innych rejonów i gospodarstw.

Niedociągnięcia te istnieją także w pracy niektórych obwodowych komisji planowania, które przy sporządzaniu planów stosują tę samą miarę do różnych rejonów, nie uwzględniają właściwości poszczególnych rejonów i sprowadzają swe zadania do mechanicznego podziału pomiędzy poszczególne rejony zadań, ustalonych w zakresie rolnictwa dla całego obwodu.

Poszczególne obwodowe komisje planowania mało uwagi zwracają na wykrycie i wykorzystanie rezerw bogatej techniki w stacjach maszynowo - traktorowych dla podniesienia stopnia mechanizacji robót rolnych i polepszenia agrotechniki.

Partia komunistyczna i rząd radziecki przedsięwzięły środki dla dalszego nasycenia rolnictwa najnowszą techniką, zwiększenia produkcji nawozów, poważnego wzmocnienia stacji maszynowo - traktorowych oraz zwiększenia ich organizacyjnej roli w całej produkcji rolnictwa. Terenowe komisje planowania opracowując plany rolnictwa powinny skoncentrować swą uwagę na pomyślnej realizacji tych przedsięwzięć. Komisje planowania powinny podnieść poziom pracy ekonomicznej w dziedzinie planowania wszystkich wskaźników rozwoju rolnictwa, stale ujawniać i w pełni uwzględniać przy sporządzaniu planu wszystkie rezerwy dalszego wzrostu produkcji rolnej i hodowlanej.

Zgodnie z zadaniami ustalonymi przez partię i rząd w zakresie dalszego rozwoju obrotu towarowego i polepszenia organizacji handlu powinno być usprawnione również planowanie obrotu towarowego.

Obecnie planowanie handlu powinno być szczególnie elastyczne, operatywne; powinno ono w pełni uwzględniać potrzeby konsumentów i miejscowe właściwości każdego rejonu. Nie wolno ograniczać się do planowania tylko ogólnych rozmiarów obrotu towarowego. Przygotowując plany należy prawidłowo określić towarową strukturę obrotu towarowego, aby zaopatrzyć organizacje handlowe w niezbędny zakres w takie towary, na które w danym rejonie lub mieście istnieje popyt ludności, oraz aby nie dopuszczać do nagromadzenia w sieci handlowej towarów nie znajdujących zbytu. Zadania dalszego rozwoju handlu radzieckiego wymagają przy sporządzaniu planów starannego przeanalizowania popytu ludności na poszczególne rodzaje artykułów i prawidłowego

rozdziału posiadanych zasobów towarowych pomiędzy rejonami.

Duże znaczenie posiada pełne wciągnięcie do obrotu towarowego artykułów miejscowej produkcji. Nie wolno dłużej godzić się z taką sytuacją, że miejscowe zasoby towarowe w niektórych obwodach stanowią zaledwie 7 — 10 % ogólnych rozmiarów obrotu towarowego. Konieczne jest doprowadzenie do zdecydowanego zwiększenia udziału miejscowych zasobów towarowych w obrocie towarowym każdego obwodu, kraju i republiki. W planach powinny być także przewidziane przedsięwzięcia zmierzające do dalszego rozwoju sieci handlowej i uporządkowania jej rozmieszczenia na terenie każdego obwodu, miasta i rejonu. Szczególnie dużo uwagi należy zwrócić na polepszenie rozmieszczenia punktów sieci handlowej w rejonach rolniczych, gdzie dotychczas występują jeszcze duże braki w tym zakresie.

Dużo uwagi należy zwracać na rozwój warsztatów dla obsługi ludności w zakresie ich potrzeb bytowych. W planach konieczne jest przewidywanie rozwoju sieci warsztatów i zwiększenie zakresu naprawy obuwia, odzieży oraz przedmiotów domowego użytku, polepszenie zaopatrzenia tych warsztatów w surowce i niezbędne materiały, przygotowanie dla nich wykwalifikowanych kadr. Należy przewidywać zadania w zakresie budowy pomieszczeń dla warsztatów naprawczych, mając na względzie konieczność umieszczenia wszystkich warsztatów w dobrze urządzonych budynkach.

Jednym z najważniejszych odcinków pracy terenowych komisji planowania jest planowanie inwestycji, albowiem od pomyślnej ich realizacji zależy w dużej mierze dalszy przyrost zdolności produkcyjnej przedsiębiorstw a także rozwój gospodarki mieszkaniowo - komunalnej i urządzeń kulturalno-socjalnych.

Liczne komisje planowania osiągnęły znaczny wzrost poziomu opracowywania planu inwestycyjnego. Poważne prace w tym kierunku prowadzone są przez miejską komisję planowania w Moskwie. Zgodnie z zatwierdzonym przez rząd generalnym planem rekonstrukcji stolicy, Moskiewska Komisja Planowania opracowuje szczegółowe zadania w zakresie budownictwa mieszkaniowego, komunalnego i urządzeń socjalno-kulturalnych, w zakresie zagospodarowania miasta oraz prawidłowej lokalizacji obiektów na jego obszarze. Dla każdej gałęzi gospodarki miejskiej komisja planowania nie tylko ustala wskaźniki dotyczące zakresu nakładów inwestycyjnych, lecz i opracowuje przedsięwzięcia niezbędne dla zapewnienia ich realizacji. W szczególności opracowywane są środki dla przyspieszenia oddawania do użytku poszczególnych obiektów, wdrożenia metod szybkościowych w budownictwie, zastosowania bardziej wydajnych materiałów budowlanych, polepszenia jakości i obniżenia kosztu robót budowlanych.

Leningradzka Komisja Planowania przy sporządzaniu planu inwestycyjnego na 1953 rok wszechstronnie przeanalizowała z jednej strony

zakres zamierzonych nakładów inwestycyjnych a z drugiej strony zdolności produkcyjne przedsiębiorstw budowlanych. Oprócz tego starannie rozpatrzono sposoby i środki zabezpieczenia programu budownictwa w miejscowe materiały budowlane. Sporządzając plan inwestycyjny, Leningradzka Komisja Planowania opracowała dla każdej budowy zadania w zakresie jej podstawowych obiektów określając w ten sposób zawczasu kierunek i sposób wykorzystania nakładów inwestycyjnych.

W planowaniu inwestycji mimo to jednak wciąż jeszcze istnieją poważne niedociągnięcia. W szeregu rejonów dopuszcza się rozproszenie nakładów inwestycyjnych na wiele budów i obiektów, co prowadzi do wydłużania terminów budownictwa i powiększania zakresu inwestycji nieukończonych; nie zabezpiecza się należytego powiązania planów prac projektowobadawczych z planami inwestycji; na niskim poziomie znajduje się ekonomiczne uzasadnienie planowanego zakresu nakładów inwestycyjnych. Interesy gospodarki narodowej wymagają, aby nakłady inwestycyjne nie były rozpraszane na wielu obiektach, lecz koncentrowane w pierwszym rzędzie na budowach, które mogą być oddane do użytku w szybkim czasie.

Niektóre obwodowe komisje planowania przy sporządzaniu projektów planu inwestycyjnego niedostatecznie sprawdzają stopień zabezpieczenia budów w dokumentację techniczną. Prowadzi to do tego, że do planu włącza się obiekty nie posiadające zatwierdzonej dokumentacji technicznej, a w konsekwencji budowa tych obiektów nie jest realizowana.

Partia i rząd zwracają dużą uwagę na usprawnienie budownictwa mieszkaniowego i kulturalno-socjalnego, rozbudowę sieci szkół, szpitali i urzędów dla dzieci, co posiada poważne znaczenie dla zwiększenia dobrobytu materialnego i podniesienia poziomu kulturalnego społeczeństwa.

Liczne terenowe komisje planowania przy sporządzaniu planu wnoszą cenne propozycje dotyczące dalszego rozwoju oraz umocnienia wspomnianych gałęzi gospodarki i kultury. Niemniej jednak w planowaniu gospodarki mieszkaniowo-komunalnej i urzędów kulturalno-socjalnych jest jeszcze wiele niedociągnięć. Polegają one na tym, że poszczególne komisje planowania nie tylko zbyt mało uwagi poświęcają zagadnieniom polepszania budownictwa domów mieszkalnych, urzędów komunalnych i socjalno-kulturalnych, lecz w bardzo słabym stopniu zajmują się zagadnieniami eksploatacji przedsiębiorstw komunalnych, prawidłowego rozmieszczenia sieci szkół, szpitali i urzędów kulturalno-oświatowych, umocnienia ich materialnej postawy.

Kujbyszewska miejska komisja planowania, dla przykładu, do niedawna jeszcze przy sporządzaniu planów gospodarki komunalnej w sposób niedostatecznie uzasadniony określała zadania w zakresie eksploatacyjnej działalności gospodarki wodociągowej, kanalizacyjnej i trolejbusowej; niedostatecznie opracowała tech-

niczno-ekonomiczne wskaźniki wykorzystania zdolności tych przedsiębiorstw, i dlatego nie uwzględniała w pełni posiadanych rezerw dla zwiększenia podaży wody do miejskich wodociągów, rozszerzenia przepustowości wód ściekowych, a także zwiększenia przewozu ludności trolejbusami.

W planach sporządzanych przez terenowe komisje planowania powinny być w pełni opracowywane przedsięwzięcia, niezbędne dla dalszego rozwoju gospodarki miejskiej, przyspieszenia budownictwa mieszkaniowo - komunalnego i kulturalno-socjalnego, wszechstronnego wzmocnienia przedsiębiorstw budowlanych, realizujących budownictwo domów mieszkalnych oraz obiektów kulturalno-socjalnych w miastach i — wsiach.

W planie na rok najbliższy powinny być szczegółowo opracowane wskaźniki dotyczące eksploatacji czynnych przedsiębiorstw. Aby podnieść stopień wykorzystania posiadanych zdolności przedsiębiorstw komunalnych oraz rozszerzyć zakres obsługi ludności przez nie, trzeba polepszyć techniczno-ekonomiczne wskaźniki pracy przedsiębiorstw komunalnych, przedsięwziąć szereg środków dla zapewnienia bezawaryjnej pracy tych przedsiębiorstw oraz dla dokonywania w porę kapitalnych i bieżących remontów. Niezbędne jest również przewidywanie zadań w zakresie wzmocnienia produkcyjnej bazy terenowych przedsiębiorstw remontowych i warsztatów gospodarki komunalnej.

Szczególną uwagę należy zwrócić na utrzymywanie w lepszym stanie zasobów mieszkaniowych. Wskutek utrzymywania zasobów mieszkaniowych w nienależyтым stanie i nieprzeprowadzania we właściwym czasie prac remontowych, w szeregu obwodów występuje przedwcześnie poważny ubytek domów mieszkalnych, co ujemnie odbija się na zapewnieniu ludności powierzchni mieszkalnej. Dlatego też w planach powinny być przewidziane przedsięwzięcia, zapewniające przeprowadzanie we właściwym czasie remontów domów mieszkalnych, wzmocnienie przedsiębiorstw remontowych i szerokie wdrożenie do budownictwa remontowego przemysłowych metod pracy. Wyjątkowo duże znaczenie posiada szczegółowe opracowanie zadań w zakresie odpowiedniego wyposażenia miast i ośrodków rejonowych w ulice, drogi, mosty, wodociągi, kanalizację, oświetlenie, zieleni itp. urządzenia.

Dla powiązania robót budowlanych w zakresie gospodarki mieszkaniowo - komunalnej i wspomnianego wyżej wyposażenia miast, wykonywanych przez różne ministerstwa, resorty i rady terenowe, powinny być sporządzane zbiorcze plany budownictwa mieszkaniowo-komunalnego dla poszczególnych miast. W planach tych należy przewidywać przyciągnięcie ogólnozwiązkowych przedsiębiorstw budowlanych do wykonawstwa urządzeń miejskich, wodociągowych, sieci kanalizacyjnej i wyposażenia miast w ulice, drogi, oświetlenie, zieleni itd. W związku z tym — jednym z ważnych zagadnień jest opracowanie wskaźników planu, ustalają-

cych udział ogólnozwiązkowych przedsiębiorstw budowlanych w budownictwie komunalnym i kulturalno-socjalnym.

Zadanie poważnego podniesienia dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego ludności wymaga dalszej poprawy planowania działalności instytucji oświatowych, ochrony zdrowia i kultury. Mając to na względzie należy nie tylko dokładnie ustalać kontyngenty szkolne, zabezpieczając pełne objęcie szkołami młodzieży w odpowiednim wieku, ale i polepszyć planowanie sieci szkół przygotowania kadr nauczycielskich i materialnej bazy szkół.

W dziedzinie ochrony zdrowia przy sporządzaniu planów niezbędne jest ustalanie przedsięwzięć dla dalszego polepszenia jakości lekarskiej obsługi ludności. W tym celu w planach powinien być przewidziany dalszy rozwój sieci zakładów leczniczo-profilaktycznych; przybliżenie specjalistycznej lekarskiej pomocy do ludności, rozbudowa zakładów dla dzieci i izb porodowych oraz polepszenie ich pracy.

W dziedzinie kultury i sztuki plany powinny przewidywać dalsze znaczne polepszenie obsługi ludności przez teatry, kina i zakłady kulturalno-oświatowe, wzrost sieci bibliotek, klubów i kinoteatrów, w tym również kołchozowych świetlic, bibliotek i kinoteatrów. Trzeba przy tym zapewnić równomierne rozmieszczenie sieci zakładów kulturalno-oświatowych w rejonach i wsiach.

Palącym, wymagającym pilnego rozwiązania zadaniem w pracy komisji planowania jest polepszenie ekonomicznego uzasadnienia projektów planu w każdej gałęzi gospodarki. W dotychczasowej pracy komisji planowania ekonomiczne uzasadnienie nakreślonych zadań nie zajmowało jeszcze należytego miejsca; niektóre komisje planowania przy sporządzaniu planów zajmowały się przede wszystkim dynamicznymi, ilościowymi wskaźnikami wzrostu, mało interesując się jakościowymi wskaźnikami pracy odpowiednich gałęzi gospodarki. Należy skończyć jednak z tym niedocenianiem jakościowych wskaźników planu i zdecydowanie ulepszyć pracę terenowych komisji planowania w zakresie techniczno-ekonomicznego uzasadniania planów.

Komisje planowania powinny starannie opracowywać zadania w zakresie wzrostu wydajności pracy, zatrudnienia, funduszu płacy, obniżenia kosztów własnych produkcji i kosztów obrotu.

Przy opracowywaniu zadań planowych w zakresie wzrostu wydajności pracy należy uwzględnić wzrastające techniczne wyposażenie zakładów, szerokie zastosowanie mechanizacji i wdrożenie przodujących form organizacji pracy, pozwalających szybko zwiększyć wydajność pracy każdego robotnika oraz zlikwidować istniejące straty czasu roboczego. Przy sporządzaniu planu w zakresie obniżki kosztów własnych konieczne jest uwzględnianie dalszego obniżenia norm zużycia surowców, materiałów, paliwa i energii elektrycznej na jednostkę produkcji, ograniczenia wydatków oddziałowych

i ogólnozakładowych, pełnego wyeliminowania wszelkiego rodzaju zbytecznych i nieprodukcyjnych wydatków.

Należy zaznaczyć, że niektóre komisje planowania dotychczas niedostatecznie zajmują się opracowaniem zadań w zakresie zatrudnienia i kosztów własnych. Pracownicy komisji planowania mało interesują się stanem wydajności pracy i kosztów własnych produkcji w przedsiębiorstwach. Często wskaźniki pracy i kosztów własnych produkcji przyjmowane są przez komisje planowania i włączane do projektów planów bez krytycznego rozpatrzenia wniosków resortowych.

Dla dalszego podniesienia poziomu ekonomicznej pracy terenowych komisji planowania wymagana jest prawidłowa organizacja kontroli wykonywania planów, która stanowi nierozłączną, składową część planowania gospodarczego.

Komisje planowania powinny wzmoczyć kontrolę wykonania planów gospodarczych, w szczególności w zakresie produkcji ważniejszych wyrobów, wykorzystywania istniejących i wprowadzanych do eksploatacji nowych zdolności produkcyjnych, przestrzegania standartów jakości produkcji i obniżania kosztów własnych produkcji.

W zeszłym roku poszczególne gałęzie przemysłu terenowego z kwartału na kwartał nie wykonywały ustalonych planów w zakresie nomenklatury, asortymentów oraz jakości wyrobów, dopuszczały ponadplanową produkcję mniej potrzebnych gospodarce narodowej, nie wykonywały ustalonych zadań w zakresie wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów własnych produkcji. Komisje planowania nierzadko rejestrowały jedynie te niedociągnięcia, zgłaszały mało wniosków dla usunięcia błędów w pracy przemysłu i innych gałęzi gospodarki. Dla przykładu, komisja planowania obwodu czelabińskiego zajmowała się dotychczas zupełnie niedostatecznie kontrolą wykonania planów przemysłu, rolnictwa, gospodarki komunalnej i kultury. Gromadząc dane sprawozdawcze, dotyczące wyników wykonania planu w tych gałęziach, obwodowa komisja planowania niedostatecznie je analizowała, słabo ujawniała przyczyny opóźnień w wykonywaniu poszczególnych zadań i nie opracowywała koniecznych wniosków dla likwidacji tych opóźnień. Państwowa komisja planowania autonomicznej Socjalistycznej Radzieckiej Republiki Komi również nie organizowała systematycznej kontroli wykonywania planów we wszystkich gałęziach gospodarki, ograniczając się najczęściej tylko do kontroli poszczególnych części i zadań planu, przy czym w zeszłym roku nierzadko przygotowywała sprawozdania z wyników wykonania planu z przeszło miesięcznym opóźnieniem w stosunku do ustalonych terminów. Zmniejszało to poważnie skuteczność kontroli i nie pozwalało we właściwym czasie podejmować środki dla usunięcia istniejących niedociągnięć w wykonywaniu planu. W obwodowej komisji planowania w Pskowie wielu pracow-

ników w ciągu 1952 roku nie wyjeżdżało do rejonów i przedsiębiorstw, nie sprawdzało na miejscu stanu realizacji planu i dlatego nie mogło opracowywać koniecznych wniosków dla usprawnienia pracy poszczególnych gałęzi gospodarki.

W niektórych obwodowych komisjach planowania kontrola wykonania planu przeprowadzana była do niedawna głównie w zakresie ilościowych wskaźników planu i mało uwagi zwracano na kontrolę wskaźników jakościowych, co utrudniało ujawnienie rezerw w gospodarce, chociaż wykrywanie ich stanowi jedno z głównych zadań kontroli wykonania całości planu.

W poszczególnych komisjach planowania bardzo niedostatecznie przeprowadzana jest kontrola wykonania planu w takich gałęziach jak handel, gospodarka mieszkaniowo-komunalna, oświata, ochrona zdrowia i kultura. Kontrola wykonania planu w zakresie tych gałęzi ogranicza się tylko do systematyzowania sprawozdawczych danych statystycznych o wykonaniu poszczególnych zadań planu. Tymczasem w obecnych warunkach, gdy przez partię i rząd postawione zostały nowe zadania w zakresie rozwoju tych gałęzi gospodarki i kultury na kontrolę wykonania planu w ich zakresie należy zwracać szczególnie dużo uwagi. Na przykład w zakresie handlu istotne znaczenie posiada nie tylko kontrola wykonania całości planu obrotu towarowego w obwodzie (kraju, autonomicznej republice) lecz i stała kontrola wykonania ustalonych zadań dla każdej organizacji handlowej a także i dla każdego rejonu oraz miasta. Duże znaczenie posiada kontrola wykonania zadań w zakresie odbioru masy towarowej przez organizacje handlowe, kontrola prawidłowości rozdziału i dostaw poszczególnych

nych towarów dla rejonów i miast, z uwzględnieniem popytu ludności na towary w każdym rejonie i mieście.

W zakresie gospodarki mieszkaniowo-komunalnej, oświaty i ochrony zdrowia należy zwiększyć uwagę na kontrolę wykonywania zadań planowych, dotyczących budowy oraz oddawania do użytku domów mieszkalnych, urządzeń komunalnych, szkół i szpitali. Zadaniem każdej komisji planowania jest organizować systematyczną kontrolę wykonania planu w zakresie budownictwa domów mieszkalnych, urządzeń komunalnych, szkół i szpitali oraz opracowywać wnioski dla pomyślniej realizacji ustalonych planów budownictwa tych obiektów socjalno-kulturalnych.

Podniesienie poziomu planowania gospodarczego i kontroli wykonania planów wymaga bezwzględnie usprawnienia organizacji całokształtu pracy komisji planowania — miejskich, obwodowych, krajowych i państwowych w autonomicznych republikach. Konieczne jest coraz szersze przyciąganie rejonowych i miejskich komisji planowania do opracowywania poszczególnych przedsięwzięć, dotyczących gospodarki terenowej i jednocześnie okazywanie coraz większej pomocy rejonowym komisjom planowania dla ulepszenia planowania gospodarczego w rejonach.

Partia i rząd stawiają wobec organów planowania nowe zadania, szczególnie jeżeli chodzi o podniesienie poziomu pracy ekonomicznej, coraz pełniejsze wykrywanie rezerw w gospodarce i wzmoczenie kontroli wykonania planu. Komisje planowania powinny w poważnym stopniu polepszyć swą pracę w zakresie planowania gospodarki terenowej, wykrywania rezerw wewnętrznych oraz jak najpełniejszego ich wykorzystywania w celu realizacji i przekroczenia zadań piętego planu pięcioletniego.

ZAGADNIENIA ROZWOJU GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ I KOMUNALNEJ W ZSRR*)

Partia komunistyczna i rząd radziecki wykazują stałą troskę o maksymalne zaspokojenie wciąż rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych ludzi pracy, w związku z czym wielką wagę przywiązują do polepszenia warunków mieszkaniowych i obsługi komunalnej ludności.

W Związku Radzieckim realizowany jest ogromny program budownictwa mieszkaniowego i komunalnego. Jeszcze w okresie przed początkiem Wielkiej Wojny Wyzwoleńczej powierzchnia mieszkaniowa w miastach radzieckich wzrosła prawie 2-krotnie w porównaniu z funduszem mieszkaniowym istniejącym w 1919 r., ilość tramwajów wzrosła o 117,6%, a rozpiętość linii tramwajowych o 170,0%. Znacznie wzrosła również sieć wodociągowa i kanalizacyjna. Ilość łaźni komunalnych wzrosła prze-

szło 2-krotnie, ilość pralni komunalnych — 23-krotnie, zaś moc elektrowni komunalnych wzrosła 3-krotnie. Do czasu rewolucji październikowej w Rosji w ogóle nie było autobusów ani trolejbusów. W 1941 r. w miastach radzieckich istniało 237 gospodarstw autobusowych i trolejbusowych.

W okresie wojny najeźdźcy hitlerowscy spowodowali ogromne zniszczenia w gospodarce mieszkaniowej, w przedsiębiorstwach komunalnych i urządzeniach miejskich. Jednakże już w latach 1943 — 1945 partia i rząd — w trosce o polepszenie dobrobytu materialnego mas pracujących — zrealizowali wielki program budowy i odbudowy mieszkań oraz przedsiębiorstw komunalnych. Szczególnie mocno rozwinęło się budownictwo mieszkaniowe w ostatnich latach. Na przykład w miastach i osiedlach robotniczych w okresie powojennym zbudowano 155 mln. m² ogólnej powierzchni mieszkaniowej.

*) Według artykułu I. Iwanowa zamieszczonego w numerze 6/1953 r. czasopisma „Planowoje Chożiajstwo“ (H.T.)

W osiedlach wiejskich w tym samym okresie czasu wykonano ponad 3,8 mln. domów mieszkalnych. Całkowicie odbudowano wiele miast i osiedli robotniczych oraz tysiące wsi kolchozowych.

Fundusz mieszkaniowy szeregu republik już pod koniec 1951 r. znacznie przekroczył poziom 1940 r., przy czym polepszyło się również wyposażenie budynków mieszkalnych. Na przykład w funduszu mieszkaniowym rad terenowych RSFRR udział powierzchni wyposażonej w oświetlenie elektryczne wzrósł prawie do 100%, a ilość domów wyposażonych w urządzenia gazowe wzrosła prawie 4-krotnie.

W latach 1946 — 1950 jedynie w RSFRR uruchomiono 25 nowych rurociągów i 17 systemów kanalizacyjnych. Długość rurociągów i sieci wodociągowej wzrosła do 1.679 km a długość sieci kanalizacyjnej do 623 km. Nieprzerwanie rozwijał się i unowocześniał transport miejski. Na przykład w RSFRR oddano do eksploatacji nowe linie tramwajowe w 11 miastach. Ilość miast posiadających tramwaje w porównaniu z przedwojennym 1940 r. wzrosła o 18%. Wzrosło zaopatrzenie miast w energię elektryczną.

W czwartej pięciolatce zaopatrzenie w energię elektryczną miast RSFRR przez elektrownie komunalne wzrosło przeszło 2-krotnie w porównaniu z 1940 r. Szczególnie szybkie było tempo wzrostu gazyfikacji miast radzieckich. W Moskwie w okresie 30 lat (1921 do 1951) zużycie gazu wzrosło 46-krotnie. W szybkim tempie dokonuje się gazyfikacji Leningradu, Kujbyszewa, Saratowa, Groznyj i wielu innych miast oraz osiedli robotniczych.

W czwartej pięciolatce prawie całkowicie odbudowano gospodarstwo drogowe miast radzieckich. Na przykład zadania pięciolatki w zakresie nowego budownictwa drogowego w RSFRR przekroczono pod względem ogólnej powierzchni ułożonej nawierzchni o 70,6%, w czym powierzchnia dróg o nawierzchni udoskonalonej wzrosła 8-krotnie.

Powierzchnia terenów zielonych w Moskwie i Świerdłowsku w porównaniu z 1926 r. wzrosła 2-krotnie, w Gorkij — 5-krotnie, w Irkucku — 3-krotnie. W odbudowanym Stalingradzie powierzchnia terenów zielonych wzrosła prawie 12-krotnie.

Rozwój gospodarki komunalnej, zwiększenie się terenów zielonych w miastach radzieckich oraz znacznie wzrastające wyposażenie budynków mieszkalnych są wynikiem nieustannej troski partii komunistycznej i rządu radzieckiego o polepszenie dobrobytu materialnego ludzi pracy. Troska o człowieka, o jego powszednie troski i zaspokojenie jego potrzeb wyraża się w rosnących rozmiarach budownictwa nowych budynków mieszkalnych, szkół, szpitali i in.

W celu dalszego polepszenia warunków mieszkaniowych ludzi pracy w piątym planie 5-letnim ustalony został szeroki program budownictwa mieszkaniowego. Rozmiar nakładów inwestycyjnych na państwowe budownictwo mieszkaniowe wzrósł 2-krotnie w porównaniu z czwartą pięciolatką. W miastach i osiedlach robotniczych państwowe budownictwo mieszka-

niowe odda do użytku nowe budynki mieszkalne o ogólnej powierzchni ok. 105 mln. m². Niezależnie od tego realizuje się indywidualne budownictwo mieszkaniowe z własnych środków zaoszczędzonych przez ludność oraz przy pomocy kredytu państwowego.

Równocześnie z wykonaniem wielkiego programu budownictwa mieszkaniowego podejmuje się wielkie przedsięwzięcia w zakresie dalszego polepszenia obsługi komunalnej i bytowej ludności — powiększenia sieci wodociągów i kanalizacji, rozwoju ciepłownictwa i urządzeń komunalnych w miastach i osiedlach mieszkaniowych. Pod koniec pięciolatki rozmiar nakładów inwestycyjnych w budownictwie komunalnym wzrósł przeciętnie o 50% w porównaniu z 1950 rokiem.

Nowe budownictwo mieszkaniowe przewiduje budowanie w miastach mieszkań indywidualnych przeznaczonych do zajęcia przez jedną rodzinę. Internaty dla studentów i młodzieży robotniczej budowane są na podstawie projektów typowych, przewidujących zamieszkanie w jednym pokoju nie więcej niż 2 do 4 osób. Przy budowie nowych dzielnic mieszkaniowych powinny być przewidywane wszelkie urządzenia konieczne dla obsługi ludności, jak żłobki dziecięce, ogródki jordanowskie, szkoły, sklepy, zakłady fryzjerskie, warsztaty usługowe, pralnie i inne.

Wiadamo, że zwarta zabudowa miast i osiedli robotniczych umożliwia powiększanie stopnia ich wyposażenia w odpowiednie urządzenia przy zmniejszonych nakładach. Dlatego też wielkie znaczenie posiada wzrost wysokości zabudowy miast i powiększanie wznoszonych budowli. Tam gdzie ministerstwa i centralne zarządy nie mogą własnymi środkami wznosić wielkich budowli celowe jest wspólne budowanie z innymi instytucjami. Nowe i odbudowywane domy powinny zapewniać mieszkańcom wszelkie wygody, jak oświetlenie elektryczne, wodociągi, kanalizację, centralne ogrzewanie, windy, przewody do odprowadzania odpadków i inne rodzaje urządzeń przeznaczonych do usług bytowych.

Pomyślne wykonanie wielkiego programu budowy nowego funduszu mieszkaniowego należy zapewnić drogą stosowania najnowszych konstrukcji odznaczających się wysokim stopniem zestawiania w montażu i drogą wprowadzenia do budownictwa przemysłowych metod wykonawstwa budowy. Podstawowe roboty pracochłonne przy wykonywaniu poszczególnych części budynków powinny być przeniesione na wysoko zmechanizowane zakłady, przy czym na placu budowy powinien odbywać się jedynie montaż gotowych elementów przy użyciu mocnych podnośników.

Dyrektywy XIX Zjazdu KPZR przewidują zakończenie przejścia od mechanizacji poszczególnych procesów do kompleksowej mechanizacji budownictwa. W związku z tym należy znacznie rozwinąć budownictwo oparte o montaż wielkich bloków i wielkich płyt. W Moskwie oddano do użytku dwa wielkie zakłady produkujące żelazobetonowe elementy budynków. Zakłady te swoją produkcją umożliwią budowa-

nie 700 tys. m² powierzchni mieszkalnej rocznie. Podobne przedsiębiorstwa należałoby zorganizować również w innych regionach Związku Radzieckiego.

Przy wykonywaniu elementów betonowych i żelazobetonowych szeroko stosuje się lekkie wypełniacze. Stosowanie lekkich wypełniaczy umożliwia znaczne obniżenie ciężaru własnego konstrukcji i kalkulacyjnych wymiarów elementów nośnych.

Należy zdecydowanie dążyć do stosowania konstrukcji składanych również i takich elementów budynków, jak fundamenty, które w większości przypadków do tej pory wykonywane są z kamienia tłucznego. Wykonywanie fundamentów z konstrukcji składanych powoduje mniejsze nakłady pracy w porównaniu z ich budową z kamienia tłucznego przy równoczesnym znacznym skróceniu czasu budowy.

Dla montażu wielkich elementów budowlanych należy na budowach stosować odpowiednio wielkie maszyny, w związku z czym rozwija się produkcja mocnych samonapędowych dźwigów wieżowych. Podnośniki takie produkowane są już przez przemysł radziecki, jednakże ich produkcja w najbliższych latach powinna znacznie wzrosnąć.

Partia i rząd podejmują wszelkie środki w celu dalszego rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Ogólne państwowe nakłady inwestycyjne na te cele w 1953 r. prawie 4-krotnie przekroczyły nakłady w przedwojennym 1940 r. W miastach oddaje się do użytku znacznie więcej powierzchni mieszkalnej aniżeli w poprzednim roku.

Olbrzymia większość radzieckich organizacji budowlanych pomyślnie wykonuje plany budownictwa mieszkań. O terminowe wykonanie planów usilnie walczą organizacje budowlane Moskwy i szeregu innych miast. Tym niemniej należy podkreślić, że budownictwo domów mieszkalnych wciąż jeszcze wykazuje braki, plany budowy mieszkań w wielu przypadkach nie są wykonywane, środki wydzielone przez państwo na ten cel nie są w pełni wykorzystane.

Poszczególne ministerstwa i terenowe komitety wykonawcze nie przywiązują dostatecznego znaczenia do budownictwa mieszkaniowego. Na przykład przedsiębiorstwa Ministerstwa Górnictwa Węglowego wykonały w 1952 r. plan oddania do użytku nowych domów jedynie w 88 %. Niedostatecznie realizowało plan w pierwszym półroczu 1953 r. Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich oraz Ministerstwo Budowy Maszyn. Słabo realizuje plan budowy mieszkań Ministerstwo Energetyki i Przemysłu Elektrotechnicznego, jakkolwiek ministerstwo to dysponuje mocnymi organizacjami budowlanymi. W wyniku niedostatecznej uwagi Ministerstwa Komunikacji dla budownictwa mieszkań oraz skutkiem słabego wykorzystania mechanizacji prac, roczny plan oddania do użytku mieszkań ministerstwo to wypełniło w okresie dziesięciu miesięcy 1953 r. jedynie nieznacznie powyżej 40 %.

Zjednoczenia budowlane i centralne zarządy rozporządzają obecnie wszelkimi warunkami, ażeby pomyślnie wykonać ustalone plany budownictwa mieszkaniowego. Budowniczych wyposażono w pełną nowoczesną technikę, stworzono i stale się ulepsza bazę produkcyjną umożliwiającą wykonywanie budowy mieszkań przy pomocy metod przemysłowych. Chodzi w tej chwili o to, ażeby w pełni wykorzystać istniejące rezerwy i możliwości dla polepszenia stanu budownictwa mieszkaniowego, ażeby zapewnić bezwzględne wykonywanie zadań państwowych w zakresie budowy i remontu mieszkań.

Tymczasem pewne przedsiębiorstwa budowlane przyzwyczały się do niewłaściwej praktyki oddawania do użytku nowych domów z licznymi brakami i z niedbale wykonanymi robotami, co obniża jakość mieszkań i wywołuje słuszne narzekania ludzi pracy.

W wyniku niedostatecznego wykorzystania urządzeń mechanicznych, niedostatecznej wydajności pracy i wysokich nakładów budowa mieszkań wciąż jeszcze jest zbyt droga. Toteż jednym z najważniejszych zadań budowniczych jest polepszenie jakości budowy mieszkań i obniżenie kosztów własnych budowy.

Równoległe z wykonywaniem planu nowego budownictwa mieszkaniowego należy więcej uwagi przywiązywać do kapitalnych remontów budynków, doprowadzeniu ich do pełnej sprawności i przydatności dla normalnej eksploatacji. Należy również wykonać wielkie prace w zakresie przebudowy dzielnic w istniejącej obecnie zabudowie miast, w zakresie zmiany zabudowy wewnętrznej i dzielnicowej, zwiększenia wysokości budynków, wyposażenia w wodociągi, kanalizację, centralne ogrzewanie, zaopatrzenie w ciepłą wodę i gaz. Równoległe z tym bardziej wartościowe budynki wychodzące poza nowe linie regulacyjne zabudowy należałoby przenosić na nowe miejsca bez rozbiórki.

Niestety miejskie komitety wykonawcze i miejskie komisje planowania gospodarczego nie doceniają znaczenia normalnej eksploatacji funduszu mieszkaniowego i stałej kontroli stanu tego funduszu.

W celu znacznego polepszenia eksploatacji funduszu mieszkaniowego i zwiększenia okresu użytkowania budynków Akademia Gospodarki Komunalnej RSFR opracowała „Zasady technicznej eksploatacji budynków mieszkalnych”, w których znalazły wyraz najnowsze osiągnięcia nauki i techniki w zakresie eksploatacji funduszu mieszkaniowego. Ustalono również środki walki ze zużyciem podstawowych elementów dachów i wiązań poddaszy poprzez polepszenie systemu temperatury i nawilgocenia pomieszczeń poddaszowych w budynkach mieszkalnych. Dano również zalecenia w zakresie ochrony przed przedwczesnym zniszczeniem zewnętrznych ścian wilgotnych pomieszczeń w łaźniach i pralniach poprzez stosowanie specjalnych środków osuszających i izolacyjnych. Opracowano receptury i metody zmechanizowanego nakładania trwałych farb na fasady i dachy, opracowano technologię produkcji zbrojonych

konstrukcji żelazobetonowych. Zalecono również nowy materiał budowlany — trwałą i oszczędną suchą zaprawę gipsowo-włóknistą. Opracowano metodykę wykonywania przy pomocy prasowania z masy gipsowo-włóknistej architektonicznych części dla wykończania wnętrz budynków. Wykonywanie takich części z powodzeniem podjęto w moskiewskim przedsiębiorstwie płyt przepierzeniowych.

Szerokie stosowanie osiągnięć nauki i przodującej techniki stwarza możliwość podwyższenia tempa nowego budownictwa mieszkaniowego i prac przy kapitalnym remoncie budynków, a także znacznego zwiększenia okresu eksploatacji budynków oraz stworzenia jak największej wygody dla ludzi pracy.

Ważną gałęzią gospodarki miejskiej jest sieć wodociągowa i kanalizacyjna. Nowoczesne wodociągi komunalne w miastach radzieckich codziennie dostarczają ludności ponad 5 mln. m³ czystej wody. Obecnie same tylko wodociągi moskiewskie dostarczają przeszło 2-krotnie więcej wody aniżeli dostarczały wodociągi wszystkich miast carskiej Rosji.

W okresie ostatnich dwudziestu lat w szeregu miast zbudowano i wyposażono w przodującą technikę wielkie wodociągi i urządzenia oczyszczające wody ściekowe. Opracowano nowe konstrukcje filtrów wodociągowych, które umożliwiają podwojenie wydajności istniejących urządzeń wodociągowych. Opracowano system automatyzacji szeregu procesów pracy stacji wodociągowych, włączając w to technologiczną kontrolę jakości wody. Opracowano również nowe metody oczyszczania wody do picia, które umożliwiają uproszczenie procesu oczyszczania poprzez znaczne zmniejszenie ilości urządzeń.

W związku z faktem, że znaczna część wodociągów zaopatrywana jest w wodę podziemną posiadającą podwyższoną twardość — w gospodarce miejskiej stosuje się urządzenia do zmiękczenia wody. Równocześnie z szeroko stosowanymi metodami odkażania wody przy pomocy chlorowania, będą stosowane bezodczynnikowe metody odkażania wody przy pomocy promieni bakteriobójczych i innych instalacji.

Wiele uwagi należy poświęcić zwiększeniu produkcji nowych typów pomp, w których silnik elektryczny połączony z pompą zanurza się w wodę. Stosowanie takich pomp stwarza możliwość znacznego obniżenia zużycia energii elektrycznej i obniżenia kosztów własnych dostawy wody. Produkcja pomp tego typu już została podjęta przez przemysł radziecki. Ważnym zadaniem przemysłu jest również produkcja pionowych pomp kanalizacyjnych o znacznej wydajności, co umożliwi uproszczenie budowy stacji pomp kanalizacyjnych.

Wielkie znaczenie posiadają prace badawcze w zakresie sieci wodociągowych. Należy rozstrzygnąć zagadnienia nowych norm zużycia wody, zagadnienie zmniejszenia głębokości zakładania przewodów wodociągowych, środków walki z korozją metalowych rurociągów podziemnych, stosowania nowych materiałów do produkcji rur (szkła, diabazu i in.). Wielkie

znaczenie posiada praca badawcza w zakresie oczyszczania wód ściekowych.

W najbliższym czasie należy zakończyć opracowanie warunków przyjmowania wód ściekowych z przemysłu do kanalizacji miejskiej z bezpośrednim oczyszczaniem tych wód w urządzeniach oczyszczających. Wstępne oczyszczanie wód ściekowych należy stosować jedynie w przypadkach kiedy zawierają one silnie skoncentrowane i trujące składniki zawarte w ściekach przemysłowych, niemożliwe do usunięcia przy pomocy oczyszczania biologicznego.

Szczególnie aktualne jest zagadnienie walki ze stratami wody w sieci wodociągowej. Badania w tym zakresie ujawniły poważne możliwości oszczędności wody poprzez likwidację nieprodukcyjnego upływu wody w sieci miejskiej i urządzeniach sanitarnych na terenie budynków. Upływ wody w sieci dochodzi do 10%, a w urządzeniach sanitarnych do 30% ogólnej ilości wody dostarczanej przez stacje wodociągowe.

Miasta radzieckie potrzebują znacznych ilości zmechanizowanych środków transportu, specjalnie opracowanej konstrukcji maszyn przystosowanych dla wywozu odpadków, polewania ulic, usuwania śniegu itd. Obecnie opracowano już konstrukcję takich maszyn, a także metody usuwania rozdrobnionych odpadków przez ich spławianie do sieci kanalizacyjnej. Opracowano i zastosowano w praktyce konstrukcję podwórzowych i mieszkaniowych urządzeń od rozdrabniania odpadków znacznie ułatwiających proces oczyszczania terenu miast z odpadków. Dalsze uporządkowanie oczyszczania można osiągnąć poprzez wzrost regularności oczyszczania a w miastach skanalizowanych poprzez przejście na spławianie rozdrobnionych odpadków do sieci kanalizacyjnej.

W latach dotychczasowych pięćdziesiąt lat szeroko upowszechniono w miastach radzieckich urządzenia ciepłownicze. Pod względem ilości równoczesnego wytwarzania ciepła i energii elektrycznej Związek Radziecki zajmuje pierwsze miejsce w świecie. Jednakże urządzenia ciepłownicze do tej pory powstawały przede wszystkim w wielkich miastach (Moskwa, Leningrad, Kijów, Charków i in.). Znacznie wolniej urządzenia ciepłownicze powstają w małych i średnich miastach.

W piątym planie 5-letnim należy wzmoczyć budownictwo stacji ciepłowniczo-elektrycznych i sieci urządzeń ciepłowniczych dla zrealizowania szerokiego zaopatrywania w ciepło miast i przedsiębiorstw przemysłowych.

Ważną rolę w dalszym rozwoju urządzeń ciepłowniczych powinno odegrać wykorzystanie rezerw mocy elektrowni i przeróbka turbin w elektrowniach miejskich na niższą prężność. Jednakże rozwój urządzeń ciepłowniczych w szeregu przypadków wstrzymywany jest brakiem koniecznych urządzeń dla stacji — w szczególności turbin z przeciwcisnieniem, których efektywność jest znacznie wyższa aniżeli turbin z pobieraniem pary i kondensacją. Tempo rozwoju urządzeń ciepłowniczych obni-

za również fakt, że Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich nie produkuje turbin małych i średnich. Produkcja niewielkich turbin dałaby możliwość nie tylko rozwoju urządzeń ciepłowniczych, lecz także stworzyłaby warunki zaoszczędzenia znacznych ilości paliw płynnych.

We wszystkich przypadkach gdy centralne zaopatrzenie w ciepło jeszcze jest niedostatecznie rozwinięte i gdzie budowa wielkich stacji ciepłowniczo-elektrycznych jeszcze nie jest realizowana, należy budować kotłownie rejonowe, które w przyszłości mogłyby być wykorzystane dla polepszenia warunków pracy stacji ciepłowniczo-elektrycznych w godzinach szczytowego nasilenia. Przejście na budowę kotłowni rejonowych stwarza warunki zmniejszenia zużycia paliwa o 10 do 15% i wykorzystywania miejscowych rodzajów paliwa. Jednakże budowa takich kotłowni jest utrudniona w związku z faktem, że przemysł budowy maszyn do tej pory nie produkuje wielkich kotłów służących do tego celu.

Radzieccy uczeni powinni rozstrzygnąć bardzo ważne zadanie oczyszczania powietrznego basenu miast radzieckich z gazów zawartych w dymach uchodzących z przedsiębiorstw i elektrowni. W szczególności należy opracować taką metodę oczyszczania dymu z zawartości gazu, która do minimalnych granic obniżałaby uchodzenie popiołu w powietrze.

Poza tym należy poprawić zdolność przepustową miejskiej sieci elektrycznej poprzez unowocześnianie systemów tej sieci. Obecnie poziom napięcia w sieci elektrycznej u poszczególnych odbiorców bywa w szeregu przypadków znacznie niższy od napięcia nominalnego. Straty energii elektrycznej przekraczają niekiedy 25%. Obniżenie tych strat stworzy warunki wyzwolenia znacznej mocy dodatkowej.

Dlatego też wprowadzenie do użytku nowych mocy w elektrowniach powinno iść w parze ze zwiększeniem zdolności przepustowej sieci poprzez stosowanie unowocześnionych systemów miejskiej sieci elektrycznej, a w szczególności zamkniętych sieci niskiego napięcia.

Prace Akademii Gospodarki Komunalnej oraz doświadczenie eksploatatorów sieci zamkniętych w Leningradzie i niektórych miastach Ukraińskiej SRR wskazują na możliwości znacznego obniżenia strat energii elektrycznej przy równoczesnym polepszeniu napięcia. Jeszcze lepsze wyniki można by osiągnąć przy stosowaniu w miejskiej sieci elektrycznej urządzeń automatyzacji i kierowania zdalnego.

Ważnym czynnikiem w planowaniu urządzeń miejskich jest podniesienie stopnia oświetlenia ulic i placów podczas wieczorów i nocy. W czasie ostatnich dwudziestu lat sieć oświetlenia ulicznego w wielu miastach radzieckich wzrosła w szybkim tempie. Na przykład w Moskwie ilość urządzeń oświetleniowych wzrosła prawie 3-krotnie, a stopień oświetlenia ulic wzrósł prawie 5-krotnie.

Obecnie radzieccy uczeni opracowali racjonalne urządzenia oświetlające z systemami

zwierciadeł i pryzmatów optycznych, rozdzielających potok światła lamp w zależności od rozmiarów oświetlanych odcinków ulic. Wykorzystywanie takich lamp umożliwia przy tej samej mocy lamp 2,5-krotne podniesienie stopnia oświetlenia i polepszenie równomierności oświetlenia.

Opracowano również bardziej efektywne metody polepszenia oświetlenia ulic poprzez stosowanie tzw. lamp dziennego światła. Lampy te są znacznie ekonomiczniejsze od lamp jarzeniowych i odznaczają się doskonałymi warunkami rozdzielania światła, zapewniając bardziej efektywne oświetlenie ulic, parków i nabrzeży. Zastosowanie prostych urządzeń umożliwia korzystanie z takich lamp w okresie zimy nawet przy 30-stopniowym mrozie. W Leningradzie rozpoczęto już stosowanie lamp dziennego światła dla oświetlania ulic.

Planowanie oświetlenia miast powinno opierać się na szerokim stosowaniu racjonalnych urządzeń oświetleniowych i nowych źródeł światła udoskonalonych przez uczonych radzieckich.

Dyrektywy XIX Zjazdu KPZR w sprawie piątego planu 5-letniego ustalają dalszy znaczny wzrost gazyfikacji miast. W piątej pięcioletce wydobycie gazu naturalnego i produkcja gazu naftowego jako produktu ubocznego, a także produkcja gazu z węgla i łupków wzrosną średnio o 80%. Przewiduje się znaczne zwiększenie wykorzystania gazu dla potrzeb bytowych ludności. Gazyfikuje się miasta: Stalingrad, Tułę, Kazań, Gorki, Riazan, Briańsk, Kaługę, Ufę i inne. W związku z tym powstaje szereg nowych istotnych zagadnień — podniesienia ekonomiczności aparatury gazowej w mieszkaniach, likwidacji trujących produktów niepełnego spalania, stosowania gazów niskokaloryjnych w zaopatrywaniu mieszkań w gaz i in.

Współczynnik sprawności wykorzystania gazu we współczesnych urządzeniach gazowych jest niski. Niska jest również ekonomiczność używania kuchenek gazowych, których palniki spalają ok. 60 do 65% wszelkiego gazu używanego w miastach, co związane jest przede wszystkim z niedoskonałością metody spalania płomieniowego stosowanego do tej pory w aparaturze zainstalowanej w mieszkaniach. Stosowanie bezpłomieniowego spalania gazu w aparaturze zainstalowanej w mieszkaniach, przy którym wykorzystuje się tylko gaz o niskim ciśnieniu napotyka na poważne trudności. Do ostatniego czasu zadanie to było praktycznie nie rozwiązane. Jednakże radzieccy uczeni swoimi pracami wykazali pełną możliwość bezpłomieniowego spalania gazu niskiego ciśnienia w palnikach aparatury zainstalowanej w mieszkaniach, co umożliwia zwiększenie stopnia wykorzystania wartości cieplnej gazu o 15 do 20%.

Jeszcze bardziej istotne i ważne jest zagadnienie możliwości prawie zupełnego usunięcia trującego tlenku węgla spośród produktów spalania przy przejściu z kuchenek gazowych na bezpłomieniowe spalanie gazu. Uczelniali radzieccy wykazali bezwzględną możliwość spalania

w zainstalowanych w mieszkaniach palnikach typu bezpłomienno — jakiegokolwiek typu gazu o wartości cieplnej od 1.000 kcal/m³ (niskokaloryjne gazy podziemnej gazyfikacji i różne gazy generatorowe) i wyżej do 10.000 kcal/m³. Stwarza to możliwość znacznego zwiększenia gazyfikacji mieszkań w Związku Radzieckim. Dla przejścia na bezpłomieniowe spalanie gazu potrzebne są specjalne palniki ceramiczne przy kuchenkach gazowych, jednakże Ministerstwo Energetyki i Przemysłu Elektrotechnicznego takich palników nie produkuje.

W zakresie dalszego polepszenia komunalno-bytowej obsługi ludności ważne jest również zagadnienie znacznego rozszerzenia i usprawnienia pracy transportu miejskiego. W tych warunkach należy więc zwiększyć moc istniejących przedsiębiorstw transportowych, podwyższyć mechanizację robót pracochłonnych i udoskonalić procesy technologiczne. Transport miejski w okresie piątej pięciolatki otrzyma wielką ilość nowych, wygodnych wozów tramwajowych, trolejbusów i autobusów.

Istniejący tabor transportu miejskiego ulega szybkiej modernizacji. Zasadniczą rolę w wykonaniu tego zadania powinny odegrać przedsiębiorstwa komunalne. Przemysł budowy maszyn powinien okazać konieczną pomoc, produkując bardziej nowoczesne agregaty i niektóre urządzenia, jak wielostopniowe nastawniki, grafitowo-węglowe wstawki do odbieraków prądu (w miejsce stosowanych aluminiowych), liczniki energii, jednostopniowe reduktory i in. Badania przeprowadzone w mieście Nowińsk okręgu moskiewskiego wykazały, że zastąpienie aluminiowych wstawek węglowo-grafitowymi, odznaczającymi się długim okresem pracy, znacznie obniża roczne nakłady eksploatacyjne i zmniejsza zapotrzebowanie na metale kolorowe. Jednakże przedsiębiorstwa przemysłu środków łączności opóźniają organizację masowej produkcji takich wstawek. Ministerstwo Energetyki i Przemysłu Elektrotechnicznego wstrzymuje również produkcję wielostopniowych nastawników dla tramwajów, będących najnowszym osiągnięciem technicznym w tym zakresie.

W okresie piątej pięciolatki należy rozstrzygnąć szereg ważnych zagadnień z zakresu dalszego udoskonalenia transportu miejskiego. Do tych zagadnień należy walka z prądami błądzącymi i ochrona metalowych urządzeń podziemnych przed korozją, przebudowa transportu elektrycznego w miastach na wyższe napięcie do 700 i więcej wolt, co umożliwi 2 do 3-krotne zmniejszenie zużycia miedzi na przewody stykowe.

Wielkie znaczenie posiada również stworzenie nowego rodzaju transportu — elektrobusesów akumulatorowych. Ten rodzaj odznacza się licznymi zaletami — przy jego zastosowaniu zmniejsza się hałas miejski, wzrasta szybkość ruchu, a ulice odciaża się od skrzyżowań sieci stykowej tramwajów i trolejbusów.

W celu podniesienia bezpieczeństwa ruchu i zwiększenia szybkości środków transportu

miejskiego należy koniecznie przystąpić do budowy skrzyżowań miejskich magistral wysokiego napięcia na różnych poziomach. Zagadnienie to posiada szczególnie ważne znaczenie dla Moskwy, a jego rozwiązanie umożliwi zlikwidowanie problemu organizacji na terenie miasta szybkobieżnego transportu na magistralach szybkościowych ze skrzyżowaniami na różnych poziomach, a także problemu ruchu pieszo na ważniejszych skrzyżowaniach.

Szczególnie ważne jest również zagadnienie osiągnięcia wyższej szybkości w transporcie miejskim. Badania przeprowadzone w tym zakresie wykazały, że pod tym względem istnieją jeszcze ogromne niewyczerpane rezerwy.

Obecnie rozpatruje się szereg zagadnień związanych z usprawnieniem gospodarstwa drogowego tramwajów miejskich przy pomocy zastosowania udoskonalonego profilu szyn o polepszonej jakości, zastosowania nowych konstrukcji torów i przodujących metod wykonywania prac drogowych z równoczesnym stosowaniem konstrukcji blokowych.

W zakresie polepszenia sanitarnej obsługi ludności szczególne znaczenie ma stan i jakość pracy komunalnych łaźni i pralni. W piątej pięciolatce znacznie wzrośnie sieć istniejących łaźni i pralni zarówno w wyniku nowego budownictwa przedsiębiorstw, jak i drogą ich rozbudowy i wyposażenia w nowoczesną technikę.

Do tej pory rady miejskie i ich organy planowania zbyt mało uwagi przywiązywały do rozwoju tej gałęzi gospodarki komunalnej. Szybki rozwój sieci zmechanizowanych pralni w miastach stwarza warunki ułatwienia pracy kobiet, odciążenia ich od ciężkiej pracy przy praniu bielizny. Toteż ważne jest nie tylko zwiększenie ilości zmechanizowanych pralni, lecz również znaczne polepszenie ich pracy, tak aby jakość prania zmechanizowanego była wyższa od jakości prania ręcznego w domu.

Akademii Gospodarki Komunalnej przeprowadza badania w zakresie udoskonalenia technologii prania bielizny i ustalenia nowych rodzajów urządzeń do pralni. Opracowane zostały nowe wysokowydajne maszyny umożliwiające pełne zmechanizowanie prania bielizny — maszyny do prania o pojemności od 5 do 150 kg suchej bielizny, wirówki — od 5 do 100 kg, bębny do suszenia na 25, 50 i 75 kg, maszyny do suszenia i wygładzania o wydajności 250, 500, 900 i 1.300 kg na zmianę, 5 modeli pras do gładzenia, a także skomplikowana maszyna wykonująca operacje prania, wyżymania i suszenia bielizny.

Należy dążyć do tego, ażeby przemysł zorganizował seryjną produkcję maszyn dla pralni.

Opracowane nowe „Zasady procesu technologicznego prania bielizny w pralniach“ w oparciu o nowoczesne syntetyczne silnie działające środki, ustalają znaczny wzrost wydajności pralni i polepszenia jakości prania bielizny.

W systemie środków zdrowotno-higienicznych ogromną rolę odgrywają tereny zielone w miastach. Nowe rozmiary i tempo zazieleniania miast wysunęły zadanie używania do obsadzania wieloletnich drzew w miejsce młodych sadzonek 5 do 7-letnich. W Moskwie, Leningra-

dzie, Kijowie, Mińsku i innych miastach w ostatnich latach posadzono dziesiątki tysięcy drzew wieloletnich.

W ostatnich latach opracowano metody przesadzania wieloletnich drzew w lecie z całym ulistwieniem i przesadzania drzew w okresie zimy łącznie z zamrożoną bryłą ziemi. Przedłużenie okresu przesadzania w miejsce dotychczasowego letniego i zimowego okresu przesadzania, przyspiesza tempo prac w tym zakresie i równocześnie znacznie obniża koszt tych prac, przy równoczesnym lepszym wykorzystaniu parku maszyn i likwidacji sezonowości istniejącej do tej pory. Jednakże przesadzanie drzew z lasu należy uważać za środek przejściowy — drzewa wyrosłe w lesie i przesadzone w aleje uliczne nie posiadają odpowiedniego wyglądu dekoracyjnego i znaczny ich procent odpada jako braki. Toteż należy przejść na hodowanie wieloletnich drzew w specjalnych szkółkach.

Bardzo ważne znaczenie dla zazielenienia miast posiada rozszerzenie ilości różnych rodzajów dekoracyjnych drzew, krzewów i kwiatów. Na przykład w Moskwie do ostatniego czasu wykorzystywano dla zazieleniania miasta nie więcej niż 30 rodzajów drzew i krzewów. Dwudziestoletnie doświadczenie aklimatyzacyjnej szkoły Akademii Gospodarki Komunalnej wskazuje, że do zazieleniania Moskwy jak również innych miast o podobnych warunkach klimatycznych można zużywać ok. 130 odmian drzew i krzewów.

W miastach radzieckich wciąż jeszcze rzadko stosuje się zazielenianie pionowe, niedostatecznie wykorzystuje się rośliny pnące, odznaczające się wielką efektywnością i dostępnością. Toteż należy organizować produkcję materiału nasiennego i sadzonek dekoracyjnych roślin pnących i przystąpić do zazieleniania ścian budynków, parkanów, fasad, balkonów itd.

W piątej pięciolatce szczególną uwagę przywiązuje się do wszechstronnej mechanizacji robót pracochłonnych i stosowania automatyzacji we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. W zakresie mechanizacji robót pracochłonnych w gospodarce komunalnej osiągnięto poważne wyniki. Ważnym zadaniem na odcinku dążenia do dalszego postępu technicznego przy mechanizowaniu robót komunalnych jest wprowadza-

nie kompleksowej mechanizacji z równoczesnym opracowywaniem i stosowaniem nowych typów maszyn we wszystkich gałęziach gospodarki komunalnej.

Dla miast posiadających kanalizację ustalono metodę spławiania do sieci kanalizacyjnej odpadków uprzednio rozdrobnionych przy pomocy udoskonalonych maszyn do rozdrabniania odpadków. Prowadzi się prace w zakresie mechanizacji operacji transportowych ładunkowych i wyładunkowych oraz innych operacji w pralniach, zapewniające potokowość i przyspieszenie prania bielizny. W wyniku kompleksowej mechanizacji pełny cykl prania bielizny od momentu jej przyjęcia od zleceniodawcy do momentu jej przygotowania do oddania zleceniodawcy włączając suszenie i wygładzanie, wynosić będzie tylko 10 do 12 godzin w miejsce dotychczasowych 5 do 6 dni.

W poszczególnych gałęziach gospodarki komunalnej już obecnie szeroko stosuje się automatyzację i telemechanikę. W stacji wodnej im. Stalina w Moskwie przeprowadzono kompleksową mechanizację i telemechanizację podstawowych procesów technologicznych. Zastosowano scentralizowaną kontrolę ciśnienia w sieci wodociągowej miasta Podolska. Przeprowadzono również automatyzację kontroli i kierowania jednym gospodarstwem wodociągów leningradzkich, centralizację kierowania oświetleniem ulicznym w Moskwie, Leningradzie, Kijowie i innych miastach, automatyzację sieciowych podstacji tramwajowych itd.

Radzieccy uczeni opracowali i zbadali aparaturę umożliwiającą przeprowadzenie mechanizacji i telemechanizacji szeregu gałęzi gospodarki komunalnej. Jednakże do tej pory środki automatyki i urządzenia kontrolno-pomiarowe dla gospodarki komunalnej nie są jeszcze produkowane seryjnie. Dlatego też ważnym zadaniem przemysłu jest zorganizowanie w najbliższym czasie masowej produkcji wymienionej aparatury. Partia i rząd przywiązują wielką wagę do rozwoju gospodarki mieszkaniowej i komunalnej. Pracownicy gospodarki komunalnej powinni wszelkie wysiłki skierować na to, ażeby znacznie polepszyć pracę wszystkich gałęzi gospodarki komunalnej i jak najlepiej zaspokajać rosnące potrzeby ludzi pracy.

Dział zagraniczny

Rolnictwo krajów demokracji ludowej a krajów kapitalistycznych

Rosnąca dysproporcja między rozwojem przemysłu a rozwojem rolnictwa, wynikająca z zapóźnienia tego ostatniego, charakterystyczna dla rozwoju kapitalistycznego, jest jedną z głównych przyczyn zaostrzania się przeciwieństw między miastem i wsią. Zarówno w dziedzinie przemysłu, jak i rolnictwa rozwój kapitalizmu prowadził i prowadzi do ruiny słabszych wytwórców, pozbawienia ich środków produkcji i zmuszania do sprzedaży własnej siły roboczej na rynku. Jednakże koncentracja produkcji postępowała szybciej w przemyśle, powodując coraz większe pozostawanie

w tyle rolnictwa. Burżuazja miejska krajów kapitalistycznych wyzyskuje podstawowe masy biednych i średnich chłopów przez wysokie ceny towarów przemysłowych dla wsi i płacenie niskich cen za artykuły rolne, przez wysoko oprocentowany kredyt itd. Wieś jest poza tym w ustroju kapitalistycznym źródłem taniej siły roboczej dla miasta.

Przemysł kapitalistyczny nie jest w stanie oddziałać w kierunku likwidacji przeciwieństw między miastem i wsią, cała bowiem gospodarka kapitalistyczna prowadzona jest pod kątem otrzymania maksymalnego zy-

sku, obce zaś są jej zasady proporcjonalnego rozwoju i podnoszenia zacofanych, a nierentownych gałęzi gospodarki. Dopiero socjalizm stwarza możliwość stopniowego likwidowania przeciwieństwa między miastem i wsią — przede wszystkim przez zniesienie klas wyzyskujących, po wtóre zaś wskutek wykorzystania prawa proporcjonalnego planowego rozwoju w całokształcie gospodarki kraju i wszystkich jej gałęziach. Lenin stwierdził, że jedyną podstawą materialną socjalizmu może być wielki przemysł maszynowy, zdolny zreorganizować również rolnictwo. Ten socjalistyczny, służący masom pracującym przemysł zbudowany już w Związku Radzieckim, a budowany obecnie w krajach demokracji ludowej, daje techniczną bazę rozwoju dla rolnictwa socjalistycznego, a w okresie przejściowym dostarcza środków produkcji również chłopstwu, gospodarującemu indywidualnie.

W pełni rozwinięte rolnictwo socjalistyczne przewyższa każdą — drobnotowarową czy wielką kapitalistyczną — produkcję rolną, opartą na własności prywatnej. Korzystając z możliwości wszechstronnie rozwiniętego przemysłu ciężkiego, stanowiącego fundament gospodarki socjalistycznej, rolnictwo radzieckie, obejmujące 94 tys. kołchozów, 8.950 ośrodków maszynowo-traktorowych i 4.700 sowchozów, jest najbardziej zmechanizowanym rolnictwem na kuli ziemskiej i pozwala zdecydowanie pchnąć naprzód rozwój wszystkich gałęzi przemysłu lekkiego i spożywczego i znacznie rozszerzyć produkcję artykułów powszechnego użytku. Omówieniu środków, zmierzających do dalszego rozwoju rolnictwa w Związku Radzieckim poświęcone było specjalne Plenum KC KPZR. Chodzi o to, by w drodze podniesienia produkcji osiągnąć taki poziom konsumpcji artykułów żywnościowych, który zgodnie z naukowymi normami żywienia zapewni wszechstronny i harmonijny rozwój zdrowego człowieka. Nowe inwestycje w rolnictwie, zwiększenie ekonomicznego zainteresowania kołchozów i kołchoźników rozwojem hodowli i produkcji tych upraw, które były dotychczas zaniedbane, pozwolą jednocześnie w dalszym stopniu podnieść stopę życiową rolników radzieckich.

W krajach demokracji ludowej klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem buduje ekonomiczne podstawy socjalizmu. Obok socjalistycznego uprzemysłowienia, będącego nicią przewodnią pierwszych długoletnich planów gospodarczych tych krajów, ważne miejsce zajmuje rozwój rolnictwa i jego socjalistyczna przebudowa. Produkcja socjalistyczna w przemyśle europejskich krajów demokracji ludowej obejmuje obecnie 98—100% całej wytwórczości przemysłowej, na wsi natomiast produkują równocześnie liczne rzesze chłopów, gospodarujących indywidualnie oraz istnieje jeszcze klasa wyzyskiwaczy — kulaków.

Obok dalszego rozwoju socjalistycznego uprzemysłowienia — przed krajami demokracji ludowej stało jako najważniejsze zadanie podniesienie całej produkcji rolnej. Wzrost bowiem produkcji roślinnej oraz hodowlanej wraz ze wzrostem jej wydajności jest poza bezpośrednim spożyciem niezbędną przesłanką dla rozwoju przemysłu przetwórczego i spożywczego, które dostarczają miastu i wsi większych ilości i lepszych jakościowo towarów powszechnego użytku celem pełniejszego zaspokajania potrzeb.

W zakresie rozwoju rolnictwa i zwiększenia jego produkcji pozostaje nadal w krajach demokracji lu-

dowej czynnikiem pierwszorzędnej wagi rozwój przemysłu maszynowego w ogólnych ramach socjalistycznej industrializacji celem zaopatrzenia wsi w nowoczesne narzędzia produkcji. Dodatkowym czynnikiem jest wzajemna pomoc tych krajów oraz pomoc Związku Radzieckiego. Własny przemysł traktorowy, nie istniejący przed wojną, powstał (poza Polską) w Rumunii, na Węgrzech i w Czechosłowacji.

W krajach demokracji ludowej zaopatrzenie rolnictwa w traktory na początku 1953 r. wynosiło 100 tysięcy jednostek (w przeliczeniu na traktory 15 KM).

Zgrupowane w państwowych ośrodkach maszynowo-traktorowych ciągniki i maszyny stanowią element bezpośredniej pomocy łączącemu się w spółdzielnie i indywidualnemu chłopstwu pracującemu, będąc dźwignią technicznego podniesienia poziomu uprawy roli i pomagając uwalniać się pracującemu chłopstwu spod wpływu kulaków.

Państwowe gospodarstwa rolne walczą o to, by stać się wzorowymi gospodarstwami, zaopatrując chłopstwo w ziarno siewne i materiał hodowlany. Z około 20 mln ha powierzchni gruntów, objętych reformą rolną, na państwowe gospodarstwa rolne przypadło w krajach demokracji ludowej ogółem około 6 mln ha.

Korzystając z możliwości, jakie stwarza baza techniczna socjalistycznego uprzemysłowienia i z przykładu państwowych gospodarstw rolnych, a przede wszystkim biorąc pod uwagę sukcesy kołchozowego ustroju rolnictwa radzieckiego, wielu chłopów pracujących wstąpiło w krajach demokracji ludowej na drogę spółdzielczości produkcyjnej. Zestawienia sprzed roku wykazywały, że w europejskich krajach demokracji ludowej do spółdzielni produkcyjnych wstąpiło już półtora miliona chłopów gospodarujących poprzednio indywidualnie, przy czym w niektórych krajach, jak Rumunia i Bułgaria, prócz biedniaków coraz więcej wstępuje do spółdzielni średniaków (w Bułgarii stanowią oni większość na głównych terenach produkcji zbożowej).

Państwa demokracji ludowej otaczają spółdzielców na wsi szczególną opieką, udzielając pomocy materialnej — technicznej i finansowej — stosując ulgi podatkowe itd. Różne typy spółdzielni produkcyjnych pozwalają rolnikom zrzeszać się w formach, najbardziej odpowiednich na danym etapie rozwojowym i w danych, konkretnych warunkach.

Rosnące z roku na rok plony z ha, rosnąca wartość dniówki obrachunkowej, inwestycje w gospodarstwach spółdzielczych i zapewniony zbyt produkcji, ulżenie ciężkiej pracy przez jej mechanizację — podnoszą poziom gospodarki w spółdzielniach produkcyjnych, podnoszą stopę życiową spółdzielców, wydrzwigają drobnych wytwórców rolnych z zacofania i nędzy, będącej dawniej nieodłączną cechą bytowania podstawowych mas chłopstwa pracującego. Młodzież wiejska znalazła możliwości nauki i zatrudnienia w przemyśle oraz innych dziedzinach gospodarki i życia społecznego. Wzrost spółdzielczości produkcyjnej powoduje równocześnie wzrost zasięgu działania prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej.

Wraz ze wzrostem regulującej roli państwa następuje pogłębianie więzi ekonomicznej między miastem i wsią, konkretnie wyrażającej działanie sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem pracującym. Wymiana towarowa między miastem i wsią rośnie z roku

na rok, w miarę jak rośnie produkcja przemysłowa i rolnicza.

W Bułgarii plony rolnictwa w 1951 r. były o 43% wyższe, niż w 1939 r., a kultury techniczne wynosiły 11% wobec 3% w 1929 r. W 1952 r. zbiory były o 11,3% wyższe, niż przeciętna zbiorów z lat 1948 — 1951, zbiory zaś zbóż wyższe nawet o 27,4%.

W Rumunii powierzchnia zasiewów w roku 1950 — 1951 wzrosła o 130 tys. ha, a w roku 1952 o 118 tys. ha. Zbiory pszenicy w stosunku do roku poprzedzającego wzrosły w 1950 r. o 14,1%, a w 1951 r. o 80%.

Na Węgrzech zbiory w 1951 r. były o 20 — 30% wyższe, niż przeciętna dziesięciolecia przedwojennego.

W Czechosłowacji zbiory w 1952 r. przekroczyły przeciętną lat 1934 — 1938. W Albanii obszar zasiewów w 1952 r. był o 54% większy niż przed wojną.

Jeżeli zbadać przyczyny, powodujące, że mimo nieustannego rozwoju rolnictwa krajów demokracji ludowej pozostaje w pewnej dysproporcji do rozwoju przemysłu, to okaże się, że są to trudności wzrostu, trudności dojrzające obecnie do przełamania.

W związku z tym troska partii komunistycznych i robotniczych oraz rządów krajów demokracji ludowej kieruje się ku usunięciu tych dysproporcji przez zwiększenie inwestycji w rolnictwie i użycie dźwigni ekonomicznych, wpływających na zwiększenie produkcji zaniedbanych kultur i hodowli oraz podnoszących dochody zarówno spółdzielców produkcyjnych, jak i chłopów indywidualnych, przy jednoczesnym umacnianiu państwowych gospodarstw rolnych. Ważnym elementem oddziaływania na producentów rolnych jest podjęcie kroków, mających na celu pomoc kredytową i dostawy środków inwestycyjnych. Wszystko to powoduje uruchomienie rezerw, tkwiących w gospodarce rolnej i dąży do wzrostu produkcji w celu pełniejszego zaspokojenia potrzeb całej ludności pracującej tych krajów.

Zupełnie inaczej wygląda problematyka rolnictwa w krajach kapitalistycznych. Mnożą się przesłanki kryzysu gospodarczego, dotyczącego szczególnie mocno rolników. Tak np. w Stanach Zjednoczonych rosnące wydatki zbrojeniowe doprowadziły do dalszego wzrostu pauperyzacji szerokich mas, zmniejszania ich siły nabywczej i wzrostu zapasów towarów, nie znajdujących nabywców. Zapasy państwowe i zapasy producentów oraz kupców rosną. Przed ostatnimi zniwami w spichrzach farmerów i w składach państwowych przechowywano produkty rolne wartości 3 mld. dolarów, czyli dwa razy więcej, niż przed rokiem. Żniwa „pogorszyły” jeszcze tę sytuację, w której farmer nie znajduje zbytu na plony, a bezrobotny czy członek dużej grupy zarabiających poniżej urzędowo określonego minimum utrzymania — nie znajduje środków na dostateczne odżywianie siebie i rodziny. W tej sytuacji wyrażający interesy monopolu i burżuazji rząd amerykański znajduje dwie drogi wyjścia: jedną, „klasyczną” w okresie kryzysu, a polegającą na nacisku w kierunku zmniejszenia zasiewów, drugą zaś, „klasyczną” dla okresu imperializmu, a polegającą na przerzuceniu trudności na inne, uzależnione kraje i ich masy pracujące. Jak to wygląda w praktyce? Mimo głośnej propagandy, dowodzącej poprzez prasę, jakoby koniunktura wojenna gwarantowała rosnącą prosperity, spadek stopy życiowej powodował postępujący spadek zasiewów w St. Zj. wskutek nie-

sprzedania plonów; od 1949 do 1952 r. obszar zasiewów zmalał o około 6,5 mln ha, w tym pszenicy o ok. 2,5 mln ha. Obecnie rząd St. Zj. domaga się otwarcie od farmerów, aby zmniejszyli obszary zasiewów pszenicy w 1954 r. o dalsze 6,5 mln ha.

Równocześnie szukano dróg wyjścia w posunięciach polityki handlu zagranicznego. W początku 1953 r. obradowała w Waszyngtonie międzynarodowa konferencja w sprawie pszenicy, gdzie pod naciskiem St. Zjednoczonych wiele państw eksportujących zgodziło się przyjąć podwyżkę maksymalnej ceny za pszenicę eksportową z 1,80 do 2,15 dolarów za buszel. Jak to oddziaływało np. na sąsiada Stanów Zjednoczonych — Kanadę? Ponieważ W. Brytania nie zgodziła się z postanowieniami konferencji waszyngtońskiej, zamykając w ten sposób rynek całego bloku szterlingowego przed pszenicą, której podwyższona cena miała gwarantować osiągnięcie maksymalnego zysku monopolom amerykańskim. Kanada zaś uległa naciskowi USA i przyjęła dyktando konferencji, przeto pół miliona buszli pszenicy kanadyjskiej straciło rynek zbytu.

We Francji obniżka stopy życiowej wskutek prowadzenia przez rząd brudnej wojny w Wietnamie zmniejsza siłę nabywczą szerokich mas ludności, a wymuszony przez Stany Zjednoczone import obniża z roku na rok zbyt artykułów rolnych produkcji krajowej. W stosunku do przedwojennego 1939 roku leży obecnie we Francji 6 mln. ha gruntów odłogiem, powierzchnia zasiewów pszenicy spadła o 1 mln. ha, a buraków cukrowych o 20%. Mimo to popyt nie wyczerpuje podaży, handel zaś produktami rolnymi odzruca zyski przede wszystkim pośrednikom i skoncentrowanemu przemysłowi spożywczemu. Tak np. 1 kg cielęciny przynosi farmerowi francuskiemu 125 franków, nabywcę detalicznego kosztuje jednak 650 franków. Do 88 kompanii, mających obrót powyżej 8 mld franków, należy 13 kompanii przemysłu spożywczego. W r. 1949 — 50 siedem spośród tych kompanii przekroczyło 5 mld franków zysku. Natomiast proces rozwarstwiania rolników francuskich i polaryzacji postępuje konsekwentnie naprzód. Mała i średnia własność uzależniona jest od banków wskutek zadłużenia, które np. w wiejskich kasach kredytowych wzrosło z 22 mld fr. w 1948 r. do 97,6 mld fr. w 1953 r. Do 10% wielkich posiadaczy należy 50% gruntów, natomiast 1,1 mln. bezrolnych stanowi proletariat wiejski.

Wielkie jesienne demonstracje rolników francuskich, wstrzymujących się od dostaw do miast, wznoszących barykady na szosach itp. doprowadziły do debaty w parlamencie francuskim, jednakże realne żądania rolników — zapewnienia zbytu i opłacalności cen (aby przełamać błędne koło, w które wpłątani są producenci) — oraz inwestycji w sieć dystrybucyjną, (aby usprawnić ją) — żądania te pozostały pobożnym życzeniem, zwracając jedynie raz jeszcze uwagę na katastrofalne skutki wiązania się z polityką monopolistów amerykańskich.

Przykład Francji jest charakterystyczny dla sytuacji rolnictwa w Zachodniej Europie. Jeśli chodzi o ten region (Francja, Belgia, Islandia, Luxemburg, Szwecja, Hiszpania) to powierzchnia zasiewów zmniejszyła się ogólnie o 7,5 mln. ha; daje się zauważyć zmniejszone użycie nawozów sztucznych; toteż prze-

ciężne zbiory były niższe od przedwojennych — w 1950 r. o 8,5%, w 1951 r. o 1,5%, a w 1952 r. o 4%. Wprawdzie przeciętny plon zbóż wzrósł w porównaniu z okresem przedwojennym o 7%, ale plon pastewnych spadł o 9,5%.

Około 17 milionów drobnych i średnich rolników Zachodniej Europy, stanowiących 85% posiadaczy rolnych, żyje na poziomie niższym, niż robotnicy miejscy. Na inwestycje może sobie pozwolić tylko wielka własność ziemska. Natomiast ogółem rolnictwo w krajach kapitalistycznych poddane jest wyzyskowi monopoli handlowych, przemysłowych i finansowych, a wzmożony nacisk śruby podatkowej ilustrują przykłady ponad czterynastokrotnie wyższego podatku dochodowego niż w 1928 r. w Niemczech Zachodnich (na hektar), sześciokrotnie wyższego podatku gruntowego i dochodowego we Francji (wzrost w okresie 1945 — 1950), obciążenia podatkami dochodów rolnictwa włoskiego w wysokości 30 — 60% itd.

W krajach zależnych stan rolnictwa jest niski a ludność cierpi nędzę i głód. Tak np. w Indiach głód ogarnął w latach 1952 — 1953 według sprawozdania Hinduskiego Banku Rezerw — 78 mln. ludzi. Dodajmy jeszcze, aby uzupełnić obraz naszkicowanej uprzednio polityki monopoli amerykańskiej, że 600 tys. t. importowanej ze St. Zj. pszenicy okazało się zepsutej

wg oświadczenia ministra wyżywienia Stanu Bombaj; podobnie rok przedtem przywieziono z USA do Indii zbutwiałą bawełnę.

Jedną z przyczyn głodu w Indiach jest 150 lat rabunkowej gospodarki kapitalistycznej najeźdźców angielskich, wskutek której m. in. zdewastowane zostały wielkie urządzenia irygacyjne. Podobnie w St. Zj. nastawiona nie na kompleksowy rozwój całości rolnictwa, lecz na szybkie osiągnięcie maksymalnych zysków gospodarka wielkiego rolnictwa kapitalistycznego powoduje coroczne ogromne straty w glebie.

Stały rozwój rolnictwa socjalistycznego i rabunkowa gospodarka w rolnictwie krajów kapitalistycznych, zasilanie najnowocześniejszymi środkami produkcji tu i brak inwestycji rolniczych tam, konsekwentne likwidowanie przeciwnieństw między miastem i wsią z jednej strony, a zaostrzanie się tych przeciwnieństw z drugiej strony, podnoszenie kultury pracy i życia rolników w krajach socjalizmu wobec proletaryzacji średnich i drobnych wytwórców rolnych w krajach kapitalizmu, wreszcie wzrost produkcji celem jak najpełniejszego zaspokojenia stale rosnących potrzeb społeczeństwa — i przeciwnie: walka o maksymalne zyski kosztem nędzy i głodu milionów ludzi — oto obraz dwóch dróg, jakimi kroczy rolnictwo w krajach obozu socjalizmu i w krajach kapitalistycznych.

J. WERNER

Z osiągnięć gospodarczych Chińskiej Republiki Ludowej

W ciągu czterech lat istnienia Chińskiej Republiki Ludowej naród chiński, pod kierownictwem Partii Komunistycznej i Centralnego Rządu Ludowego przebył poważną drogę w walce o likwidację zniszczeń wojennych, o odbudowę i rozbudowę całej gospodarki, o jak najszybszą likwidację wyzysku i zacofania kapitalistycznego, o jak najszybszą poprawę warunków materialnych i kulturalnych całej ludności. Charakterystycznymi cechami tego okresu było dążenie do stopniowego uprzemysłowienia socjalistycznego całego kraju, które ma stanowić podstawę budowy wielkich Chin socjalistycznych oraz dążenie do uspołecznienia produkcji rolniczej, rzemieślniczej i handlu w możliwie jak największym zakresie, poprzez stały rozwój i umacnianie elementów socjalistycznych w gospodarce narodowej.

W przemyśle, sektor państwowy staje się dominującym. W r. 1952 udział jego wynosił ok. 60% całej produkcji przemysłowej kraju a 80% w przemyśle ciężkim. Nie można jednak pominąć dużej roli jaką odgrywa jeszcze w gospodarce narodowej sektor prywatny. Prywatny przemysł i handel zatrudniający blisko 4 mln. pracowników nie tylko dostarcza państwu znaczne ilości różnych produktów oraz odgrywa dużą rolę w zaopatrzeniu ludności, ale również gromadzi kapitały i szkoli personel techniczny i handlowy. Państwo wykorzystuje wszystko co jest pozytywne w przedsiębiorstwach prywatnych i co przynosi korzyść społeczeństwu. Jednocześnie państwo zdając sobie sprawę z tego, że chiński prywatny przemysł czy handel wyrosły w warunkach na wpół kolonialnych i na wpół feudalnych i w związku z tym, przedsiębiorstwa te są pod wieloma względami zacofane zarówno w zakresie produkcji jak i metod zarządzania.

W wyniku przejścia przez państwo najważniejszych środków produkcji zwiększyły się w budżecie chińskim wpływy z przedsiębiorstw państwowych. W roku ubiegłym wpływy z przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych stanowiły ok. 60% dochodów budżetowych wobec 34,8% w r. 1950. Oczywiście najwięcej uwagi poświęca się odbudowie i rozbudowie przemysłu wytwarzającego środki produkcji. I tak, podczas gdy w r. 1949 udział tych gałęzi przemysłu wynosił 32,5% całej produkcji przemysłowej Chin, to już w r. 1952 zwiększył się on do 43,8%.

Jednym z najważniejszych zadań Chińskiej Republiki Ludowej jest obecnie likwidacja zacofania w przemyśle budowy maszyn. Przemysł ten przed II wojną światową dawał zaledwie 0,9% globalnej produkcji przemysłowej kraju i był całkowicie uzależniony od krajów imperialistycznych (głównie Japonia i USA). Wiele, nawet największych przedsiębiorstw nie miało pełnego cyklu produkcyjnego (np. stocznia w Dálnij, która wyposażona była w stosunkowo dobre urządzenia nie posiadała urządzeń do produkcji wielu ważnych części maszyn okrętowych, jak cylindry, wały śrubowe itd., a części te były importowane z Japonii). Poza tym park maszynowy uległ w okresie wojny zniszczeniom dochodzącym w zakładach Chin Północno-Wschodnich do 80% stanu maszyn. Dzięki jednak wysiłkowi robotników chińskich i pomocy Związku Radzieckiego odbudowano już oraz rozszerzono i unowocześniono znacznie tę podstawową gałąź przemysłu. W latach 1949—1952 przemysł budowy maszyn opanował w samych tylko Chinach Północno-Wschodnich ponad 400 nowych typów maszyn, a wydajność maszyn — dzięki stosowaniu radzieckich metod pracy wzrosła 4—5-krotnie.

Rząd ludowy przeznacza znaczne środki finansowe na rozbudowę przemysłu. Podczas gdy w pierwszym budżecie Chińskiej Republiki Ludowej w r. 1950 wydatki na budownictwo przemysłowe stanowiły ok. 24% wszystkich wydatków budżetowych, to w r. 1953 sumy przeznaczone na te cele stanowiły 44,34% wydatków budżetowych. Nakłady państwowe przeznaczone na rozwój przemysłu ciężkiego i na rozwój przemysłu budowy maszyn były w roku ubiegłym o 47,31% wyższe niż w r. 1952, na przemysł paliwowy — o 84,56% wyższe, na poszukiwania geologiczne o 610,46% itd.

Szczególnie silnie rozwija się budownictwo przemysłowe w najważniejszym rejonie przemysłu ciężkiego — w Chinach Północno-Wschodnich. Okręg ten dawał w r. 1943 ok. 49% krajowego wydobycia węgla, 78% produkcji energii elektrycznej, 87% wytopu surówki, 93% stali itp. Chiny Północno-Wschodnie wcześniej od innych obszarów przystąpiły po wojnie do normalnej produkcji. Już w marcu 1950 r. uruchomiono ok. 90% wszystkich przedsiębiorstw. Obecnie przemysł w tym okręgu daje ponad 56% produkcji krajowej. W zakresie budownictwa przemysłowego, podczas gdy w r. 1949 ok. 75% ogólnej sumy inwestycji przypadało na odbudowę zakładów zniszczonych działaniami wojennymi, a tylko ok. 25% na budowę nowych zakładów (czy nowych działów przedsiębiorstw istniejących), to w r. 1951 na budownictwo nowych zakładów prelimitowano ok. 80% wszystkich nakładów inwestycyjnych a w r. 1952 — ok. 90%. Należy przy tym zaznaczyć, że 70—80% wydatkowanych na budownictwo przemysłowe sum dotyczy przedsiębiorstw przemysłu ciężkiego. Przy robotach budowlanych w Chinach Północno-Wschodnich zatrudnionych było pod koniec 1952 roku 300 tys. ludzi.

Innym również silnie uprzemysłowionym okręgiem jest Szanghaj — ważny ośrodek przemysłu maszynowego Chin. W tym największym w Chinach mieście (ok. 4,5 mln. mieszkańców) koncentruje się 1/3 chińskiego przemysłu budowy maszyn. Silny rozwój produkcji przemysłowej w tym ośrodku datuje się od chwili oswobodzenia Szanghaju spod jarzma kapitalistycznego i z roku na rok przybiera na sile. Obecnie zakłady Szanghaju dają 1/5 globalnej produkcji przemysłu chińskiego. W ciągu pierwszych 7 miesięcy ubiegłego roku (w porównaniu z analogicznym okresem r. 1952) produkcja stali walcowanej zwiększyła się o 105%, drutu miedzianego o 121%, generatorów o 138% itd. Produkcja zakładów szanghajskich jest ściśle związana z potrzebami przemysłu chińskiego. M. in. wielkie centrum stalowe Anszan otrzymało w ciągu ubiegłego roku ponad 1 tys. ton generatorów, pomp, kabli itd.; linia telegraficzna Czungking-Tihua, której długość większa jest niż linii Moskwa — Paryż również z Szanghaju otrzymała urządzenia.

Poza przemysłem ciężkim i maszynowym, Szanghaj posiada duże znaczenie jako tradycyjny okręg przemysłu włókienniczego. Czynnych jest tam prawie połowa wszystkich wrzecion całych Chin, a produkcja przędzy w ciągu pierwszych 7 miesięcy 1953 r. była o 15,5% wyższa niż w analogicznym okresie r. 1952. Również wytwórczość innych gałęzi przemysłu lekkiego nie pozostaje w tyle i nieustannie rośnie. Tak np. przemysł tytoniowy wyprodukował w tym samym okresie 2,5-krotnie więcej papierosów niż w r. 1952. Wzrosła również produkcja aparatów roentgenowskich, instrumentów precyzyjnych, lekarstw (m. in. penicyliny) itd.

Na wielką skalę również rozwinęło się budownictwo przemysłowe w Chinach Północno-Zachodnich, które do niedawna były najmniej uprzemysłowionym rejonem Chin. Ogólna suma nakładów inwestycyjnych zużytkowanych w tym rejonie w latach 1950—1952 przewyższyła 6-krotnie globalną wartość wszystkich istniejących do r. 1950 przedsiębiorstw w tym okręgu.

W Chinach Środkowo-Południowych również wielki nacisk kładzie się na rozwój przemysłu środków produkcji. Świadczą o tym rosnące nakłady inwestycyjne na te gałęzie przemysłu: w r. 1952 wysokość inwestycji w hutnictwie żelaza była 3-krotnie wyższa niż w r. 1951 a w przemyśle budowy maszyn 11-krotnie wyższa.

W r. 1952 globalna produkcja przemysłowa Chin zwiększyła się (licząc wartościowo) w porównaniu z r. 1949 przeszło 2-krotnie. Poziom produkcji we wszystkich podstawowych gałęziach przemysłu przekroczył najwyższe dotychczas osiągnięte wskaźniki (z wyjątkiem wydobycia węgla, które chociaż wzrosło w r. 1952 przeszło 2-krotnie w porównaniu z r. 1949 jednak było niższe od najwyższego rocznego wydobycia z okresu przed wyzwoleniem kraju). I tak poziom produkcji surówki był w r. 1952 o 5% wyższy niż rekordowy poziom z lat poprzednich, produkcja stali była o 70% wyższa, energii elektrycznej o 14%, cementu o 53% itd.

Jednocześnie dla lepszego zaspokojenia wzrastających potrzeb materialnych i kulturalnych ludności rozwija się w szybkim tempie przemysł lekki, a szczególnie te jego działy, które produkują artykuły masowego spożycia. I tak produkcja przędzy bawełnianej w r. 1952 przekroczyła o 50% najwyższy poziom przedwojenny, a tkanin bawełnianych o 65%, produkcja papieru zwiększyła się przeszło 2-krotnie, produkcja maki, zapalek przekroczyła poziom przedwojenny itd.

Wielkie sukcesy osiągnięte w odbudowie i unowocześnianiu zacofanej, a następnie zdewastowanej przez okupanta japońskiego i działania wojenne gospodarki chińskiej, umożliwiły narodowi chińskiemu przejście na nowy wyższy etap gospodarowania — realizowania planu wieloletniego. W r. 1953 rozpoczęto wykonanie pierwszego w Chińskiej Republice Ludowej, 5-letniego planu budownictwa gospodarczego. Podstawowym zadaniem tego planu jest mobilizacja wszystkich sił i głównych zasobów kraju do walki o rozwój przemysłu ciężkiego — stanowiącego bazę uprzemysłowienia kraju i umocnienia obrony narodowej. Dalszym zadaniem planu jest wykształcenie nowych kadr, rozwój środków łączności i transportu, zwiększenie i polepszenie produkcji przemysłu lekkiego, rolnictwa i handlu, popieranie rozwoju rolniczych spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni pracy, socjalistyczna przebudowa prywatnego przemysłu i handlu. Wszystko to ma na celu — na bazie zwiększania produkcji — zapewnienie nieprzerwanego rozwoju socjalistycznego sektora gospodarki narodowej oraz stały wzrost stopy życiowej i poziomu kulturalnego całej ludności.

Plan na r. 1953 przewidywał wzrost produkcji przemysłowej o 23% w porównaniu z r. 1952. W tym produkcja przemysłu państwowego miała wzrosnąć o 32%, a przemysłu prywatnego o 9%. Globalna produkcja przemysłu wytwarzającego środki produkcji ma, według zadań planowych, wzrosnąć o 35%, a przemysłu produkującego artykuły konsumpcyjne o ok. 16% (m. in. produkcja surówki ma być o 14% wyższa niż w r. 1952, stali o 23%, ropy naftowej o 42%, miedzi o 39%, obrabiarek o 34%, tkanin bawełnianych o 16%,

papieru o 6% itd.). Po dotychczasowych osiągnięciach gospodarki Chin Ludowych i po wynikach pierwszego półrocza 1953 r. (w którym przemysł państwowy wykonał wysokie zadania planowe w 101% we wskaźnikach podstawowych) należy spodziewać się że plan roczny w zakresie produkcji globalnej został pomyślnie wykonany. Potwierdzają to już pierwsze meldunki z poszczególnych zakładów produkcyjnych i całych gałęzi przemysłowych o pomyślnym wykonaniu zadań planu. Tak np. górnicy chińscy, jak donosi Agencja Nowych Chin, wykonali na 9 dni przed terminem plan produkcyjny na r. 1953. Górnicy z Fuszunia dali do końca ub. r. ok. 40 tys. ton węgla ponad plan. W Chinach Północno-Wschodnich do dnia 15.XII.1953 r. już 185 zakładów przemysłowych wykonało plany roczne, w Chinach Północnych — 205 zakładów, w Chinach Południowo-Zachodnich (do 22.XII) zadania planowe wykonało 60 zakładów; w Pekinie z 72 zakładów przemysłu terenowego do połowy grudnia plany roczne wykonało 52 zakłady, w Szanghaju — 107 zakładów itd.

Również osiągnięcia rolnictwa chińskiego nie pozostają w tyle za przemysłem. Wielką uwagę w tej dziedzinie gospodarki poświęca się zagadnieniu regulacji rzek, melioracji i irygacji olbrzymich przestrzeni ziemi uprawnej. W latach 1950—1952 zbudowano w Chinach rozległą sieć różnych obiektów hydrotechnicznych, co w znacznym stopniu wpłynęło korzystnie na zwiększenie urodzajności ziemi i ochronę pól przed klęskami żywiołowymi. W okresie tym odbudowano i rozbudowano 214 wielkich i 40 tys. km mniejszych obiektów hydrotechnicznych, jak tamy rzeczne, groble, śluzy i kanały. Ponadto wykopano 730 tys. studni i utworzono 30 stacji pomp wodnych o ogólnej mocy ponad 23 tys. KM. Ogółem prace melioracyjne i irygacyjne objęły 2.320 mln. m³ ziemi. Dzięki tym inwestycjom powierzchnia gruntów nawadnianych zwiększyła się o 46 mln. mu (1 mu = 1/16 ha). Na powierzchni 210 mln. mu przeprowadzono prace usprawniające istniejący system irygacyjny.

Do większych obiektów hydrotechnicznych zbudowanych, bądź odbudowanych w okresie omawianych 3 lat należy m. in. system irygacyjny rzeki Dunlaohe w okręgu Pańszań oraz 50 innych obiektów w Chinach Północno-Wschodnich, 22 wielkie obiekty w Chinach Północnych, kanał Lohuej w Chinach Północno-Zachodnich, 10 wielkich obiektów hydrotechnicznych w Chinach Wschodnich itd.

Równocześnie na szeroką skalę rozwinęło się w ciągu tych lat budownictwo terenowych obiektów irygacyjnych. Siłami miejscowej ludności zbudowano w prowincjach Środkowo-Południowych, Wschodnich i Północnych znaczne ilości niewielkich grobli, kanałów irygacyjnych, melioracyjnych itp. O rozmiarach tych prac świadczy choćby fakt, że w samych tylko Chinach Wschodnich zużyto przy nich ok. 500 mln. m³ ziemi.

Wśród szerokich mas pracującego chłopstwa Chińskiej Republiki Ludowej coraz szerzej rozwijają się zespoły wzajemnej pomocy i rolnicze spółdzielnie produkcyjne. Według stanu z czerwca 1953 r. ogólna ilość grup wzajemnej pomocy oraz spółdzielni produkcyjnych wynosiła ponad 14 tys. Najwięcej gospodarstw zespołowych powstało w Chinach Północno-Wschodnich, Północnych i Zachodnich. Np. w Chinach Północno-Zachodnich pracuje ponad 300 spółdzielni produkcyjnych i znaczna ilość zespołów wzajemnej pomocy; w prowincji Kansu istnieją 32 spółdzielnie pro-

dukcyjne i 180 zespołów wzajemnej pomocy; w prowincji Szantung grupy wzajemnej pomocy i spółdzielnie produkcyjne objęły ponad 5,5 mln. gospodarstw chłopskich, tj. ok. 54% ogólnej liczby gospodarstw tej prowincji. Liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła w ciągu roku (czerwiec 1952 r. — czerwiec 1953 r.) z 317 do 1.200; w prowincji Kwantung ok. 25% wszystkich gospodarstw chłopskich włączyło się do prac grup wzajemnej pomocy. Równocześnie z popieraniem spółdzielczości produkcyjnej na wsi państwo organizuje wielkie państwowe gospodarstwa rolne. Tak np. w prowincji Huansj (Chiny Południowe) powstało w ubiegłym roku pierwsze gospodarstwo państwowe dysponujące 250 tys. mu ziemi (z czego 130 tys. mu przeznaczonych jest pod zasiewy).

Dzięki wydatnej opiece i pomocy ze strony państwa dla rolnictwa chińskiego zwiększają się stale plony osiągane zarówno przez gospodarstwa zespołowe jak i indywidualne. Tak np. zeszłoroczne zbiory bawełny były w Chinach o 46% wyższe niż w przedwojennym r. 1936 (oznacza to wzrost o 179% w stosunku do zbiorów z r. 1949 i o 22,9% w stosunku do r. 1951).

*

Naród chiński realizując odbudowę swojej gospodarki oraz wykonując zadania pierwszego planu 5-letniego korzysta w znacznym stopniu z braterskiej pomocy i współpracy ze Związkiem Radzieckim oraz krajami obozu socjalizmu. ZSRR udziela Chinom m. in. szerokiej pomocy technicznej i ekonomicznej przy budowie 141 wielkich zakładów przemysłowych, z których ukończeniem poziom produkcji przemysłowej Chin wzrosło kilkakrotnie; udzielona przez ZSRR wydatna pomoc przy budowie odkrywkowych kopalni węgla w Fuszuń (Haicżżon) i przyrzeczona pomoc przy budowie i uruchomieniu szeregu zaprojektowanych nowych kopalń wybitnie przyczyni się do zwiększenia wydobycia węgla; radzieccy specjaliści pomagają w zmodernizowaniu i rozbudowie kombinatu hutniczego w Anszań, Dae i Baoton dzięki uruchomieniu których produkcja hutnicza Chin zwiększy się ok. 4-krotnie. Radzieccy energetycy pomagają w budowie i rekonstrukcji szeregu wielkich elektrocieplowni, dzięki którym — po ich ukończeniu — produkcja energii elektrycznej zwiększy się ok. 3-krotnie. Poza tym Związek Radziecki, zgodnie z zasadami wzajemnej pomocy socjalistycznej udziela Chinom kredytów na ulgowych warunkach, zapewnia wszechstronną pomoc naukowo-techniczną, pomaga w przygotowywaniu kadr do przemysłu, transportu, rolnictwa itd.

O wzroście więzi ekonomicznej między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową świadczy zwiększający się udział ZSRR w handlu chińskim. W r. 1953 wynosił on ponad 53% globalnej wartości chińskiej wymiany handlowej. Olbrzymie i coraz bardziej rosnące znaczenie dla gospodarki chińskiej stanowi również wymiana handlowa z krajami demokracji ludowej. Podczas gdy w r. 1950 udział krajów obozu pokoju i socjalizmu wynosił ok. 26% chińskiego handlu zagranicznego, to w r. 1952 stanowił on już 72%, a w roku ubiegłym zwiększył się jeszcze (w stosunku do r. 1952) o 37%. Należy przy tym zaznaczyć, że w r. 1953 prawie 75% dostaw z ZSRR i krajów demokracji ludowej do Chin stanowiły środki produkcji niezbędne gospodarce chińskiej w obecnym okresie jej rozwoju.

Należy zaznaczyć, że dyskryminacja stosowana przez państwa imperialistyczne w handlu z Chinami Ludo-

wymi, nie załamała w żadnym stopniu gospodarki chińskiej, a wzmogła współpracę Chińskiej Republiki Ludowej z krajami obozu socjalizmu i z innymi krajami Wschodu. Odbiła się ona niekorzystnie przede wszystkim na gospodarce krajów kapitalistycznych jak Japonia, USA czy W. Brytania, które łączyły z Chinami tradycyjne węzły handlowe. Dlatego też liczne są już dzisiaj głosy w świecie kapitalistycznym domagające się przywrócenia wymiany handlowej z Chinami.

W ciągu 4 lat, które upłynęły od ustanowienia władzy ludowej w Chinach, dzięki pomyślnemu rozwojowi całej gospodarki narodowej, stale wzrastają płace robotników i pracowników umysłowych, dochody chłopów — znacznie wzrósł dobrobyt materialny ludzi pracy. Rząd ludowy poczynił szereg skutecznych posunięć zmierzających do likwidacji inflacji w kraju, dzięki którym już wiosną 1950 r. ceny zostały ustabilizowane. Wraz z odbudową i rozwojem gospodarki narodowej zwiększały się również płace robotnicze. I tak płace robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych były w r. 1952 (w porównaniu z r. 1949) o 60—120% wyższe, a w r. 1953 — w związku ze zwiększeniem się wydajności pracy wzrosły one jeszcze bardziej. W trosce o ochronę zdrowia mas pracujących i polepszenie warunków ich pracy władze ludowe wprowadziły ubezpieczenia społeczne. Do lipca 1953 r. ilość robotników objętych ubezpieczeniami wzrosła — w stosunku do r. 1949 — prawie 6-krotnie. W przedsiębiorstwach i instytucjach wprowadzono bezpłatną obsługę lekarską. Zwiększa się ilość sanatoriów i domów wypoczynkowych oraz ilość pracowników korzystających i leczących się w nich: w r. 1952 korzystało z pobytu w sanatoriach

i ośrodkach wypoczynkowych 12-krotnie więcej osób niż w r. 1950.

Dzięki zwiększaniu się zarobków pracowniczych wzrosła znacznie siła nabywcza całej ludności Chin. Tak np. w ciągu I półrocza 1953 r. ludność Chin Północno-Wschodnich zakupiła m. in. ponad 42 tys. rowerów, znaczne ilości ubrań, bielizny itd. W okręgach wiejskich rośnie popyt na wyroby włókiennicze: np. ludność prowincji Hajlungkiang nabyła w pierwszej połowie 1953 r. ok. 45 mln. m różnych tkanin (tzn. o 25% więcej niż w analogicznym okresie r. 1952). Rząd ludowy w trosce o dobrobyt ludności przeprowadził w Chinach Północno-Wschodnich dn. 8.X.1953 r. obniżkę cen na 1.200 rodzajów wyrobów bawełnianych, wełnianych i jedwabnych.

O wzroście dobrobytu ludności chińskiej świadczy również wzrost wkładów oszczędnościowych ludzi pracy. Np. w Szanghaju suma wkładów oszczędnościowych pod koniec ubiegłego roku była ponad 42 razy wyższa niż w końcu r. 1949, a liczba właścicieli wkładów zwiększyła się w ciągu ostatnich dwóch lat 15-krotnie.

*

Wielkie sukcesy narodu chińskiego w walce o wyzwolenie mas ludowych spod feudalnego ucisku, o przebudowę zacofanej gospodarki, osiągnięte zostały dzięki wyteżonej pracy chińskich mas pracujących pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Chin i jej wodza Mao-Tse-tunga oraz dzięki braterskiej pomocy i współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Braterska pomoc i socjalistyczna współpraca krajów obozu demokratycznego jest świadectwem wielkiej międzynarodowej solidarności mas pracujących wszystkich krajów w walce o lepszy, sprawiedliwszy ustrój.

J. SZEWIEJA

Dyskryminacja gospodarcza Ameryki Łacińskiej przez USA

Geograficznie i politycznie Amerykę Łacińską stanowią wszystkie kraje zachodniej półkuli leżące na południe od granicy USA. W ich skład wchodzi Meksyk, Ameryka Środkowa, wszystkie wyspy rozrzucone po morzu Karaibskim i cała Ameryka Południowa. Ameryka Łacińska obejmuje 21 mln. km² powierzchni (tj. 16% ziemi naszego globu), zamieszkałej przez ok. 160 mln. ludności o bardzo mieszanym i sztucznie w celach rasistowskich rozdrabnianym pochodzeniu narodowym.

Pod względem politycznym Ameryka Łacińska jest zorganizowana w dwadzieścia różnej wielkości republik mniej lub bardziej zależnych od Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii. Niektóre z nich pozornie niezależne, jak np. Kuba czy Panama, faktycznie są koloniami Stanów Zjednoczonych. Poza tym obok formalnie niezależnych republik istnieją tam pewne drobne terytoria, które dotychczas pod względem prawnym są koloniami USA, W. Brytanii, Francji i Holandii.

Kraje Ameryki Łacińskiej różnią się między sobą stopniem rozwoju ekonomicznego, tempem rozwoju kapitalizmu, stopniem i formami zależności od państw imperialistycznych oraz stopniem udziału miejscowej burżuazji w gospodarce swojego kraju. Są one krajami typowo rolniczymi, gospodarka ich oparta jest na rolnictwie, kopalnictwie minerałów i przemyśle leśnym. Przemysł przetwórczy jest hamowany zalewem amerykańskiej tandety, a przemysł ciężki prawie nie istnieje.

Dominującą rolę w ekonomicznym i politycznym życiu republik Ameryki Łacińskiej mają obce kapitały,

obecnie pochodzące głównie z USA. Największe nasilenie ekspansji USA do krajów Ameryki Łacińskiej zaczęło się w okresie II wojny światowej, gdy Europa praktycznie była odcięta od zachodniej półkuli, a kraje te były zmuszone przestawić swoją gospodarkę na eksport do USA.

Po II wojnie światowej USA wzmocniły panowanie swojego kapitału we wszystkich działach gospodarki narodowej tych krajów rugując jednocześnie przede wszystkim kapitały angielskie. Program amerykańskiej ekspansji gospodarczej opiera się na: a) zawieraniu z rządami nieekwiwalentnych umów handlowych obejmujących szczególnie ważniejsze surowce i żywność, które są konieczne Stanom Zjednoczonym, b) organizowaniu przez USA różnych komisji gospodarczych i handlowych, których celem jest rzekomo rozwój gospodarczy krajów Ameryki Łacińskiej, c) organizowaniu towarzystw mieszanych w celu eksploatacji naturalnych bogactw narodowych tych krajów, d) udzielaniu lichwiarskich pożyczek przez amerykański Bank Eksportowo-Importowy oraz Bank Odbudowy i Rozbudowy. W celu pogłębienia swych wpływów USA utrzymują w krajach Ameryki Łacińskiej liczny aparat dyplomatyczny i konsularny, którego zadaniem jest jak najsilniejsze przywiązanie tych krajów do imperialistycznego rydwanu USA.

W przemyśle jedyną gałęzią, która rozwija się stosunkowo szybko jest górnictwo i wydobywanie ropy naftowej zaopatrujące USA w paliwo i surowce o znaczeniu

strategicznym. Stare i nowoodkryte złoża minerałów są za bezcen i podstępnie przechwytywane przez monopole USA. Tak było ze złożami rudy żelaznej i manganowej w Brazylii, rudy żelaznej nad rzeką Caroni w Wenezueli, ropy naftowej na Ziemi Ognistej, a obecnie Standard Oil poluje — chociaż jak dotychczas na skutek oporu mas ludowych bezowocnie — na olbrzymie niedawno odkryte złoża ropy naftowej w Brazylii w dorzeczu Amazonki.

Podyktowany przez USA w Bogocie plan „panamerykańskiej współpracy ekonomicznej” wytycza krajom Ameryki Łacińskiej rolę dostawcy surowców mineralnych, roślinnych i rolniczych produktów tropikalnych. Stany Zjednoczone bezpośrednio lub pośrednio przeszkadzają w rozwoju przemysłu, a w szczególności w rozwoju produkcji środków produkcji, a przyczyniają się do rozwoju tylko takich gałęzi przemysłu, które służą wyścigowi zbrojeń, rozszerzają rynek zbytu dla produkcji przemysłowej wielkich monopolii USA, lub nie stanowią żadnej konkurencji dla amerykańskich towarów. Dochodzi do takich absurdów, że USA nie dopuszczają do powstania nawet małych fabryczek śrub, noży itp.

Rolę dostawców urządzeń fabryk starają się przechwycić inne kraje kapitalistyczne jak Niemcy Zachodnie, (budowa stalowni i fabryki rur w Brazylii), Francja (budowa stalowni w Peru i Kolumbii oraz budowa rafinerii nafty w Brazylii) czy Anglia. Oczywiście, jest to jeszcze jeden powód do zaostrożenia się sprzeczności pomiędzy poszczególnymi państwami imperialistycznymi.

Nakręcanie koniunktury gospodarczej w USA za pośrednictwem wojny napastniczej w Korei spowodowało olbrzymie zapotrzebowanie na surowce strategiczne, jak ruda żelazna i manganowa, ropa naftowa, piaski monacytowe itp. Na skutek zakupu tych surowców przez USA w krajach Ameryki Łacińskiej wartość produkcji przemysłowej, mówiąc ściślej kopalni, wzrosła w tych krajach z 6,8 mld. dol. w r. 1945 do 11,4 mld. dol. w r. 1952, tzn. o 67%. Po raz pierwszy produkcja przemysłowa (kopaliny) krajów Ameryki Łacińskiej przekroczyła wartość produkcji rolniczej, która w r. 1952 wyniosła 8.350 mln. dol.

„Bez surowców z Ameryki Południowej nasz przemysł nie mógłby pracować”, pisze „US News and World Report”, a były wiceminister spraw zagranicznych USA oświadczył, że „jedynymi wytycznymi gospodarki krajów Ameryki Łacińskiej muszą być... potrzeby zbrojeniowe Stanów Zjednoczonych”. Surowce z Ameryki Łacińskiej pokrywają ok. 60% zapotrzebowania USA na surowce strategiczne, a ich wydobycie znajduje się przeważnie w rękach koncernów zagranicznych, które z reguły prowadzą gospodarkę rabunkową.

Szereg republik Ameryki Łacińskiej, jak Brazylia, Meksyk, Chile, Peru i inne posiada ogromne zasoby surowców mineralnych. Chociaż ziemie te są jeszcze pod względem geologicznym mało zbadane, jednak rozpoznane zapasy np. nafty stanowią 13,4% zapasów krajów kapitalistycznych, rudy miedzianej 40%, rudy żelaznej 20,6%. Istnieją również duże zasoby srebra, złota, platyny, diamentów przemysłowych, ołowiu, wolframu, saletry, rudy manganowej i in. Na Amerykę Łacińską przypada 65% światowej produkcji saletry, 42,8% srebra, 37,8% wanadu, 23,2% miedzi, 17,4% nafty i 17,1% cynku, a wydobycie rudy żelaznej i manganowej wzrasta niemal błyskawicznie.

Wywóz artykułów inwestycyjnych z USA do Ameryki Łacińskiej kierowany był przede wszystkim do gór-

nictwa i przyczynił się do dalszego uzależnienia krajów Ameryki Łacińskiej od USA. Wydobycie ropy naftowej, rudy żelaznej, manganowej, miedzi, cyny, tungstenu, cynku oraz budowa dróg i zakładów energetycznych związanych z wydobyciem tych surowców — to cel inwestycji Wall Street. Łączna wartość prywatnych inwestycji Wall Street na terenie Ameryki Łacińskiej wzrosła z 3,7 mld. dol. w r. 1945 do 5,5 mld. dol. w r. 1951, a pod koniec r. 1952 osiągnęła zawrotną wysokość 7 mld. dol., z tego na górnictwo i przemysł przypadało ok. 5 mld. dol. gdyż tutaj są największe możliwości osiągnięcia maksymalnych zysków.

Na skutek wzrostu dopływu kapitałów Wall Street do krajów Ameryki Łacińskiej, pod kontrolą amerykańskiego kapitału znajduje się ok. 70% całego przemysłu tych krajów. Np. w Argentynie działa 315 monopolii USA, kontrolujących przemysł górniczy, przetwórczy, spożywczy, handel zagraniczny i wewnętrzny, prasę i radio — słowem niemal całe życie gospodarcze.

W r. 1914 inwestycje zagraniczne w Ameryce Łacińskiej wynosiły 8,5 mld. dol. (dolar wartości bieżącej) z czego 5 mld. dol. przypadało na kapitały angielskie, 1,2 mld. dol. na kapitały francuskie, 0,9 mld. dol. na niemieckie, a udział USA wynosił w tym czasie zaledwie 1,3 mld. dol. Pozostałe 0,1 mld. dol. stanowiły inwestycje innych krajów kapitalistycznych. Od tego czasu inwestycje USA stale wzrastają, niemieckie i włoskie zostały przechwycone przez Wall Street (np. in. największe w świecie ponemieckie kopalnie niklu w stanie Goias w Brazylii), a inwestycje brytyjskie spadły od r. 1938 do r. 1952 o 48%. Amerykańskie pożyczki i pomoc finansowa mają na celu umocnienie ekonomicznych, politycznych i strategicznych pozycji imperializmu amerykańskiego w Ameryce Łacińskiej.

Państwa imperialistyczne, jak Anglia, a w ostatnich czasach Stany Zjednoczone, nie dopuszczają do rozwoju przemysłu przetwórczego, nie mówiąc już o produkcji środków wytwórczości. Dlatego też przemysł przetwórczy prawie nie istnieje. Przeprowadzone w czasie II wojny światowej próby, aczkolwiek dały duże rezultaty, jednak po zakończeniu wojny musiały być poniekane ze względu na konkurencję towarów pochodzących ze Stanów Zjednoczonych i niejednokrotnie stosowany przez USA dumping. Rynki Brazylii, Argentyny, Urugwaju i inne są zalewane tandetnymi produktami przemysłu lekkiego USA i dlatego fabryki krajowe, które produkowały te same towary w czasie wojny, ostatnio musiały ogłosić upadłość.

Najbardziej rozwiniętym przemysłem przetwórczym jest przemysł włókienniczy. Jednak i tu na skutek zalewu towarów importowanych, szereg zakładów tego przemysłu zostało zamkniętych, a setki tysięcy robotników straciło pracę. Oczywiście przedsiębiorstwa włókiennicze, których właścicielami są obywatele USA, nie tylko nie przerwały ale przeciwnie znacznie zwiększyły swoją produkcję.

Kryzys w przemyśle włókienniczym nie jest bynajmniej wyjątkiem. Również inne gałęzie przemysłu omawianych krajów, produkujące artykuły powszechnego użytku, znajdują się w podobnym jeśli nie jeszcze gorszym położeniu. Jako przykład może służyć przeszło 70 fabryk tytoniu i papierosów w Wenezueli, które musiały przerwać produkcję, gdyż zdusił je monopolistyczny kapitał USA. Przemysł saletrzany w Chile zmniejszył swoją produkcję roczną z 3,5 mln. ton do 1,5 mln. ton z tego samego powodu.

Wykorzystując niedorozwój przemysłu i system nierównoważnych cen, zyski z lokat kapitału, oprocentowanie pożyczek, zyski z nieekwiwalentnej wymiany itp. — ściągany co roku przez USA haracz z krajów Ameryki Łacińskiej wynosi ok. 2,5 mld. dol. i jest jednym z powodów ciągle rosnącego deficytu płatniczego tych krajów.

Monopolisci z USA ciągną z krajów Ameryki Łacińskiej zyski o wiele większe niż z własnego. Osiągane zyski wynoszą 40% a w wielu przypadkach sięgają 100% zainwestowanych wkładów. Np. gdy Standard Oil zarabia w USA 16%, to w Wenezueli 36%, gdy w USA Standard Oil ma roczny zysk z pracy każdego zatrudnionego robotnika 3.036 dol., to w Wenezueli 13.950 dol., czyli o 359% więcej. „General Motors“ wycisnął w r. 1951 ze swych fabryk montażowych w Ameryce Łacińskiej czysty zysk w wysokości 94% zainwestowanego kapitału, — natomiast na terenie USA — 19%. Czysty zysk „United Fruit Company“ w republikach „bananowych“ wyniósł w 1950 r. 66,2 mln. dol., w r. 1951 — 72 mln., zaś w r. 1952 zysk ten w samej tylko Gwatemali wynosił 100 mln. dol., co znacznie przewyższa roczny budżet tego kraju. Również dochody towarzystwa „Patinio“ eksploatującego boliwijską cynę znacznie przekraczały roczny budżet Boliwii. Amerykański koncern „Anaconda Copper Mining Co“ w USA na każdym zatrudnionym robotniku zarabia rocznie 825 dol., a w chilijskich kopalniach miedzi 3.327 dol., czyli o 403% więcej.

Głównymi źródłami niedostatku w Ameryce Łacińskiej jest po pierwsze — polityka gospodarcza wielkich monopolii zagranicznych, forsujących gospodarkę plantacyjną i wydobywanie surowców kosztem rozwoju przemysłu i gospodarki rolnej oraz po drugie — przestarzałe stosunki agrarne. Stany Zjednoczone dążą do tego, aby kraje Ameryki Łacińskiej stały się dodatkim surowcowo - rolniczym do ich gospodarki. Tymczasem możliwości tych krajów — „ziemi złotych pól“ są bardzo słabo wykorzystane, a areal uprawy roli — mimo ogromnego bogactwa urodzajnych gruntów — jest bardzo niski.

Areal uprawnej ziemi wynosi w Peru 1,3% całej powierzchni, w Boliwii 2%, w Brazylii 2,2%, w Meksyku 5%, a w Chile 8%, w innych krajach Ameryki Łacińskiej nie jest lepiej; sytuacja pod tym względem nie polepsza się, a wręcz pogarsza. Wiele gruntów dawniej obsiewanych, obecnie leży odłogiem. Łączne zbiory zbóż w krajach Ameryki Łacińskiej spadły z 28,7 mln. ton w okresie przedwojennym do 20,6 mln. ton w r. 1951, m. in. obszar uprawy pszenicy w Argentynie spadł w ostatnich latach o 32%, a produkcja z 8.150 tys. ton w 1941 r. na 2.100 tys. w 1952 r. Oczywiście, że ze spadkiem produkcji rolnej jest związane dalsze zmniejszanie się powierzchni uprawnej. Małe poza tym również pogłowie bydła rogatego, świń, owiec, kurczy się eksport mięsa i wełny. Na opróżnione rynki zagraniczne wchodziły towary z USA.

Jednostronny, wypaczony rozwój gospodarki rolnej polegający na masowej plantacyjnej produkcji jednego, dwóch lub najwyżej trzech produktów rolnych (jak kawa, bawełna, cukier, mięso, pszenica lub owoce południowe) uzależnia rozwój rolnictwa od eksportu produkowanych artykułów, a zaopatrzenie od importu artykułów brakujących — przeważnie z USA.

Niejednokrotne próby, np. republik Kuby, Wenezueli i innych, w kierunku zwiększenia produkcji kultur żywnościowych dla zaspokojenia potrzeb ludności

na pszenicę, mięso, tłuszcze, które obecnie importuje się z USA, napotykały na nieprzewidywany sprzeciw ze strony monopolistów z USA.

Ameryka Łacińska jest kontynentem wielkich i zafowanych majątków ziemskich; np. w Paragwaju 95%, w Argentynie 85%, w Chile 64% ziemi należy do wielkich właścicieli ziemskich. Amerykański monopol „United Fruit Company“ zagarnął w Ameryce Środkowej 2,5 mln. ha najurodzajniejszej ziemi. W Meksyku co najmniej 9 mln. ha ziemi należy do monopolii USA. Chłopom natomiast pozostawiono najbardziej nieurodzajne, kamieniste i położone w dzikich ostępach skrawki ziemi.

W Urugwaju jest przeszło 120 tys., tzn. więcej niż 50% bezrolnych chłopów, a w Meksyku 1,3 mln. W Salvadorze, Kolumbii i Paragwaju bezrolni chłopi stanowią 90% całej ludności wiejskiej, w Chile 79% a w Argentynie 72%. Nie posiadając własnej ziemi, zmuszeni oni są pracować za część plonu lub dzierżawić ją na najgorszych warunkach od wielkich właścicieli ziemskich i od spółek zagranicznych.

Wysoki czynsz dzierżawny, nieustanny wzrost cen narzędzi rolniczych i towarów przemysłowych, lichwiarskie procenty banków, machinacje spekulantów, prowadzą chłopów Ameryki Łacińskiej do ruiny. W ten sposób powstaje tania siła robocza dla monopolii cudzoziemskich i miejscowych obszarników.

Feudalna gospodarka wiejska, z prymitywną techniką, z niską wydajnością, jest charakterystyczna dla odległych rejonów w omawianych krajach, gdzie wydatny brak środków komunikacyjnych przeszkadza w produkcji na eksport, a warunki socjalne wpływają hamująco na rozwój sił wytwórczych.

Gospodarka najbardziej izolowanych rejonów w krajach Ameryki Łacińskiej w znacznej części zachowała charakter gospodarki naturalnej. Dotyczy to przede wszystkim rejonów o ludności indiańskiej i muryńskiej (np. 75% ludności Boliwii nie uczestniczy w gospodarce towarowej).

W pogoni za maksymalnymi zyskami, obszarnicy i monopolisci eksploatują należącą do nich ziemię, nie walczą z erozją gleby, nie przeprowadzają nawodnień i irygacji, nie używają maszyn ani sztucznych nawozów, prowadzą gospodarkę ekstensywną, a głównym źródłem maksymalnych zysków jest dla nich praca bezrolnej i małorolnej ludności. Oczywiście, że osiągając maksymalne zyski, są zaciekłymi wrogami reformy rolnej, która by ich pozbawiła tych zysków. Tymczasem problem reformy rolnej i podziału ziemi należącej do obszarników i monopolistów jest głównym problemem w rolnictwie krajów Ameryki Łacińskiej.

*

Jednostronny charakter gospodarki narodowej, struktura wkładów kapitałowych i handlu zagranicznego USA wypacza i hamuje rozwój gospodarczy Ameryki Łacińskiej. Dowodem tej jednostronności jest np. to, że kawa stanowi aż 64—89% wartości całego wywozu pięciu krajów Ameryki Łacińskiej z Brazylią na czele, cukier — 80% eksportu Kuby, cyna — 80% eksportu Boliwii, a spadek eksportu produktów rolnych do 75% w r. 1952 w stosunku do r. 1948 zwiększył trudności krajów Ameryki Łacińskiej w zaopatrywaniu się w produkty przemysłowe i dobra inwestycyjne.

Tego rodzaju sytuacja gospodarcza czyni kraje Ameryki Łacińskiej bardzo podatnymi na popadnięcie w zależność gospodarczą i polityczną, tym bardziej je-

śli sprzyjają temu warunki obiektywne wytworzone II wojną światową, podczas której kraje te zostały praktycznie odcięte od rynków europejskich. Momentu tego nie omieszczał wykorzystać imperializm USA monopolując w swych rękach handel zagraniczny tych krajów. Kraje te stanowią olbrzymi rynek zbytu na towary przemysłowe a z drugiej strony ok. 90% ich eksportu to żywność i surowce, a tylko niepełne 3% produkty gotowe (pozostałe 7% stanowią półfabrykaty).

Po II wojnie światowej imperializm amerykański wyparł z rynków Ameryki Łacińskiej swoich europejskich konkurentów. Niemcy, Włochy i Japonia po przegranej wojnie odpadły automatycznie, a Anglia na skutek osłabienia straciła swoje zdolności konkurencyjne. Plan Marshalla i inne posunięcia amerykańskich imperialistów podtrzymywały izolowanie Ameryki Łacińskiej od Europy, zapewniając USA rolę pośrednika w handlu z Europą.

Jednak Anglia, Niemcy Zachodnie, Francja, Japonia i inne kraje znowu coraz silniej konkurują z USA na rynkach Ameryki Łacińskiej. Rozrachunek bezdolarowy, niższe ceny towarów, lepsze warunki dostaw, długoletnie umowy — stają się skuteczną bronią w konkurencyjnej walce tych krajów o rynki Ameryki Łacińskiej. Obok Anglii najgroźniejszym konkurentem dla USA stają się Niemcy Zachodnie, których lista towarów eksportowych pokrywa się prawie całkowicie z listą towarową USA. Jednak mimo wszystko wymiana handlowa z Europą dotychczas nie osiągnęła nawet poziomu z r. 1914. Jedynym wyjątkiem są Niemcy Zachodnie, których eksport do krajów Ameryki Łacińskiej już obecnie osiągnął poziom z r. 1938.

Konkurencyjność niemieckich towarów i stare, prohitlerowskie sympatie w sferach rządzących odnoszą bardzo widoczny skutek. I tak np. eksport Niemiec Zachodnich do krajów Ameryki Południowej w r. 1949 wynosił 32 mln. dol., w r. 1950 — 153 mln. dol., a w r. 1951 już 370 mln. dol. Oznacza to więc przeszło 10-krotny wzrost eksportu Niemiec Zachodnich w tym okresie.

Stany Zjednoczone nie dopuszczają do wzajemnej wymiany krajów Ameryki Łacińskiej między sobą, która z drugiej strony jest hamowana podobnym charakterem ich produkcji i wysokimi barierami celnymi. Stąd np. Wenezuela, Brazylia, Kolumbia i Peru importują pszenicę z USA, podczas gdy Argentyna i Urugwaj posiadają nadmiar pszenicy. Argentyna musi kupować węgiel z odległych Stanów Zjednoczonych, gdy wydobyć węgla w Santa Katharina w sąsiedniej Brazylii spadło o 60% z powodu braku rynków zbytu.

Stany Zjednoczone jako często monopolistyczny nabywca, narzucają sztucznie niskie ceny na towary południowo-amerykańskie.

Klika rządząca Brazylią sprzedaje monopolom amerykańskim surowiec do produkcji bomb atomowych (piaski monazytowe) w cenie 2 cruzeiros za 1 kg, podczas gdy na rynku międzynarodowym cena jest tysiąc razy wyższa. Chile prowadziło przez dłuższy czas „wojnę miedzianą” z amerykańskimi monopolami, które usiłowały narzucić na eksport miedzi sztywną cenę 24,5 centów za 1 lb ¹⁾. Po wstrzymaniu wywozu do USA, Chile znalazło nowych nabywców na miedź po 35 centów za lb.

Ceny surowców, które zwykowały bezpośrednio po wybuchu wojny koreańskiej, spadły następnie we

wrześniu 1952 r. od 21 do 68%. Równocześnie ceny towarów importowanych z USA ustawicznie wzrastały. W Argentynie poczynając od r. 1946 ceny eksportowe w porównaniu z cenami importowymi spadły o 22,4%. W rezultacie, aby utrzymać import na tym samym poziomie, kraje Ameryki Łacińskiej muszą z roku na rok wywozić coraz większe ilości swych surowców.

Eksport z krajów Ameryki Łacińskiej do USA w r. 1938 wynosił 453 mln. dol. i od tego czasu systematycznie wzrasta. W r. 1943 wzrósł do 2,4 mld. dol., w r. 1948 — prawie 3,2 mld. dol., a w r. 1951 — ok. 3,6 mld. dol., stanowiąc prawie 2/3 całego eksportu republik Ameryki Łacińskiej. Z krajów tych USA importują prawie 100% miejscowej produkcji cukru, kawy, wanadu i garbników, 95% kwarcu, 90% kadmu, antymonu i miki, 89% nafty, berylu, bizmutu, miedzi, taniny i jodu, 75% mosiądzu, cynku, tantalum. USA są wyłącznym importerem surowców służących do produkcji bomb atomowych i zakupują znaczną część tak ważnych surowców, jak rudy żelazne i manganowe, wolfram, bauksyt i ruda chromowa. W ciągu ostatnich pięciu lat import surowców strategicznych z tych krajów podwoił się w porównaniu z okresem przedwojennym, a import rudy żelaznej od r. 1946 wzrósł z 2.750 tys. ton do 8 mln. ton w r. 1950.

Import omawianych krajów składa się z towarów przemysłowych i żywności. Typowo rolnicze kraje Ameryki Łacińskiej importują żywność, gdyż ich produkcja rolnicza jest jednostronna, ograniczająca się do produkcji jednego lub kilku produktów żywnościowych. Inne, przez siebie w niedostatecznej ilości produkowane artykuły żywnościowe, kraje te importują przeważnie z USA np. do Wenezueli przywozi się ze Stanów Zjednoczonych sałatę, pomidory, kapustę, buraki, konserwy owocowe, mięso, Wenezuela importuje nawet ziemniaki, których ojczyzną jest Ameryka Południowa, a przecież w końcu XIX w. Wenezuela produkowała wielkie ilości ziemniaków.

W porównaniu z okresem przedwojennym państwa Ameryki Łacińskiej przywożą obecnie z USA 6-krotnie więcej pszenicy, płacąc za nią 19 razy więcej. Import maszyn i urządzeń produkcyjnych jest nieznaczny, gdyż przemysł Stanów Zjednoczonych nie chce pod boki stworzyć sobie konkurenta.

Zmieniające się proporcje importu do krajów Ameryki Łacińskiej z Europy Zach. i USA najlepiej zilustrują cyfry. Jeżeli w r. 1913 import z Europy stanowił 66% importu Ameryki Łacińskiej, w r. 1928 — 49% — to w r. 1951 spadł już poniżej 30%. Natomiast import z USA wzrósł kolejno z 23% do 36% i 66%. USA dostarczają 2/3 importu do krajów Ameryki Łacińskiej na sumę przekraczającą 3 mld. dol. rocznie, co stanowi 1/4 ogólnego eksportu pokojowej produkcji USA. Od 1938 r. do pierwszej połowy r. 1952, eksport USA do Ameryki Łacińskiej (wartościowo) wzrósł 4-krotnie i jest 8-krotnie wyższy niż brytyjski. Udział USA w imporcie Ameryki Łacińskiej jest prawie 2-krotnie wyższy niż udział wszystkich krajów europejskich razem wziętych, import z Anglii systematycznie maleje.

Import z Europy stanowił przed wojną 2/3 całego importu omawianych krajów. Wojna, opanowanie rynków przez USA, gospodarcza i polityczna zależność Europy Zachodniej od USA oraz degradacja tych krajów z Anglią na czele, mają swój widoczny skutek w handlu zagranicznym z krajami Ameryki Łacińskiej. Kraje Ameryki Łacińskiej jeszcze w 1950 r. miały czynne saldo handlowe w wysokości 990 mln. dol., ale

¹⁾ 1 lb (funt) — ok. 453 g.

już w 1952 r. zamieniło się ono w saldo bierne handlowe w wysokości 720 mln. dol. Jest to skutek nieekwiwalentnej wymiany, pogorszenia proporcji w cenach importowych i eksportowych (ostra zniżka cen na eksportowane surowce i artykuły żywnościowe) oraz wzrastanie importu do Ameryki Łacińskiej (również materiałów zbrojeniowych), a obniżania się eksportu (żywność).

Bilans płatniczy krajów Ameryki Łacińskiej z USA, który w r. 1950 zamknął się nadwyżką 375 mln. dol., wykazał w r. 1951 deficyt w wysokości 269 mln. dol. W r. 1952 deficyt ten jeszcze się pogorszył, do czego z kolei przyczynił się deficyt w bilansie płatniczym z krajami zachodnio-europejskimi (np. Brazylia winna jest Anglii 40 mln. funtów szterl.). Jako przykład może służyć Brazylia, która podczas II wojny światowej zgromadziła 800 mln. dol. w samej tylko walucie USA, a obecnie ma dług, który przekracza powyższą sumę. W innych krajach w ostatnich trzech latach, zgodnie z biuletynem „National City Bank“, zapasy dolarowe zmniejszyły się w Argentynie 5,8 raza, Meksyku 3,8 raza, a w Chile 2,2 raza. To samo dotyczy także innych krajów Ameryki Łacińskiej.

Bilans płatniczy krajów Ameryki Łacińskiej jest w jeszcze gorszym stanie na skutek wypłacanych procentów od pożyczek i zysków pochodzących z prywatnych inwestycji amerykańskich. Zyski i procenty w 1952 r. podniosły się do 735 mln. dol. z 670 mln. dol. z r. 1951.

Zależne gospodarczo kraje Ameryki Łacińskiej podporządkowane są z nielicznymi wyjątkami za pośrednictwem rządzących klik obszarniczo-burżuazyjnych zaprzędanych amerykańskim monopolom — polityce zagranicznej USA. Stanom Zjednoczonym udało się narzucić wszystkim tym krajom układ o „obronie zachodniej półkuli“, będący agresywnym sojuszem skierowanym przeciwko krajom obozu socjalizmu. Cynicznym wyrazem tego było narzucone przez USA zerwanie stosunków dyplomatycznych z ZSRR przez Brazylię i Chile. Przedstawiciele Ameryki Łacińskiej w ONZ długi czas byli główną podporą amerykańskiej masy do głosowania.

Do pogłębienia sprzeczności między krajami Ameryki Łacińskiej a USA przyczynia się poważnie rosnący, choć często połowiczny i niezdecydowany opór burżuazji narodowej, zagrożonej coraz bardziej działaniem prawa maksymalnych zysków monopolu Wall Street. Najbardziej trzeźwi politycy burżuazyjni zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa opanowania ich kra-

jów przez imperialistów USA i wciągnięcia w amerykańskie awantury wojenne.

Zdecydowanym wrogiem amerykańskich imperialistów jest klasa robotnicza, kierowana przez komunistyczne partie poszczególnych krajów Ameryki Łacińskiej. Walka jest jednak niesłychanie trudna wobec prześladowań partii komunistycznych. Partie komunistyczne, związki zawodowe należące do SFZZ, doły „zółtych“ związków, chłopci, inteligencja pracująca i część drobnomieszczaństwa walczą o pełną niezależność polityczną, o pokój (12 mln. podpisów pod Apelem Sztokholmskim), o swobody demokratyczne — przeciw imperialistycznemu uciskowi USA. Obok żądań politycznych naczelnym żądaniem ekonomicznym jest żądanie reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, odebrania USA monopolu na handel zagraniczny i poprawy warunków życiowych ludności (90 mln. ludności krajów Ameryki Łacińskiej głoduje, a przeciętna płaca robocza jest 5—10-krotnie niższa niż w USA).

W niektórych krajach Ameryki Łacińskiej są już rezultaty tej walki. Gwatemala pierwsza przełamała feudalne formy w rolnictwie, przeprowadzając szeroką reformę rolną. W jej ślady idzie Boliwia i Chile, gdzie opracowuje się obecnie podobne reformy rolne. Gwatemala znacjonalizowała amerykańskie elektrownie i koleje; Boliwia — kopalnie cyny, a Chile — kopalnie miedzi, należące do amerykańskiego koncernu „Anaconda Copper“.

Zaostrzające się sprzeczności i walka klasowa, wzrost aktywności politycznej mas ludowych prowadzonych przez partie komunistyczne (w 6 tylko krajach w r. 1952 strajkowało 6 mln. ludzi), powoduje represje rządzących z łaski USA wojskowych klik, stosujących wobec mas ludowych faszystowski terror i pozbawianie i tak ograniczanych swobód demokratycznych. Jednak zdecydowana zwycięska wola mas ludowych, wzrost popularności pokojowej polityki Związku Radzieckiego i krajów obozu socjalizmu przewyższą nie przebiegający w środkach imperializm i faszyzm.

Rok ubiegły przyniósł odprężenie w stosunkach między krajami socjalizmu a krajami Ameryki Łacińskiej, które — na skutek dyktatu USA — unikały ostatnio stosunków handlowych i dyplomatycznych. Argentyna w r. 1953 podpisała układ handlowy i płatniczy z ZSRR, Rumunią, Czechosłowacją i Chinami, Brazylia zawarła układ handlowy z Polską. Są to duże osiągnięcia zdecydowanie pokojowej polityki całego obozu pokoju, popieranej przez masy ludowe krajów Ameryki Łacińskiej.

Lucjan GÓRNIAK

Uwagi w sprawie planowania

Zamieszczony w numerze 10/1953 r. „Gospodarki Planowej” artykuł M. Rakowskiego „Z zagadnień planowania inwestycji” nasunął mi szereg uwag. Wydaje się, że główna myśl przewodnia artykułu jest błędna. Mianowicie autor wysuwa podstawową tezę swojego artykułu, że do ukazania się pracy J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” nie znano obiektywnych kryteriów pozwalających stwierdzić, czy plany gospodarcze są właściwie ułożone.

M. Rakowski pisze: „Przed ukazaniem się tej pracy jako najważniejsze kryterium uzasadniające prawidłowość planu inwestycyjnego przyjmowano jego zgodność z ogólnym planem rozwoju gospodarki narodowej. ...Kryterium to jest niewystarczające i niepełne. ...Chodzi o to, że kryterium to poza umożliwieniem zapewnienia wewnętrznej zgodności planów nie daje odpowiedzi na pytanie, czy ogólny plan gospodarki narodowej oraz jego część — plan inwestycyjny są właściwie ułożone” (str. 23). Dalej autor pisze, że plan będący „aktem subiektywnym” wymaga obiektywnych kryteriów jego słuszności i że „...kryteriami tymi są prawa ekonomiczne socjalizmu” (str. 23). Stąd też „przyczyna słabości ekonomicznej strony planowania inwestycyjnego „wynikała” z niezrozumienia obiektywnego charakteru praw socjalizmu, z nieznamości obiektywnych kryteriów dla oceny inwestycji” (str. 24).

Autor sugeruje, że do ukazania się pracy J. Stalina subiektywnie, dowolnie układano ogólny plan gospodarki narodowej, a w ramach jego — plan inwestycji, oraz że badano tylko, czy poszczególne części planu są ze sobą zharmonizowane, co wynikało z podstawowej zasady, „że część musi być zgodna z całością” (str. 23). Nie wiadomo było natomiast, czy plany są właściwie ułożone, gdyż nie znano obiektywnych praw ekonomicznych socjalizmu.

Wiadomo, że przed ukazaniem się pracy J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” popełniano subiektywistyczne błędy w zagadnieniu działania praw ekonomicznych socjalizmu. Praca ta, wnosząc jasność do tego zagadnienia, wykazując, że nie należy mylić planów państwowych z obiektywnym prawem planowego proporcjonalnego rozwoju, określając jasno warunki prawidłowego układania planów — pozwala podnieść na wyższy poziom planowanie rozwoju gospodarki narodowej.

Nie znaczy to jednak, że przedtem nie znano obiektywnych sprawdzianów pozwalających słusznie planować, że nie znano obiektywnych praw ekonomicznych socjalizmu i dlatego planowano dowolnie — jak to wynika z tezy M. Rakowskiego.

Zagadnienia inwestycji — to najogólniej rzecz biorąc zagadnienie rozszerzonej reprodukcji środków trwałych. Z tezy reprodukcji danych przez Marksa, które zachowują swoją moc dla ustroju socjalistycznego wynika, że nie możemy dowolnie planować rozmiarów inwestycji, że muszą być utrzymane odpowiednie proporcje między działem I a działem II itd. Dlatego też bez oparcia się w planowaniu produkcji, w planowa-

niu inwestycji o podstawowe tezy marksowskiej teorii reprodukcji nie można słusznie ułożyć planu. Zgodność planów produkcji z tezami wynikającymi ze schematów Marksa jest jednym z podstawowych kryteriów dających odpowiedź, czy plan jest słusznie ułożony, czy odpowiada on obiektywnym wymogom praw reprodukcji.

Partia gromiła wszystkich tych, którzy, nie licząc się z obiektywną rzeczywistością, układali fantastyczne plany rozwoju produkcji. Odrzucono trockistowskie plany superindustrializacji, demaskując ich kapitulancstwo prowadzące w rzeczywistości do restauracji kapitalizmu. Na XVIII Zjeździe WKP(b) partia poddała druzgocącej krytyce fantastyczne projekty niektórych „planistów” nie liczących się z obiektywnymi możliwościami. Np. proponowali oni czterokrotnie większy przeciętny roczny przyrost produkcji surowców żelaza aniżeli był faktycznie możliwy do osiągnięcia.

Z drugiej strony partia odrzucała wszystkie te warianty planów, które stawiały na minimalizm. Tak np. w okresie układania pierwszego planu pięcioletniego odrzucono wariant planu inż. Hartmana — „Pięciolatka przemysłu metalurgicznego”, odrzucono „Hipotezy co do rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu w latach 1925—26 i 1929—30” i inne. „Stawka na minimalizm skupiała w jednym szeregu szkodników, trockistów i pravicowych oportunistów” — pisał W. Kujbyszew.

Dalej, ułożenie planu mogło być tylko wtedy słuszne, jeżeli było zgodne z celem produkcji socjalistycznej oraz zapewniało zwycięską budowę socjalizmu, a następnie komunizmu. Obiektywnym więc kryterium słuszności ułożenia planów było — czy zapewniają one wzrost dobrobytu mas pracujących oraz czy zapewniają one zwycięstwo elementów socjalistycznych nad kapitalistycznymi.

Sformułowanie przez J. Stalina podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu w jego ostatniej pracy jest wynikiem teoretycznego uogólnienia ogromnego doświadczenia kilkudziesięciu lat budowy i rozwoju gospodarki socjalistycznej. Nie znaczy to, że przed jego sformułowaniem podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu nie działało, oraz że jego wymogi były nieznane, lub że nie były obiektywnym kryterium zapewniającym właściwe ułożenie planów rozwoju produkcji socjalistycznej. Na XVI Zjeździe WKP(b) J. Stalin mówił, że rozwój produkcji w gospodarce socjalistycznej „podporządkowany jest nie zasadzie konkurencji i zapewnienia rynku kapitalistycznego, lecz zasadzie planowego kierownictwa i systematycznego podnoszenia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących”¹⁾.

Również wymogi prawa planowego rozwoju gospodarki narodowej np. wymóg odpowiednich proporcji pomiędzy gałęziami produkcji, były obiektywnym kryterium zapewniającym słuszność planowania. Proporcje te nie mogły być i nie mogą być dowolne, są one obiektywnie uwarunkowane. Muszą zapewniać realizację celu produkcji socjalistycznej. Muszą zapewniać

¹⁾ J. Stalin — Dzieła, t. 12, Książka i Wiedza 1951 r., str. 321.

zwycięstwo gospodarki socjalistycznej nad resztkami układu kapitalistycznego oraz przeprowadzenie gospodarki drobnotowarowej na tory gospodarki socjalistycznej. Rzecz więc nie sprowadza się tylko do tego, jak pisze M. Rakowski, aby poszczególne części planu były zgodne z jego całością, tzn. aby były zapewnione proporcje. Chodzi o odpowiedź, jakie to są proporcje?

Trockiści i bucharinowcy również proponowali plany, w których poszczególne części planu były zgodne z całością planu. Chodzi jednak o to, że były to proporcje, które torowały drogę rozwojowi kapitalizmu, a nie gospodarce socjalistycznej. Takimi proporcjami była proponowana przez Bucharina „równowaga“ sektorów, albo np. bucharinowsko-trockistowskie koncepcje o stałości proporcji gospodarki narodowej, głoszone przez Gromana i Bazarowa.

Partia demaskując te wrogie teorie układała słuszne proporcje między gałęziami produkcji w ramach planów rozwoju gospodarki narodowej — nie dowolnie, nie subiektywnie, lecz tak, aby były one zgodne z wymogami obiektywnych praw ekonomicznych socjalizmu.

Czy wszystko to znaczy, że nie popełniano błędów przy układaniu planów, że przewidziano wszystkie możliwości rozwoju produkcji? Oczywiście nie. Marksizm-leninizm uczy, że ułożenie planu jest dopiero początkiem planowania. Partia zawsze mówiła, że plany rozwoju gospodarki narodowej należy precyzować, zmieniać i udoskonalać w toku ich realizacji. Doświadczenie wykonywania planu, twórcza inicjatywa mas, ujawnianie rezerw — umożliwiają korygowanie, ulepszanie planu. Dowodem tego jest np. realizacja naszego planu sześcioletniego.

Z artykułu M. Rakowskiego wynika natomiast, że dopiero po pracy J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“, która dała obiektywne kryteria dla oceny planów inwestycyjnych, ekonomiści biorący „udział w projektowaniu poszczególnych obiektów czy grup obiektów, nie mogą się uważać tylko za wykonawców ogólnych wytycznych, którzy boją się choćby na jotę odstąpić od tych wytycznych w myśl zasady, że „na gorze lepiej wiedzą“ (str. 24).

Sumując należy stwierdzić, że wraz z powstaniem gospodarki socjalistycznej, a wraz z nią i planowania rozwoju gospodarki narodowej, istniały obiektywne kryteria umożliwiające właściwe układanie planów, oraz że kryteria te były znane i stosowane w praktyce planowania. Siła marksistowsko-leninowskich partii polega właśnie na tym, że są one uzbrojone w znajomość obiektywnych praw rozwoju społecznego, które wykorzystują w interesie społeczeństwa.

Dlatego też nie godzę się z tezami zawartymi w artykule M. Rakowskiego, które mówią wręcz coś przeciwnego.

*

Znaczna część artykułu M. Rakowskiego poświęcona jest zagadnieniu rentowności. Autor słusznie stwierdza, „że kryterium zysku nie może służyć jako główna podstawa dla oceny słuszności polityki inwestycyjnej w warunkach socjalizmu“ (str. 25). Natomiast niesłusznie pisze, że dopiero praca J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“ obaliła „teorię jakoby rentowność poszczególnego przedsiębiorstwa stanowiła główne kryterium dla oceny inwestycji“ (str. 29).

Wiadomo, że partia już dawno rozprawiła się z tą wrogą teorią. Partia rozgromiła zwolenników „perka-

likowej industrializacji“ — trockistów, bucharinowców i innych — a więc zwolenników rozwijania przede wszystkim rentownych inwestycji. W referacie „Wyniki pierwszej pięcioletki“ J. Stalin dał odprawę tym wszystkim, którzy chcieli zamykać nierentowne przedsiębiorstwa. J. Stalin mówił: „Na rentowność nie można patrzeć po handlarsku z punktu widzenia chwili bieżącej. Rentowność należy ujmować z punktu widzenia gospodarki ogólnonarodowej w przekroju kilkuletnim. Tylko takie stanowisko można nazwać rzeczywiście leninowskim, rzeczywiście marksistowskim“²⁾.

Wiadomo również, że u nas partia zdemaskowała wrogie koncepcje prawicy PPS, które sprzeciwiały się rozwijaniu przemysłu ciężkiego, w imię tzw. „humanizmu socjalistycznego“, a w rzeczywistości w imię imperializmu amerykańskiego. Na przykład prawicowi socjaliści byłego CUP przeciwstawiali się wszelkim większym inwestycjom, które nie dawały rezultatów w tym samym roku. A więc teorie o rozwijaniu tylko rentownych przedsiębiorstw zostały już dawno rozbite.

Pewnego uzupełnienia wymaga następująca teza M. Rakowskiego: „Co się tyczy inwestycji w rolnictwie, to praktyka pokazuje, że ich celem nie jest bezpośrednia rentowność poszczególnego przedsiębiorstwa, ale podniesienie rolnictwa dzięki długoletniej pomocy udzielanej mu przez państwo na wyższy poziom techniczny i społeczny, ograniczenie i likwidacja wrogiej klasy kułackiej, umożliwienie poważnego rozwoju sił wytwórczych w rolnictwie i przez to lepsze zaspokajanie potrzeb społeczeństwa“ (str. 25).

Autor słusznie stwierdza, że państwo udzielając pomocy inwestycyjnej rolnictwu nie kieruje się zasadą rentowności. Np. obniżenie ceny żniwiarek o 40% w ostatniej Uchwale Rządu z dnia 14 listopada 1953 r., jest tego najlepszym dowodem. Ale sprawa ta ma jeszcze i drugą stronę. Partia i rząd udzielając pomocy inwestycyjnej pracującemu chłopstwu dąży do tego, ażeby wzrosła dochodowość ich gospodarki. Z materiałów IX Plenum KC PZPR wiemy, że dochody pracującego chłopstwa wzrosną w 1954 r. o 3 mld. złotych.

Jednym z głównych warunków wzrostu produkcji rolnej jest zapewnienie u pracującego chłopstwa bodźców materialnego zainteresowania w rozwijaniu tej produkcji, a osiągnąć to można głównie poprzez wzrost dochodowości gospodarki chłopskiej. Sytuacja robotnika w produkcji jest inna niż pracującego chłopca. Socjalistyczny system płac zapewnia materialne zainteresowanie robotników we wzroście wydajności pracy nawet jeżeli przedsiębiorstwo nie jest rentowne. Natomiast materialne położenie pracujących chłopów zależy bezpośrednio od dochodowości ich gospodarki i nie byłiby oni zainteresowani we wzroście produkcji rolnej, gdyby rentowność ta nie wzrastała, lub co gorzej — spadała. Dlatego też wydaje się celowe uzupełnienie myśli autora stwierdzeniem, że celem pomocy inwestycyjnej dla rolnictwa jest również wzrost dochodowości gospodarki pracujących chłopów.

*

Bardzo ważną sprawą, którą omawia w swym artykule M. Rakowski, jest zagadnienie działania praw ekonomicznych socjalizmu. Główna myśl autora jest następująca: Ułożenie planu gospodarki narodowej opiera się na dwóch czynnikach. Z jednej strony na pra-

²⁾ J. Stalin, Dzieła, t. 13, str. 201.

wach ekonomicznych socjalizmu, z drugiej zaś — na konkretnych warunkach, w których przychodzi działać, takich jak: „poziom rozwoju sił wytwórczych...”, etap i napięcie walki klasowej, sytuacja międzynarodowa, warunki naturalne i środowisko geograficzne, warunki międzynarodowej wymiany i współpracy gospodarczej“ (str. 28). Dalej autor twierdzi, że wpływu tych warunków na działalność planową nie można stawiać w jednym szeregu z oddziaływaniem podstawowego prawa socjalizmu i prawa proporcjonalnego rozwoju.

Według autora cel i kierunek ułożenia planu określają prawa ekonomiczne, natomiast drogi i metody osiągnięcia celu określają warunki, w których wypada działać. „Warunki mogą się zmieniać i muszą się zmieniać w wyniku rozwoju gospodarki socjalistycznej, ale prawa socjalizmu pozostają niezmienione. Dlatego — kończy autor — fałszywym jest stawianie w jednej płaszczyźnie czynników wpływających na działalność inwestycyjną — praw socjalizmu i warunków, w których prawa te działają“ (str. 29).

Wydaje się, że ten tok rozumowania autora jest niesłuszny. M. Rakowski niepotrzebnie przeciwstawia, oddziela od siebie warunki ekonomiczne i prawa ekonomiczne. Warunki ekonomiczne nie są oddzielnym czynnikiem oddziaływającym na planowanie gospodarki narodowej obok praw ekonomicznych socjalizmu. Natomiast warunki ekonomiczne, które — jak wiemy — zmieniają się wraz z rozwojem gospodarki oraz występują inaczej na różnych etapach historycznych — są czynnikiem, który określa, konkretyzuje wymogi praw ekonomicznych. Marksizm-leninizm uczy, że prawa ekonomiczne zwięzają lub potęgują swe działanie w zależności od zmieniających się warunków³⁾.

Na przykład zmieniły się warunki ekonomiczne po drugiej wojnie światowej; powstały dwa obozy — socjalizmu i kapitalizmu, wzrosła potęga ekonomiczna obozu socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele, kraje budujące socjalizm opierają się o Związek Radziecki, który udziela im wszechstronnej pomocy — dlatego też plany inwestycyjne mogą być obecnie mniej napięte, muszą być uwzględnione inne proporcje zgodnie z wymogami prawa planowego rozwoju gospodarki narodowej i podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu.

Można przypomnieć, że J. Stalin w okresie industrializacji ZSRR mówił: „Zagadnienie szybkiego tempa rozwoju przemysłu nie stałoby tak ostro w wypadku, gdybyśmy byli nie jedynym krajem dyktatury proletariatu, lecz jednym z krajów dyktatury proletariatu, gdybyśmy mieli dyktaturę proletariatu nie tylko w naszym kraju, lecz i w innych, bardziej przodujących krajach, powiedzmy, w Niemczech i we Francji“⁴⁾.

Można powiedzieć, że podobne warunki, o jakich mówił tow. Stalin, istnieją obecnie, chociaż dotyczą innych krajów. Te zmienione warunki ekonomiczne wpływają na to, że wymogi ekonomicznych praw socjalizmu inaczej się konkretyzują. Prawo planowego rozwoju wobec zmienionych warunków wymaga obecnie innych proporcji, dlatego też nasze plany gospodarcze są korygowane, są dostosowywane do inaczej skonkretyzowanych wymogów praw ekonomicznych.

Tak więc widzimy, że warunki ekonomiczne nie są odrębnym czynnikiem, który obok praw ekonomicznych określa planowanie gospodarki narodowej, lecz są tym czynnikiem, który określa, wpływa na wymogi praw ekonomicznych i poprzez nie znajduje odzwierciedlenie w planach gospodarczych.

*

W kilku miejscach M. Rakowski w swoim artykule pisząc o planowaniu gospodarki narodowej w krajach socjalizmu przeciwstawia je „działalności inwestycyjnej burżuazji“. Autor pisze, że obecnie „nie oczekując zwiększenia zysków od rozwoju przemysłu lekkiego w związku z kurczącym się popytem mas ludowych, monopolistyczny kapitał rozwija przede wszystkim przemysł zbrojeniowy i obsługujące go gałęzie dlatego, że przemysł ten przynosi ogromne zyski“ (str. 25). Autor twierdzi więc, że kapitaliści dlatego rozwijają przemysł zbrojeniowy, gdyż kurczy się popyt mas ludowych. Wydaje się, że jest wprost odwrotnie. Popyt mas ludowych na środki konsumpcji w krajach kapitalistycznych kurczy się dlatego, że monopolisci w pogoni za maksymalnymi zyskami przygotowują nową wojnę prowadzą na szeroko zakrojoną skalę zbrojenia.

W innym miejscu czytamy: „Kapitaliści obecnie w małym stopniu rozszerzają produkcję, wiedzą bowiem, że próby rozszerzenia produkcji — zwłaszcza przedmiotów spożycia — wobec zwężającego się rynku zbytu mogą prowadzić do katastrofy. W o wiele większym stopniu starają się oni zintensyfikować, zmodernizować istniejącą produkcję po to, aby obniżyć koszty własne i osiągnąć maksymalny zysk“ (str. 26).

M. Rakowski stwierdza więc, że produkcję w kapitalizmie reguluje świadomość burżuazji, a nie żywiołowe prawa ekonomiczne kapitalizmu. Jak wiadomo, produkcja w imperializmie — najogólniej mówiąc — dlatego drepce w miejscu, że stosunki produkcji hamują rozwój sił wytwórczych. Tłumaczy się to więc nie świadomą działalnością kapitalistów, a działaniem prawa koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych. Dalej, z tezy M. Rakowskiego wynika, że kapitaliści świadomie regulując produkcję mogą uniknąć kryzysu ekonomicznego „katastrofy“ — jak to pisze. Jest to również niesłuszne. Kryzysy są nieodłącznym zjawiskiem ustroju kapitalistycznego. Wynikają one ze sprzeczności kapitalizmu, z działania żywiołowych praw ekonomicznych kapitalizmu. Oczywiście kapitaliści mogą czynić i czynią różne próby uniknięcia kryzysu. Nie łagodzi to jednak, a wręcz przeciwnie — zaostża sprzeczności ustroju kapitalistycznego i czyni wybuch kryzysu nieuniknionym.

*

Kończąc uwagi chciałbym jeszcze raz podkreślić, że praca J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“ ma wielkie znaczenie dla podniesienia planowania gospodarki narodowej na wyższy poziom. Dlatego też zadaniem ekonomistów jest pokazać to, co nowego wnosi praca J. Stalina, a nie zacierać — jak to czyni M. Rakowski — usiłując wykazać, że właściwe planowanie inwestycji rozpoczęło się dopiero po ukazaniu się tej pracy.

³⁾ Patrz J. Stalin — Dzieła, t. 9, str. 169.

⁴⁾ J. Stalin — Dzieła, t. 11, str. 260.

1. Celem mojego artykułu było wskazanie na najważniejsze wnioski, które wynikają dla planowania inwestycji z pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“. Sformułowania, które podałem na końcu artykułu, uważam za słuszne i podtrzymuję je. Praca Stalina była jakoś ciowym przełomem i stworzyła podstawę dla usunięcia gmatwaniny, która istniała wśród ekonomistów i planistów odnośnie tego, co należy uważać za główne, a co za podporządkowane, co za obiektywne, a co za subiektywne, co jest celem, a co środkiem. Nie było dotąd zwartej teorii ekonomii politycznej socjalizmu, ujmującej prawidłowo całość zagadnień a nie poszczególne fragmenty.

Autor „Uwag“ nie rozumie tego i podsuwa na miejsce zagadnienia teorii zagadnienie słuszności praktyki planowania, słuszności dyrektyw partyjnych. Rzecz jasna, że żaden marksista nie może negować słuszności linii KPZR, gdyż zawsze była ona oparta na fundamencie marksizmu. Ale prawidłowego teoretycznego uogólnienia tej linii do ukazania się pracy Stalina nie było i dlatego, między innymi, teoria planowania inwestycji, teoria socjalistycznej efektywności inwestycji nie została dotychczas opracowana. Istnieją jedynie fragmenty takiej teorii.

Przełomowe znaczenie pracy Stalina polega na tym, że daje ona wyraźne wytyczne do opracowania takiej teorii i celem artykułu było wskazanie na ten moment.

Jeśli przy czytaniu artykułu mogły powstać wątpliwości co do tego, czy — moim zdaniem — linia partyjna w ZSRR i w Polsce była słuszna, to oczywiście nieporozumienie to należałoby wyjaśnić.

2. Co się tyczy zagadnienia „Konkretnych warunków“, to uważam za słuszne swoje stanowisko, że plany oznaczają dostosowanie się do wymogów praw socjalizmu w konkretnych warunkach, nie zaś, jak twierdzi autor, „Uwag“, że „warunki są czynnikiem, który wpływa na wymogi praw ekonomicznych i poprzez nie znajduje odzwierciedlenie w planach“, gdyż — moim zdaniem — nic nie może wpływać na wymogi praw socjalizmu. Wszędzie, gdzie powstają socjalistyczne stosunki produkcji zaczynają działać te same prawa socjalizmu o tych samych wymogach. Warunki wpływają jedynie na plany, które powinny dostosować się do wymogów praw socjalizmu w danych warunkach. Teza o wpływie na wymogi jest tezą niesłuszną, subiektywistyczną.

3. Zagadnienie polityki inwestycyjnej kapitalistów. Świadome dążenie kapitalistów do osiągnięcia maksymalnych zysków, do uniknięcia kryzysu np. przez ograniczenie produkcji, nie przeczy żywiołowości rozwoju

kapitalizmu, ani też bezskuteczności prób uniknięcia kryzysu. Jak wiadomo, również Stalin podkreślał wielokrotnie, że zbrojenia są próbą uniknięcia kryzysu.

M. Rakowski

OD REDAKCJI

Wypowiedź M. Mieszczankowskiego — zdaniem Redakcji — zwraca słusznie uwagę na szerokie uwzględnienie od samego początku w praktyce planowania gospodarki narodowej — a w szczególności planowania inwestycji — wymogów wynikających z działania w naszym ustroju obiektywnych praw ekonomicznych.

Sformułowania artykułu M. Rakowskiego wskazały też wyraźnie, że przełomowe znaczenie ostatniej pracy J. Stalina oznacza:

a) otworzenie nowych, wspaniałych perspektyw dla rozwoju teorii ekonomii politycznej oraz teorii planowania gospodarki narodowej (w tym również teorii planowania inwestycji);

b) umożliwienie dzwignięcia praktyki planowania na nowy, wyższy szczebel rozwoju, oparty na lepszym rozumieniu i wykorzystaniu działania praw ekonomicznych oraz na prawidłowym wyciąganiu wniosków z analizy konkretnych warunków polityczno-ekonomicznych, ulegających odpowiednim zmianom i przekształceniom.

Natomiast trzeba przyznać, iż brak jest w artykule M. Rakowskiego wyraźnego podkreślenia, że praca towarzysza Stalina nie oznacza uznania praktyki planowania gospodarczego do r. 1952 za wadliwą i dowolną oraz nie oznacza stwierdzenia, że zapoczątkowanie prawidłowego planowania nastąpiło dopiero po r. 1952.

Oczywiście były w przeszłości popełniane liczne błędy w praktyce planowania gospodarki narodowej. Praca towarzysza Stalina uzbroiła aparat planujący w nowe, znacznie skuteczniejsze narzędzia działania, umożliwiające właśnie uniknięcie dawniej popełnianych błędów i dzwignięcie praktyki planowania na wyższy poziom.

Tej drugiej strony problematyki planowania gospodarki narodowej nie zaakcentował należycie w swym artykule M. Rakowski. To niewątpliwie stało się też przyczyną rozwinięcia szeregu krytycznych i przeważnie słusznych uwag, zawartych w wypowiedzi M. Mieszczankowskiego.

Redakcja nie może jednak nie podkreślić — dla zwrócenia uwagi czytelników — pewnej jednostronności uwag M. Mieszczankowskiego oraz — niekiedy — wyciągania zbyt daleko idących wniosków z tego artykułu M. Rakowskiego, wniosków wynikających z niepełnego i niedostatecznie wszechstronnego ujęcia tematu przez autora.

O usprawnienie działalności przemysłu materiałów budowlanych województwa zielonogórskiego

Dotychczasowa opieka i zainteresowanie się aparatu rad narodowych oraz instancji partyjnych i związkowych naszego województwa pracą przedsiębiorstw i zakładów ceramicznych były niedostateczne, mimo że fakt periodycznego niewykonywania planów produkcyjnych przez te zakłady powinien był szczególnie zwrócić uwagę tych organów.

Asortymentowy plan produkcji tych przedsiębiorstw i zakładów nie jest z reguły wykonywany, przy czym nie wykonuje się nawet podstawowych asortymentów. Przedsiębiorstwa podległe Centralnemu Zarządowi Ceramiki Budowlanej „Północ“ położone na terenie województwa zielonogórskiego wykonały plan produkcji cegły pełnej w I półroczu 1953 r. w 73,7%, a cegły

sitówki — w 71,6%. Zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Ceramiki Budowlanej „Południe“ za I półrocze 1953 r. wykonały plan produkcji cegły pełnej w 79,7%, dziurawki — 59,4%, klinkieru — w 70%, pustaków Żerań — 19,5%, pustaków Ackermana — 73%, Szczecińskie Zakłady Wapienno-Piaskowe wykonały plan produkcji cegły w 55,2%. Zakłady Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych wykonały plan cegły pełnej i dziurawki w 77,5%, pustaków Ackermana — w 16%. Spółdzielnie pracy plan produkcji cegły pełnej wykonały w 78,7%. Wykonanie planu w III i IV kwartale 1953 r. nie było o wiele lepsze.

Analizując wykonanie planów w poszczególnych asortymentach należy stwierdzić brak rytmiczności wykonawstwa, brak dyscypliny. Czy słusznie dopuszczono w Gozdnickich Zakładach Ceramiki Budowlanej do wykonania pustaków T — 7 w I półroczu 1953 roku w 156%, gdy w tym samym czasie pustaków Żerań 18 wyprodukowano 9,7% planu? Dlaczego dopuszcza się do tak niskiej produkcji drenów w Kunnickich Zakładach Ceramiki Budowlanej, które w I półroczu 1953 r. wykonały plan produkcji drenów w 21,6%, a w III kwartale tego roku w 30,6%?

W III kwartale 1953 r. zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Ceramiki Budowlanej „Południe“ wykonały plan w cegle pełnej w 117,7%, a w cegle półklinkierowej w 123,5%. Zdawało by się, że jest to duże osiągnięcie, ale analiza wykazuje, że w tym samym czasie zakłady wykonały plan w cegle klinkierowej w 64,1%, w cegle kanalizacyjnej w 55%.

Niewykonanie planu asortymentowego wynika przede wszystkim z chęci uzyskania możliwie najwyższych wskaźników wartościowych, dlatego też produkuje się przede wszystkim te asortymenty i wymiary, które dają w przeliczeniu największą ilość jednostek ceramicznych.

Czy nie dzieje się to z pewną aprobatą Centralnego Zarządu Przemysłu Ceramiki Budowlanej „Południe“, który wydał pisemne polecenie wypłacania premii pracownikom za wykonaną ilość jednostek ceramicznych bez względu na to jakie jest wykonanie planu asortymentowego?

Niewykonywanie planów produkcyjnych przez naszą ceramikę załamuje plany wykonawstwa inwestycyjnego. Budownictwo przemysłowe i mieszkaniowe, nie otrzymując przewidzianej planem cegły i innych wyrobów, nie może wykonać swych planów, nieterminowo oddaje do użytku poszczególne obiekty.

W zakresie jakości wyrobów sytuacja nie jest zadowalająca. Wyprodukowane wyroby w poważnej części nie odpowiadają normom jakościowym, nie prowadzi się badań laboratoryjnych surowca i produkcji, brak kontroli technicznej, atestów. Brak jest dostatecznego nadzoru na tym odcinku ze strony przedsiębiorstw i ich jednostek nadrzędnych.

Dowodem złej jakości produkcji są częste fakty przeklasyfikowania wyrobów do klas niższych, co ma miejsce w poszczególnych zakładach. Np. w czerwcu 1953 r. w Łukowickich Zakładach Ceramiki Budowlanej przeklasyfikowano partię klinkieru w ilości 211.500 sztuk oraz półklinkieru w ilości 96.500 szt. do cegły zwykłej i pozagatunkowej. Dachówczarnia II Lubelskich Zakładów Ceramiki Budowlanej podjęła w III kwartale 1953 r. produkcję pustaków Żerań 18, które nie odpowiadały normie, gdyż były o 50% cięższe. Pustaki Ackermana 18 i 20 produkowane przez cegielnię

Małomice, Budych i Drzeniów odznaczają się niską wytrzymałością, chropowatą powierzchnią i zniekształceniami.

Główną przyczyną tych wszystkich niedociągnięć jest niedostateczny nadzór ze strony centralnych zarządów i Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych, które nie udzielają przedsiębiorstwom i zakładom pomocy technicznej i personalnej, konstruktynie nie programują prac na odcinku takich zagadnień, jak badanie złóż surowcowych, wykorzystanie zdolności produkcyjnych, ściśle stosowanie technologii, inwestycje.

Spśród wszystkich zakładów ceramicznych przemysłu kluczowego do najlepiej pracujących zakładów na obszarze woj. zielonogórskiego zaliczyć należy Mirostowickie i Murzynowskie Zakłady Ceramiki Budowlanej. Mirostowickie Zakłady Ceramiki Budowlanej w okresie od 1 stycznia do 30 listopada 1953 r. wykonały ilościowy plan produkcji w 94%. Jakość wyrobów produkowanych przez Zakłady jest zgodna z PN/B, świadczy o tym brak reklamacji odbiorców. Na terenie naszego województwa jedynie te zakłady produkują klinkier, którego jakości nie budzi zastrzeżeń. Murzynowskie Zakłady Ceramiki Budowlanej do dnia 30 listopada wykonały plan produkcji w 90%, jeżeli chodzi o zadania ilościowe. Zakłady te produkują cegłę sitówkę 105 otworową dla „Pałacu Kultury i Nauki“ i — mimo wysokich wymogów jakościowych ze strony odbiorcy — nie miały reklamacji.

Osiągnięcia wymienionych zakładów wskazują, że przy właściwej pracy kierownictwa i załóg można uzyskać dobre wyniki.

Organizacja pracy przedsiębiorstw ceramicznych na obszarze woj. zielonogórskiego posiada szereg poważnych braków i niedociągnięć.

Przykład zupełnie niewłaściwej gospodarki w niektórych z tych przedsiębiorstw stanowi kombinat Gozdnicza. W skład jego wchodzi 4 zakłady i jest on jednym z większych, zmechanizowanych i przystosowanych do produkcji wieloasortymentowej kombinatów w Polsce. Przedwojenna zdolność produkcyjna kombinatu wynosiła 100 mln. jednostek ceramicznych rocznie. Obecnie kombinat produkuje w granicach 40—45 mln. jednostek ceramicznych. Kombinat nie ma ścisłych danych co do pokładów surowca i analizy tych surowców; eksploatacja kopalń prowadzona jest chaotycznie i nieplanowo. Receptowanie masy przeznaczonej do produkcji jest przypadkowe względnie szablonowe, a wobec braku analizy surowca doprowadza to do złej jakości fabrykatów. Brak jest laboratorium przy zakładzie. Przygotowanie techniczne zakładu do produkcji jest niedostateczne i niefachowe, dowodem czego jest fakt, że zaplanowana produkcja nie jest wykonywana z powodu niedociągnięć technicznych. Plan produkcji jakkolwiek mobilizujący w stosunku do obecnego stanu technicznego jest niewspółmiernie niski w stosunku do pełnej możliwości technicznej tych zakładów.

Co uczynił Centralny Zarząd Ceramiki Budowlanej „Południe“ w ciągu lat 8 dla zmiany znanego mu stanu faktycznego przedsiębiorstwa? Centralny Zarząd nie ustabilizował kadr fachowych zakładów, nie dopilnował, aby zorganizować zaplecze doraźnej pomocy technicznej, szkolenie służby kontroli technicznej, aby umożliwić wzrost rozmiarów i poprawienie jakości produkcji.

Również działalność innych przedsiębiorstw wykazuje poważne niedociągnięcia.

Państwowy przemysł terenowy materiałów budowlanych dopiero w pierwszej połowie bieżącego roku został wydzielony w odrębny zarząd wojewódzki, do tego momentu był nadzorowany przez Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego (WZPT), któremu podlegały zakłady 10 branż. W rezultacie decyzji wcielającej dawny Samodzielny Oddział Materiałów Budowlanych do WZPT doprowadzono do zdeorganizowania całego pionu technicznego. Rozluźniła się dyscyplina, obniżyła się wydajność pracy i jakość produkcji. Zła praca WZPT na tym odcinku zmusiła do wydzielenia zakładów ceramicznych przemysłu terenowego w osobny pion organizacyjny.

Obecny Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych (WZTPMB) ma poważne trudności z właściwym zreorganizowaniem podległych przedsiębiorstw. Zdolność produkcyjna w dużej części zakładów podległych tym przedsiębiorstwom nie jest jeszcze wykorzystywana należycie, mimo uzyskania poważnego wzrostu produkcji w stosunku do 1952 roku. Niektóre przedsiębiorstwa wykazują cechy jaskrawej nieporadności i brak zmysłu organizacyjnego. Np. Zielonogórskie Przedsiębiorstwo TPMB z siedzibą w Nowej Soli nie potrafiło dopomóc cegielni Radzula, która glinę z kopalni odległej o 800 metrów dostarczała jedną lorką o pojemności 0,7 m³, tłumacząc się tym, że motor jest za słaby, aby wyciągać więcej wózków. Jednocześnie jednak w cegielni Drożki podległej temu samemu przedsiębiorstwu leżał bezużytecznie motor o sile 23 KM, który z łatwością wyciąga 6 lorek.

W Łukowickich Zakładach Ceramiki Budowlanej w 1952 r. przeklasyfikowano remanent wyprodukowanej dachówki w ilości 600 tys. sztuk do pozagatunkowej. W II kwartale 1953 r. w wyniku przeklasyfikowania 250 tys. szt. klinkieru przedsiębiorstwo poniosło stratę w kwocie 280 tys. zł. Przedsiębiorstwo nie posiada głównego inżyniera, kontrolera jakości, przeszkolonych palaczy piecowych, brak właściwej organizacji pracy. Często stosuje się tzw. szturmow-szczyzną.

Specjalnego podkreślenia wymaga niewłaściwy stosunek kierownictwa przedsiębiorstw do powierzonego im pieczy majątku państwowego, a w szczególności do nieczynnych zakładów znajdujących się w administracji przedsiębiorstw. Brak jest podstawowego zabezpieczenia maszyn i budynków.

Cegielnia w Tuplicach i dachówczarnia w Nowym Miasteczku w 1951 r. mogły być odbudowane niskim stosunkowo nakładem środków. Np. odbudowa dachówczarni Nowe Miasteczko kosztowałaby wówczas stosunkowo nakładem środków. Np. odbudowa dachówki. Obecny koszt odbudowy tego zakładu wyniesie około 2.100 tys. zł. Stracono ponadto 10 mln. sztuk dachówki, która mogłaby być wyprodukowana w ciągu lat 1952 i 1953.

W Lubskich Zakładach Ceramiki Budowlanej mamy fakty niewykorzystywania i chomikowania maszyn bardzo potrzebnych innym zakładom. W dachówczarni II z 3 pras czynne są tylko dwie, gdyż trzecia jest tak ustawiona, że brak dostępu, aby ją obsługiwać. W cegielni Glinka Górna stoi bezczynnie prasa o przekroju 450 mm.

Poważne niedociągnięcia występują ponadto w działalności przedsiębiorstw na odcinku inwestycji i remontów.

Przykładem niewłaściwej pracy przedsiębiorstw na odcinku inwestycji są inwestycje w zakładzie II kombinatu Kunice Żarskie. Po zakończeniu kosztownej inwestycji napędu parowego skonstatowano, że zastosowanie tego napędu jest niemożliwe.

Cegielnia Drawiny czynna do r. 1948 została ze względu na trudności w skompletowaniu załogi i przewidywane przekazanie w gestię PGR — pominięta w planach inwestycyjnych Szczecińskich Zakładów, a całe wyposażenie techniczne zostało wywiezione. Przejęty w 1951 r. zakład nie znalazł dostatecznej opieki ze strony PGR, dowodem czego jest fakt, iż zakład ten do chwili obecnej nie znajduje się jeszcze w pełnej gotowości technicznej do podjęcia produkcji. Odpowiedzialność za powyższą gospodarkę spada na Szczecińskie Zakłady oraz Dyрекcję Okręgowego Zarządu PGR w Gorzowie.

Miostowickie Zakłady Ceramiki Budowlanej nie uruchomiły do chwili obecnej elektrycznego pieca tunelowego. Na terenie zakładów znajdują się zapasy surowki fajansów sanitarnych wartości paruset tysięcy złotych, które mogłyby być wypalone, a które z dnia na dzień są niszczone przez niedbalstwo.

Niedbałość centralnych zarządów o przyszłość i rozwój zakładów powierzonych ich opiece posunięta jest tak daleko, że wszystkie zakłady na terenie województwa zielonogórskiego nie znają swego zaplecza surowcowego i nie posiadają ustalonej prawidłowo technologii, a inwestycje często są lokowane na ślepo.

Konserwacja urządzeń ceramicznych, ich remont i uzupełnianie nie są planowane na poszczególnych zakładach i przedsiębiorstwach. Działalność w tym zakresie cechuje przypadkowość i szturmowość. Kontrola techniczna — międzyoperacyjna i końcowa jest bardzo słaba lub praktycznie żadna, rezultatem czego jest poważna ilość reklamacji ze strony odbiorców.

Lubskie Zakłady Ceramiki Budowlanej nie mają bazy remontowej, lecz w każdym zakładzie są ekipy 3—5 ludzi a ogółem aż 40 osób, które czuwają nad sprawnością techniczną 6 zakładów. Zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Ceramiki Budowlanej „Południe” są szczęśliwym zbiegiem okoliczności skoncentrowane i istnieje możliwość stworzenia dla wszystkich zakładów jednej wspólnej bazy remontowej, która spełniałaby swoje czynności bardziej sprawnie i mniej kosztownie niż to jest obecnie, lecz centralny zarząd nie pomyślał o takim rozwiązaniu zagadnienia pomocy technicznej.

Ujawnione niedociągnięcia wskazują na podstawowe usterki pracy centralnych zarządów sprowadzające się w zasadzie do braku dostatecznego nadzoru i udzielania pomocy podległym zakładom. Wskazują one na oderwanie się centralnych zarządów od terenu.

Mimo upływu lat sytuacja na tym odcinku nie poprawia się w tempie zadowalającym, a w niektórych przedsiębiorstwach ulega nawet pogorszeniu. Np. produkcja globalna w cenach niezmiennych za 3 kwartały 1953 r. w porównaniu do takiego samego okresu 1952 roku w szeregu przedsiębiorstw jest mniejsza. Zagańskie Zakłady Ceramiki Budowlanej osiągnęły w 1953 r. jedynie 68% produkcji roku ubiegłego, Gorzowskie ZCB — 90,9%, a Murzynowskie ZCB tylko 53,1%.

Utworzenie Centralnego Zarządu Ceramiki Budowlanej „Zachód” z siedzibą w Poznaniu, któremu podporządkowano zakłady ceramiki naszego województwa jest, zdaje się, pierwszym krokiem zmierzającym do usprawnienia pracy przemysłu ceramicznego. Zbliżę-

nie Centralnego Zarządu do przedsiębiorstw ułatwi niewątpliwie wykonywanie nadzoru nad ich działalnością i stanowić będzie ułatwienie w operatywnej pracy samego zarządu.

Nowy CZCB „Zachód“ jak też MPMB i MPD i Rz powinny mieć jednak na uwadze, że dla radykalnego polepszenia pracy zakładów ceramicznych niezbędne jest w szczególności:

1) uzupełnienie kadr personelu inżynieryjno-technicznego w zakładach i przedsiębiorstwach do niezbędnego minimum;

2) zabezpieczenie właściwej pracy urządzeń i maszyn przez stworzenie odpowiednio wyposażonych baz remontowych, podniesienie poziomu obsługi maszyn, uzupełnienie usprzętowania w drodze planowych inwestycji;

3) wdrożenie stosowania norm technologicznych w procesie produkcyjnym, utworzenie laboratoriów przy przedsiębiorstwach, zaostrenie kontroli technicznej oraz odpowiednie podniesienie szkolenia zawodowego;

4) podniesienie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach;

5) opracowanie perspektywicznych planów rozwoju dla każdego zakładu i przedsiębiorstwa — w oparciu o założenie maksymalnego wykorzystania zdolności produkcyjnych oraz możliwości surowcowych.

Realizacja tych postulatów wymagać będzie ponadto wydatnego usprawnienia pracy Ministerstw PMB

i PD i Rz, w szczególności na odcinku polityki kadrowej i inwestycyjnej.

Podniesienie wielkości produkcji, polepszenie jej jakości, obniżenie kosztów własnych — oto podstawowe zadania w r. 1954. Przy realizacji tych zadań większą pomoc powinny udzielić organa terenowych rad narodowych przede wszystkim przez usprawnienie obsługi robotników i pracowników przez aparat handlu i rzemiosła i przez poprawę ich warunków socjalno-bytowych i kulturalnych.

Odnosnie terenowych przedsiębiorstw materiałów budowlanych powinny organa rad narodowych, a w szczególności Wydziały Przemysłu Prez. WRN oraz wojewódzkie i powiatowe komisje planowania gospodarczego, wzmoc i usprawnić kontrolę wykonania planów tych przedsiębiorstw, operatywnie śledzić przebieg wykonania zadań planowych i podejmować środki zaradcze w kierunku szybkiego usuwania trudności i zahamowań w realizacji tych zadań.

Szczególną rolę w mobilizacji do walki o wykonanie zadań przemysłu materiałów budowlanych odegrać powinny związki zawodowe i organizacje partyjne.

A. NETZEL

Zielona Góra

Zamieszczając list ob. A. Netzla Redakcja prosi Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych i Ministerstwo Przemysłu Drobego i Rzemiosła o ustosunkowanie się do faktów podanych w tym liście i wyciągnięcie odpowiednich wniosków.

Recenzje

Przekład książki A. M. Birmana o planowaniu środków obrotowych*)

Nakładem PWG ukazała się w przekładzie polskim cenna książka A. M. Birmana poświęcona problematyce planowania środków obrotowych w ZSRR. Książka Birmana, przeznaczona jest dla praktyków. Autor przedstawia w niej, w świetle obowiązującego systemu finansowego przedsiębiorstw państwowych, zasady planowania zapotrzebowania i jego pokrycia na własne i obce środki obrotowe. Uzupełnieniem tego zasadniczego trzonu książki są uwagi dotyczące planowania wykorzystania środków obrotowych oraz kontroli wykonania planu w zakresie środków obrotowych.

Omawiana książka jest cenna przede wszystkim na skutek umiejętnego powiązania przez autora praktyki z teorią. Wnioski praktyczne w zakresie normowania i finansowania środków obrotowych wyprowadza autor bezpośrednio z przedstawienia roli środków obrotowych w procesie socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej, na tle rozwiniętych uprzednio twierdzeń K. Marksa o roli kapitału produkcyjnego i cyrkulacyjnego w procesie reprodukcji kapitalistycznej. W ten sposób czytelnik zostaje nie tylko zapoznany z obowiązującą techniką normowania i finansowania środków obrotowych, ale również uświadamia sobie istotny sens tych technicznych operacji, ich znaczenie dla prawidłowej gospodarki przedsiębiorstwa, ich znaczenie dla procesu rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej. W szczególności autor nie poprzestaje na omówieniu ogólnych zasad normowania i finansowania środków obrotowych, ale

ponadto stale wskazuje na istniejące w tym zakresie odrębności w różnych gałęziach gospodarki narodowej, jak transport, budownictwo, handel, rolnictwo itd., uzasadniając i wyjaśniając je w oparciu o rozważania teoretyczne.

W wielu miejscach (np. str. 52, 57, 61, 81, 103) autor w oparciu o rozważania teoretyczne wysuwa szereg problemów dotyczących zmian obowiązującego systemu normowania i finansowania środków obrotowych lub podejmuje dyskusję z poglądami innych autorów. Szczególnie cenne jest uwypuklenie kontrolnej funkcji jaką spełniają środki obrotowe w przedsiębiorstwie. Rozważania o roli środków obrotowych w gospodarce socjalistycznej na tle omówienia ruchu okrężnego kapitału produkcyjnego i cyrkulacyjnego w ustroju kapitalistycznym wykazały oczywistą wyższość socjalistycznej gospodarki w omawianym okresie. Wreszcie zwartość opracowania oraz przejrzysta i logiczna systematyka materiału — to dalsze zalety książki.

Mimo tych licznych zalet książki A. Birmana, nie można pominąć jej pewnych braków. Przede wszystkim wątpliwości nasuwa pojęcie „środków obrotowych“. Na tle kapitalistycznego procesu reprodukcji, przedstawionego w oparciu o II tom „Kapitału“ Marksa, autor stwierdza, że dla socjalistycznego procesu produkcji, podobnie jak i w kapitalizmie, niezbędne są środki produkcji, dzielące się na środki pracy i przedmioty pracy; prawidłowo stwierdza konieczność istnienia w gospodarce socjalistycznej funduszy trwałych, obrotowych i obiegowych, podkreślając przy tym ich odrębność od uczestniczącego w procesie kapitalistycznej reprodukcji kapita-

*) A. M. Birman — „Planowanie środków obrotowych“. Przekład z jęz. rosyjskiego prof. dr L. Kurowskiego, Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1953 r., str. 208.

łu produkcyjnego i cyrkulacyjnego. Jednak przechodząc do wyjaśnienia istoty środków obrotowych, gubi się w niejasnościach.

Środki obrotowe gospodarki narodowej ZSRR określone są jako „całokształt funduszy obrotowych i obiegowych, wyrażony w pieniądzu” (w wydaniu polskim przetłumaczono jako „całokształt zasobów środków obrotowych i funduszy obiegowych” — str. 19 oryginału i str. 25 tłumaczenia). Wydaje się, naszym zdaniem, że autor był bliższy istoty zagadnienia, gdy w 1949 r. stwierdzał: „środki obrotowe wyrażają wartość funduszy obrotowych i obiegowych” aczkolwiek i to określenie nie było ścisłe i wyczerpujące oraz nie było oparte na głębszej analizie pojęć „fundusze obrotowe i obiegowe”, (A. M. Birman): „Oborotnyje sriedstwa promyslennogo predpriatija”, Moskwa 1949 r. str. 5).

O tym, że pojęcie „środki obrotowe” nie jest w literaturze ekonomicznej dotychczas bezsporne, może świadczyć różnica zdań jaka istnieje w tym zakresie zarówno w literaturze radzieckiej jak i polskiej. Np. N. N. Rowiński (Finansowaja sistema SSSR — Moskwa 1952) określa środki obrotowe w sposób podobny jak Birman w recenzowanej przez nas książce (str. 65). Do takiego określenia krytycznie ustosunkowuje się N. Lisicjan (Woprosy Ekonomiki nr 9 z 1951 r., str. 124). Inne jeszcze niż Lisicjan stanowisko zajmuje P. A. Porfiniak („Oborotnyje sriedstwa socjalisticeskoj promyszlennosti” — Moskwa 1950, str. 8) określając środki obrotowe jako „sumę awansowanej wartości występującej w formie funduszy obrotowych i obiegowych”. W. P. Kopniajew („Kak uluczszit ispolzowanie oborotnych sriedstw” — Moskwa 1949, str. 12) określa środki obrotowe jako „całokształt zasobów ulokowanych w funduszach obrotowych i środkach obiegowych”. K. S. Fiedosiejew („Oborotnyje sriedstwa promyszlennych predpriatij” — Moskwa 1949, str. 11) określa środki obrotowe przedsiębiorstwa socjalistycznego jako „część wydzielonych do jego dyspozycji środków państwowych, odpowiadających wartości funduszy obrotowych i obiegowych... stale zmieniających swą naturalną formę...” Jeszcze inne jest stanowisko M. M. Uoskina („Organizacija kreditowanija i rasczotow” — Moskwa 1950, str. 12 i 13), który stwierdza: „W swoim nieustannym ruchu krążenia środków przedsiębiorstwa fundusze obrotowe i obiegowe występują łącznie jako jedno pojęcie ekonomiczne — jako środki obrotowe przedsiębiorstw socjalistycznych”, wskazując w innym miejscu, że chodzi w tym przypadku o określone wartości.

W polskiej literaturze również nie ma jednolitego stanowiska. I tak np. B. Blass („Normowanie środków obrotowych” — Gospodarka Planowa nr 4 z 1947 r., str. 132) podkreśla pieniężny charakter środków obrotowych mówiąc o ich „lokowaniu w zapasach materiałowych, wierzytelnościach itd.” M. Kucharski („Normowanie środków obrotowych”, Wiadomości NBP nr 4 z 1949 r., str. 207) rozróżnia pojęcie „środków obrotowych przedsiębiorstwa” i „środków obrotowych społeczeństwa jako całości” itd.

Powracając do omawianej pracy Birmana z nieścisłego określenia pojęcia środków obrotowych w tej pracy wynika następnie w dalszym jej toku szereg niekonsekwencji. Przykładowo można by wskazać, że autor w sposób niezręczny, opierając się na marksowskim rozróżnieniu kapitału stałego i zmiennego zalicza do „zasobów obrotowych” również „płacę roboczą wy-

płacaną przez przedsiębiorstwo” (str. 25). Wychodząc z założenia pieniężnego wyrazu środków obrotowych, autor zaciemnia różnicę między zapotrzebowaniem środków obrotowych przez przedsiębiorstwo a finansowaniem tego zapotrzebowania (str. 155), w ten sposób niesłusznie mówi o „normowaniu własnych środków obrotowych” (str. 70) zamiast o normowaniu środków obrotowych i ich finansowaniu z własnych funduszy przedsiębiorstwa do wysokości ustalonego normatywu (lub określonej jego części). W ten sposób nieścisłe jest również określenie przez autora normatywu jako ustalonej w planie sumy własnych środków obrotowych, niezbędnych w celu zapewnienia koniecznego dla ciągłości pracy przedsiębiorstw gałęzi gospodarki narodowej, minimalnego zapasu surowców, materiałów, paliwa, przedmiotów nietrwałych, produkcji w toku, wyrobów gotowych, jak również wydatków przyszłych okresów (str. 70).

Określenie to nie godzi się z praktyką w ZSRR, która od 1936 r. stosuje kredyty normatywne według obrotu (początkowo w handlu a od 1939 r. również w przemyśle); sam autor nie może się utrzymać konsekwentnie na zajęтым stanowisku, z chwilą gdy przechodzi do omówienia finansowania zapasów normatywnych w drodze kredytów bankowych (np. na str. 139 stwierdza, że przy pomocy kredytów bankowych finansuje się w przedsiębiorstwach handlowych zapasy towarów i materiałów w ramach normatywów). Ze stanowiska tego wreszcie płyną niesłuszne wnioski utożsamiania normowania i planowania środków obrotowych (np. niesłuszna teza nieplanowania środków obrotowych nienormowanych — str. 50, por. również str. 102—103).

Niezależnie od wyżej przytoczonych można by wskazać na szereg drobniejszych usterek pracy, jak np. operowanie w tekście wzorami, których wyprowadzenie nie jest wyjaśnione (np. str. 97, 101), co biorąc pod uwagę, że książka jako całość jest w zasadzie metodologicznie opracowana bardzo dobrze — jest jej brakiem. Nie wyjaśniono również, dlaczego „bieżący zapas magazynowy najbardziej zbliża się do 50% rozmiarów dostawy” (str. 80 — podobnie zresztą na str. 68) aczkolwiek z przykładu cytowanego na innym miejscu (str. 67—68) wynika, że remanenty materiałów w przytoczonym przypadku dochodzą do 73% dostaw.

Mówiąc o wykorzystaniu środków obrotowych autor wspomina w zasadzie tylko o przyspieszeniu ich obiegu (str. 29, 162) pomijając, że środki obrotowe można lepiej wykorzystać nie tylko przez przyspieszenie ich obiegu, ale również przez obniżkę kosztów, co nie jest wcale jednoznaczne, jak słusznie zaznacza tłumacz w przedmowie do wydania polskiego (str. 5), a na co nie zwraca uwagi autor (por. str. 199) itd.

Spróbujmy teraz przeanalizować zasadnicze problemy, dotyczące pojęcia środków obrotowych i ich finansowania. W każdym procesie pracy produkcyjnej bez względu na warunki społeczne uczestniczą środki produkcji. Środki produkcji w każdym procesie pracy, również bez względu na to w jakich warunkach społecznych praca się odbywa, zawsze dzielą się na środki pracy i przedmioty pracy (por. K. Marks „Kapitał” t. II wyd. ros. 1949 r., str. 157). Środki pracy i przedmioty pracy występują jako określone wartości użytkowe i wartości a jako takie, będąc wytworem pracy ludzkiej, stanowią część majątku narodowego czyli zsumowaną dla celów reprodukcji część dochodu narodowego roku bieżącego i lat ubiegłych. Środki produkcji występujące w stanie naturalnym, nie stanowiąc

wytworu pracy ludzkiej, nie posiadają wartości i nie stanowią części majątku narodowego.

W ustroju kapitalistycznym środki pracy i przedmioty pracy wchodzą w skład kapitału produkcyjnego. Kapitał produkcyjny występuje jako kapitał trwały i obrotowy (płynny), w zależności od sposobu obiegu. Kapitał trwały w swej materialnej postaci jako określone wartości użytkowe (budynki, budowle, urządzenia maszyn itp.), składający się zasadniczo ze środków pracy, występuje w sferze produkcji w niezmienionej postaci materialnej. Traci on stopniowo swą wartość na skutek zużywania się stopniowego środków pracy w procesie pracy produkcyjnej.

Pozostałą część kapitału produkcyjnego stanowi kapitał obrotowy. Przedmioty pracy wchodzące w skład kapitału obrotowego w przeciwieństwie do środków pracy nie zachowują w procesie produkcyjnym swej materialnej postaci jako określone wartości użytkowe (surowce, paliwo itp.); kapitał obrotowy opuszcza sferę produkcji i przechodzi do sfery obiegu w nowej postaci materialnej jako gotowe produkty, stając się kapitałem cyrkulacyjnym (por. K. Marks „Kapitał“ t. II, wyd. ros. 1949, str. 153—154. Marks niejednokrotnie podkreśla, że kapitał produkcyjny występuje w postaci materialnej (np. jako maszyna) i wartościowej (por. np. list K. Marksa do Fr. Engelsa z 24 sierpnia 1867 r.; K. Marks i F. Engels: „Listy Wybrane“, Warszawa 1951 r., str. 263).

W sferze produkcji kapitał dzieli się na dwie części: część bezpośrednio zaangażowaną w procesie produkcji i część znajdującą się w sferze produkcji w charakterze zapasu, zapewniającego ciągłość procesu produkcji. Warunkiem ciągłości procesu produkcyjnego jest w ustroju kapitalistycznym istnienie obok kapitału produkcyjnego — kapitału cyrkulacyjnego (pieniężnego i towarowego). Marks stwierdza, że „jedna część (kapitału przemysłowego) może funkcjonować jako kapitał produkcyjny jedynie pod warunkiem, że druga część w formie kapitału towarowego lub pieniężnego pozostaje poza produkcją w sensie właściwym“ (K. Marks „Kapitał“ t. II, wyd. ros. 1949 r. str. 263).

W ustroju socjalistycznym środki i przedmioty pracy są niezbędne dla procesu socjalistycznej reprodukcji podobnie jak w ustroju kapitalistycznym; jednak istnieją zasadnicze różnice między ich obiegiem w ustroju kapitalistycznym i socjalistycznym. W szczególności w ustroju socjalistycznym nie ma kategorii kapitału, praca nie jest towarem. „Jedynie przy kapitalistycznym sposobie produkcji zarówno środki pracy jak i przedmiot pracy stają się kapitałem (K. Marks „Kapitał“ t. II, wyd. ros. 1949 str. 157). Jednak w ustroju socjalistycznym zachowana zostaje w określonym zakresie produkcja towarowa, w pewnym zakresie działa prawo wartości, zachowana jest instytucja pieniądza (por. J. Stalin — „Ekonomiczne problemy socjalizmu“, Warszawa 1952, str. 13 ff).

Wynika z tego, że uczestniczące w procesie socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej środki pracy i przedmioty pracy występują nie tylko jako określone wartości użytkowe ale i wartości (jeśli stanowią produkt ludzkiej pracy). Fundusze trwałe i obrotowe uczestniczące w socjalistycznej produkcji będące w zasadzie odpowiednikami kapitału trwałego i obrotowego w produkcji kapitalistycznej, stanowiąc część zakumulowanego dochodu narodowego roku bieżącego i lat ubiegłych, występują zatem zarówno w swej postaci materialnej jako określone wartości użytkowe jak i jako wartości.

Istnieją zasadnicze różnice między kapitałem produkcyjnym obejmującym kapitał trwały i obrotowy w ustroju kapitalistycznym, a funduszami trwałymi i obrotowymi w socjalizmie, jednak istnieją również podobieństwa. Najważniejsze z tych różnic wymienia A. Birman (str. 24—25). Jednak i w ustroju socjalistycznym podobnie jak w kapitalizmie środki pracy wchodzące w skład funduszy trwałych socjalistycznej gospodarki w swej materialnej postaci jako określone wartości użytkowe (budynki, urządzenia itp.) występują w sferze produkcji w ciągu szeregu lat, w wielu cyklach produkcji, w niezmienionej postaci materialnej. Tracą one stopniowo swą wartość na skutek stopniowego zużywania się.

Przedmioty pracy wchodzące w skład funduszy obrotowych socjalistycznej gospodarki w przeciwieństwie do środków pracy nie zachowują w procesie produkcyjnym swej materialnej postaci jako określone wartości użytkowe, lecz przechodzą do sfery obiegu w nowej postaci materialnej jako gotowe produkty. W szczególności nie wchodzi w skład socjalistycznych funduszy obrotowych siła robocza (która w ustroju kapitalistycznym będąc towarem, stanowi jako kapitał zmienny część kapitału obrotowego), ale wytworzone przez żywą ludzką pracę, oddziaływującą za pośrednictwem środków pracy na przedmioty pracy, nowe wartości i wartości użytkowe wchodzą w skład funduszy obrotowych socjalistycznej gospodarki dopóki jako produkt gotowy nie opuszcza sfery produkcji przechodząc do sfery obiegu.

A zatem fundusze trwałe i obrotowe socjalistycznej gospodarki występują, podobnie jak kapitał trwały i obrotowy w kapitalizmie, zarówno w postaci materialnej jak i wartościowej, a obieg i obrót tych funduszy (pomijając na tym miejscu różnice—por. J. Kronrod — „Osnovy choziajstwiennogo rasczota“, Moskwa 1952, str. 80—85) wykazuje analogie do obiegu i obrotu kapitału trwałego i obrotowego w kapitalizmie.

Fundusze trwałe i obrotowe uczestniczące w sferze produkcji dzielą się na dwie części: część bezpośrednio zaangażowaną w procesie produkcji i część znajdującą się w sferze produkcji w charakterze zapasu zapewniającego ciągłość procesu produkcji. Warunkiem ciągłości procesu produkcyjnego w ustroju socjalistycznym wobec zachowania produkcji towarowej i pieniądza jest istnienie funduszy obiegowych obok funduszy trwałych i obrotowych socjalistycznej produkcji.

W ustroju kapitalistycznym, jak to rozwija prawidłowo A. Birman (str. 25 i 26) w ślad za K. Marksem („Kapitał“ t. II wyd. ros. 1949, str. 163), łączenie w jedną kategorię kapitału cyrkulacyjnego znajdującego się w sferze obiegu, z kapitałem obrotowym znajdującym się w sferze produkcji, jest niewłaściwe. Jednak w ustroju socjalistycznym, biorąc pod uwagę odmienne niż w kapitalizmie ukształtowanie się wzajemnych stosunków między sferą produkcji i obiegu w oparciu o socjalistyczną własność środków produkcji, przeciwnie uzasadnione i celowe jest objęcie na gruncie przedsiębiorstwa socjalistycznego funduszy obrotowych i obiegowych jednym wspólnym pojęciem środków obrotowych, gdy pozwala to analizować całość procesu obiegu środków i operatywnie regulować przebieg tego procesu.

W ustroju socjalistycznym proces produkcyjny w oparciu o socjalistyczną własność środków produkcji zorganizowany jest w ramach socjalistycznych przedsiębiorstw (państwowych i spółdzielczych) zasad-

niczo działających na zasadzie rozrachunku gospodarczego. Oznacza to między innymi, że przedsiębiorstwa socjalistyczne wyposażone są w odpowiednią część ogólnonarodowych funduszy trwałych, obrotowych i obiegowych, w granicach niezbędnych dla prawidłowego, nieprzerwanego prowadzenia w ustalonym zakresie procesu socjalistycznej, rozszerzonej reprodukcji. Fundusze te, w których środkom trwałym przeciwstawiamy środki obrotowe, biorąc pod uwagę odrębny charakter ich obiegu, występują zarówno w postaci materialnej jak i wartościowej.

Ponieważ proces reprodukcji socjalistycznej odbywa się na gruncie odrębnych jednostek organizacyjnych w postaci socjalistycznych przedsiębiorstw, wzajemnie rozliczających się za świadczone sobie dobra i usługi, przeto niezależnie od problemu posiadania przez przedsiębiorstwa niezbędnych dla normalnego przebiegu procesu produkcji środków trwałych i obrotowych, istnieje problem wyposażenia przedsiębiorstw w powyższe środki, czyli inaczej mówiąc problem finansowania środków trwałych i obrotowych. Wyposażenie odbywać się może w różnej formie, a w szczególności bądź przez wydzielenie określonego zespołu środków w ich materialnej postaci — budynków, maszyn, surowców itd. i przekazanie go określonemu przedsiębiorstwu, bądź też przez przydzielenie przedsiębiorstwu określonych środków pieniężnych (np. pod postacią dotacji budżetowej lub kredytu bankowego itd.) umożliwiających przedsiębiorstwu ich materialną zamianę na niezbędne dlań maszyny, surowiec itd.

Sumując — przez środki obrotowe przedsiębiorstwa socjalistycznego należy naszym zdaniem pojmować posiadaną przez nie część funduszy obrotowych i obiegowych zarówno w ich materialnej postaci (surowców, robót w toku, towarów, wyrobów gotowych, pieniędzy w gotówce i w lokalach itd.) jak i w postaci wartościowej (jako sumy wartości wyrażonej praktycznie z pewnym odchyleniem w pieniądzu).

Ze stanowiska tego wynika, że normowanie środków obrotowych przedsiębiorstwa dotyczy zarówno ich materialnej jak i wartościowej postaci, że przeto można ustalać w praktyce normy zapasów dla określonych części czy też dla całości środków obrotowych przedsiębiorstwa zarówno w postaci materialnej jak i wartościowej.

Odrębnym problemem jest finansowanie środków obrotowych czyli wyposażenie przedsiębiorstw w odpowiednie fundusze własne lub kredytowe, zapewniające prawidłowy obieg środków obrotowych, ich bezustanne nieprzerwane przekształcanie się z formy pieniężnej w materiałową i ponownie w pieniężną, a co za tym idzie zapewniające prawidłowy i nieprzerwany przebieg procesu socjalistycznej rozszerzonej reprodukcji.

Przy takim w ogólnym tylko sposób zarysowanym ujęciu, znikną wyżej wymienione niejasności i niekonsekwencje pracy A. Birmana.

Odnosnie opracowania redakcyjnego nasuwają się dwie uwagi. Przede wszystkim oryginał wydany został jeszcze przed ukazaniem się pracy J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, stąd występują w pracy jeszcze takie zwroty jak „działanie prawa wartości w gospodarce socjalistycznej w zmienionych warunkach” (str. 30), stąd mowa o „produkcje dodatkowym” w gospodarce socjalistycznej (str. 145), stąd pewne akcenty nasuwające wrażenie lansowania „produkcji dla produkcji” (str. 30 lub 32) itd. Powstaje zatem przed wydawnictwami problem ogólniejszej natury — zwracania w takich przypadkach uwagi czytelnika,

przez odpowiednie opracowanie redakcyjne, na potrzebę nierzadko odmiennego ujęcia problemów niż to czynił autor.

Po wtóre książka A. Birmana ma charakter praktyczny. Udostępnienie jej czytelnikowi polskiemu ma poważne znaczenie biorąc pod uwagę jej walory dydaktyczne. Jednak w polskiej praktyce istnieje szereg odrębności w porównaniu z praktyką w ZSRR. Istnieją pewne odrębności w zakresie normowania środków obrotowych, nie stosuje się w Polsce obecnie zaliczek w zakresie inwestycji (str. 58 i 151), inne są niż w ZSRR zasady finansowania normatywnych środków obrotowych w przedsiębiorstwach handlowych (str. 139), nie przeznacza się obecnie w Polsce w zasadzie zysku na finansowanie inwestycji (str. 147), odmienne są w Polsce zasady obliczania wskaźnika szybkości obiegu środków obrotowych itd.

Na odrębności te należało zwrócić polskiemu czytelnikowi uwagę w odpowiednich notach redakcyjnych. W szczególności odnośnie ostatniego zagadnienia autor porusza szereg problemów, które w międzyczasie zostały przedyskutowane i wyjaśnione w toczącej się na łamach czasopisma „Woprosy Ekonomiki” dyskusji; dyskusja ta i jej podsumowanie były w całości udostępnione polskiemu czytelnikowi w tłumaczeniach przez czasopismo „Finanse”. Wydawana w 1953 r. w polskim przekładzie książka Birmana powinna wskazywać polskiemu czytelnikowi w odpowiednich uwagach, że w międzyczasie konkretne problemy zostały wyjaśnione. Wydaje się również, że cytaty i powołania na prace, które ukazały się w polskich przekładach powinny być oparte na tych ostatnich, a nie na oryginałach (np. str. 182).

Tłumaczenie polskie jest w zasadzie poprawne, jednak nie pozbawione drobnych usterek terminologicznych, jak np. pewne pomieszenie pojęć „obiegu” i „obrotu” (np. str. 131 lub cytaty Marksa na str. 20, 42), albo „narzędzi i środków pracy” (str. 23). W szczególności wątpliwości nasuwa tłumaczenie rosyjskich terminów „oborotnyje fondy” oraz „fondy obraszczenia” jako „zasoby środków obrotowych” i „fundusze obiegowe”. W wydanych dotychczas tłumaczeniach terminy te wyrażane były bardzo niejednolicie, jako „fundusze obrotowe i obiegowe” (Wiadomości NBP nr 7 z 1949 r., str. 368), jako „środki obrotowe produkcji i zasoby obiegowe” w pracy M. Usoskina („Podstawy działalności kredytowej”, Warszawa PWG 1951, str. 37), jako „obrotowe zasoby środków „produkcji i obiegu” w pracy: „System kredytowy i rozliczeniowy” (Warszawa PWG 1952, str. 20) itd. Ze swej strony uważamy za trafne terminy polskie: „fundusze obrotowe (płynne, cyrkulujące) i obiegowe (cyrkulacyjne)”.

Wskazuje to na pilną potrzebę ujednolicenia naszej nowej terminologii gospodarczej, wyrażającej stosunki właściwe socjalistycznej gospodarce, aby położyć kres zamieszaniu jakie tu istnieje. Wydaje się, że PWG jako nasze czołowe wydawnictwo gospodarcze mogłyby podjąć próbę ujednolicenia terminologii fachowej w swych wydawnictwach, na podstawie ustaleń PAN.

Wreszcie należy wskazać na niestaranność korekty w polskim wydaniu.

Podsumowując całość naszych rozważań, stwierdzamy, że niezależnie od usterek oryginału i przekładu polskiego, tłumaczenie pracy Birmana stanowi wartościową pozycję. Jej niezaprzeczalne walory dydaktyczne czynią z niej, mimo istniejących usterek, cenną lekturę w szczególności dla szerokich rzesz pracowników gospodarki społecznej.

M. WERAŁSKI

Bibliografia

BAKŁANOW G. I.: *Promysłenna statystyka*. Wyd. 2 przerobione. (Statystyka przemysłowa). Moskwa 1953. Gosstatizdat, s. 334, rb. 8,15 (zł 4,00).

Książka ma charakter poradnika opracowanego zgodnie z kursem statystyki obowiązującej w wyższych szkołach ekonomicznych. Zawiera wiadomości o ogólnych zasadach statystyki oraz uwzględnia statystykę przemysłową. Praca oparta jest o najnowsze osiągnięcia teorii i praktyki na tym odcinku wiedzy zawodowej. Poszczególne rozdziały zawierają wykład dotyczący m. in. statystyki produkcji i elementów umożliwiających jej rozwój, jak: surowce, energia, urządzenia. Ponadto omówione są zasady statystyki zatrudnienia, płac, wydajności pracy oraz zagadnienia z zakresu statystyki finansowej. Książka stanowi lekturę pomocniczą dla nowoszkolonych kadr oraz dla podwyższenia kwalifikacji księgowych czynnych w zakładach pracy.

BENENSON G. M.: *Drewno w planie zaopatrzenia gospodarki narodowej ZSRR*. Tłum. z ros. J. Kreisberg. Warszawa 1953. PWG, s. 98, zł 6,30.

Książka omawia problem racjonalnej i oszczędnej gospodarki drewnem. Zaznajamia ona czytelnika z zasadami organizacji i planowania zaopatrzenia gospodarki narodowej ZSRR w drewno i wyroby z drewna, informuje o metodach planowania i normowania jego zużycia, daje wytyczne do opracowywania bilansów drewna w skali ogólnokrajowej. Autor omówił szeroko nowoczesne metody zmechanizowanego pozyskiwania i przerobu drewna i skomplikowane — właściwe dla terenów ZSRR — zagadnienie transportu materiałów drzewnych, w powiązaniu z terenowym planowaniem potrzeb i pozyskania. Znaczna część pracy poświęcona jest problemowi walki o oszczędne stosowanie i zużywanie drewna, o jego właściwe składowanie i konserwację. Książka ta, pomoże pracownikom polskiego przemysłu leśnego, drzewnego, budownictwa, górnictwa oraz pracownikom zaopatrzenia wszystkich dziedzin gospodarki narodowej odkrywać dalsze rezerwy w gospodarce drewnem. Książka przeznaczona jest dla szerokiego kręgu czytelników, których praca wiąże się z gospodarką drewnem. Zainteresuje ona przede wszystkim pracowników służby zaopatrzenia w przemyśle i budownictwie, aparatu dystrybucji drewna oraz leśników.

CHOLINSKI T.: *Normowanie środków obrotowych w przemyśle*. Warszawa 1953. PWG, s. 181, tbl. 20, rys. 21, zł 12,15.

Praca ma charakter monografii obejmującej całokształt zagadnień związanych z normowaniem środków obrotowych w przemyśle. Pracę cechuje szerokie potraktowanie podstaw ekonomicznych normowania środków obrotowych, naukowe i wyczerpujące ujęcie tematu, ścisłe powiązanie teorii z praktyką i przede wszystkim uogólnienie badań teoretycznych i doświadczeń przeprowadzonych na terenie przedsiębiorstw przemysłowych. Autor rozwiązuje dwa zasadnicze zagadnienia: ustalenie metod prawidłowego określania wielkości środków potrzebnych przedsiębiorstwu do wykonania zadań planowych, wielkości, która równocześnie byłaby sprawdzianem gospodarki środkami obrotowymi oraz ustalenie wysokości i sposobu finansowania środków normowanych dla zapewnienia sprawnego zaspokajania potrzeb finansowych przedsiębiorstw, a równocześnie bezpośredniej i operatywnej kontroli ich działalności za pomocą pieniądza. Ponadto poruszane są zagadnienia szczegółowe z zakresu metodyki normowania środków i podane praktyczne sposoby rozwiązań. W pracy swej autor opiera się na badaniach uczonych radzieckich oraz na własnych doświadczeniach i precyzuje swoje stanowisko co do wielu problemów szczegółowych. W tekście liczne przykłady i wzory matematyczne. Książka stanowi cenną lekturę dla ekonomistów, planistów i pracowników finansowych na szczeblu centralnym i w przedsiębiorstwach przemysłowych.

HAUBOLD O.: *Normowanie pracy sprzedawców*. Warszawa 1953. PWG, s. 172, tbl. 25, zł 13,75.

Praca oparta jest o najnowsze badania Instytutu Handlu i Żywności Zbiorowego, a jej podstawową treść stanowi szerokie omówienie kompleksu zagadnień składających się na wypracowanie metody normowania pracy sprzedawców. Autorka wskazuje na zasadnicze różnice w celach normowa-

nia pracy sprzedawców w ustroju kapitalistycznym i socjalistycznym. W ustroju kapitalistycznym stosuje się jedynie mierniki wydajności pracy umożliwiające eliminację pracowników osiągających niższe wyniki, natomiast ustrój socjalistyczny wprowadza normy pracy oparte na elementach technicznego normowania, przyczyniające się nie tylko do lepszego, sprawliwszego wynagradzania sprzedawców w zależności od ich pracy, ale ujawniające równocześnie wiele rezerw i przerostów, których zużytkowanie spowoduje zwiększenie wydajności pracy, zmniejszenie kosztów obrotu, a w konsekwencji przyczyni się do podniesienia płac i dobrobytu ludności. Omawiana w książce metoda normowania pracy sprzedawców oparta jest na metodzie stosowanej w ZSRR, uzupełnionej przez autorkę (tytułem eksperymentu) współczynnikami uwzględniającymi czynniki niezależne od sprzedawców, a nie zmieniające w niczym charakteru normy radzieckiej. Publikacja zawiera dużą ilość wskazówek praktycznych — w postaci tablic, wykresów, wzorów i przykładów liczbowych, wyjaśniających np. metodę „fotografii” dnia roboczego sprzedawcy, metodę „chronometrażu” i ich stosowanie w różnych branżach handlu. Książka przeznaczona jest dla pracowników handlu socjalistycznego, szczególnie dla techników normowania pracy, a także dla kierowników sklepów. Bibliografia — 89 pozycji.

JAKUBOWSKI Z.: *Planowanie gospodarstwa leśnego* (masygnopis powieł.). Poznań 1953. PWN, s. 79, zł 5,00.

Praca jest syntetycznym ujęciem ważniejszych zagadnień planowania w leśnictwie omawianych pod kątem widzenia doświadczeń okresu przeżytego. Autor podkreśla, iż celem tej pracy nie jest wytyczanie perspektyw planowania w przyszłości, jak również to, że nie stanowi ona całości sama dla siebie, lecz jest uzupełnieniem materiału naukowego z zakresu ekonomiki leśnictwa. Materiałami, na których oparł się w swej pracy autor były aktualne rozporządzenia i instrukcje normujące proces planowania na terenie gospodarstwa leśnego, interpretowane od strony teoretycznych podstaw klasyków marksizmu. Cz. I — o charakterze ogólnym — ujmując w sposób szkicowy podstawowe wiadomości z zakresu planowania gospodarstwa narodowego, Cz. II informuje szczegółowo o planowaniu gospodarstwa leśnego. Omówił tu autor rozwój form planowania w polskim gospodarstwie leśnym, zadania perspektywicznego i wieloletniego planu na tym odcinku, metodę obliczania globalnego produktu w leśnictwie i wreszcie planowanie techniczno-finansowe w ujęciu kompleksowym. Cz. III zawiera ogólne wiadomości o kontroli wykonania planów gospodarczych oraz kontroli gospodarki leśnej. Publikacja przeznaczona jest dla słuchaczy wydziałów leśnych wyższych szkół rolniczych i dla słuchaczy wyższych szkół ekonomicznych. Stanowi lekturę pomocniczą dla czytelników interesujących się gospodarką leśną.

JOANISIAN A. I.: *Projektowanie i postrojka żelaznych dorog*. (Projektowanie i budowa dróg żelaznych). Cz. I. Projektowanie żelaznych dorog. Moskwa 1953. Transzeldorizdat, s. 485, rys. 292, rb. 12,70 (zł 6,00).

Książka wyjaśnia podstawowe problemy związane z projektowaniem i eksploatacją dróg kolejowych dla trakcji parowej i elektrycznej. Do pracy tej autor wykorzystał doświadczenia poczynione w trakcie projektowania nowych linii kolejowych, stacji i węzłów kolejowych oraz doświadczenia zdobyte przy odbudowie dróg jednotorowych i uzupełnianiu ich drugim torem. W treści położono duży nacisk na wykazywanie efektów gospodarczych oraz na bilans zużycia siły trakcyjnej. Ponadto omówione zostały stosowane w ZSRR systemy zarządzania urządzeniami kolejowymi, organizacji pracy i eksploatacji tych urządzeń, a następnie zagadnienia planów linii kolejowych, przepustowości, rozmieszczenia warsztatów remontowych. Książka jest przeznaczona jako podręcznik dla uczniów szkół technicznych transportu kolejowego, a jako lektura pomocnicza dla personelu inżynieryjno-technicznego zatrudnionego w tym transporcie.

KOZŁOWSKI J., LIBISZOWSKI S.: *Ekonomika przemysłu papierniczego*. Warszawa 1953. PWG, s. 146, tbl. 34, zł 10,35.

Praca omawia zagadnienia ekonomiki i organizacji polskiego przemysłu papierniczego na tle bazy surowcowej tego

przemysłu, jego dotychczasowego rozwoju i zadań wynikających z Planu 6-letniego. Na wstępie przedstawił autor w zarysie historię papiernictwa, a w dalszych rozdziałach omówił zagadnienia związane z technologią i towaroznawstwem papierniczym, bazą surowcową i zaopatrzeniem technicznym. Poza planowaniem wewnątrzzakładowym, któremu poświęcony jest końcowy rozdział książki, zagadnienia planowania nie zostały ujęte odrębnie, lecz omówiono je w powiązaniu z poszczególnymi dziedzinami działalności przedsiębiorstwa papierniczego, a więc łącznie z zagadnieniami produkcji, zaopatrzenia i zbytu, transportu, zatrudnienia, systemu płac, kosztów własnych i finansów. Szeroko omówione są warunki decydujące o lokalizacji zakładów przemysłu papierniczego. Również wyczerpująco przedstawiony jest całokształt potrzeb w dziedzinie postępu technicznego w tej branży przemysłowej. Wywody teoretyczne poparte są przykładami z praktyki. W tekście liczne wzory i przykłady matematyczne. Książka przeznaczona jest dla pracowników przemysłu papierniczego oraz dla wszystkich interesujących się zagadnieniami ekonomiki przemysłu.

KUCENOW W. A., SZTEINGAUS J. O.: Woprosy tiechniko-ekonomiceskowo projektirowanija krupnych gidrostantsij w eniergosistiemie. (Problemy techniczno-ekonomicznego projektowania wielkich elektrowni wodnych w systemie energetycznym). Moskwa 1953. Gosenergoizdat, s. 382, tablice, rysunki, rb. 15,50 (zł 7,00).

Książka zawiera wykład z zakresu problemów energetyczno-ekonomicznych, a dotyczących w szczególności pozyskiwania energii elektrycznej i użytkowania jej w gospodarce narodowej. Omówione zostały w niej zasady projektowania nowych elektrowni wodnych w krajowym systemie energetycznym ze szczególnym uwzględnieniem radzieckich GES. Autor wyjaśnia metody opracowywania techniczno-ekonomicznych wskaźników elektrowni zarówno wodnych jak i cieplnych w oparciu o materiały teoretyczne i doświadczenia praktyki. Omawia również zasady użytkowania energii w poszczególnych działach produkcji. Książka jest przeznaczona dla personelu inżyniersko-technicznego elektrowni.

ŁAPIROW-SKOŁO S.: Towaroznawstwo drzewne. Tłum. z ros. M. Dąbrowski. Warszawa 1953. PWRiL, s. 236, rys. 49, zł 21,00.

Książka zawiera zbiór wykładów tegoż autora, z zakresu towaroznawstwa drzewnego, poparty wstępem omawiającym znaczenie tego przemysłu. Praca uwzględnia zmiany w ogólnym kierunku nauczania towaroznawstwa drzewnego i dostosowana jest do nowych programów z tego zakresu, zatwierdzonych przez Min. Szkolnictwa Wyższego ZSRR. W cz. I wyjaśniono zagadnienia klasyfikacji i normalizacji wyrobów przemysłu drzewnego, ustalono pojęcie klasyfikacji, „schemat klasyfikacji wyrobów tego przemysłu, określono znaczenie terminu „sortyment drzewny” i ustalono jego klasyfikację, podano ogólne wiadomości o normalizacji. Przeanalizowano zasadnicze różnice między normalizacją w ZSRR i w krajach kapitalistycznych, omówiono zagadnienie ustalania w normach pojęcia rodzaju drewna, normalizację wymiarów, ustalenie jakości drewna i wpływ zasadniczych wad na jakość wyrobów przemysłu drzewnego. Pozostałe części pracy zawierają opis różnych rodzajów produkcji drzewnej, a więc wyroby przemysłu pozyskiwania drewna, przemysłu tartaczno-go, sklejkowego, chemicznego przerobu drewna, celulozowo-papierniczego oraz główne rodzaje wyrobów różnych gałęzi przemysłu drzewnego. Książka przeznaczona jest przede wszystkim jako podręcznik dla słuchaczy wszystkich wydziałów wyższych zakładów naukowych leśnych i technologii drewna. Bibliografia — 33 pozycje.

MIROSZNICZENKO B.: Planirovanije promyslennowo proizwodstva. (Planowanie produkcji przemysłowej). Moskwa 1953, Gospolitizdat, s. 151, rb. 2,00.

Broszura wyjaśnia podstawowe zagadnienia traktujące o zakresie planu radzieckiej produkcji przemysłowej oraz o metodach opracowania tego planu. Na tle stosunków produkcyjnych i organizacyjnych autor omawia system zarządzania i organizacji produkcji przemysłowej w Związku Radzieckim jako jednorodnym organizmie gospodarczym a także w poszczególnych jego republikach. Podaje również zadania produkcji przemysłowej i ekonomiczne założenia planów gospodarczych w ustroju socjalistycznym. Praca zawiera zalecenia dotyczące analizowania zadań i wyników produkcyjnych m. in. wskaźników produkcji globalnej według asortymentu oraz według adresatów (republik związkowych), wyjaśnia tryb i metodykę opracowania planu. Szczególną uwagę poświęca autor zagadnieniu zdolności produkcyjnej zakładów przemysłowych i daje wytyczne w sprawie lepszego wykorzystania tej zdolności. Wywody teoretyczne poparte są licznymi przykładami z praktyki przedsiębiorstw radzieckich. W tekście tablice. Publikacja jest przeznaczona przede wszystkim dla planistów pracujących w organizacjach gospodarczych i w ministerstwach, a ponadto dla wykładowców i studentów wyższych szkół ekonomicznych.

OBRAPALSKI J.: Gospodarka energetyczna. Warszawa 1953. PWT, s. 336, tbl. 41, rys. 41, zł 31,00.

Praca ma charakter monografii poświęconej gospodarce energetycznej, zarówno w energetyce zawodowej — a więc w elektrowniach cieplnych i wodnych oraz w ciepłowniach — jak i w energetyce przemysłowej. Szczególnie obszernie omówił autor gospodarkę elektryczną w oparciu o jej współczesne tendencje rozwojowe, a ponadto zagadnienia dotyczące źródeł energii, sposoby wykorzystania głównych form energii, sprawy gazownictwa. Wywody naukowe uzupełnione są wzorami i przykładami matematycznymi. Autor wyciąga szeregi nowych własnych wniosków i daje wskazania praktyczne. Każdy rozdział książki posiada załącznik piśmiennictwa, z którego korzystał autor — ogółem 110 pozycji bibliograficznych. Książka przeznaczona jest dla inżynierów-energetyków oraz dla studentów ostatniego roku oddziałów energetycznych na wyższych uczelniach technicznych.

OLSIENKIEWICZ H.: Kompensata w handlu międzynarodowym, Warszawa 1953. PWG, str. 137, zł 8,80.

Praca omawia istotę, pochodzenie i rozwój form kompensaty w handlowych transakcjach międzynarodowych. Na tle historycznego rozwoju stosunków polityczno-społecznych przeprowadza autor analizę przekształcania się form kompensaty od najprymitywniejszej wymiany w formacjach przedkapitalistycznych, poprzez jej rozwiniętą formę w okresie kapitalizmu, aż do aktualnych transakcji związanych z kompensacyjnymi. Autor omawia obszernie rozwój wiązania towarowego i kompensaty w warunkach powszechnego kryzysu kapitalizmu, również szczegółowo współczesne formy i technikę kompensaty międzypaństwowej. Autor podkreśla zasadnicze różnice w pojęciach transakcji kompensacyjnej i jej istoty w krajach obozu socjalizmu i w krajach kapitalistycznych. Wywody teoretyczne popiera autor licznymi przykładami praktycznymi. Książka stanowi wartościową lekturę pomocniczą zarówno dla uczniów szkół handlu zagranicznego, jak też dla słuchaczy wyższych uczelni i dla pracowników central handlu zagranicznego.

GOSPODARKA PLANOWA, MIESIĘCZNIK PKPG. REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Przedsiębiorstwo Państwowe. Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 8-60-71.

Adres Redakcji: Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 5 blok IV pok. 71, tel. 8-47-74. Godziny przyjęć 10 — 12.

Prenumerata: kwartalnie 27 zł, półrocznie 54 zł, rocznie 108 zł. Cena pojedynczego numeru 9 zł.

Zam. PWG. -54/Cz/54 z dn. 11.I.54 r. Podp. do druku 29.I.1954 r. Druk ukończono 6.II.1954 r. Nakład 8150 egzemplarzy
Ark. wyd. 12. Zam. 145-C. Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego”. 5-B-11725

16. XI. 1953 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG w sprawie zagospodarowania zbędnych obrabiarek do metali i drewna, ciągników, maszyn i narzędzi rolniczych oraz maszyn i urządzeń i sprzętu do robót budowlanych i montażowych (Mon. Pol. nr A-106 poz. 1426).

19. XI. 1953 r. Uchwała Prezydium Rządu w sprawie ustalenia części zysków przeznaczonych na utworzenie funduszu zakładowego w r. 1953 (Mon. Pol. nr A-108 poz. 1446).

28. XI. 1953 r. Uchwała Prezydium Rządu o zmianie uchwały z 10. I. 1953 r. w sprawie zasad bankowej kontroli plac w państwowych i spółdzielczych przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych i usługowych na rozrachunku gospodarczym. (Mon. Pol. nr A-110 poz. 1462).

1. XII. 1953 r. Dekret o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych. (Dz. Ust. nr 50 poz. 244).

1. XII. 1953 r. Dekret o obowiązkowych dostawach mleka (Dz. Ust. nr 50 poz. 245).

9. XII. 1953 r. Uchwała Rady Ministrów o zmianie uchwały z dn. 29. IV. 1953 r. w sprawie zasad i trybu wykonywania budżetu państwa (Mon. Pol. nr A-113 poz. 1477).

Zarządzenie poleca urzędowi, instytucjom państwowym oraz przedsiębiorstwom upublicznionym, w których zarządzie, użytkowaniu lub zabezpieczeniu znajdują się maszyny i urządzenia lub sprzęt objęte przepisami o ich należytych zagospodarowaniu, sprawdzać przydatność wszystkich posiadanych maszyn dla ich zadań planowych i ustalać, które maszyny są zbędne dla zakładu-posiadacza. Posiadacze maszyn zbędnych obowiązani są w ciągu 30 dni po stwierdzeniu zbędności zgłosić te maszyny do zakwalifikowania oraz do zagospodarowania w trybie ustalonym w tych zarządzeniach. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia tj. dn. 28. XI. 1953 r.

Uchwała ustala wysokość odpisów w zysku na fundusz zakładowy, które będą obliczane według stawek określonych w uchwale; nie mogą one jednak w łącznej sumie przekroczyć dla poszczególnych przedsiębiorstw 3% ich planowego funduszu plac. Uchwała upoważnia ministrów do zróżnicowania, w porozumieniu z Ministrem Finansów, odpisów na fundusz zakładowy tak od zysku planowego jak i od zysku ponadplanowego dla poszczególnych grup przemysłów.

Uchwała weszła w życie z dniem ogłoszenia tj. 5 grudnia 1953 r. z mocą od 1 stycznia 1953 r.

Uchwała niniejsza daje możliwość Ministrowi Handlu Wewnętrznego przeniesienia uprawnień na Prezesa Zarządu Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w odniesieniu do przekroczeń planu funduszu stwierdzonych w spółdzielniach tej centrali. Zezwolenia ostateczne wydawane przez Prezesa Zarządu CRS „Samopomoc Chłopska” przesyłane będą do Przewodniczącego PKPG oraz w odpisie do Ministra Handlu Wewnętrznego.

Uchwała weszła w życie z dniem ogłoszenia, tj. 12 grudnia 1953 r.

Dekret ustala obowiązek dostaw zwierząt rzeźnych przez gospodarstwa indywidualne, spółdzielnie produkcyjne, państwowe gospodarstwa rolne itp. Rada Ministrów ustala na każdy rok państwowy plan obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych. Podstawą ustalania wysokości obowiązkowych dostaw jest obszar użytków rolnych, wyrażanych w hektarach fizycznych. Dostawy obowiązkowe zwierząt rzeźnych mają być realizowane od dnia 1 stycznia do dnia 30 listopada danego roku. Za niewykonanie obowiązku dostaw zwierząt rzeźnych przewidziana jest kara grzywny do 3 tys. zł. Dekret wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1954 r.

Rozporządzenia Rady Ministrów wydane na podstawie niniejszego dekretu (zamieszczone w Dzienniku Ustaw nr 50 poz. 248 i 249) omawiają dokładnie warunki obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych przez indywidualne gospodarstwa, przez spółdzielnie produkcyjne i ich członków oraz przez gospodarstwa rolne należące do instytucji państwowych, spółdzielczych i społecznych a nie włączone do państwowych gospodarstw rolnych podległych Ministrowi Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Dekret niniejszy ustala obowiązek dostaw mleka przez gospodarstwa rolne oraz mleczarskie w miastach. Rada Ministrów ustala na każdy rok państwowy plan obowiązkowych dostaw mleka. Podstawą ustalania wysokości obowiązkowych dostaw mleka przez gospodarstwa mleczarskie i działki przyzagrodowe członków spółdzielni produkcyjnych jest ilość posiadanych krów. Wysokość tych dostaw ustala się w litrach mleka krowiego. Gospodarstwa rolne i mleczarskie obowiązane są do wykonania obowiązkowych dostaw mleka w okresie od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia danego roku. Kto nie wykona obowiązku dostaw mleka w ustalonych terminach miesięcznych lub obniża jakość mleka podlega karze grzywny do 3 tys. zł. Dekret wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1954 r.

Rozporządzenie Rady Ministrów (zamieszczone w Dzienniku Ustaw nr 50 poz. 250 i 251) ustala warunki obowiązkowych dostaw mleka przez gospodarstwa rolne indywidualne i mleczarskie oraz przez spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa rolne należące do instytucji państwowych, spółdzielczych i społecznych a nie włączone do państwowych gospodarstw rolnych, podległych Ministrowi Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Uchwała ustala, że jeżeli wydatki na zwiększenie funduszu plac uzasadnione są przekroczeniem planu produkcji lub usług, kredyty dodatkowe na te wydatki oraz na wydatki z tytułu ubezpieczenia społecznego, przypadające od zwiększonego funduszu plac, przyznaje Minister Finansów w porozumieniu z Przewodniczącym PKPG na wniosek właściwego ministra, kierownika urzędu centralnego lub prezydium właściwych wojewódzkich rad narodowych.

Uchwała weszła w życie z dniem ogłoszenia, tj. 23 grudnia 1953 r.

SPROSTOWANIE: W nr 12/1953 r. na II str. okładki poz. 3 od góry wydrukowano mylnie „ceny te ustalane będą na podstawie kalkulacji sporządzonej w oparciu o planowy koszt własny obliczony procentowo od ceny zbytu”, powinno być „Ceny te ustalane będą na podstawie kalkulacji sporządzonej w oparciu o planowy koszt własny z uwzględnieniem planowej akumulacji obliczonej procentowo od ceny zbytu”. Słowa „Marża zysku wynosić ma 5 proc.” odnoszą się do usług (ust. 4 § 2 Uchwały), mianowicie „kalkulację dla usług sporządza się w oparciu o planowy koszt własny z uwzględnieniem marży zysku w wysokości 5 proc.”.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU

na najtrafniejsze wypowiedzi, dotyczące tematyki czasopism oraz organizacji czytelnictwa prasy gospodarczej w zakładach pracy.

Po rozpatrzeniu wszystkich nadesłanych wypowiedzi Komisja Główna przyznała następujące nagrody:

I nagroda w sumie zł 1.000

Ob. OLSZEWSKI Zygmunt — Z-ca dyr. d/s adm. — Łaziska Górne.

Cztery II nagrody po zł 500

Ob.Ob. HOROWIC Michał — pracownik Wytwórni Filmów Dokum. — Warszawa, KAPUSCIŃSKI Józef — instruktor PZGS — Przemyśl, KRZYŻEWSKI Tadeusz — st. inspektor — Kraków, THOMAS Jerzy — planista — Poznań.

Osiem III nagród po zł 300

Ob.Ob. BRANDT Bronisław — instruktor plan. — Poznań, GAWROŃSKI Edmund — krawiec — Mirosław, OSTROWSKI Edward — krawiec — Kluczkowice, PRAŻUCH Franciszek — kierownik PSS — Pińczów, RUDNICKI Kazimierz CHPS — Łódź, STĘPIEŃ Włodzimierz — inspektor — Łódź, TOMASZ-KIEWICZ Mieczysław — pracownik PBSE — Stalinogród, WZIĄTEK Adam — planista kopalni „Wujek” — Stalinogród.

Nagrody książkowe otrzymują

Ob.Ob. BANASZAK Jan — pracownik ZZSE — Poznań, BUCZKIEWICZ Florian — pracownik RZJDr — Ostrów Wielkop., BUGAJNY Józef — instruktor PZGS — Milicz, BURDA Antoni — planista ZSS — Wrocław, BURNICKI Gerard — pracownik WZJP Wrocław, BURNUS Walerian — kier. adm. gospod. Państw. Uzdrawisk — Szczawnica, BURZYŃSKI Stanisław — planista PWND — Toruń, CHMIEL Adam — technik RPOZiR — Wrocław, CHORZELSKI M. — adwokat — Gdańsk, DAŃKO Aleksander — st. księgowy — Stargard, DUCHAŁSKI Bronisław — kierownik piekarni Nr 43 — Poznań, DUROK Wojciech — krawiec — Kolbuszowa, EUBIG Jerzy — instruktor PSS — Szczecin, FUDAŁA Tadeusz — pracownik PSS — Szamotuły, GAŚSIOROWSKA Janina — st. referent PZGS — Bydgoszcz, GUMIENNY Czesław — krawiec — Gąbin, GUŻLA Gabriel — instruktor PZGS — Rąbczyn, HORTYŃSKI Stanisław — dyrektor — Bielsko Biała, JEŻIORNY Ludwik krawiec — Wronki, KOLENDO Piotr — krojczy — Olsztyn, KOSIŃSKI Wacław — planista PZM — Kłodzko, KULPA Tadeusz — pracownik Banku Inwest. — Elbląg, LEWANDOWSKA Danuta — insp. kontr. — Mosina, MACHCINSKI Ignacy — radca prawny — Poznań, MAJEROWICZ Alojzy — st. aspirant poż. — Kraków, MARSZAŁEK Józef — pracownik NBP — Kraków, MYŚLIŃSKI Jerzy — pracownik PZP — Poznań, OSOSTOWICZ Jerzy — radca prawny — Szczecin, PILECKI Witalis — gł. księgowy — Łódź, PLISKO Stanisław — gł. księgowy — Płock, PŁONKA Zbigniew — księgowy — Zwierzyniec, PNIĄK Zdzisław — ref. MHM — Stalinogród, POŁUJAN Wincenty — pracownik BOR — Nowe Tychy, PROCKO Mikołaj — Spółdz. Inw. — Jelenia Góra, SICZEK Jan — pracownik techn. BPBK — Gdańsk, SIERAKOWSKI Kazimierz — p. o. nacz. wydz. WZBPB — Łódź, SŁOWIK Marian — st. referent PCD — Bydgoszcz, STAWICKI Eugeniusz — instruktor masarski PZGS — Łask, STARZECKI Marian — pracownik RN — Cieszyń, WICHER Władysław — Zakład Produkcyjny P. Z. Mlecz. — Pszczyna, WÓJCIK Bogusław — referent CFOB — Częstochowa, WÓJCIK Feliks — strażak — Wrocław, WOJCIECHOWSKI Aleksander — piekarz — Lembork, WOŹNICZKA Feliks — st. inspektor ZUS — Tarnowskie Góry, WOŹNIAKOWSKI Albin — pracownik BDSH — Stalinogród, inż. WUDARSKI Leopold — Zakłady Mięsne — Toruń, ZAWADZKI Bolesław — planista M. Z. Mlecz. — Świdnica Śląska, ZGIERSKI Zdzisław — inspektor CZPMW — Łódź, ZIAJA Jan — st. księgowy — Siewierz, ZIELIŃSKI Aleksander — krawiec — Łęczycza.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU

dotyczącego książek

POLSKICH WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH

Po rozpatrzeniu odpowiedzi nadesłanych przez czytelników na ogłoszony konkurs o książkach PWG, Komisja Konkursowa przyznała nagrody następującym osobom:

Nagroda pierwsza w wysokości zł 1.000,— ob. Kumorowi Leszkowi z Dębicy.

Cztery nagrody drugie po zł 500,— ob. ob.: Prażuchowi Franciszkowi z Pińczowa, Machczyńskiemu Witoldowi z Łodzi, Ziembie Stanisławowi ze Złotowa, Olszewskiemu Zygmuntowi z Łazisk Średnich.

Osiem nagród trzecich po zł 300,— ob. ob.: Maczyńskiemu Tadeuszowi z Nowego Sącza, Woźniakowskiemu Albinowi ze Stalinogrodu, Dańczakowi Czesławowi z Warszawy, Frenklowi Stefanowi z Warszawy, Krzyżewskiemu Tadeuszowi z Krakowa, Dymusowi Stanisławowi z Czeladzi, Gałatowiczowi Wacławowi z Warszawy i Pohoreckiemu Wacławowi z Gliwic.

Nagrody książkowe w postaci bonów wartości po zł 50,— otrzymują ob. ob.: Brandt B. z Poznania, Buczkiewicz F. z Odolanowa, Budzyński M. z Warszawy, Bugajny J. z Milicza, Dłutek St. z Gdańska, Dziennik Wł. z Pily, Elk z Warszawy, Glinka St. ze Stalinogrodu, Grabara A. z Częstochowy, Hortyński St. z Bielsko-Białej, Knopkiewicz St. z Gdańska, Koczorowski J. z Poznania, Kulpiński J. z Warszawy, Kurzyński St. z Łodzi, Lechowicz M. z Gdańska, Lipowski M. z Łodzi, Nadarkiewicz K. z Lublina, Nawrocki M. z Warszawy, Pałasiński B. z Warszawy, Pawluk R. z Gliwic, Pogóroczny J. z Bydgoszczy, Pomierska H. z Sopot, Przymusiński Z. z Jarocina, Sowicki St. z Poznania, Suwała K. z Gorzowa Wlkp., Szewczyk Z. z Czech, Taff A. z Krakowa, Wachowski A. z Inowrocławia, Zacharski M. z Wrocławia, Zgierski Z. z Łodzi.

Ob. Ob. Budzyński M. z Warszawy i Pogóroczny J. z Bydgoszczy proszeni są o podanie dokładnego adresu.

Polskie Wydawnictwa Gospodarcze serdecznie dziękują wszystkim uczestnikom konkursu za nadesłane odpowiedzi i proszą o dalszą współpracę.